

## ŚRODA, 11 MARCA 2009 r.

**PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING**

*Przewodniczący*

### 1. Otwarcie posiedzenia

*(Posiedzenie zostało otwarte o 9.00.)*

### 2. Oświadczenia przewodniczącego

**Przewodniczący.** – Panie i panowie! Chciałbym wygłosić oświadczenie z okazji Piątego Europejskiego Dnia Ofiar Terroryzmu. To dzień, o którym musimy pamiętać i który poświęcamy pamięci wszystkich niewinnych ofiar terroryzmu. W ten weekend w hrabstwie Antrim w Irlandii Północnej dwóch żołnierzy zostało zamordowanych przez Prawdziwą IRA, a w poniedziałek w hrabstwie Armagh postrzelono policjanta. Zastrzelony policjant pozostawił żonę i dzieci. Ten barbarzyński akt terroru rozbił kolejną rodzinę i wywołał niewyobrażalne cierpienie. Wczoraj co najmniej 10 osób zginęło w samobójczym ataku bombowym na południu Sri Lanki, a ponad 20 zostało poważnie rannych.

W imieniu Parlamentu Europejskiego wyrażam swoje oburzenie tymi wstrętnymi atakami na niewinnych ludzi oraz składam najgłębsze kondolencje rodzinom ofiar. Będziemy o nich zawsze pamiętać.

Dzisiaj chcielibyśmy w Parlamencie Europejskim głośno i wyraźnie sprzeciwić się ślepej przemocy terroryzmu. Całkowicie potępiamy bezsens pozbawiania ludzi życia, śmierci całych rodzin w wyniku ślepego fanatyzmu, skłaniającego ludzi do zabijania swoich bliźnich i deptania ludzkiej godności. Terroryzm to bezpośredni atak na wolność, prawa człowieka i demokrację. Terroryzm to próba zniszczenia za pomocą ślepej przemocy tych wartości, które jednoczą nas w Unii Europejskiej i w naszych państwach członkowskich.

Te akty terrorystyczne stanowią dla nas wszystkich szok. Wywołują nasz głęboki ból, rozdzierający serce, ale terrorystom nie może się udać i nie uda im się zniszczyć fundamentów demokratycznego społeczeństwa opierającego się na naszych wspólnych wartościach.

Terroryzm to zbrodnia niezaskługująca na pobłażliwość. Stanowi on jedno z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa, stabilności i wartości demokratycznych społeczności międzynarodowej. To bezpośredni atak na naszych obywateli, na nas wszystkich. Parlament Europejski odgrywa aktywną rolę w zwalczaniu terroryzmu i wspieraniu ofiar ataków terrorystycznych. Nie można wystarczająco często przypominać, że nie ma żadnego uzasadnienia dla terroryzmu. Z tego względu musimy w dalszym ciągu współdziałać w zwalczaniu terroryzmu poprzez stosowanie zasad rządów prawa i wykorzystywanie całej mocy prawa. W dzisiejszym dniu wszystkie nasze myśli w Parlamencie Europejskim są skierowane ku ofiarom terroryzmu we wszystkich miejscach na świecie, w których one zginęły. Wyrażamy naszą solidarność z nimi. Proszę państwa o uczczenie minutą ciszy ofiar Prawdziwej IRA i samobójczych ataków bombowych na Sri Lance.

*(Posłowie powstał i uczcili ofiary minutą ciszy.)*

Panie i panowie! 30 lat temu, 16 marca 1979 r. zmarł wielki Europejczyk, Jean Monnet, jeden z ojców-założycieli integracji europejskiej. Z okazji przypadającej trzydziestej rocznicy jego śmierci, na początku niniejszego posiedzenia Parlamentu Europejskiego chciałbym wyrazić szacunek i uznanie dla jego dziedzictwa i trwającej całe życie pracy na rzecz integracji europejskiej.

Upamiętniamy dzisiaj bezcenne dziedzictwo człowieka, który – wspólnie z Robertem Schumanem, jednym z architektów pojednania między Niemcami i Francją – podjął pierwsze działania na rzecz ustanowienia wspólnoty, kierującej się wspólnym przeznaczeniem opartym na pokoju, zrozumieniu, demokracji i współpracy między społeczeństwami Europy. Dzisiaj, na początku XXI wieku, zasady nakreślone przez Jeana Monneta oraz metody stosowane do ich realizacji nie utraciły nic na znaczeniu. Przeciwnie, wszyscy jesteśmy świadomi ich znaczenia. Główne wyzwania związane z procesem globalizacji, kryzysem gospodarczym i finansowym oraz globalnym ociepleniem zmuszają Europejczyków do coraz ściślejszej współpracy w celu zapewnienia skutecznej ochrony naszych wspólnych wartości i naszych interesów na arenie światowej. Jean Monnet z radością przyjąłby oczywiście postęp, poczyniony w traktacie z Lizbony, w kierunku demokratycznej Unii Europejskiej, która jest w stanie podejmować działania i sprostać wyzwaniom XXI wieku.

Należy wreszcie wspomnieć, że to Komitet Działań na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy ustanowiony przez Jeana Monneta zaproponował między innymi bezpośrednie wybory do Parlamentu Europejskiego. W okresie ostatnich trzydziestu lat po śmierci Jeana Monneta to marzenie stało się imponującą rzeczywistością dzięki stworzeniu parlamentarnego wymiaru Unii Europejskiej. Wszyscy jesteśmy dziedzicami Jeana Monneta, tego wielkiego Europejczyka, a jego działania nadal wywierają trwały wpływ. Spowodowały one zasadnicze zmiany stosunków między państwami europejskimi i nadal mają wpływ na życie wszystkich naszych obywateli.

Chciałbym, abyśmy w trzydziestą rocznicę śmierci Jeana Monneta pomyśleli o stojących przed nami zadaniach i naszych przyszłych zobowiązaniach, czyli zobowiązaniach do kontynuacji pracy na rzecz zjednoczenia naszego kontynentu rozpoczętej przez Jeana Monneta.

**José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący, szanowni posłowie! „Między różnymi krajami korzyść dla każdego z nich jest ograniczona do rezultatów jego własnych starań, zysków osiągniętych w stosunkach ze swoim sąsiadem oraz tego, w jakim zakresie uda się przekazać mu przeżywane przez siebie trudności. W naszej Wspólnocie korzyść dla każdego państwa członkowskiego jest efektem dobrobytu powszechnego.” Jean Monnet powiedział to w 1954 roku. Jego słowa nie straciły na aktualności, wręcz przeciwnie.

Jak już powiedział pan przewodniczący Pöttering, w marcu tego roku przypada trzydziesta rocznica jego śmierci w 1979 r. Z tego względu chciałbym złożyć hołd temu ojcu-założycielowi Europy, którą wszyscy kochamy, temu wielkiemu Europejczykowi, którego dziedzictwo może dla nas stanowić jedynie źródło inspiracji w tych czasach kryzysu.

Niedawno, również dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy powołania Komisji Europejskiej, podjęliśmy decyzję nadania Sali Kolegialnej – głównej sali Komisji – imienia Jeana Monneta, w bardzo prostej, lecz nader znaczącej ceremonii, w trakcie której miałem przyjemność i zaszczyt mieć u swego boku nie tylko przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, Hansa-Gerta Pötteringa, ale również urzędującego przewodniczącego Rady Europejskiej, Nicolasa Sarkozy’ego.

Mogą się państwo dzięki temu przekonać, że Komisja jest dumna ze wspaniałego dziedzictwa Jeana Monneta. Jako pierwszy przewodniczący Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali był faktycznie pierwszym przewodniczącym instytucji, będącej pierwowzorem naszej instytucji, Komisji Europejskiej, która czyni wszystko, co w jej mocy, by zachować jego ideały, które są ideałami wszystkich Europejczyków miłujących pokój, demokrację i solidarność.

(Oklaski)

**José Ribeiro e Castro (PPE-DE).** – (PT) Ja również chciałbym złożyć hołd Jeanowi Monnetowi, ale poprosiłem o udzielenie głosu, aby pogratulować przewodniczącemu jego oświadczenia z okazji Europejskiego Dnia Pamięci Ofiar Terroryzmu. To z mojej inicjatywy przyjęliśmy pięć lat temu to stanowisko, które Rada zatwierdziła na posiedzeniu w dniu 25 marca, w następstwie tragicznych ataków w Madrycie. Jednakże moje wystąpienie stanowi apel. Parlament zawsze wiernie upamiętniał tę datę, ale niestety nie uzyskała ona jeszcze należytej rangi w instytucjach europejskich i państwach członkowskich. Uważam, że świętowanie tego dnia stanowi jeden z najważniejszych sposobów złożenia hołdu ofiarom, jak to uczynił pan przewodniczący, ale również sposób zwiększenia świadomości społecznej. Wiem, że w dniu dzisiejszym w Madrycie odbywają się pewne uroczystości, ale niewiele więcej.

Z tego względu wzywam Komisję i prezydencję czeską do zapewnienia, aby w przyszłości wszystkie państwa członkowskie należycie upamiętniały ten dzień.

### **3. Przygotowanie Rady Europejskiej (19-20 marca 2009 r.) – Europejski plan naprawy gospodarczej – Wytyczne dotyczące polityki zatrudnienia państw członkowskich – Polityka spójności: inwestowanie w realną gospodarkę (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest wspólna debata w sprawie oświadczeń Rady i Komisji: przygotowania do Rady Europejskiej (19–20 marca 2009 r.),

– sprawozdania (A6-0063/2009), sporządzonego przez panią Elisę Ferreirę, w imieniu Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych, w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej (2008/2334(INI)),

– sprawozdania (A6-0052/2009), sporządzonego przez pana Jana Anderssona, w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady dotyczącej wytycznych w sprawie polityki zatrudnienia państw członkowskich (COM(2008)0869 - C6-0050/2009 - 2008/0252(CNS)),

– sprawozdania (A6-0075/2009), sporządzonego przez pana Evgenija Kirilova, w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, w sprawie polityki spójności: inwestowania w realną gospodarkę (2009/2009(INI)).

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Panie przewodniczący! Proszę pozwolić, abym na wstępie przyłączył się do państwa hołdu dla Jeana Monneta. Przeżywamy okres kryzysu i uważam, że to właśnie teraz potrzebujemy silnych instytucji, a to doskonała okazja do podkreślenia roli Jeana Monneta jako jednego z ojców-założycieli integracji europejskiej.

Jednakże celem dzisiejszego posiedzenia jest omówienie zbliżającego się posiedzenia Rady Europejskiej. Jak wszyscy wiemy, to posiedzenie Rady przypada w krytycznym dla Unii momencie. Stoimy przed bardzo poważnymi wyzwaniami wynikającymi z bezprecedensowej presji na nasze systemy finansowe, jak również na nasze gospodarki.

To zagadnienie, wraz z bezpieczeństwem energetycznym, zmianami klimatu oraz finansowaniem redukcji emisji i adaptacji do zmian klimatu, będzie głównym problemem poruszonym w trakcie posiedzenia w przyszłym tygodniu.

Jak Parlament z pewnością wie, w obliczu kryzysu finansowego Unia i państwa członkowskie podjęły szeroki wachlarz działań. Udało się nam uniknąć krachu systemu finansowego.

Najważniejszym priorytetem stojącym przed nami jest obecnie przywrócenie dopływu kredytów do gospodarki. W szczególności musimy zająć się problemem „toksycznych aktywów”, znajdujących się w dyspozycji banków, ponieważ zniechęcają je do przywrócenia akcji kredytowej. Na swoim spotkaniu w dniu 1 marca szefowie państw i rządów uzgodnili, że powinniśmy zająć się tym w sposób skoordynowany, zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez Komisję.

Musimy również podjąć dalsze działania w celu usprawnienia regulacji i nadzoru nad instytucjami finansowymi. To jasna lekcja udzielona nam przez kryzys, a zapobieganie jest nie mniej ważne. Banki międzynarodowe znajdują się w posiadaniu 80% aktywów bankowych w Europie. Dwie trzecie aktywów bankowych Europy znajduje się w dyspozycji zaledwie 44 koncernów ponadnarodowych. Z tego względu wzmocnienie nadzoru ma duże znaczenie *per se*. Pomoże to zapobiegać przyszłym kryzysom, ale również będzie stanowić jasny sygnał do okazania zaufania przez konsumentów i rynki.

W tej dziedzinie toczą się istotne prace. Prezydencja chce ściśle współpracować z Parlamentem Europejskim w celu szybkiego przyjęcia dyrektywy Solvency II (w odniesieniu do ubezpieczeń), zmienionej dyrektywy w sprawie wymogów kredytowych (w odniesieniu do banków) oraz dyrektywy UCITS (w odniesieniu do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe). Pracujemy również nad szybkim przyjęciem przepisów dotyczących ochrony lokat bankowych oraz agencji ratingowych.

Prawdopodobnie musimy jednak pójść jeszcze dalej. Jak państwo wiecie, grupa wysokiego szczebla, której przewodniczył pan de Larosière, sporządziła bardzo interesujące zalecenia, a komunikat Komisji z 4 marca również wskazuje kierunek dla znaczącej reformy w tej dziedzinie. A więc Rada Europejska musi wysłać jasny sygnał, że ta kwestia stanowi priorytet, a decyzję należy podjąć już w czerwcu.

Jak państwo wiecie, deficyty budżetowe państw członkowskich obecnie szybko rosną. Oczywiście deficyty budżetowe w nieunikniony sposób rosną w okresie recesji gospodarczej. Automatyczne stabilizatory mogą w pewnym zakresie odegrać korzystną rolę. Właśnie z tego powodu w 2005 r. przeprowadzono reformę paktu stabilności i wzrostu w celu zapewnienia odpowiedniej elastyczności w trudnym okresie. Ale konieczne jest rozsądne korzystanie z tej elastyczności, uwzględniając zróżnicowaną sytuację początkową. W celu przywrócenia zaufania rządy muszą w jasny sposób zobowiązać się do realizacji zdrowych finansów publicznych i pełnego przestrzegania paktu stabilności i wzrostu. Niektóre państwa członkowskie już podjęły działania na rzecz ich uzdrowienia. Większość podejmie takie działania od 2010 roku. To również będzie istotne przesłanie, płynące ze spotkania w przyszłym tygodniu.

Obecnie kryzys finansowy zaczyna wywierać wpływ na realną gospodarkę. Państwa członkowskie przyjęły znaczne plany naprawy gospodarczej, których realizacja jest już dość zaawansowana. Jak uzgodniono, całkowita wartość tego pakietu bodźców odpowiada 1,5% PKB, ale jeżeli uwzględni się wartość automatycznych stabilizatorów, dochodzi ona do 3,3% PKB UE. Oczywiście reakcja państw członkowskich jest zróżnicowana. Ich sytuacja jest odmienna i dysponują one zróżnicowanym marginesem manewru, ale

działają one w sposób skoordynowany i opierają się na wspólnych zasadach określonych w europejskim planie naprawy gospodarczej, przyjętym w grudniu zeszłego roku. To ważne, jeżeli mamy zapewnić synergię i uniknąć niekorzystnych skutków ubocznych.

W sposób synergiczny między Komisją a państwami członkowskimi i prezydencją wypracowano konkretne i ukierunkowane działania. Umożliwiło nam to zarówno zachowanie jednakowych warunków działania, jak również spójne i skuteczne przeciwstawienie się pogorszeniu się sytuacji w niektórych kluczowych sektorach przemysłowych Europy, na przykład w przemyśle motoryzacyjnym.

Rada Europejska dokona oceny stanu realizacji tego planu. Również w tym kontekście komunikat Komisji z 4 marca określa szereg istotnych zasad, którymi państwa członkowskie powinny kierować się w swoich działaniach. Obejmują one konieczność zachowania otwartości w ramach rynku wewnętrznego, zapewnienia niedyskryminacji i działania na rzecz realizacji długoterminowych celów polityki, na przykład ułatwienia zmian strukturalnych, zwiększenia konkurencyjności i budowy gospodarki niskoemisyjnej.

W odniesieniu do wspólnotowej części planu naprawy gospodarczej prezydencja podejmuje usilne działania na rzecz osiągnięcia porozumienia w Radzie Europejskiej w sprawie wniosku Komisji dotyczącego finansowania projektów energetycznych i rozwoju obszarów wiejskich. Jak państwo wiecie, na forum Rady toczą się dyskusje w sprawie szczegółowej listy projektów objętych wsparciem wspólnotowym oraz sposobu ich finansowania.

Uwzględniając istotną rolę Parlamentu jako jednego z organów budżetowych oraz współlegislatora w tej dziedzinie, prezydencja pragnie w najbliższych tygodniach ściśle z państwem współpracować w celu możliwie jak najszybszego osiągnięcia porozumienia.

Oprócz działań krótkoterminowych konieczne jest podjęcie działań długoterminowych, jeżeli mamy zagwarantować konkurencyjność naszych gospodarek. Reformy strukturalne stają się pilniejsze, niż kiedykolwiek wcześniej, jeżeli chcemy wspierać wzrost i zatrudnienie. Z tego względu odnowiona strategia lizbońska nadal stanowi właściwe ramy dla wspierania zrównoważonego rozwoju wzrostu gospodarczego, który z kolei zapewni tworzenie nowych miejsc pracy.

Obecnie nasi obywatele są szczególnie zaniepokojeni wpływem sytuacji gospodarczej na stopę bezrobocia. W trakcie przyszłotygodniowego posiedzenia Rady Europejskiej należy uzgodnić konkretne kierunki działań, za pomocą których UE może przyczynić się do ograniczenia społecznych skutków kryzysu. To zagadnienie będzie również przedmiotem specjalnego szczytu, który odbędzie się na początku maja.

Chciałbym wyraźnie zwrócić uwagę na jedną sprawę: nie będziemy chronić miejsc pracy poprzez tworzenie barier dla konkurencji zagranicznej. Na swoim spotkaniu, które odbyło się 10 dni temu, szefowie państw i rządów jasno zaznaczyli, że musimy w możliwie jak największym stopniu wykorzystać jednolity rynek jako napęd procesu naprawy gospodarczej. W oczywisty sposób protekcyjizm nie jest właściwą reakcją na ten kryzys – wręcz przeciwnie. Nasze przedsiębiorstwa bardziej niż kiedykolwiek potrzebują otwartych rynków, zarówno wewnątrz Unii, jak i na arenie międzynarodowej.

To z kolei prowadzi mnie do kwestii szczytu G20 w Londynie. Rada Europejska przyjmie stanowisko Unii przed szczytem G20. Chcemy, aby ten szczyt był ambitny. Nie możemy sobie pozwolić na porażkę.

Przywódcy będą rozważać kwestie perspektyw wzrostu i zatrudnienia, jak również reformy globalnego systemu finansowego i międzynarodowych instytucji finansowych. Będą również zastanawiać się nad konkretnymi wyzwaniem stojącymi przed państwami rozwijającymi się. UE odgrywa aktywną rolę w tych wszystkich dziedzinach i powinna zająć wyraziste stanowisko, by zagwarantować, że wspólnota międzynarodowa podejmie słuszne decyzje.

Kolejnym istotnym punktem przyszłotygodniowego posiedzenia Rady Europejskiej będzie bezpieczeństwo energetyczne. Niedawny kryzys energetyczny pokazał nader wyraźnie zakres, w jakim musimy zwiększyć nasz potencjał rozwiązywania przyszłych problemów z dostawami, z jakim mieliśmy do czynienia w bieżącym roku.

Komisja zapewniła pewne bardzo korzystne elementy w swoim drugim strategicznym przeglądzie energetycznym. Na podstawie tego przeglądu prezydencja chciałaby, aby Rada Europejska uzgodniła szereg konkretnych działań służących zwiększeniu bezpieczeństwa energetycznego Unii w krótkim, średnim i długim terminie.

W krótkim terminie oznacza to udostępnienie konkretnych środków, do których można się odwołać w przypadku gwałtownego pojawienia się zakłóceń w dostawach gazu. Oznacza to również podjęcie pilnych działań w zakresie projektów infrastrukturalnych w celu poprawy połączeń energetycznych – to ma z pewnością kluczowe znaczenie.

W średnim terminie oznacza to dostosowanie naszych przepisów w sprawie zapasów ropy i gazu w celu zagwarantowania, że państwa członkowskie podejmują działania w sposób odpowiedzialny i solidarny. Oznacza to podjęcie odpowiednich działań na rzecz poprawy efektywności energetycznej.

W długim terminie oznacza to dywersyfikację naszych źródeł, dostawców i szlaków dostaw. Musimy współpracować z naszymi międzynarodowymi partnerami w celu wspierania interesów energetycznych Unii. Musimy stworzyć pełnoprawny rynek wewnętrzny energii elektrycznej i gazu. Jak państwo wiecie, dotyczy to przepisów, które prezydencja ma nadzieję dopracować przed wyborami europejskimi.

W trakcie przyszłotygodniowego posiedzenia zostanie również omówiona kwestia przygotowań do kopenhaskiej konferencji w sprawie zmian klimatu. W dalszym ciągu dążymy do zawarcia w Kopenhadze w grudniu tego roku globalnego, kompleksowego porozumienia. Styczeniowy komunikat Komisji stanowi bardzo przydatną podstawę. Jest rzeczą oczywistą, że zmiany klimatu stanowią wyzwanie, któremu można sprostać jedynie za pomocą zdecydowanych wysiłków globalnych.

Wreszcie w trakcie posiedzenia Rady Europejskiej zostanie również zainicjowane Partnerstwo Wschodnie. Ta istotna inicjatywa pomoże nam wspierać stabilność i dobrobyt całego kontynentu. Przyczyni się również do przyspieszenia reform i pogłębienia naszego zaangażowania na rzecz współpracy z tymi krajami.

Partnerstwo ma wymiar dwustronny, który jest dostosowany do każdego państwa partnerskiego. Zakłada ono negocjowanie umów stowarzyszeniowych, które mogą obejmować przekrojowe i kompleksowe strefy wolnego handlu.

Ścieżka wielostronna zapewni ramy umożliwiające sprostanie wspólnym wyzwaniom. Stworzone zostaną cztery platformy polityki: demokracja, dobre rządy i stabilność; integracja gospodarcza; bezpieczeństwo energetyczne; wreszcie, co nie najmniej istotne – kontakty międzyludzkie.

Na podstawie tej prezentacji mogą państwo zauważyć, że w trakcie przyszłotygodniowego posiedzenia Rady Europejskiej zostanie omówionych wiele istotnych kwestii. Stoimy przed wieloma poważnymi wyzwaniami, nie tylko przed obecnym kryzysem gospodarczym. Prezydencja czeska, pod kierownictwem premiera Mirka Topolánka, chce zagwarantować, aby przyszłotygodniowe spotkanie pokazało za pomocą działań praktycznych, że Unia Europejska w dalszym ciągu w pełni realizuje swoje ideały i stawia czoła tym wyzwaniom w sposób skoordynowany i w duchu odpowiedzialności i solidarności.

(Oklaski)

**José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Vondra, szanowni posłowie! Żyjemy w czasach próby.

Kryzys gospodarczy o tej skali sprawia, że jego skutki są odczuwalne dla rodzin, pracowników, dla wszystkich grup ludności oraz przedsiębiorstw, we wszystkich czterech stronach Europy. Niszczy on miejsca pracy i wystawia na próbę trwałość naszych modeli społecznych. Wywiera on również silną presję polityczną na przywódców.

Unia Europejska nie jest uodporniona na takie napięcia. Właśnie z tego względu podjęła decyzję o uruchomieniu wszystkich dostępnych jej dźwigni, aby poradzić sobie z kryzysem i jego skutkami, wykorzystując to, co stanowi o jej sile: instytucje europejskie i państwa członkowskie współpracujące w ramach wspólnoty, opierającej się na rządach prawa, w celu zapewnienia wspólnych rozwiązań wspólnych problemów.

Panie i panowie! W okresie ostatnich sześciu miesięcy uczyniliśmy bardzo wiele, by przeciwdziałać kryzysowi, z jakim mamy do czynienia. Jesienią udało się nam uniknąć krachu systemu finansowego, przyczyniliśmy się do zainicjowania procesu międzynarodowego na forum G20; byliśmy jednymi z pierwszych, którzy skoncentrowali się na realnej gospodarce poprzez przyjęcie w grudniu planu naprawy gospodarczej, planu, którego najważniejsze zalecenie – bodziec budżetowy o skali niespotykanej wcześniej na szczelnie europejskim – właśnie zaczyna być realizowane. To wsparcie dla realnej gospodarki ma całkowitą wartość 3,3% PKB i zawiera rzeczywisty wkład budżetu europejskiego.

Ten plan naprawy gospodarczej obejmuje na przykład przyspieszone zaliczki z funduszy strukturalnych, których wartość w 2009 roku wynosi 6,3 miliarda euro, oprócz już rozdzielonych 5 miliardów euro.

Działania podejmowane w okresie ostatnich sześciu miesięcy są całkowicie zgodne ze strategią lizbońską na rzecz wzrostu i zatrudnienia. Reformy strukturalne, które stanowiły znaczne wsparcie dla wzmocnienia naszych gospodarek, muszą być realizowane, ponieważ pomagają również utrzymać popyt krótkoterminowy, ale teraz musimy przejść do kolejnego etapu i wdrożyć działania służące gruntownemu zwalczaniu kryzysu.

Potrzebujemy lepszej koordynacji i bardziej dalekosiężnych skutków. Nadszedł czas „wrzucenia kolejnego biegu” w reakcji na kryzys. Musimy zrozumieć, że to nowy rodzaj kryzysu, i że nigdy jeszcze nie musieliśmy stawiać czoła kryzysowi o takich rozmiarach, takiej skali, takiej głębokości.

To będzie zadaniem posiedzenia Rady Europejskiej w przyszłym tygodniu. Dzięki bardzo mocnemu wsparciu ze strony prezydencji czeskiej, której zaangażowanie i ścisłą współpracę z Komisją przyjmuję z ogromnym zadowoleniem. Jestem przekonany, że uda się osiągnąć postęp w czterech dziedzinach, które Komisja wskazała kilka dni temu w swoim komunikacie, mianowicie: w zakresie rynków finansowych, realnej gospodarki, zatrudnienia i wymiaru społecznego, jak również wymiaru globalnego za pośrednictwem G20.

W znacznej mierze dzięki skutecznemu przewodnictwu pana premiera Topolánka nieformalny szczyt, który odbył się 1 marca, położył już fundamenty pod owocne posiedzenie Rady Europejskiej. Z dumą mogę zauważyć, że prace przygotowawcze wykonane przez Komisję spotkały się z tak korzystnym przyjęciem. Nasze wytyczne w sprawie toksycznych aktywów, nasz komunikat w sprawie przemysłu motoryzacyjnego oraz sprawozdanie, które powierzyłem panu Jacquesowi de Larosièrre i kierowanej przez niego grupie wysokiego szczebla, umożliwiły państwom członkowskim osiągnięcie konsensusu, dzięki któremu mogą poprzeć wspólne stanowiska.

Z zadowoleniem przyjmuję szerokie poparcie skupiające się w Parlamencie Europejskim wokół tych kierunków działań. Chciałbym zwrócić uwagę na przykład na sprawozdania, które będziemy omawiać dziś rano: sprawozdanie pani Ferreiry w sprawie planu naprawy gospodarczej, sprawozdanie pana Anderssona dotyczące wytycznych w sprawie zatrudnienia oraz sprawozdanie pana Kirilova w sprawie polityki spójności.

Te sprawozdania oraz rezolucje, nad którymi państwa zgromadzenie będzie głosować w tym tygodniu, zwłaszcza te pochodzące od grupy koordynacyjnej w sprawie strategii lizbońskiej, będą stanowić – jak uważam – kluczowy wkład dla Rady Europejskiej. W przededniu szczytu londyńskiego mogą one jedynie wzmocnić stanowisko Europy na arenie międzynarodowej, co przyjmuję z zadowoleniem.

Panie przewodniczący! Chciałbym krótko wspomnieć o trzech zagadnieniach, które – jak uważam – muszą mieć decydujące znaczenie dla prac Rady Europejskiej: stabilizacji rynków finansowych, ożywieniu realnej gospodarki oraz wsparciu obywateli, aby przetrwali kryzys.

Przyjrzyjmy się systemowi finansowemu. Tak, potrzebujemy natychmiastowych działań w celu rozwiązania aktualnych problemów. Po naszych inicjatywach w zakresie dokapitalizowania i gwarancji, nasze wytyczne w sprawie toksycznych aktywów odnoszą się do najważniejszej obecnie przeszkody na naszej drodze, którą jest zahamowanie akcji kredytowej. Wierzę – i znalazło to odzwierciedlenie w naszym komunikacie – że bez wyczyszczenia systemu bankowego nie uda się nam przywrócić dopływu kredytów do realnej gospodarki.

Ale, jak już wielokrotnie wspomniano w tej Izbie, potrzebujemy również odbudowania zaufania poprzez gruntowną reformę organów regulacyjnych. Z tego względu określiliśmy szczegółowy harmonogram nowych wniosków prawodawczych. W przyszłym miesiącu Komisja przedłoży nowe wnioski dotyczące funduszy hedgingowych, funduszy typu *private equity* oraz wynagrodzeń na stanowiskach kierowniczych.

Jednakże musimy również usprawnić nadzór. Jak mogli się państwo przekonać na podstawie komunikatu, który Komisja przyjęła w zeszłą środę, i który miałem możliwość omówić z państwem w trakcie Konwentu Przewodniczących odbytego dzień później, Komisja dąży do przyspieszenia realizacji sprawozdania, sporządzonego przez pana de Larosièrre'a. Pod koniec maja przedstawimy ogólny schemat do zatwierdzenia przez Radę Europejską na jej czerwcowym posiedzeniu, a jesienią przedłożymy wnioski legislacyjne.

Mówiąc bardziej ogólnie, wyjście poza system finansowy, stosowanie działań krótkoterminowych do realizacji naszych celów długoterminowych przyniesie podwójne zyski. Dzięki nim staniemy się silniejsi, kiedy trend się odwróci, i będziemy gotowi stawić czoła wyzwaniom konkurencyjności i gospodarki niskoemisyjnej.

Przyjrzyjmy się zagadnieniu bezpieczeństwa energetycznego. Fakt, że przeżywamy kryzys gospodarczy, nie powoduje, że nasze problemy związane z uzależnieniem znikną. Wręcz przeciwnie. I z zadowoleniem przyjmuję decyzję pana premiera Topolánka, aby omówić tę kwestię. Ma ona ogromne znaczenie dla naszych działań. Inwestowanie w infrastrukturę stanowi dzisiaj bodziec, który jest nader potrzebny gospodarce europejskiej, ale również zwiększa naszą siłę i konkurencyjność na przyszłość. To właśnie z tego względu państwa wsparcie, wsparcie Parlamentu Europejskiego w wysokości 5 miliardów euro na projekty w dziedzinie energetyki i łącz szerokopasmowych są tak cenne, tym bardziej, że – szczerze mówiąc – jestem dość zaniepokojony sytuacją w Radzie, gdzie nie udaje się nam osiągnąć pożądanego postępu.

Oczywiście wszyscy wiemy, że budżet Wspólnoty wynoszący poniżej 1% PKB może jedynie w ograniczonym stopniu stanowić ogólnoeuropejski bodziec. Środki finansowe muszą pochodzić przede wszystkim z budżetów krajowych. Jednakże aby nasze działania były skuteczne, musimy wykorzystać wszystkie krajowe dźwignie w perspektywie europejskiej. Najlepszą platformę dla naprawy gospodarczej stanowi jednolity rynek. Tylko w 2006 roku jednolity rynek przyczynił się do wzrostu bogactwa Europy o 240 miliardów euro, czyli o 518 euro na każdego obywatela Europy.

Rada Europejska powinna umocnić swoją pozycję w centrum naszej strategii naprawy gospodarczej poprzez uzgodnienie zasad, które będą miały zasadniczy wpływ na przebieg procesu europejskiej naprawy gospodarczej, w tym wspólne zobowiązanie do otwartości i jednakowych warunków działania zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, co będzie jasnym sygnałem odrzucenia protekcjonizmu, ale i oczywiście ochrony jednolitego rynku, fundamentu dobrobytu Europy.

Jednakże najważniejszą kwestią jest uznanie, że nie jest to wyłącznie problem teorii gospodarczej czy suchej statystyki. Obecny kryzys wywiera ogromny wpływ na społeczeństwo, głównie na najwrażliwsze grupy społeczne w całej Europie – teraz, dzisiaj. Właśnie z tego względu problemem numer jeden – zdecydowanie najważniejszym egzaminem, stojącym przed nami – są społeczne skutki obecnego kryzysu, mianowicie problem wzrastającego bezrobocia.

Musimy skoncentrować nasze wysiłki na zatrudnieniu i na wsparciu ludności w przezwyciężeniu tego kryzysu. Wymaga to zdecydowania i wyobraźni. Musimy pomóc przedsiębiorstwom utrzymać miejsca pracy, wykorzystać szkolenia z wyobraźnią i z korzyścią dla potrzeb długo- i krótkoterminowych oraz pomóc tym, którzy już są bezrobotni. Musimy mieć pewność, że w wykorzystujemy optymalnie działania krajowe, aby pomóc grupom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji, ale musimy również jak najlepiej spożytkować instrumenty europejskie, którymi dysponujemy, poczynawszy od Funduszu Społecznego aż po Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji.

Rozpoczęcie teraz procesu, który doprowadzi nas do szczytu w sprawie zatrudnienia, który odbędzie się w maju, daje nam dwa miesiące na intensywne działania: przygotowanie planów i – o ile to możliwe – opracowanie nowych, ambitniejszych strategii przeciwdziałania problemowi bezrobocia. Musimy dobrze wykorzystać ten czas.

Chociaż mamy go niewiele, moim zdaniem musimy podjąć próbę zorganizowania o wiele szerszego procesu przygotowawczego, obejmującego partnerów społecznych, społeczeństwo obywatelskie oraz parlamentarzystów. Szczególne znaczenie ma skorzystanie z waszej lepszej orientacji w tym, co rzeczywiście dzieje się na szczeblu lokalnym. Jeżeli będziemy trzymać się tego podejścia, polegającego na gromadzeniu zasobów i koordynowania działań na wszystkich szczeblach – na szczeblu europejskim, krajowym, regionalnym, na szczeblu partnerów społecznych – wyjdziemy z tego kryzysu szybciej i – jak mi się wydaje – będziemy silniejsi.

Zwrócimy również baczniejszą uwagę na szczebel globalny. Nie jest kwestią przypadku, że propozycje, które zgłosiliśmy w ramach stanowiska Unii Europejskiej na spotkanie G20, stanowią mocne odzwierciedlenie naszego podejścia w Europie. Opierają się one na tych samych zasadach. Dzięki wspólnemu głosowi Unii Europejskiej w ramach G20 będą one miały duże znaczenie, a Unia Europejska znajdzie się – jeżeli państwa członkowskie są faktycznie zdeterminowane do wspólnego działania – w bardzo dobrej pozycji do wywarcia wpływu na globalną reakcję na kryzys.

Obecnie Europa musi odnaleźć swoją siłę w spójności, w koordynacji, w rzeczywistej praktycznej solidarności. Z tego względu wszyscy musimy ściśle współpracować i pozostawać w bliskim kontakcie wraz z rozwojem procesu naprawy, uwzględniając oczywiście ten Parlament.

Z góry cieszę się na urzeczywistnienie tego w trakcie naszej wspólnej pracy na rzecz naprawy gospodarczej w najbliższych tygodniach i miesiącach.

**Elisa Ferreira, sprawozdawczyni.** – (PT) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji, panie i panowie! Obecny kryzys to najgorsze, z czym Unia Europejska miała kiedykolwiek do czynienia. Niestety wciąż daleko do jego końca. Wciąż następują bankructwa, a stopa bezrobocia wzrasta. Nigdy wcześniej projekt europejski nie był wystawiony na tak ciężką próbę. Od naszej wspólnej reakcji zależy nie tylko siła procesu naprawy gospodarczej, ale prawdopodobnie również sama kontynuacja projektu europejskiego, przynajmniej pod względem tempa naszego rozwoju i rozszerzania.

Nie stworzyliśmy Unii Europejskiej, aby w czasach dobrobytu ograniczać się do wielkiego rynku, a w czasach kryzysu powracać do krajowego egoizmu zasady „każdy działa z korzyścią dla siebie”. Projekt europejski to projekt polityczny, gwarant pokoju, wolności i demokracji. Jednakże w kategoriach gospodarczych opiera się on zarówno na konkurencyjności, jak i na solidarności, i spójności. W rzeczywistości korzysta on ze swojej zdolności do zapewniania jakości i szans rozwoju wszystkim obywatelom, bez względu na ich pochodzenie.

Obecnie, w czasach kryzysu, obywatele zwracają się do Europy o ochronę i działania, które pomogą im szybko przejść przez aktualny krytyczny etap bez poważnych załamań społecznych. Chcą, aby Europa pomogła im na nowo określić swoją przyszłość oraz wsparła zatrudnienie i działalność gospodarczą, opierając się na nowych i trwalszych podejściach do rozwoju.

Agenda lizbońska i zobowiązania w dziedzinie ochrony środowiska to inspirujące intencje, ale musimy szybko zapewnić im treść i siłę. W tym kontekście wezwania Parlamentu pod adresem Rady i Komisji są oczywiste, mocne i donośne. Konsensus osiągnięty w trakcie głosowania w Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych wskazuje na tę wspólną intencję. Mam nadzieję, że dzisiejsze głosowanie w tej Izbie będzie na to kolejnym dowodem.

Różni sprawozdawcy i różne grupy polityczne współpracowały ze sobą, i mam nadzieję, że ten sygnał zostanie w tym duchu wysłany i zrozumiany przez Komisję.

W tym kontekście chciałabym podziękować moim sprawozdawcom pomocniczym, w szczególności panu Gunnarowi Hökmarkowi i pani Sophii in 't Veld. Mam nadzieję, że z tym samym zdecydowaniem dzisiejsze głosowanie pozwoli nam potwierdzić i wysłać ten sygnał.

W odniesieniu do przyczyn kryzysu obecnie najważniejszą kwestią jest wyciągnięcie wniosków. Sprawozdanie pana de Larosière'a stanowi rzeczywiście bardzo istotną wskazówkę, z której musimy skorzystać. Daje ono doskonałą podstawę do pracy i obejmuje wiele spośród tego, co już proponowaliśmy w naszej Izbie. Jednakże jego wnioski muszą prowadzić do natychmiastowego podjęcia przez Komisję planowanych działań. Kluczowe znaczenie ma również przyjęcie przez Unię Europejską zdecydowanego stanowiska w tej sprawie na zbliżające się posiedzenie G20.

W tym kontekście uważam, że istnieją elementy o charakterze symbolicznym i mam nadzieję, że Parlament zagłosuje dzisiaj jednomyślnie za zwalczaniem systemów wywożenia zysków za granicę i rajów podatkowych. Jednakże naprawienie błędów przeszłości nie wystarczy, zwłaszcza w odniesieniu do regulacji finansowych i nadzoru. Straty już zostały poniesione i potrzebujemy planu naprawy gospodarczej, który byłby zgodny z obowiązkami UE. Z zadowoleniem przyjmujemy szybką inicjatywę Komisji, ale wszyscy wiemy i musimy to jasno wyrazić, że metody działania i instrumenty działań są zdecydowanie nieodpowiednie.

Parlament udziela Komisji wotum zaufania w odniesieniu do elastyczności, myślenia przyszłościowego i szybkości dostępnych instrumentów, ale nie możemy zapomnieć, że 85% dostępnych obecnie środków finansowych znajduje się w rękach różnych krajów tworzących Unię Europejską. Mimo to państwa UE nigdy nie były bardziej zróżnicowane niż obecnie. Niektóre państwa mają siłę i instrumenty potrzebne do działania, podczas gdy inne są całkowicie bezbronne i pozbawione jakichkolwiek narzędzi. Istnieją państwa, w których nie ma najmniejszej szansy manewru w skali krajowej, które nie są w stanie przeciwstawić się jednoczesnym i brutalnym siłom rynku wewnętrznego, jednolitej waluty i globalizacji. Wśród tych krajów znajdują się nowe państwa, które niedawno dołączyły do projektu europejskiego i które należą do najbardziej poszkodowanych.

Panie przewodniczący, panie i panowie! Uważam, że w chwili obecnej przekaz wysyłany przez Parlament da się podzielić na szereg bardzo wyraźnych i bardzo precyzyjnych sygnałów, ale o wspólnej koncepcji, która brzmi: potrzebujemy obywateli, miejsc pracy i zasobów krajowych, ale również zasobów europejskich w celu przywrócenia – zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa – dynamiki, wzrostu i solidarności na terytorium Europy.



**Jan Andersson, sprawozdawca.** – (SV) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Toczą się dyskusje, czy istnieje potrzeba zmiany wytycznych w sprawie zatrudnienia. Nie jest to dyskusja zbyt istotna, ponieważ wytyczne w sprawie zatrudnienia zawierają możliwości podejmowania wszelkich działań. Obecny problemem jest brak możliwości działania. Przeżywalismy i przeżywamy obecnie kryzys finansowy, który przekształcił się w kryzys gospodarczy. Obecnie nadchodzi kryzys zatrudnienia, który w dalszej perspektywie wywoła problemy społeczne.

Dobrze, że w maju organizuje się szczyt w sprawie zatrudnienia, ale nie możemy odrywać kwestii zatrudnienia od kwestii gospodarczych. Z tego powodu konieczne jest uwzględnienie ich w toku dyskusji. Uważam, że zrobiono zbyt mało i zbyt późno. Jeden i pół procenta PKB państw członkowskich – to było wystarczająco dużo w chwili, w której o tym mówiliśmy, ale obecnie kryzys jest nawet gorszy, niż wówczas myśleliśmy. Musimy uczynić więcej, działać w sposób bardziej skoordynowany – z pewnością wydając więcej, niż dwa procent – aby sobie z tym poradzić. Istnieje o wiele, wiele większe ryzyko, że uczynimy zbyt mało i zbyt późno, niż ryzyko, że uczynimy zbyt wiele, ponieważ wiąże się ono ze wzrostem bezrobocia i spadkiem dochodów z podatków, co z kolei wpłynie na problemy społeczne odczuwane przez państwa członkowskie.

Co zatem powinniśmy uczynić? Wiemy to bardzo dobrze. Musimy powiązać to, co jest korzystne w krótkim terminie w zakresie zwalczania bezrobocia z tym, co jest potrzebne w długim terminie. Dotyczy to inwestycji w dziedzinie ochrony środowiska, nowych projektów infrastrukturalnych, efektywności energetycznej w domach, jak również edukacji, edukacji i jeszcze raz edukacji.

Rozmawialiśmy o uczeniu się przez całe życie. Nigdy nie uczyniliśmy dostatecznie dużo, ale teraz mamy szansę na poważne inwestycje w edukację. Musimy również stymulować popyt i w tym celu musimy zwrócić się do tych grup, które wykorzystają środki finansowe na konsumpcję: bezrobotnych, rodzin z dziećmi, emerytów i innych, którzy wykorzystają dodatkowe środki na konsumpcję.

Musimy uczynić wszystko, co potrafimy, na szczeblu UE i spróbować szybko poradzić sobie z Funduszem Społecznym i funduszem globalizacji, aby zasoby popłynęły do państw członkowskich. Jednakże jeżeli chcemy zachować całkowitą uczciwość, przyznajmy, że najważniejsze środki finansowe znajdują się w gestii państw członkowskich, a jeżeli państwa członkowskie nie uczynią wystarczająco wiele i w sposób skoordynowany, poniesiemy porażkę. Jeżeli rozejrzemy się i podsumujemy to, co uczyniły państwa członkowskie, to tylko jedno państwo członkowskie osiągnęło 1,5% i są to Niemcy, które nie były początkowo krajem stojącym na pierwszej linii frontu, jeżeli chodzi o podejmowanie działań. Inne kraje, na przykład kraje skandynawskie, z których pochodzę, robią niewiele, choć ich sytuacja gospodarcza jest dobra.

Dochodzimy teraz do konsekwencji społecznych. Wspomnieli państwo o nich i są one szczególnie ważne. Mają wpływ nie tylko na systemy zabezpieczenia społecznego, ale również na sektor publiczny. Sektor publiczny jest podwójnie ważny. Odnosi się on do zapewnienia obywatelom opieki nad dziećmi, opieki nad osobami starszymi i bezpieczeństwa socjalnego, ale jest on również istotny dla zatrudnienia. W sektorze publicznym istnieje ogromna rzesza obywateli i musimy zapewnić, że dysponuje on odpowiednimi zasobami gospodarczymi.

Chciałbym również odnieść się do osób młodych. Obecnie młodzi ludzie stają się bezrobotnymi bezpośrednio po zakończeniu edukacji. Musimy im stworzyć możliwości znalezienia zatrudnienia lub dalszej edukacji, lub czegośkolwiek innego. Inaczej gromadzimy problemy na przyszłość. Podsumowując – musimy działać. Musimy działać w sposób skoordynowany, kierując się solidarnością, musimy działać teraz i nie czekać, a nasze działania muszą być wystarczające.

(Oklaski)

**Evgeni Kirilov, sprawozdawca.** – (BG) Dziękuję, panie przewodniczący, panie przewodniczący Vondra i panie komisarzu Barroso! Sporządzenie tego sprawozdania, zatytułowanego „Polityka spójności: inwestowanie w realną gospodarkę” trwało bardzo krótko. Bez względu na to sporządziliśmy dokument, który został uzgodniony i uzyskał jednomyślne poparcie. Ten doskonały wynik nie byłby możliwy bez zaangażowania i pomocy moich kolegów z Komisji, sprawozdawców pomocniczych oraz współpracy między grupami politycznymi, za co chciałbym wszystkim podziękować.

Chciałbym pochylić się nad zasadniczymi przesłaniami, zawartymi w przedmiotowym sprawozdaniu. Przede wszystkim w sprawozdaniu całkowicie popiera się zaproponowane przez Komisję Europejską dotyczące przyspieszenia i uproszczenia korzystania z funduszy strukturalnych, obejmujące zwiększenie zaliczkowania, wdrożenie elastyczniejszych schematów kwalifikowania kosztów itp. Faktycznie domagamy się realizacji tych działań obecnie, właśnie kiedy potrzebujemy odpowiedniej reakcji na kryzys gospodarczy:

inwestycji w realną gospodarkę, zachowania i tworzenia miejsc pracy oraz zachęt dla przedsiębiorczości. Środki te nie są jednak jedynie wyrazem konieczności podjęcia przez nas skuteczniejszych i wydajniejszych działań. Od dawna starano się zrealizować wniosek dotyczący uproszczenia przepisów, którego oczekiwały podmioty korzystające ze środków finansowych UE, a który pojawia się w odpowiedzi na nasze zalecenia i zalecenia Europejskiego Trybunału Obrachunkowego.

Po drugie, polityka spójności i polityka solidarności. W tym przypadku nie tylko domagamy się deklaracji solidarności, ale również solidarnego działania. W sytuacji wzajemnego uzależnienia gospodarek europejskich, negatywne skutki kryzysu mają wpływ na nie wszystkie. Dla przeciwdziałania tym skutkom musimy uzyskać pozytywne rezultaty, które przyniosą znaczne korzyści i zostaną wykorzystane do realizacji celów ustanowionych w strategii lizbońskiej w odniesieniu do wzrostu i rozwoju. Konieczne jest również zachowanie standardów społecznych obywateli UE, zapewnienie przez nas ochrony osobom znajdującym się w trudnej sytuacji społecznej, a także zapobiegnięcie naruszeniu konkurencji i zapewnienie dalszej ochrony środowiska naturalnego. W związku z tym potrzebujemy możliwie jak największej solidarności i spójności, aby wspólnie udało się nam szybciej znaleźć wyjście z kryzysu.

Po trzecie, musimy z obecnego kryzysu wyciągnąć wnioski i zapewnić, że podejmowane działania nie będą traktowane jako odizolowane przypadki. Konieczna jest dalsza analiza popełnionych błędów i uzyskanych doświadczeń. Ponadto należy kontynuować proces upraszczania procedur. Konieczne jest zapewnienie prostszych zasad, lepszego dostępu do informacji, zmniejszenie obciążeń administracyjnych oraz zwiększenie przejrzystości procedur. To jedyny sposób, w jaki można ograniczyć błędy oraz możliwości popełniania nadużyć i korupcji.

Wreszcie chciałbym zaapelować do Rady o przyjęcie możliwie jak najszybciej działań proponowanych w celu przyspieszenia i uproszczenia wykorzystania funduszy strukturalnych. Wzywam również członków Komisji Europejskiej, od których oczekujemy monitorowania skutków nowych działań, jak również całego procesu, i zgłaszania nowych sugestii. Wreszcie, co nie jest najmniej ważne, chciałbym zwrócić uwagę na zasadnicze znaczenie państw członkowskich, od których zależy podjęcie działań i osiągnięcie rzeczywistych efektów realizacji polityki spójności. Na koniec chciałbym ponownie podkreślić, że musimy działać w sposób solidarny.

**Salvador Garriga Polledo**, sprawozdawca komisji opiniującej Komisji Budżetowej. – (ES) Panie przewodniczący! W imieniu Komisji Budżetowej chciałbym przede wszystkim podkreślić, że przedmiotowy plan naprawy gospodarczej ma zdecydowanie bardziej międzyrządowy charakter, niż sama Wspólnota, i ukazuje rzeczywiste ograniczenia finansowe Unii Europejskiej.

Patrząc z punktu widzenia Wspólnoty, mamy zamiar wykorzystać 30 miliardów euro, które zostaną w praktyce zmobilizowane przez Europejski Bank Inwestycyjny, zaś w odniesieniu do 5 miliardów euro, które – ściśle rzecz ujmując – należą do budżetu Wspólnoty, napotykamy na ogromne problemy.

Brakuje nowych źródeł: to, z czym mamy do czynienia, to redystrybucja źródeł istniejących. W odniesieniu do Europejskiego Banku Inwestycyjnego: w pełni zgadzamy się z odwołaniem się do niego, lecz musimy powiedzieć, że jesteśmy zaniepokojeni faktem, iż obciążamy go wieloma zobowiązaniami, nie mając pewności, że mogą one zostać zrealizowane.

Wreszcie ubolewamy nad niezdolnością Rady do osiągnięcia porozumienia w zakresie przeznaczenia 5 miliardów euro na połączenia sieci energetycznych i łącza szerokopasmowe w obszarach wiejskich.

Uważamy, że nie należy wykorzystywać niewykorzystanej rezerwy. Komisja Europejska i Rada powinny odwołać się do zasobów przyznanych im w ramach samego porozumienia międzyinstytucjonalnego.

**Elisabeth Morin**, sprawozdawczyni komisji opiniującej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu Barroso! Chciałabym przekazać państwu dzisiejszego ranka jednogłose opinię Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, ponieważ dążymy do rzeczywistego wsparcia spójności społecznej w przedmiotowym planie naprawy gospodarczej. Spójność społeczna oznacza włączenie w rynek pracy. Z tego względu na początku chcemy utrzymać miejsca pracy wszystkich zatrudnionych i przywrócić do pracy bezrobotnych, między innymi wykorzystując Fundusz Dostosowania do Globalizacji na nowe kursy szkoleniowe, aby pracownicy byli przygotowani na wyjście z kryzysu.

Z tego względu w krótkim okresie musimy utrzymać obywateli w pracy. W średnim okresie musimy zapewnić lepsze szkolenia dla pracowników do czasu, kiedy kryzys już się zakończy, a w długim okresie musimy wprowadzić innowacje, w tym w organizacjach społecznych za pośrednictwem grup pracodawców.

Europa ma obowiązek wprowadzać innowacje, jeżeli chce przetrwać globalizację.

**Joseph Daul**, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przyszłotygodniowe posiedzenie Rady Europejskiej nie może być szczytem podobnym do wszystkich pozostałych. Nie może to być spotkanie rutynowe. Europejczycy oczekują płynących z niego konkretnych sygnałów, podobnie jak moja grupa parlamentarna.

Ten szczyt musi być tym, który potwierdzi siłę i zdecydowanie Europy w obliczu kryzysu. Tę siłę Europa okazywała w przeszłości, kiedy przyjmowała reguły społecznej gospodarki rynkowej ograniczające szkody powodowane przez bezprecedensowy kryzys, dotyczący jednocześnie wszystkich regionów świata. Tej siły dowiedziono również 10 lat temu, kiedy Europa uzbroiła się w walutę, euro, które jest poddawane pierwszemu poważnemu testowi, ale utrzymuje swoją pozycję.

Jednakże silna Europa nie musi być Europą protekcyjną. Europa zapewniająca ochronę jedynie za pomocą swoich przepisów nie musi być twierdzą europejską, ponieważ zamykanie się w sobie nie wyprowadzi nas z kryzysu. Musimy raczej opierać się na otwartości i potwierdzeniu naszej tożsamości. Siła Europy w trakcie sztormu, nawet bardziej niż w okresie spokojnym, polega na podejmowaniu przez nią działań w imieniu naszych obywateli, w tym osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, i przede wszystkim podejmowaniu ich wspólnie.

Wspólnie z Komisją i panem komisarzem Barroso, którego szereg działań inspirowanych sprawozdaniem pana de Larosière'a przyjmuję z zadowoleniem, Europa walczy o uratowanie systemu bankowego.

To walka i walczymy o to nie tyle – jak wierzą niektórzy z nas – w celu zachowania miejsc pracy spekulantów, ale w celu uniknięcia ogólnego krachu naszej gospodarki i dlatego, że nie da się trwale dokonać naprawy gospodarczej bez zdrowego systemu bankowego.

Europa walczy w słusznym celu, a ja z zadowoleniem przyjmuję osiągnięte wczoraj porozumienie w sprawie obniżonych stawek podatku od wartości dodanej dla przemysłu gastronomicznego i budowlanego, w sprawie wdrożenia rzeczywistego nadzoru nad rynkami finansowymi, w sprawie ochrony miejsc pracy, utrzymania bądź przywrócenia zaufania oraz zagwarantowania przyszłości Europejczyków.

Panie i panowie! Mówiłem o sile, mówiłem o jedności, mówiłem o skuteczności, ale *raison d'être*, motywacją dla tych wszystkich działań jest solidarność. To jest Europa Jeana Monneta i wszystkich ojców założycieli. Jaka byłaby korzyść ze stworzenia Europy po zakończeniu ostatniej wojny, jeżeli wycofaliśmy się z niej na rzecz podejścia „każdy sobie” 60 lat później, w obliczu kryzysu gospodarczego najpoważniejszego od 1929 roku?

Nasi obywatele pytają czasami, jaki cel przyświeca Europie. To do nas należy udowodnienie, że Europa stoi ramię w ramię ze swoimi 500 milionami obywateli, spośród których wielu cierpi z powodu kryzysu, i okazuje również solidarność wobec państw Unii – myślę o Irlandii, Węgrzech i innych, którzy doświadczają szczególnych trudności.

W imieniu mojej grupy zwracam się o to, aby każdy szef państwa lub rządu w krajach dwudziestki siódemki odrzucił pokusę izolacji, która – dobieram moje słowa rozważnie – byłaby samobójstwem dla wszystkich naszych krajów.

Zwracam się do pana przewodniczącego Vondry, do pana komisarza Barroso i również do pana, panie przewodniczący Pöttering, o interwencję u Rady Europejskiej w imieniu naszego Parlamentu, aby opowiedziała się ona za solidarnością i innowacją. Tak, mówię o innowacjach, bowiem uważam, że uda się nam przezwyciężyć kryzys jedynie dzięki wykorzystaniu nowych zasobów i ogromnym inwestycjom w gospodarkę opartą na wiedzy oraz w badania i rozwój.

Musimy jak najszybciej wykorzystać ogromny potencjał, jakim Unia Europejska dysponuje w dziedzinie nowych technologii ekologicznych, ponieważ konieczne jest uwzględnienie tych innowacji ekologicznych we wszystkich dziedzinach polityki europejskiej. Stanowiłoby to rzeczywisty bodziec dla przemysłu, pobudzający naprawę gospodarczą.

W ten sam sposób konieczne jest możliwie najszybsze usunięcie barier regulacyjnych na rynku wewnętrznym, które nadal hamują rozwój tych technologii. Konieczne jest wdrożenie rzeczywistego rynku wewnętrznego energii odnawialnej, na którym panują jasne reguły, ponieważ w okresie kryzysu nic nie pozostanie niezmienione, a my musimy przygotować się na nową sytuację. Takie jest znaczenie strategii lizbońskiej i – obecnie – strategii post-lizbońskiej.

Moja grupa parlamentarna, podobnie jak centroprawica w Europie, jest odpowiedzialną organizacją polityczną. Opowiadamy się za gospodarką regulowaną przepisami, opowiadamy się za społeczną gospodarką rynkową. Powstrzymuje nas to przed odwoływaniem się do demagogii i populizmu i zobowiązuje nas do uczciwego komunikowania się z obywatelami Europy. Mam nadzieję, że zbliżające się posiedzenie Rady Europejskiej będzie czerpać inspirację z tego podejścia.

(Oklaski)

**Martin Schulz**, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Przy całym szacunku dla pana, panie przewodniczący Vondra, nie można zaakceptować tego, że w takiej sytuacji, jak obecna, urzędujący przewodniczący Rady jest nieobecny. To również pokazuje jego stosunek do bieżącej sytuacji.

(Oklaski)

Usłyszeliśmy powtórnie wiele starych, znanych nam już fraz. Od wielu miesięcy wysłuchujemy tego typu stwierdzeń i moglibyśmy już wykorzystać je do stworzenia szablonów. Panie pośle Daul! Chciałbym pogratulować panu pańskiego świetnego wystąpienia! Jeżeli nadal będzie pan wygłaszał tego typu wystąpienia, obywatele Lipsheim i Pfettisheim zaczną myśleć, że wstał pan do Francuskiej Partii Komunistycznej. To naprawdę świetnie i to wszystko brzmi cudownie. Teraz musimy jednak rzeczywiście coś zrobić. Musimy podjąć niezbędne decyzje. Należy uczynić więcej w Radzie Europejskiej. Kryzys pogłębia się, a miejsca pracy są likwidowane. W okresie ostatnich sześciu miesięcy mogliśmy zaobserwować, jak zniknęło 40 miliardów euro w postaci utraconej wartości akcji. Oznacza to likwidację środków do życia obywateli. Oznacza to utratę miejsc pracy. Oznacza to, że przedsiębiorstwom grozi likwidacja. Oznacza to, że gospodarkom krajowym grozi krach. I wtedy Rada przyjmuje miłe drobne rezolucje, na przykład zachęty podatkowe w wysokości 1,5% PKB w tym lub w przyszłym roku. Jak dotąd trzy państwa członkowskie wdrożyły rezolucję, co oznacza, że 24 państwa tego nie uczyniły. Zrobiły to Wielka Brytania, Niemcy i Hiszpania, i całkowicie przypadkowo we wszystkich trzech krajach socjaldemokraci i socjaliści wywierali na nie presję, a w pozostałych państwach członkowskich – nie. Musicie uczynić więcej! Musicie poinformować o tym nieobecnego tutaj urzędującego przewodniczącego Rady!

Panie komisarzu Barroso! Wygłosił pan wspaniałe przemówienie. Było świetne i w pełni je popieramy. Pilnie potrzebujemy solidarności między państwami członkowskimi. Dla nas, socjaldemokratów i socjalistów, solidarność w obecnej sytuacji stanowi najważniejszy filar. Solidarność między obywatelami w ramach społeczeństwa, ale również solidarność między państwami. Solidarność w ramach strefy euro, ale również solidarność między strefą euro a państwami pozostającymi poza nią. Komisja powinna koniecznie zachęcać państwa członkowskie do okazywania solidarności.

Ważne również, aby Komisja przedstawiła nam projekty dyrektyw, których potrzebujemy w celu kontrolowania funduszy *private equity* i hedgingowych, zapewnienia przejrzystości agencji ratingowych, utrzymania wynagrodzeń menedżerów na rozsądnym poziomie oraz likwidacji rajów podatkowych. Pilnie potrzebujemy tych inicjatyw. Mamy nadzieję, że zostaną one zrealizowane i liczymy na państwa pod tym względem. Jeżeli nie uda się już tego dokonać w obecnej kadencji parlamentarnej, ponownie zgłosimy się z tym wnioskiem pierwszego dnia nowej kadencji Parlamentu. Kiedy przysłuchuję się szefowi Citigroup, która ponownie osiągnęła zyski, i kiedy przysłuchuję się panu Ackermanowi z Deutsche Banku, który ponownie osiągnął zyski, to zastanawiam się, czy tacy ludzie wierzą, że mogą postępować tak samo, jak wcześniej, kiedy już zostali wyciągnięci z kłopotów przez państwo. Nie! Musimy ustanowić mechanizmy kontrolne i zapewnić przejrzystość, aby zagwarantować, że tacy ludzie nie będą mogli powtarzać tego, co czynili w przeszłości.

Moja trzecia uwaga dotyczy fascynacji, jaką odczuwam przysłuchując się posłom grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów. To cudowne! Głosicie te wszystkie postulaty, które my zgłaszaliśmy przez wiele lat i przeciwko którym zawsze głosowaliście. Wydaje się, że nagle się obudziliście. Jednakże w odniesieniu do poprawki 92 rezolucji dotyczącej tego, aby uczynić więcej – inaczej mówiąc o bodziec fiskalny w wysokości 1,5% PKB – PPE-DE nie głosuje za tym. Poprawka 92 będzie dla was papierkiem lakmusowym w trakcie głosowania nad nią w południe. W kwestii solidarności powiedział pan już, panie pośle Daul, w imieniu swojej nieobecnej grupy, że to dobry pomysł. Zobaczmy, czy zagłosujecie państwo za poprawką 102, w której domagamy się solidarności.

Ostatnia uwaga, która ma dla nas kluczowe znaczenie, odnosi się do poprawki 113, dotyczącej rajów podatkowych. Ludzie obsługujący nas w restauracjach, szoferzy kierujący naszymi samochodami, obsługa lotniska rozpakowująca nasze bagaże – wszyscy oni są podatnikami, których podatki są wykorzystywane do uniknięcia upadku wielkich banków, ponieważ rządy i parlamenty domagają się od tych ludzi wkładu.

To właśnie ci ludzie muszą płacić za „siatki bezpieczeństwa”, jakie zostały rozciągnięte dla banków i wielkich przedsiębiorstw. Teraz menadżerom tych wielkich banków, nadal wypłacającym sobie premie w wysokości milionów euro – jak na przykład w banku ING, który ma stratę w wysokości kilku miliardów – daje się możliwość przesłania swoich pieniędzy do rajów podatkowych i uniknięcia opłacenia podatku. To odgórna wojna klasowa, w której przynajmniej my nie chcemy brać udziału. Z tego względu pytanie, czy zadecydujemy dzisiaj, że Parlament Europejski jest przeciwny rajom podatkowym, ma kluczowe znaczenie dla wiarygodności grupy PPE-DE oraz grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy. Wypowiadacie się niczym socjaliści, ale zobaczmy, czy w południe również zagłosujecie jak socjaliści.

Zgłosiliśmy nasze trzy wnioski i chciałbym jasno stwierdzić, że jeżeli nie zagłosują państwo za nimi, to nie będziemy mieć wspólnej rezolucji. Wtedy stanie się jasne, że my opowiadamy się za sprawiedliwością społeczną, a PPE-DE potrafi jedynie tworzyć pustosłowie.

(Oklaski)

**Graham Watson**, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! W okresie ostatnich kilku miesięcy nasza Unia zaliczyła więcej szczytów, niż nasz były kolega Reinhold Messner, a nasz Parlament przyjął wiele sprawozdań w sprawie naprawy gospodarki, ale wszystkim, czego te szczyty i sprawozdania dokonały, było dostarczenie państwom członkowskim kilku worków z piaskiem do zatrzymania powodzi recesji. Teraz Rada musi zmierzyć się z tym bez obaw czy wycofywania się, a ja chciałbym pogratulować autorom sprawozdań sporządzonych przez posłów Anderssona, Ferreirę i Kirilova. Zapewniają one spójną i praktyczną perspektywę, w świetle pojawiającej się na naszym horyzoncie lawiny bezrobocia. A ich zasadnicze przesłanie to: miejsca pracy, miejsca pracy i jeszcze raz miejsca pracy.

W strategii lizbońskiej, wytycznych w sprawie zatrudnienia, polityce spójności zawsze domagano się wprowadzenia modelu *flexicurity* w naszych gospodarkach, realizacji inwestycji publicznych w dziedzinie badań i rozwoju, szybkiego przejścia do gospodarki opartej na wiedzy. To fundamenty, na których opiera się zdrowy, dynamiczny i bezpieczny rynek pracy.

A z dzisiejszego punktu widzenia jedna rzecz jest dla wszystkich jasna – być może z wyłączeniem niektórych osób, siedzących na ławkach po lewej stronie. To nie strategia lizbońska przywiodła do naszego domu trudności, to raczej państwa członkowskie ją ignorujące będą cierpieć najbardziej i najdłużej. A zatem nadszedł czas, aby przycisnąć gaz do dechy i kontynuować agendę „Lizbona plus” oraz realizować wytyczne w sprawie zatrudnienia, które odzwierciedlają rzeczywistość naszej Unii.

Parlamenty krajowe, rządy regionalne, ratusze: wszyscy potrzebują odpowiednich prerogatyw, aby stawić czoła temu wyzwaniu, i niech zostaną wskazani i zawstydzeni ci, którym się to nie uda. Nie możemy również zaakceptować zwlekania wobec potrzeby ochrony naszej planety. Rada zajmie się stanowiskiem negocjacyjnym UE na konferencję klimatyczną w Kopenhadze. Panie przewodniczący Vondra! Właściwie jakie środki 27 państw członkowskich przeznaczy na działania dostosowujące oraz ograniczające emisję w państwach rozwijających się? Zmiany klimatu nie zatrzymają się wraz ze spowolnieniem gospodarczym, a najuboższe kraje będą – nadal – cierpieć z powodu naszego zużycia związków węgla.

A zatem recesja nie musi oznaczać bezczynności. Państwa członkowskie muszą zapewnić środki na przeciwdziałanie zmianom klimatu oraz stworzenie ekologicznych miejsc pracy w tym procesie, być może – jak sugeruje pan poseł Claude Turmes – wykorzystując posiadane przez nas środki do zdobycia większych z Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego. Jednakże Rada ma świadomość, że spustoszenia spowodowane recesją powrócą, jeżeli nie przeprowadzi się gruntownej i sektorowej reformy systemu finansowego.

W przyszłym miesiącu G20 ma za zadanie zmienić zasady, a ja z zadowoleniem przyjmuję tonację, którą przyjęli przywódcy Europy w trakcie swojego spotkania w Berlinie. Konieczne jest skuteczne finansowanie Międzynarodowego Funduszu Walutowego, poddanie kontroli rajów podatkowych oraz przyjęcie ściślejszych regulacji dotyczących instytucji finansowych, za pomocą skutecznego europejskiego organu usług finansowych nadzorującego system: nie po to, aby cofnąć nasze gospodarki do przeszłości, lecz aby stworzyć otwarty, uczciwy i przejrzysty system handlu, który byłby swobodny i sprawiedliwy.

Londyn, Paryż, Berlin: wszyscy chcą podkreślić, że Europa jest zjednoczona, ale urzędujący przewodniczący Rady mówi nam, że nadal utrzymują się różnice. Mam nadzieję, że urzędujący przewodniczący Rady zjawi się u nas, aby złożyć nam sprawozdanie ze szczytu, ponieważ powinien być tu dziś obecny. Jeżeli różnice się utrzymują – to nie wystarczy. W najbliższych miesiącach potrzebujemy Europy silnej umysłem, raczej i zjednoczonej w dążeniu do celu, gotowej do usunięcia toksycznych aktywów, paraliżujących bilanse

banków, gotowej do zreformowania praktyk bankowych w celu przywrócenia wiarygodności oraz gotowej zaakceptować, że obecny pakiet bodźców może być niewystarczający, ponieważ nie ma sensu zasilać MFW, jeżeli nie istnieje globalny system finansowy, który można wesprzeć. I chociaż niesprawiedliwością jest ponoszenie przez odpowiedzialne państwa członkowskie ciężaru błędów tych, którzy okazali się niegodni, być może jest to cena, jaką należy zapłacić, aby uniknąć epidemii krachu gospodarczego.

Mówiąc wprost, konieczne jest, aby Rada, Komisja i Parlament współpracowały ze sobą: trzeźwo, spokojnie, wspólnie, zapobiegając temu, że procedura będzie ważniejsza od celu. Europa nie może już dłużej gasić pożaru. Nadszedł czas na zasadniczą reformę, która zagwarantuje miejsca pracy teraz i bezpieczeństwo w przyszłości.

**Cristiana Muscardini**, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pan przewodniczący Vondra mówił o „wzmocnieniu nadzoru”, ale my chcielibyśmy uzyskać informacje, jak wiele pozagiełdowych instrumentów pochodnych znajduje się nadal w posiadaniu banków europejskich; ile wyniesie rachunek w skali globalnej. Być może Komisja i Rada podejmą decyzję o zamrożeniu instrumentów pochodnych, przynajmniej o zaproponowaniu tego na szczeblu globalnym, oraz o zawieszeniu handlu tymi towarami. Czy to możliwe, że w bankach, które zostały znacjonalizowane, te instrumenty pochodne nadal stanowią toksyczne aktywa, ale w oczywisty sposób również niepokoją z punktu widzenia rozwoju? Zatem wzmocnienie nadzoru nie oznacza jedynie, jak twierdzi Komisja, że musimy mieć możliwość wyczyszczenia systemu bankowego i dokonania przeglądu systemu regulacji, ale musimy również zgłosić nowe propozycje.

A więc jeżeli jesteśmy zaniepokojeni kryzysem w sektorze motoryzacyjnym, musimy również obawiać się o małe i średnie przedsiębiorstwa oraz nieuczciwą konkurencję, pochodzącą spoza naszych granic. Rada nie zdecydowała się jeszcze na ratyfikację i wspieranie oznaczeń pochodzenia, jedynego systemu, który nie jest protekcyjny, ale chroni konsumentów i produkty, jak właśnie stwierdził sam przewodniczący Barroso. Aby pomóc przedsiębiorstwom, musimy – oprócz wspierania nowych linii kredytowych – dać małym i średnim przedsiębiorstwom szybszy i tańszy dostęp do mobilności, jeżeli chcemy umożliwić im dostosowanie się, a nie likwidację. Wiele z nich zostało dotkniętych 50-procentowym spadkiem zamówień, co zmusiło je do szukania pomocy w bankach. Jednakże banki nie udzielają pożyczek, a ceny akcji banków gwałtownie spadły ze względu na instrumenty pochodne. To zakłęte koło. Musimy się z niego wyrwać i poszukać rzeczywistych rozwiązań, a nie tylko bezużytecznych propozycji.

**Rebecca Harms**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Z okazji piątej debaty w tej kadencji parlamentarnej w sprawie sukcesów i porażek strategii lizbońskiej chciałabym zapytać, jak to możliwe, że co roku stwierdzaliśmy, że strategia stanowi sukces i sukces ten podlegał ocenie, a teraz nagle budzimy się w środku najpoważniejszego kryzysu w historii współczesnej, jakby to była klęska żywiołowa. Tak nie powinno się było stać, a nieuczciwa ocena strategii lizbońskiej jest, jak uważam, jednym z problemów, które musimy rozwiązać.

Rok temu w trakcie analogicznej debaty Parlament Europejski wzywał Komisję do zapewnienia stabilności rynków finansowych, ponieważ zidentyfikowaliśmy sygnały zbliżającego się kryzysu. Panie komisarzu Barroso! Nie uczyniono nic w reakcji na ten apel. Jak powiedział pan poseł Schulz, od wielu miesięcy toczymy dyskusje nad krachem systemu, ale nie zapewniliśmy, że nowe rozwiązania regulacyjne będą obowiązkowe. Moja opinia na ten temat różni się nieco od opinii kolegów posłów. Uważam, że wielu członków Komisji i rządów narodowych jest nadal przekonanych, że uwolniony rynek, składający się z silnych graczy, może sam siebie uregulować. Jeżeli ograniczymy się do szybkiego dostarczenia środków finansowych do systemu bankowego i dawania gwarancji publicznych, nie ustanawiając całkowicie nowej struktury rynków finansowych, z pewnością poniesiemy porażkę. Nie uda się nam wyjść z tego kryzysu i faktyczna naprawa gospodarki nie nastąpi.

Dyskusja w sprawie polityki klimatycznej, strategii zrównoważonego rozwoju i zarządzania kryzysowego jest równie niespójna. Co roku słyszymy mnóstwo uspokajających zapewnień w tej sprawie. Jednakże jeżeli przyjrzą się państwo obecnym planom naprawy gospodarczej na szczeblu europejskim i krajowym, zobaczą państwo, że składają się one z mnóstwa słów, ale cele zrównoważonego rozwoju, ochrony klimatu i wydajnego użytkowania zasobów nadal nie są traktowane poważnie. Te plany naprawy gospodarczej nie umożliwią gospodarce europejskiej stawienia czoła przyszłości. To wciąż to samo.

**Jiří Maštálka**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (CS) Panie i panowie! Wspólny program na rzecz wzrostu i zatrudnienia, znany również pod nazwą strategii lizbońskiej, wszedł w życie w 2005 roku. Teraz jest rok 2009 i mimo wszystko mamy do czynienia z coraz większym ubóstwem oraz historycznie

bezprecedensowym kryzysem gospodarczym i finansowym. Co więcej, w najnowszych prognozach przewiduje się, że liczba osób bezrobotnych w EU wzrośnie w 2009 r. o prawie 3,5 miliona. Bezrobocie zwiększa się mimo wszystkich podjętych dotąd działań. Nie jestem osamotniony w przekonaniu, że coś jest nie w porządku. Obecna sytuacja pokazuje niepowodzenie dotychczasowej polityki, która głównie wspierała akumulację ogromnych zysków przez wielkie koncerny handlowe i finansowe, tworzenie wielkich monopolów oraz pogorszenie standardów życia pracowników i zwykłych obywateli. Europa musi pójść inną drogą. Na swoim wiosennym szczycie Rada powinna przyjąć europejską strategię solidarności i zrównoważonego rozwoju oraz nowy zestaw polityki gospodarczej, społecznej i ekologicznej w celu wsparcia inwestowania, szczególnie w jakość pracy, podnoszenie kwalifikacji, programy wsparcia infrastrukturalnego, politykę spójności, ochronę środowiska oraz lepszą ochronę zdrowia i bezpieczeństwa w miejscu pracy. Głównym problemem, przed którym stoją państwa członkowskie, w tym również Republika Czeska, jest przenoszenie przedsiębiorstw. UE powinna ustanowić ramy regulacyjne, dzięki którym karano by przedsiębiorstwa za przenoszenie, na przykład poprzez uzależnienie wsparcia finansowego ze strony UE od wypełnienia zobowiązań w dziedzinie ochrony miejsc pracy i rozwoju lokalnego. Szczególnie teraz, w okresie kryzysu finansowego i gospodarczego, potrzebujemy nie tylko solidarności, ale również ścisłych i szybko działających zasad i instrumentów jako wspólnej obrony przed kryzysem. Dzięki temu w godny sposób nawiążemy również do dziedzictwa Jeana Monneta, którego pamięć dzisiaj uczciliśmy.

**Nigel Farage**, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Dzisiejszego ranka na prawo i lewo rzucano terminem „solidarność europejska”, jakby ona istniała. Chciałbym poddać to w wątpliwość.

Nie możemy podpisać czeku in blanco na wyciągnięcie krajów Europy Wschodniej z kłopotów. Nie mamy na to środków. Z ekonomicznego punktu widzenia plan jest dość nierozsądny, a – co najważniejsze – z politycznego punktu widzenia podjęcie przez nas takiego działania jest niemożliwe do zaakceptowania dla podatników we Francji, Wielkiej Brytanii i Niemczech. Mimo to brytyjski minister skarbu, Alistair Darling, wydaje się obecnie popierać ten plan. Chyba stracił rozum! Twierdzi, że nadszedł czas, aby Europa zaczęła rozwijać się w oparciu o wspólne wartości współpracy, jakbyśmy byli jedną wielką, szczęśliwą rodziną.

Cóż, węgierski premier, pan Ferenc Gyurcsany, raczej burzy tę koncepcję solidarności europejskiej. Domaga się on, aby Unia Europejska wyciągnęła z kłopotów takie kraje, jak jego, za cenę 180 miliardów euro, i twierdzi, że jeżeli tego nie uczynimy, to może nam obiecać, że 5 milionów bezrobotnych emigrantów skieruje się na zachód do naszych krajów. To nic innego niż szantaż, i pokazuje to, jakim szaleństwem było dopuszczenie takich krajów jak Węgry do tej unii politycznej, a jeszcze dobitniej pokazuje szaleństwo, jakim są otwarte granice.

Jedyną reakcją, jaką dostrzegłem dzisiaj w naszej Izbie, jest to, że w jakiś sposób będziemy mieć jeszcze więcej Unii Europejskiej – że większe uprawnienia zdadzą egzamin! No cóż, zastanówmy się: otrzymaliście sygnał od wyborców we Francji, od wyborców w Holandii i od wyborców w Irlandii. Nie macie legitymacji dla nadania większych uprawnień Unii Europejskiej. Wierzę, że kryzys gospodarczy będzie tym, na co ludzie zagłosują w tegorocznych wyborach europejskich, i mam nadzieję, że tym razem obywatele wyślą wam, ludzie, sygnał, który wreszcie będzie tak potężny i tak donośny, że po prostu nie będziecie w stanie go zignorować.

**Przewodniczący.** – Panie pośle Farage! Być może nie zawsze jesteśmy szczęśliwi w naszej rodzinie europejskiej, ale pan również do tej rodziny należy.

**Jana Bobošíková (NI).** – (CS) Panie i panowie! W przeciwieństwie do poprzedniego mówcy ja mocno wierzę, że zbliżające się posiedzenie Rady Europejskiej będzie całkowicie zgodne z mottem obecnej prezydencji czeskiej, które brzmi: „Europa bez barier”. Mam nadzieję, że nieobecny urzędujący przewodniczący Rady, pan Mirek Topolánek, nie podda się pod presję administracji prezydenta Obamy pokusie nowych uregulowań i przeznaczenia większych środków finansowych podatników na gospodarkę.

W trakcie zbliżającego się posiedzenia Rady należy również odrzucić przygotowany przez lobby ekologiczne plan Komisji kierowanej przez pana komisarza Barroso, uwzględniający ogromne, wielomiliardowe wsparcie dla odnawialnych źródeł energii. Teorie ekonomiczne i historycznie dowiedziona praktyka wskazują jednoznacznie, że to w najmniejszym stopniu nie pomoże ograniczyć krachu gospodarczego czy zatrzymać wzrostu bezrobocia. Wręcz przeciwnie, spowoduje to jedynie pogłębienie kryzysu i zwiększy przyszłe zagrożenia, mianowicie inflację, panie i panowie! Nie wierzę, aby jakkolwiek rozsądny polityk chciał przyczynić się do ogromnego wzrostu cen i dewaluacji oszczędności zwykłych obywateli. Mam nadzieję, że prezydencja będzie w dalszym ciągu niezłomnie bronić liberalizacji, wraz z likwidacją barier handlowych i protekcyjizmu.

Panie i panowie! Jak wiemy, rządowe regulacje polityki gospodarczej w Stanach Zjednoczonych w decydującej mierze przyczyniły się do wywołania obecnego kryzysu. Zamiast wyciągnąć wnioski z tego faktu, organy UE zatwierdziły od lipca zeszłego roku, czyli w okresie dziewięciu miesięcy, niewiarygodną liczbę 519 rozporządzeń i 68 dyrektyw. Jeżeli prezydencja czeska chce być wiarygodna i przydatna zgodnie ze swoim mottem „Europy bez barier”, to zamiast organizowania kolejnych szczytów powinna natychmiast dokonać analizy całego prawodawstwa UE i zlikwidować możliwie największą liczbę ograniczeń z zakresu ochrony środowiska, równości płci, polityki społecznej i zatrudnienia. Rada powinna również zastanowić się, w jaki sposób ograniczyć rozdmuchane państwo socjalne oraz wysokie podatki i ubezpieczenia. Jedynie w ten sposób możemy osiągnąć szybkie wznowienie racjonalnego działania obywateli i rynków, bez których po prostu nie uda się nam wyjść z obecnego kryzysu.

**Klaus-Heiner Lehne (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Czasami nie mogę uwierzyć w to, co słyszę. Panie pośle Schulz! Inicjatywa w sprawie uregulowania funduszy hedgingowych i *private equity* oraz zasad ich przejrzystości pochodzi z Komisji Prawnej.

W 2006 roku posłowie grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, należący do Komisji Prawnej, zaczęli aktywnie dopytywać się o ustanowienie takich przepisów. Sprawozdanie legislacyjne z własnej inicjatywy, które sporządziliśmy, nie zostało podjęte, ponieważ przewodniczący Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych, którym – jak wszyscy wiemy – jest poseł Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, wszczął zupełnie niepotrzebną dyskusję w sprawie kompetencji. W rezultacie straciliśmy miesiące, jeżeli nie lata, na dojście do porozumienia, a następnie we wrześniu zeszłego roku wreszcie udało się nam przyjąć sprawozdanie legislacyjne z własnej inicjatywy w formie sprawozdań sporządzonych przez posłów Rasmussena i Lehnego.

Osobą, która na forum Rady wypowiadała się przeciwko regulacjom w tej dziedzinie, był Gordon Brown. Oczywiście nie jest on posłem grupy PPE-DE, lecz należy do pańskiej grupy. W ostatnich latach pani Merkel i pan Rasmussen zawsze wypowiadali się za przyjęciem regulacji w tych dziedzinach we wszystkich debatach, na forum zarówno Rady Europejskiej, jak i G8.

Problemem jest fakt, że socjaliści w Unii Europejskiej zawsze stanowili największą przeszkodę dla uwzględnienia tych nieuregulowanych dziedzin. W ostatnim okresie stanowisko się zmieniło i to doprowadziło nas do sytuacji, w której obecnie się znajdujemy. To jeden z historycznych faktów w tej dziedzinie. Chciałbym po prostu stwierdzić, że istnieje wielka różnica między retoryką, z którą obecnie mamy do czynienia, a rzeczywistością ubiegłych miesięcy i lat. Niestety, tak się dzieje.

Wreszcie chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw, leżących we wspólnym interesie. W dniu dzisiejszym atmosfera między grupami parlamentarnymi w grupie sterującej, przygotowującej rezolucję w sprawie procesu lizbońskiego, była nadzwyczaj pozytywna. Z tego względu w każdym prawie zakresie udało się nam osiągnąć porozumienie i stworzyliśmy dobrą rezolucję.

Nie powinniśmy nad tym debatować aż do utraty tchu. Zamiast tego powinniśmy jasno pokazać, że ta sprawa leży we wspólnym interesie. Obywatele Europy oczekują, że w czasie obecnego kryzysu będziemy działać wspólnie, a nie walczyć ze sobą.

(Oklaski)

**Poul Nyrup Rasmussen (PSE).** – Panie przewodniczący! To najgorszy kryzys od 1929 roku, a sytuacja się pogarsza: obecnie bezrobocie lawinowo narasta.

Kilka miesięcy temu zwróciłem się do przewodniczącego Komisji: „Nie wyolbrzymiajcie, proszę, dokonań Rady Europejskiej z grudnia 2008 r. Nie malujcie, proszę, zbyt różowego obrazu Europy.” A jednak dokładnie to państwo robią. Nie zapewnili państwo bodźca finansowego w wysokości 3,3% PKB w Europie – nie zrobili państwo tego! Kiedy państwo mówią o automatycznych stabilizatorach, są one już uwzględnione w prognozie. W styczniu Komisja stwierdziła, że prognoza wynosi -2%; teraz Europejski Bank Centralny stwierdza, że będzie to -3%. Kiedy mówią państwo o bodźcu finansowym w wysokości 1,5%, to nie jest to 1,5%, ponieważ według Instytutu Bruegela będzie to 0,9%, co jest udokumentowane.

Teraz mamy do czynienia z następującą sytuacją: nie przejmujemy się zatrudnieniem, bezrobocie gwałtownie narasta, a państwa bodziec dla Europy nie wynosi 3,3%, lecz 0,9%. Kiedy dzisiaj mówią nam państwo, żeby poczekać na lepsze czasy, i kiedy zgadzają się państwo z Jeanem-Claudem Junckerem, który stwierdził wczoraj, że uczyniliśmy dostatecznie dużo, to ja stwierdzam: nie zrobiliście wystarczająco dużo – obywatele od Europy oczekują więcej, niż to, co państwo dzisiaj stwierdzają.



Mam następującą uwagę: za kilka tygodni spotkają się państwo z panem Obamą, nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Proponuje on pakiet inwestycji w wysokości 1,8% swojego produktu krajowego brutto. My proponujemy mniej niż połowę. Czy mogą państwo sobie wyobrazić, że Europa postawie się w sytuacji, w której to my jesteśmy tymi, którzy robią mniej niż nasi amerykańscy przyjaciele, a jednocześnie tymi, którzy od naszych amerykańskich przyjaciół domagają się większego zaangażowania? Jak mogą państwo liczyć na szacunek dla Unii Europejskiej?

Chciałbym powiedzieć, że musimy uczynić więcej i musimy przygotować kompleksowy plan, który uwzględni szczyt odbywający się 19 marca – czyli za 9 dni – szczyt w Londynie, odbywający się 2 kwietnia, szczyt w sprawie zatrudnienia, odbywający się w Pradze w maju, oraz szczyt czerwcowy. Wzywam pana, panie przewodniczący Komisji, o podjęcie nowej, kompleksowej próby naprawy gospodarczej. Jeżeli tego nie zrobimy – przegramy. Nie chodzi o uzyskanie lepszej sytuacji w przyszłym roku: to zasadniczy kryzys światowy, który musimy poważnie brać pod uwagę.

Moja ostatnia uwaga dotyczy solidarności. Nadszedł czas, aby przestać godzić się na nowe linie podziału między tych, którzy byli członkami Unii Europejskiej od wielu lat, a tych, którzy weszli do Unii Europejskiej z obietnicą, że będą to lepsze czasy dla zwykłych obywateli. Nie gódźmy się na nowe linie podziału ekonomicznego między nowymi a starymi. Pokażmy rzeczywistą solidarność. Właśnie z tego względu zwracam się do pana, panie przewodniczący Komisji, o rozważenie nowych finansowych możliwości udzielenia pomocy naszym nowym przyjaciołom – jedną możliwość stanowią euroobligacje, kolejną – Europejski Bank Inwestycyjny. Proszę wziąć to poważnie pod uwagę, byśmy nie zrobili za mało i zbyt późno, jak to uczyniono w Japonii. Pokażmy, że w Europie chodzi o obywateli i w Europie chodzi o pokazanie solidarności z najsłabszymi państwami w tej Unii.

**Jules Maaten (ALDE).** – (NL) Panie przewodniczący! Obecnie, kiedy pierwotny okres strategii lizbońskiej dobiega końca, możemy przekonać się, że cele, które szefowie rządów określili w 2000 roku, nie zostały odpowiednio zrealizowane. W obecnym kryzysie gospodarczym szczególne znaczenie dla strategii lizbońskiej ma jednak wzięcie jej poważnie pod uwagę. Gdyby tak się stało, Europa potrafiłaby prawdopodobnie lepiej przeciwstawić się trudnościom gospodarczym.

Jednym z głównych uzgodnień w ramach strategii lizbońskiej jest zamiar wydatkowania 3% produktu krajowego brutto na badania i rozwój: w dwóch trzecich finansowanych przez sektor prywatny, a w jednej trzeciej przez rząd. Jednakże fakt, że prawie żadne państwo w Unii Europejskiej nie zrealizowało tego celu, działa jak hamulec dla innowacji w Unii Europejskiej. W okresie ogólnoswiatowego kryzysu Europa będzie musiała znaleźć w sobie siłę, by przywrócić gospodarkę do wymaganych standardów.

Jednocześnie oczywiście zaskakuje fakt, że znaczna część budżetu UE ma nadal być wykorzystywana na nadmierne finansowe wspieranie starej gospodarki, obejmujące rolnictwo i fundusze regionalne, podczas gdy cele w zakresie badań nie zostały zrealizowane. Istnieje wiele możliwości. Niech państwo pomyślą jedynie o czystym środowisku czy technologiach medycznych, czy też na przykład o rosnącym przemyśle europejskich gier komputerowych, w których konkretne wsparcie okazuje się być skuteczne.

Panie przewodniczący! Dynamiczna gospodarka ukierunkowana na zdecydowanie na innowacje może pomóc w rozpoczęciu działalności nowym sektorom przemysłowym, technologiom i produktom. Właśnie tego potrzebujemy, by wyjść z recesji. Kryzys pozwala nam – a w rzeczywistości zmusza nas – do przeprowadzenia rozpaczliwie potrzebnych reform.

Chciałbym wezwać państwa członkowskie do poważnego potraktowania swoich własnych uzgodnień, ponieważ kiedy ustanawiamy wielkie cele, musimy mieć determinację do ich realizacji. W przeciwnym razie Europa straci swoją wiarygodność. Wspólna polityka wymaga zdecydowanych wysiłków od wszystkich i nie pozwala na jakiegokolwiek zaniedbania ze strony żadnego z państw członkowskich.

**Mirosław Mariusz Piotrowski (UEN).** – (PL) Panie przewodniczący! Wszystko wskazuje na to, że cele strategii lizbońskiej nakreślone na 10 lat zakończą się fiaskiem. Ani ta strategia, ani stale przywoływany traktat lizboński nie stanowią realnej odpowiedzi na globalny kryzys gospodarczy. W trakcie najbliższego szczytu Rady premier Irlandii poinformuje o podjętych krokach celem wprowadzenia traktatu lizbońskiego. Wzorem Francuzów i Holendrów Irlandia odrzuciła w referendum zmienioną wersję eurokonstytucji. Nie zdołano przekonać obywateli tego kraju do zrzeczenia się części suwerenności na rzecz zbiurokratyzowanej struktury pod nazwą Unia Europejska. Obecnie, zamiast poczekać na orzeczenie niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego, który może ostatecznie pogrzebać traktat, próbuje się zjednać Irlandczyków obietnicami przywilejów, których w przedłożonym dokumencie nie ma.

W obliczu ogromnego ekonomicznego kryzysu apeluję o przerwanie bezprzedmiotowych wewnętrznych sporów i podjęcie konkretnych działań opartych na istniejących traktatach, w duchu solidarności.

**Claude Turmes (Verts/ALE).** – (FR) Panie przewodniczący! W tym okresie kryzysu potrzebujemy na szczęblu europejskim silnego impetu.

Działające samotnie państwa narodowe nie będą w stanie zareagować w wystarczająco silny i skoordynowany sposób. Z tego względu pilnie potrzebujemy bodźca ze strony Europy. A mimo to z czym mamy dzisiaj do czynienia? Z Komisją, która – podobnie jak jej przewodniczący – jest zmęczona, pozbawiona wizji i politycznej odwagi. Plan naprawy gospodarczej w wysokości 5 miliardów euro nie może być planem naprawy, skoro 50% projektów z listy nie doczeka się inwestycji w 2009 lub 2010 roku, ponieważ na przykład nie będzie jeszcze licencji na sekwestrację dwutlenku węgla!

Pan Daul ma wiele racji. Teraz nadszedł czas, abyśmy okazali solidarność i innowacyjność. Jeżeli Komisja zgodzi się z Margaret „Chcę odzyskać moje pieniądze” Merkel i przygotuje listę, która zapewnia większe środki finansowe silnym gospodarkom niż naszym kolegom ze wschodu, którzy właśnie teraz potrzebują wsparcia, nie uda się nam osiągnąć postępu.

Z tego względu potrzebujemy innowacji w dwóch dziedzinach. Po pierwsze, nie możemy roztrwonić tych 5 miliardów euro na pomoc państwową. Zamiast tego musimy skoncentrować te środki w Europejskim Banku Inwestycyjnym. Bank podnosi obecnie swój kapitał o 76 miliardów euro i negocjuje z Europejskim Bankiem Centralnym ulepszenia w zakresie płynności. Z tego względu powinniśmy wykorzystać większą część z tych 5 miliardów jako fundusz gwarancyjny, aby zdobyć 20, 25 czy 30 miliardów inwestycji publicznych i prywatnych. Po drugie, musimy poszerzyć plan naprawy gospodarczej, aby uwzględnić technologie ekologiczne, odnawialne źródła energii oraz inwestycje w budynki w miastach europejskich.

Obecnie prezydent Obama przeznacza na technologie ekologiczne 10 razy większy kapitał wysokiego ryzyka niż Europa. Z tego powodu przegrywamy bitwę w odniesieniu do kolejnej wielkiej sprawy w gospodarce.

**Sahra Wagenknecht (GUE/NGL).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Oczywiście decydujące pytanie w odniesieniu do wszystkich planów naprawy gospodarczej, które są sporządzane w całej Europie, brzmi: kto otrzyma pieniądze? Czy kolejne czeki in blanco zostaną wystawione na rzecz banków, chociaż w długim okresie zdecydowanie tańszym rozwiązaniem dla podatników byłoby znacjonalizowanie ich od razu? Czy powinniśmy zmniejszyć ciężar, obciążający wielkie przedsiębiorstwa i osoby zarabiające wielkie pieniądze, chociaż od wielu lat korzystały one z przywilejów podatkowych w całej Europie? Im więcej środków zmarnujemy na takie działania, tym większe prawdopodobieństwo, że programy poniosą porażkę, a gospodarka europejska znajdzie się w bardzo niebezpiecznej spirali spadków.

Długoterminowa polityka prywatyzacji, deregulacji i liberalizacji spowodowała wzrastającą koncentrację bogactwa dziesięciu tysięcy osób najwyżej usytuowanych. Ponadto właśnie ta polityka była odpowiedzialna za kryzys, w którym się obecnie znajdujemy. Każdy, kto wierzy, że możliwe jest przewycięzenie tego kryzysu poprzez kontynuację tej polityki zaledwie z kilkoma modyfikacjami, całkowicie nie rozumie sytuacji. Potrzebujemy czegoś dokładnie odwrotnego. Zamiast wykupywać toksyczne aktywa banków powinniśmy wydawać wpływy podatkowe na modernizację szkół i szpitali oraz zazielenianie gospodarki europejskiej. Kiedy fundusze publiczne są przekazywane na rzecz przedsiębiorstw prywatnych, należy stosować zasadę uzależnienia dofinansowania środkami podatników od gwarancji miejsc pracy, a w szczególności od własności publicznej, aby państwo, a przede wszystkim obywatele mogli skorzystać z przyszłych zysków. Najlepszym planem naprawy gospodarczej byłaby radykalna redystrybucja bogactwa i majątku z góry na dół. Konieczne jest zmniejszenie sektora niskich płac w Europie, a nie stałe jego wspieranie. Potrzebujemy wyższych płac minimalnych i lepszych usług socjalnych w Europie. Potrzebujemy stawek podatkowych, które zapewnią, że za spowodowane ogromne straty odpowiedzialność poniosą milionerzy i osoby, które skorzystały na fieście starego rynku finansowego, a nie większość obywateli, którzy na gwałtownym wzroście finansowym nie skorzystali wcale. Uważam, że sprawiedliwość społeczna jest obecnie jedyną rozsądną polityką gospodarczą. To jedyny sposób zakończenia tego katastrofalnego kryzysu.

**Nils Lundgren (IND/DEM).** – (SV) Panie przewodniczący! Strategia lizbońska należy do najlepszych projektów Unii Europejskiej. Państwa członkowskie powinny dobrowolnie zreformować swoje gospodarki, aby zapewnić dobrobyt i zdolność do adaptacji, zarówno wobec zmian oczekiwanych (takich jak starzenie się społeczeństwa), jak i wobec zmian nieprzewidzianych, na przykład krachu rynków finansowych. Zamyśl strategii polega na wspieraniu wydajnych rynków, przedsiębiorczości, edukacji, badań i stabilnych finansów publicznych; obecnie musimy zdać egzamin.

Gdybyśmy wszyscy dysponowali elastyczną gospodarką, właściwą polityką monetarną i zdrowymi finansami publicznymi w chwili pojawienia się kryzysu, Europa poradziłaby sobie o wiele lepiej. Jednakże nie dysponowaliśmy tym wszystkim. Strategia lizbońska nie została wdrożona, a jednocześnie euro spowodowało zdecydowanie zbyt luźną politykę monetarną w Irlandii, Hiszpanii, Włoszech i Grecji. Ponadto kilku krajom udało się zepsuć swoje finanse publiczne pod ochronnym parasolem euro. Z tego względu występujące nierówności są ogromne. Strategia lizbońska to pomysł dobry, który został zepsuty. Euro to pomysł zły, który jeszcze pogłębił problemy.

**Bruno Gollnisch (NI).** – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! To właśnie w czasie kryzysu pokazana zostanie wartość i użyteczność struktur, a kryzys dowodzi, że brukselska Europa jest całkowicie bezużyteczna. Plan naprawy gospodarki, pompatycznie nazywany „europejskim”, jest w rzeczywistości sumą środków finansowych, o których decydują państwa członkowskie. Wkład budżetu europejskiego stanowi jedynie jego bardzo małą część.

Chociaż 200 miliardów euro wydatkuje się na wsparcie rzeczywistej gospodarki i miejsc pracy, to 2 miliardy euro z tej sumy są przeznaczone dla banków, bez gwarancji, że wykorzystają one te środki na finansowanie przedsiębiorstw i osób prywatnych. Prywatyzacja zysków, nacjonalizacja strat: to najnowszy przekaz tej polityki gospodarczej, bez względu na to, czy jest ona liberalna czy socjalna.

Czy mamy do czynienia z solidarnością europejską, czy pomocą dla państw? Uczestnicy nieformalnego szczytu, który odbył się 1 marca, wspólnie odrzucili uzależnienie pomocy udzielanej sektorowi motoryzacyjnemu od spełnienia warunków, z uwagi na dobro rynku i konkurencji. Nie zmieniono polityki, nie zmieniono logiki, nie zerwano z systemem, który doprowadził nas do katastrofy! Stoimy na skraju przepaści, a za kilka dni szefowie państw i rządów zamierzają poprosić nas o zrobienie wielkiego kroku naprzód.

**Lambert van Nistelrooij (PPE-DE).** – (NL) Panie przewodniczący! Jako koordynator grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów w dziedzinie polityki regionalnej chciałbym stwierdzić, że pożądanym krokiem naprzód ku elastyczniejszemu podejściu i wrażliwшему skupieniu się na inwestycjach i zatrudnieniu właśnie staje się rzeczywistość. Właśnie w tym okresie kryzysu polityka spójności znajduje zastosowanie w odniesieniu do inwestycji wspólnotowych. Obecnie rocznie rozdysponowujemy kwotę 50 miliardów euro, a 65% z tej kwoty przeznacza się na priorytetowe dziedziny porozumień lizbońskich. Czyniąc to, dajemy aktywny wkład, podnosimy kwalifikacje pracowników i podejmujemy wszelkie rodzaje inicjatyw regionalnych na lata, które nastąpią po kryzysie.

Grupa PPE-DE chciałaby utrzymać to zintegrowane podejście finansowe, zamiast wprowadzać dalsze rozdrobnienie. Ideą przyświecającą przyjęciu elastyczniejszego podejścia jest przyspieszenie harmonogramów wydatków, uproszczenie procedur zatwierdzania i wydajniejsze radzenie sobie z kosztami przygotowań, znaczne rozszerzenie zakresu kompetencji EIB za pomocą konkretnych programów, w tym zrównoważona odbudowa w obszarach miejskich i zwiększenie zakresu efektywności energetycznej, również w starych państwach członkowskich. Z zadowoleniem przyjmuję te działania na rzecz intensywniejszego podejścia i elastyczności.

W drugiej marcowej sesji na posiedzeniu plenarnym odbędzie się priorytetowa debata w sprawie dostosowania polityki spójności. Dokonamy również odpowiedniego dostosowania uregulowań w sprawie funduszy oraz stworzymy podstawę dla nowego wzorca spójności: spójności terytorialnej, ram na okres po 2013 roku.

Jak potwierdzono przed momentem, jesteśmy zwolennikami działań o wysokiej jakości, w tym klastrow, badań i rozwoju, innowacji i rozwoju obszarów wiejskich, i zapewnimy, że gospodarka oparta na wiedzy oraz konkurencyjność w Europie otrzymają zastrzyk nowej energii. Dotyczy to wszystkich regionów we wszystkich państwach członkowskich. W ten sposób Europa pozostanie widoczna, a my przyczynimy się do osiągnięcia większej solidarności w Europie, nawet po okresie kryzysu.

**Edit Herczog (PSE).** – Panie przewodniczący! Na początek chciałabym odpowiedzieć panu posłowi Farage. Jeżeli dotąd nie było pewności, że Parlament będzie jednomyślny, uważam, że pan poseł Farage przekonał nas wszystkich, że musimy jako Unia Europejska działać zgodnie.

UE została dotknięta kryzysem systemowym i musimy sobie zadać pytanie, dlaczego mająca 10 lat strategia lizbońska nie była w stanie nas uratować. Czy mogliśmy mieć lepsze cele? Czy moglibyśmy ją lepiej realizować? Czy mogliśmy robić to w zgodzie, czy raczej czekaliśmy, aż ktoś zrobi to za nas?

Odpowiedź Grupy Socjalistycznej brzmi: jedna, kompleksowa strategia przyszłości jest słuszną, podobnie jak wspieranie konkurencyjności oraz trwałego rozwoju społecznego i ekologicznego w ramach jednej strategii. Według Socjalistów musimy zrealizować cele lizbońskie dla dobra całej Europy i dla dobra wszystkich Europejczyków, również grup znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, najuboższych.

Musimy ustabilizować rynki finansowe i ograniczyć ryzyko wystąpienia podobnych kryzysów w przyszłości. Ale nie będziemy popierać polityki, która przenosi nasze zasoby do rajów podatkowych oraz na konta bankowe, należące do nielicznej grupy. Musimy ustabilizować realne gospodarki w całej Europie we wszystkich sektorach, szczególnie w grupie małych i średnich przedsiębiorstw, ale musimy wziąć odpowiedzialność za wsparcie zatrudnienia, a nie tylko pozwolić tym przedsiębiorstwom wytwarzać zyski.

Musimy postawić na innowacje w badaniach i rozwoju oraz uwzględnić przejście na erę cyfrową, podobnie jak zwiększanie umiejętności, aby umożliwić wszystkim obywatelom Europy korzystanie z tych technologii. Przeznaczmy środki na gromadzenie wiedzy za pomocą polityki w dziedzinie prawa własności intelektualnej. Musimy ustabilizować całą Europę, ale musimy spoglądać poza granice Europy na jeszcze wrażliwsze regiony świata i nie będziemy tworzyć nowych linii podziału w Unii Europejskiej.

Musimy zmobilizować podmioty do działania. Działanie, działanie, działanie i rezultaty. Same słowa nie doprowadzą nas do sukcesu. Nie wystarczy robić wiele, ale należy zrobić wystarczająco wiele. Zwracamy się do Komisji, zwracamy się do Rady o wyjście poza wiosenny szczyt i przekazanie naszych stanowisk grupie G20. Tego oczekują od nas zwykli obywatele. Działajmy wspólnie.

**Ona Juknevičienė (ALDE).** – (LT) Chciałabym zwrócić uwagę na pewne okoliczności, które wydają mi się istotne dla rozwiązania problemu utrzymania miejsc pracy i stworzenia nowych. Po pierwsze, to globalny kryzys gospodarczy zmusza nas do powtórnego przemyślenia i oceny strategii zatrudnienia. Po drugie, musimy dokonać krytycznej oceny tego, co dotychczas stworzyliśmy, oraz skuteczności realizacji przyjętych przez nas strategii. Z tego względu wzywam Komisję, by dokonała bardzo krytycznej oceny wykorzystywania przez członków Wspólnoty funduszy przeznaczonych na wspieranie zatrudnienia. Dotychczas stosowana praktyka, polegająca na przeznaczaniu większości środków na podnoszenie kwalifikacji, zmianę kwalifikacji i szkolenia wszelkiego rodzaju jest w mojej opinii nieskuteczna. Inwestowanie w małe i średnie przedsiębiorstwa oraz mikrokredyty stanowi najskuteczniejszy sposób tworzenia nowych miejsc pracy. Środki, pochodzące zarówno z Funduszu Społecznego, jak i z funduszu globalizacji, mogą być w tym celu wykorzystywane skuteczniej. Państwa członkowskie muszą przedkładać sprawozdania dotyczące wykorzystywania środków z Funduszu Społecznego i funduszu globalizacji, wskazując w szczególności, ile nowych miejsc pracy stworzono. Powinny obowiązywać kary za nieskuteczne wykorzystywanie środków. Zwiększa się liczba pracowników, uczestniczących w tak zwanej dobrowolnej redukcji zatrudnienia. Są oni pozostawiani bez pracy, bez wsparcia socjalnego czy finansowego. Z tego względu musimy w tym kontekście zaangażować związki zawodowe w celu ochrony interesów naszych obywateli. Wzywam Komisję i państwa członkowskie do wspólnego działania w tej istotnej kwestii.

**Guntars Krasts (UEN).** – (LV) Dziękuję, panie przewodniczący! W obecnej kryzysowej sytuacji lepiej uczynić więcej, niż czekać. Z tego względu proponowane instrumenty zachęt ekonomicznych z pewnością powinny uzyskać nasze poparcie. Jednakże, z nielicznymi wyjątkami, międzynarodowe rynki kredytowe zamknęły drzwi przed nowymi państwami członkowskimi w Europie Wschodniej, następuje ucieczka kapitału, a banki zachodnioeuropejskie, stanowiące większość rynku w regionie, zmieniły swoją ekspansywną politykę kredytową, którą realizowały jeszcze niedawno, na ostrożniejsze podejście. Możliwości wykorzystywania instrumentów finansowych i fiskalnych przez te kraje są ograniczone lub całkowicie ich brakuje. Ponadto w większości tych krajów, przygotowujących się do przystąpienia do strefy euro, kryteria konwergencji będą w średnim okresie dodatkowo ograniczać zachęty gospodarcze, które mogą być wdrożone. Jedynym rzeczywistym instrumentem stymulowania gospodarki i realizacji strategii lizbońskiej przez te kraje jest finansowanie z funduszy Unii Europejskiej. Jednakże w procesie uzyskiwania funduszy problemem może być znalezienie współfinansowania, co może wydłużyć czas potrzebny na uzyskanie środków finansowych. Wsparcie gospodarki w krajach Europy Wschodniej pilnie wymaga porozumienia w sprawie zmiany zasad dotyczących uzyskania środków finansowych z Unii Europejskiej. Konieczne jest znaczne uproszczenie procedur otrzymywania funduszy, ograniczenie wielkości współfinansowania ze strony państwa i sektora prywatnego oraz wydłużenie terminów uzyskiwania środków. Musimy znaleźć rzeczywiste możliwości wykorzystania finansowania ze strony Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju w celu pozyskania środków finansowych. Te decyzje będą stanowić istotny sygnał dla naprawy i stabilizacji rynku w Europie Wschodniej. Dziękuję.

**Elisabeth Schroedter (Verts/ALE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie, panowie komisarze! Dziękuję państwu! Musimy wykorzystać szansę, jaką daje nam kryzys finansowy, w celu radykalnego zazielenienia gospodarki europejskiej i powstrzymania zmian klimatu.

Komisja jednak nie korzysta z tej możliwości i opiera się na pakiecie ratunkowym, obejmującym przestarzałe koncepcje, na przykład budowę dróg czy przemysł samochodowy. Wydaje się, że możliwe są nawet inwestycje w niedomagające struktury gospodarcze. To nie jest przyszłościowa koncepcja, która zahamowałaby obawy obywateli, dotyczące utraty ich środków życiowych. Rozluźnienie zasad wykorzystania funduszy strukturalnych może dotyczyć wyłącznie inwestycji zrównoważonych, ekologicznych. Bez analizy ich wpływu na klimat nie można zwiększyć współfinansowania.

Panowie komisarze! Uważam, że wasze podejście, polegające na wykorzystaniu kryzysu finansowego do ograniczenia praw pracowniczych, jest również cyniczne. Dyrektywa w sprawie oddelegowania powinna wzmacniać prawa pracowników, a nie osłabiać je. Reforma tego rodzaju jest zdecydowanie opóźniona. Tego, co państwo oferują w nowym dokumencie, nie można zaakceptować.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL).** – (PT) Neoliberalna strategia lizbońska jest jednym z podstawowych instrumentów Unii Europejskiej, służących deregulacji finansowej, prywatyzacji usług publicznych, liberalizacji rynków i handlu światowego, deregulacji stosunków pracy oraz niszczenia praw pracowniczych. Jaskrawo dowodzą tego są: dyrektywa w sprawie czasu pracy oraz model *flexicurity*.

Dalsze naleganie na rozwój strategii lizbońskiej nie ma sensu, kiedy pogłębia się kryzys gospodarczy i społeczny, którego wybuch spowodowany jest realizacją tej strategii. Z tego względu musimy zerwać z tą polityką kapitalizmu neoliberalnego, który jest przyczyną wzrostu stopy bezrobocia, nieprawidłowych stosunków pracy oraz ubóstwa, i który zwiększył nierówności społeczne, regionalne i terytorialne. Potrzebujemy zintegrowanej strategii europejskiej na rzecz solidarności i zrównoważonego rozwoju, opierającej się na ochronie sektorów produkcyjnych i inwestycjach publicznych, poprzez efektywne zwiększenie środków finansowych Wspólnoty na wsparcie krajów o słabszej gospodarce, strategii przestrzegającej zasad ochrony przyrody i przyczyniającej się do tworzenia miejsc pracy gwarantujących prawa, strategii, która wspiera usługi publiczne, zwiększa siłę nabywczą i zapewnia sprawiedliwą dystrybucję dochodu w celu ograniczenia ubóstwa. To właśnie dokładne przeciwieństwo tego, co proponują Komisja i Rada.

**Johannes Blokland (IND/DEM).** – (NL) Panie przewodniczący! Podczas debat w sprawie wiosennych szczytów, które odbywały się w poprzednich latach, zachęcaliśmy państwa członkowskie do pracy nad procesem lizbońskim. Przecież wzrost gospodarczy i niska inflacja zapewniały warunki dla reform. Reformy były niezbędne w konkurencji z dobrze zapowiadającymi się gospodarkami i rzeczywiście są nadal potrzebne.

Obecny kryzys pokazuje, że państwa członkowskie, które zareagowały na nasze wezwanie, radzą sobie teraz lepiej, niż inne. Pozostałe państwa członkowskie wykazują duże deficyty budżetowe, a fakt, że te państwa członkowskie, które były głuche na nasze apele, transferują obecnie te deficyty, stanowi zagrożenie dla stabilności naszej waluty.

Chciałbym zwrócić się do Komisji o nadzór nad państwami członkowskimi w celu zapewnienia, że przestrzegają one paktu na rzecz stabilności. Jedynie w ten sposób możemy uniknąć wymknięcia się kosztów tego kryzysu spod kontroli. Z tego względu możliwe jest zastosowanie w ograniczonej skali środków tymczasowego wsparcia, jeżeli zdadzą one test zgodności z trwałym rozwojem. Pomimo wszystkich nowych planów oczywiste jest, że trzeba koniecznie przestrzegać wcześniejszych uzgodnień.

**Sergej Kozlík (NI).** – (SK) Europa Zachodnia lubi dyskutować o potrzebie wsparcia państw Europy Środkowej i Wschodniej w celu wyjścia z kryzysu. Jednakże ci sami ludzie, a dokładnie rzecz biorąc, pan prezydent Sarkozy, mówią o tych krajach jako o jakiejś czarnej dziurze, która stanowi zagrożenie dla Unii Europejskiej. Sprzeciwiam się takiemu banalnemu generalizowaniu problemu, który w dokładnie taki sam sposób wpływa na państwa zachodnie. W efekcie takich deklaracji instytucje państw Europy Środkowej i Wschodniej tracą zaufanie; deklaracje te wyglądają raczej na cios w plecy, niż na formę pomocy.

W zeszłym tygodniu przywódcy europejscy odrzucili protekcyjizm, który oznaczałby postawienie nowej żelaznej kurtyny w poprzek zjednoczonej Europy. Jednakże w tym samym czasie Komisja Europejska zatwierdziła gigantyczną pomoc państwową dla francuskich producentów samochodów. Takie nierówne i dyskryminacyjne traktowanie jest jednak widoczne również w innych dziedzinach, szczególnie w rolnictwie. Europa zaczyna mieć dwie twarze, na czym zyskają eurosceptycy.

**Gunnar Hökmark (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Ta debata dotyczy miejsc pracy, a także miejsc pracy i nowego dobrobytu. Właśnie z tego względu jestem nieco zaskoczony krytyką, wygłaszaną przez Grupę Socjalistyczną, odnoszącą się do tych, którzy są odpowiedzialni za realistyczną politykę w Europie, ponieważ Socjaliści, bardziej niż ktokolwiek inny, domagali się niższych stóp procentowych u szczytu rozkwitu gospodarczego, podobnie jak realizowali politykę monetarną w Stanach Zjednoczonych. To właśnie luźna polityka monetarna bardziej niż cokolwiek innego doprowadziła do załamania gospodarki amerykańskiej. Pan poseł Schulz powinien być wdzięczny, że Europa i Europejski Bank Centralny nie słuchały go, ponieważ gdyby to zrobiły, gospodarka europejska znajdowałaby się w zdecydowanie gorszej sytuacji. Cieszę się, że możemy się co do tego zgodzić.

To samo odnosi się do polityki, którą obecnie państwo zaleca, ponieważ teraz wspominać o euroobligacjach, których jednym ze skutków byłyby wyższe stopy procentowe dla państw Europy Środkowej. To nie jest solidarność w czasie kryzysu finansowego i zrobilibyśmy lepiej tym razem również nie słuchając pana posła Schulza.

Musimy podjąć działania, ale musimy podjąć działania właściwe, aby nie pogłębić kryzysu i zapewnić stabilność.

*(Okrzyki z sali)*

Nie, nie sprawowaliście władzy, ale również ponosicie winę za wiele rzeczy, a gdybyśmy was słuchali, nasza sytuacja byłaby trudniejsza. Doszliśmy do takiego porozumienia między wami a mną, nieprawdaż? Cieszę się z konsensusu w Parlamencie, że wasza polityka była błędna.

Panie przewodniczący! Obecnie potrzebujemy stabilności. Musimy przestrzegać zasad konkurencji i zasad udzielania pomocy państwa, aby zapewnić otwarte granice i handel, ponieważ eksport wymaga większego importu, a import potrzebuje eksportu. W ten sposób możemy stworzyć więcej miejsc pracy.

**Guido Sacconi (PSE).** – *(IT)* Panie przewodniczący, panie i panowie! Jedna minuta wystarczy jedynie na telegram. Tytuł mojego, który powinien zostać wysłany do Rady Europejskiej, został już ujawniony przez pana Schulza i pana Rasmussena, którzy powiedzieli, że należy uczynić więcej – przede wszystkim w odniesieniu do kryzysu socjalnego – za pomocą nowej, twardej polityki finansowej i fiskalnej. Chciałbym zgłosić dodatkową uwagę: w procesie przechodzenia przez kryzys oczywiście kluczowe znaczenie ma minimalizowanie skutków społecznych, ale równie ważne jest trzymanie się stałego kursu, abyśmy wiedzieli, czy wyjdziemy z kryzysu jako wygrani czy przegrani w konkurencji globalnej, która zaostrzy się w poszukiwaniu nowej, ekologicznej, mądrej gospodarki niskoemisyjnej.

Z tego względu wszelkie działania na wszystkich szczeblach, począwszy od lokalnych aż po europejski, muszą być z tym celem spójne. Rada musi przyznać silny mandat negocjacyjny w procesie przygotowawczym do konferencji w Kopenhadze, abyśmy nie stracili szansy, która ma również charakter gospodarczy. Mandat musi zostać wsparty niezbędnymi środkami finansowymi dla państw rozwijających się, które umożliwią im dołączenie do nas.

**Sophia in 't Veld (ALDE).** – *(NL)* Panie przewodniczący! Aktualny kryzys stanowi egzamin dla Europy. Obywatele oczekują obecnie, że Europa podejmie działania, i właśnie z tego względu zdumiewające jest, że wielu przywódców krajowych, nawet teraz, zamyka się w polityce „każdy na własną rękę”. Europa nie jest sumą całkowitą 27 różnych polityk narodowych. W tym kontekście kardynalnym błędem byłoby ponowne dzielenie Europy na wschód i zachód.

Panie przewodniczący! Liberalowie wolą inwestować w przyszłość, a nie w pomyłki historii. Nie można odłożyć celów strategii lizbońskiej na okres późniejszy. Jeżeli miałyby się tak stać, powinniśmy być bardziej aktywni w sferze edukacji i badań, innowacji, zrównoważonego rozwoju oraz silnego rynku europejskiego.

Panie przewodniczący! Bankierzy marnujący nasze pieniądze są podli, ale – panie pośle Schulz – politycy, którzy obecnie powodują deficyty i długi na koszt przyszłych pokoleń są równie nieodpowiedzialni. Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy zgadza się z sednem sprawozdania sporządzonego przez panią posł Ferreirę. Jedynie dzięki rzeczywistym europejskim i przyszłościowym rozwiązaniom możemy stawić czoła bieżącemu kryzysowi. Dla Europy oznacza to teraz albo nigdy.

**Dariusz Maciej Grabowski (UEN).** – *(PL)* Panie przewodniczący! Unia potrzebuje prawdziwej strategii naprawy gospodarki jak powietrza. By strategia ta była skuteczna, trzeba spełnić następujące warunki – po pierwsze, Unia potrzebuje rosnącego budżetu, a nie malejącego z 1% do 0,8% PKB, jak deklarują niektóre kraje. Po drugie, należy przywrócić swobodę polityki budżetowej i podatkowej, poniechać prób narzucenia

i ujednolicenia tych polityk. Po trzecie, należy odstąpić od nacisków na kraje nowo przyjęte, by wstąpiły do strefy euro. Po czwarte, należy wprowadzić precyzyjną kontrolę przepływów kapitału finansowego i powstrzymać transfer kapitału z krajów nowo przyjętych do bogatych. Dziś ten rabunkowy proceder idzie w dziesiątki miliardów euro i rujnuje kraje nowo przyjęte. Po piąte, wsparcie i pomoc powinny być adresowane przede wszystkim do państw i regionów najbardziej dotkniętych, a nie tak jak dziś zamyka się stocznie w Polsce, a broni we Francji i w Niemczech. Po szóste, program inwestycji infrastrukturalnych powinien być skierowany na likwidację różnic i zacofania, szczególnie w krajach nowo przyjętych.

**Csaba Óry (PPE-DE).** – (HU) Panie przewodniczący! Wszyscy dobrze wiemy, że w warunkach obecnego kryzysu gospodarczego zwiększyło się znaczenie polityki zatrudnienia i strategii lizbońskiej, i z tego względu my, osoby stanowiące prawo i podejmujące decyzje w Europie, musimy dążyć do możliwie najwydajniejszej i najlepszej realizacji wytycznych w sprawie polityki zatrudnienia. Jak pokazał wynik głosowania w Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, istnieje całkowita zgoda między grupami politycznymi, że wytyczne w sprawie polityki zatrudnienia na lata 2008–2010 stanowią odpowiednie – a zarazem dostatecznie elastyczne – ramy służące realizacji celów. W tych ramach zadaniem państw członkowskich jest określenie głównych aspektów, które są właściwe dla ich charakterystycznej sytuacji, i wsparcie różnych wytycznych rzeczywistymi treściami. Z tego względu system ram stanowi dobre narzędzie, którego stworzenie jest wspólnym sukcesem europejskim. Z drugiej strony zadaniem państw członkowskich jest rzeczywiste wykorzystanie w praktyce tego doskonałego narzędzia.

Zatem istnieją dwa warunki konieczne dla osiągnięcia sukcesu: ustanowienie właściwych celów oraz praktyczna realizacja polityki, która jest zgodna z tymi celami. Powiedzmy, że pierwszy warunek już został spełniony, a zatem w mojej opinii, w nadchodzącym okresie musimy skupić naszą uwagę na kolejnym zadaniu: wsparciu treści i zastosowaniu wytycznych w sprawie polityki zatrudnienia przez państwa członkowskie. Nie możemy zignorować faktu, że zróżnicowana sytuacja gospodarcza i poziom długu w poszczególnych państwach członkowskich oznacza różnice w ich swobodzie manewru w odniesieniu do wielkości inwestycji, jakie mogą podjąć w dziedzinie zatrudnienia i zasobów ludzkich. Musimy jednak być zgodni pod innym względem: że każde państwo członkowskie musi zwiększyć poziom swoich inwestycji związanych bezpośrednio z zatrudnieniem w porównaniu ze swoimi możliwościami. Musimy dostrzec, że sukces pakietów stymulujących gospodarkę, przyjętych przez państwa członkowskie jest ściśle związany z realizacją celów UE. Właśnie z tego względu musimy bardziej niż w przeszłości ujednolicić nasze podejście w dziedzinie polityki gospodarczej, a w tym kontekście, wierząc, że istnieje zgoda między grupami politycznymi, zwracam się o poparcie sprawozdania pana posła Anderssona i głosowanie za jego przyjęciem.

### PRZEWODNICZY: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU

*Wiceprzewodnicząca*

**Pervenche Berès (PSE).** – (FR) Pani przewodnicząca, panie przewodniczący Vondra, panie komisarzu! Europa może uczynić bardzo wiele, jeżeli chce, ale aby to zrobić, musi postawić właściwą diagnozę: obecnie jednak nie docenia kryzysu. Musi zapewnić odpowiednie zasoby: obecnie jednak plan naprawy gospodarczej to za mało. Musi wyemitować niezbędne środki finansowe: obecnie jednak debata w sprawie euroobligacji utknęła w martwym punkcie; konieczne jest jej wznowienie. Jeżeli Europa chce podejmować inteligentne działania na arenie międzynarodowej, to musi również dać przykład w zakresie regulacji i nadzoru rynków finansowych.

Panie komisarzu Barroso! Rozpoczęcie przez pana prac, wykonywanych przez grupę kierowaną przez pana Jacquesa de Larosière'a, było bardzo korzystne, inteligentne i wyjątkowe. Obecnie dysponujemy efektami tej pracy. Proszę działać niczym Delors i wykorzystać tę pracę jako podstawę do realizacji.

Przedmiotowe sprawozdanie zostało przyjęte jednogłośnie, mimo, że w skład grupy wchodziły kultury i ludzie o bardzo zróżnicowanym pochodzeniu. Zatem udało się znaleźć konsensus europejski, którego szukaliśmy przez wiele lat.

Jeżeli po uzyskaniu takiego rezultatu pozwolą państwo narodom na walkę ze sobą, nie uda się dojść do europejskiego nadzoru nad rynkami finansowymi.

**Filiz Hakaeva Hyusmenova (ALDE).** – (BG) W kontekście kryzysu gospodarczego wkład ze strony polityki spójności staje się jeszcze ważniejszy. Podstawowe problemy państw członkowskich obejmują sektor bankowy, ograniczanie zdolności produkcyjnych, brak nowych środków pieniężnych oraz kurczenie się rynku pracy. Jak dotąd polityka spójności dysponowała własnymi instrumentami finansowymi, ale kryzys wymusza usprawnianie odpowiednich, innowacyjnych rozwiązań.

Obecnie wsparcie opierające się na funduszach UE powinno być ukierunkowane na wybrane obszary. Konieczne jest aktywniejsze i odpowiednie do sytuacji wykorzystywanie funduszy strukturalnych. Państwa członkowskie powinny skupić swoją uwagę na umożliwieniu beneficjentom kontrolowania środków finansowych. Mam raczej nadzieję, że Komisja uprości procedury w odniesieniu do funduszy strukturalnych, co nie musi odbyć się kosztem utraty kontroli nad dystrybucją i wydatkowaniem środków finansowych. Wierzę, że sprawozdanie w sprawie polityki spójności oraz inwestycji w realną gospodarkę dostarczy pomysłów umożliwiających rozwiązanie problemu kryzysu i przydatnych w dalszych działaniach, ukierunkowanych na stymulowanie gospodarki, których oczekujemy po szczycie Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Rolf Berend (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panowie komisarze, panie i panowie! Sprawozdanie pana posła Kirilova odnosi się zasadniczo do zmiany trzech rozporządzeń dotyczących funduszy strukturalnych w latach 2007–2013, w celu usprawnienia przepływu środków finansowych i płynności w państwach członkowskich. To jeden ze sposobów walki z kryzysem gospodarczym, który możemy poprzeć bezwarunkowo.

Obecnie państwa członkowskie powinny w pełni wykorzystać na przykład szanse wsparcia inwestycji w dziedzinie efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii w budynkach, czy też nowych możliwości inwestycyjnych ogólnie w budownictwie mieszkaniowym. Te planowane działania przyczynią się do przyspieszenia, uproszczenia i zwiększenia elastyczności wykorzystania funduszy strukturalnych i funduszy spójności. Chciałbym podkreślić, że te działania nie są sprzeczne z wolną konkurencją, standardami socjalnymi i wdrażaniem uregulowań w dziedzinie ochrony środowiska i klimatu we Wspólnocie.

Teraz państwa członkowskie są zobowiązane do zapewnienia współfinansowania dla środków finansowych, pochodzących z europejskich funduszy strukturalnych, aby móc z nich w pełni skorzystać. Należy przyjąć z zadowoleniem i poprzeć zawarte w sprawozdaniu wezwanie o uproszczenie administrowania i wdrażania funduszy.

Panowie komisarze! Oczekujemy dalszych propozycji ze strony Komisji w tej dziedzinie w 2009 roku. Należy podkreślić znaczenie działań, wspierających zatrudnienie i przedsiębiorstwa dla skutecznej naprawy gospodarczej. Jednakże należy wezwać państwa członkowskie do aktywnego wykorzystania funduszy strukturalnych w celu wspierania czy tworzenia miejsc pracy w małych i średnich przedsiębiorstwach.

Nasze poprawki zostały w pełni uwzględnione na szczycie komisji. Powinniśmy bez zastrzeżeń poprzeć to sprawozdanie. Gratuluję, panie pośle Kirilov.

**Enrique Barón Crespo (PSE).** – (ES) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie wiceprzewodniczący Komisji, panie i panowie! Najlepszym hołdem, jaki możemy złożyć Jeanowi Monnetowi, jest działanie w sposób wspólny, zdecydowany i wytrwały, podobny do tego, w jaki on działał, organizując działania logistyczne w trakcie obu wojen światowych – działania aliantów, które pozwoliły im wygrać wojnę. Oznacza to, że my – 27 państw członkowskich – musimy działać wspólnie.

Jako socjaliści wzywamy, aby obejmowało to trzy działania priorytetowe: po pierwsze, wzmocnienie naszych bodźców i planu naprawy gospodarczej w sferze budżetowej, również w zakresie nadzoru nad Europą oraz jej organizacji.

Po drugie, musimy wypracować rzeczywistą solidarność między 27 państwami członkowskimi. Nie wiem, czy rząd i parlament Czech, które debatuje nad traktatem lizbońskim, wiedzą, że słowo „solidarność” pojawia się po raz pierwszy w drugim artykule traktatu lizbońskiego.

Po trzecie, musimy zwalczać raje podatkowe, czarne dziury globalizacji.

**Chris Davies (ALDE).** – Pani przewodnicząca! Chciałbym odnieść się do naszej strategii i przygotowań do konferencji w Kopenhadze, która odbędzie się w bieżącym roku, w której objęliśmy rolę lidera, ale która jest zagrożona recesją gospodarczą i żądaniami, abyśmy obniżyli nasze standardy. Proszę pozwolić mi przywołać jeden przykład.

Ponad trzy lata temu uzgodniliśmy, że na producentów samochodów nałożone zostaną nowe zobowiązania, dotyczące zmiany substancji chłodzących, wykorzystywanych przez nich w klimatyzacji, a które obecnie wykazują wpływ na globalne ocieplenie 1400 razy większy, niż dwutlenek węgla. Stwierdziliśmy, że powinno to dotyczyć wszystkich nowych modeli samochodów od 2011 roku.

Ale teraz słyszymy, że niektórzy producenci – wśród nich, jak rozumiem, wiodącą rolę odgrywają Ford i General Motors – starają się wykorzystać luki prawne, aby wymigać się od tego zobowiązania. W tym



miesiącu odbędzie się posiedzenie krajowych organów certyfikujących. Bardzo ważne jest, aby pan komisarz Verheugen objął rolę przywódcy i wyjaśnił, że nie mamy zamiaru obniżyć naszych standardów, a te substancje chłodzące muszą być zastąpione do 2011 roku.

Jeżeli teraz okażemy słabość, może to stanowić precedens dla lobbystów reprezentujących wszystkie gałęzie przemysłu, a nasza rola liderów w odniesieniu do zmian klimatu zostanie poważnie nadszarpnięta.

**Costas Botopoulos (PSE).** – Pani przewodnicząca! Te trzy naprawdę niezwykle ważne sprawozdania zostały sporządzone przez sprawozdawców należących do Grupy Socjalistycznej. To oczywiście nie jest przypadek. Sedno tych sprawozdań, poprawki, które zostaną przedłożone przez posłów socjalistycznych w celu ich poprawy, a – jak uważam – również przebieg dzisiejszej debaty wyraźnie pokazują, że w obliczu kryzysu istnieją wyraźnie różne rodzaje polityki: odmienna polityka prawicowa i odmienna socjalistyczna. Polityka prawicowa jest dość prosta: kryzys jest zły, ale musimy być cierpliwi, kiedyś się skończy; musimy podjąć pewne działania techniczne, a sprawy same się uspokoją, no i musimy wyrażać współczucie dla obywateli, w których on uderzy.

Stanowisko socjalistów jest o wiele bardziej złożone. Mówimy, że należy walczyć z przyczynami problemu, przyczynami kryzysu, że musimy dokonać radykalnej zmiany modelu ekonomicznego, że musimy dokonać zmian i ukrócić całą spekulację, która wpędziła nas w ten kryzys finansowy. To nie jest kryzys neutralny, lecz kryzys spowodowany pewnymi rodzajami polityki, prowadzonej głównie przez rządy prawicowe.

**Jean-Paul Gauzès (PPE-DE).** – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! W tych czasach kryzysu nasi obywatele oczekują wiele od Europy. Europa nie może ich zawieść.

Oczywiście jeżeli chcemy być realistami, musimy przyznać, że zasoby finansowe Europy są ograniczone, a my musimy zbadać, w jaki sposób można je poprawić. Jeżeli Europa okaże jednak więcej woli politycznej, wysunie się na pierwszy plan i odniesie większy sukces.

Oczywiście obejmuje to po pierwsze sprawowanie funkcji katalizatora dla działań i wysiłków państw członkowskich, ale również przyjęcie skoordynowanego podejścia na szczeblu europejskim. Plan naprawy gospodarczej stanowi przede wszystkim zestaw narzędzi wspierających restrukturyzację. Konieczne jest wzmocnienie roli EIB.

Europa musi podjąć działania służące określeniu jasnej, innowacyjnej strategii gospodarczej. Podmioty gospodarcze potrzebują perspektyw i stabilności prawnej. Ważne jest, aby przede wszystkim uporządkować usługi finansowe, żeby instytucje bankowe mogły odegrać swoją główną rolę, jaką jest finansowanie rozwoju gospodarczego.

Do realizacji tego zadania przyczynić się muszą obecnie przygotowywane teksty dyrektyw w sprawie wymogów kapitałowych wobec banków i towarzystw ubezpieczeniowych oraz rozporządzeń w sprawie agencji ratingowych. W tekście dotyczącym agencji ratingowych należy uwzględnić doświadczenia wynikające z dowiedzionych braków.

Istnieje równie pilna potrzeba zapewnienia europejskiego nadzoru nad uregulowanymi działaniami finansowymi. Sprawozdanie sporządzone przez grupę de Larosière'a zawiera szereg przydatnych i aktualnych propozycji, które należy szybko wdrożyć.

Konieczne jest również zapewnienie Europie właściwej, skutecznej, nowoczesnej polityki przemysłowej. W tym kontekście musimy pogodzić potrzeby zrównoważonego rozwoju i wymogi bazy przemysłowej o wysokiej jakości, umożliwiającej tworzenie bogactwa i miejsc pracy.

W obecnych czasach kryzysu lepiej nie przeszkadzać sektorom, które działają normalnie, poprzez tworzenie zasad i uregulowań, których efektywność nie została odpowiednio sprawdzona. Na przykład w sektorze motoryzacyjnym, przeżywającym obecnie poważne trudności, istotne jest przedłużenie kończącego się w 2010 roku okresu obowiązywania rozporządzenia, dotyczącego derogacji dla dystrybucji samochodów.

Musimy również być czujni na przykład w toku negocjacji umowy dwustronnej z Koreą, ponieważ może ona być bardzo korzystna dla naszego przemysłu.

**Brian Simpson (PSE).** – Pani przewodnicząca! W moim dzisiejszym wystąpieniu chciałbym podkreślić potrzebę inwestowania: inwestowania w miejsca pracy, inwestowania w nasze środowisko naturalne oraz inwestowania we wszystkie nasze gospodarki. W tym kontekście kluczowe znaczenie mają inwestycje w

infrastrukturę transportową, a w szczególności w infrastrukturę kolejową, nie tylko dla zapewnienia nam sieci kolejowej światowej klasy, ale również dla ochrony i tworzenia miejsc pracy oraz spójności socjalnej.

Priorytetem powinna być elektryfikacja naszych sieci kolejowych, przynosząca nam zyski zarówno w zakresie transportu, jak i ochrony środowiska. Inwestujmy w nasze sieci transportowe TENS. Musimy mieć plan naprawy gospodarczej zawierający treść i działania, a nie tylko słowa.

Nie sprawdził się model działania, polegający na beczynności i swobodzie rynkowej. Obecnie nadszedł czas na skoordynowane działania europejskie opierające się przede wszystkim na interesach obywateli, a marginalizujące interesy osobiste. Z naszej strony Izby nie chcemy odgrywać roli Poncjusza Piłata, umywając ręce od problemu. Chcemy działać i to w sposób zdecydowany.

**Péter Olajos (PPE-DE).** – (HU) Jestem przekonany, że źródła obecnego kryzysu gospodarczego tkwią w nadmiernej konsumpcji i kryzysie ekologicznym, i to w tych dziedzinach musimy również szukać rozwiązań. Zbliżamy się do istotnego momentu w zakresie polityki klimatycznej, ponieważ pod koniec bieżącego roku musimy osiągnąć porozumienie w Kopenhadze w sprawie nowych wspólnych celów w dziedzinie walki z globalnym ociepleniem. Tak więc czeka nas wielkie zadanie, a zatem nie możemy błędzić czy zwlekać. Leżące przed nami teksty nie tylko określają ramy i stanowią główne wytyczne, ale wyznaczają również rzeczywiste, konkretne działania, które należy podjąć. W celu zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych o 25–40% (jak zalecają naukowcy) oraz zahamowania utraty różnorodności biologicznej potrzebujemy znacznych środków finansowych.

W ostatnich latach, w ramach delegacji Parlamentu, miałem przyjemność odwiedzić, Bangladesz, Chiny, Indie i niedawno Gujanę, a w rezultacie moje przekonanie w tej kwestii jeszcze się umocniło. Z jednej strony musimy wspierać kraje rozwijające się, ale to można uczynić jedynie za pomocą przejrzystych, ściśle monitorowanych inwestycji, a z drugiej strony zyski pochodzące z aukcji uprawnień do emisji w Unii Europejskiej powinny również być wykorzystane do wsparcia działań dostosowawczych krajów rozwijających się. Komisja Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności zaleca przeznaczenie na ten cel kwoty 30 miliardów euro do 2020 roku. To ogromna suma, a jej właściwe wykorzystanie jest wielkim wyzwaniem.

Ponadto walka ze zmianami klimatu daje Europie doskonałą szansę zwiększenia roli nowych technologii oraz stworzenia nowych miejsc pracy dla wspierania bezpieczeństwa energetycznego. ONZ oraz nowa administracja amerykańska, jak również kilka rządów krajów europejskich uznały, że dla wyjścia z kryzysu globalnego potrzebujemy nie tylko nowych, wydajnych źródeł energii, ale również napędu, działającego zgodnie z nowymi zasadami organizacyjnymi, ponieważ obecna recesja gospodarcza przesłania faktyczny problem stojący przed ludzkością i Europą, mianowicie kryzys ekologiczny. Zielony „nowy ład” stanowi historyczną szansę rozwiązania jednocześnie obu kryzysów.

**Gianni Pittella (PSE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Uważam, że błędem, popełnionym przede wszystkim przez Komisję, było początkowe zlekceważenie rozmiarów kryzysu, a naszym dzisiejszym błędem jest powtarzanie się na szczytach, które tworzą deklaracje zasad, ale po których nie następują spójne decyzje praktyczne. Zawarte w naszych sprawozdaniach reakcje na bardzo poważne problemy społeczeństwa europejskiego są przekonujące i odpowiednie wobec wyzwań.

Jednakże wzywa się naszą Izbę do zasypywania przepaści poprzez wprowadzenie instrumentu euroobligacji, za którym wielokrotnie opowiadał się pan poseł Mauro, ja sam i prawie 200 posłów; instrumentu – być może jedyne – mogącego zapewnić zasoby finansowe, których nie ma w naszym pozbawionym wyrazu budżecie, na finansowanie działań kryzysowych, sieci transeuropejskich, czystej energii, badań i łącz szerokopasmowych, walki z ubóstwem i programu Erasmus dla młodych ludzi. Na koniec chciałbym powiedzieć, że wielki Jacques Delors wskazał nam drogę. Idźmy nią odważnie.

**Avril Doyle (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! W tle globalnego kryzysu gospodarczego i finansowego oraz wielomiliardowych pakietów zachęt pojawia się ogromna szansa zwiększenia efektywności energetycznej, zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego za pomocą wiarygodnych odnawialnych źródeł energii oraz wsparcia technologii ekologicznych w ekologicznym „nowym ładzie”. Inaczej mówiąc – do przekształcenia kryzysu w szansę, z korzyścią w długim okresie dla nas wszystkich.

Z zadowoleniem przyjmuję zawarte w niedawnym komunikacie Komisji dwie alternatywy, dotyczące innowacyjnego finansowania walki z globalnymi zmianami klimatu. Jako pierwotna autorka rezolucji będącej przedmiotem dzisiejszego sprawozdania, wzywam państwa członkowskie do podjęcia działań w zakresie tych propozycji, jak również do respektowania w trakcie odbywającego się w przyszłym tygodniu

szczytu szefów państw i rządów deklaracji, złożonej na szczycie w dniu 12 grudnia zeszłego roku, która powinna zostać oficjalnie uznana. Najlepiej wraz z ostatecznym tekstem sprawozdania w sprawie systemu handlu emisjami UE, ponieważ inaczej nie pojawi się w Dzienniku Urzędowym.

W tym celu – i wzywam pana urzędującego przewodniczącego Rady, pana komisarza i panią przewodniczącą, aby o tym pamiętali – potrzebujemy trójstronnej deklaracji ze strony wszystkich instytucji. To grudniowe oświadczenie brzmi: „Rada Europejska przypomina, że państwa członkowskie zgodnie z odpowiednimi wymogami konstytucyjnymi i budżetowymi określą sposób wykorzystania dochodów pochodzących z aukcji uprawnień w ramach unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji. Przyjmuje do wiadomości ich gotowość do wykorzystania co najmniej połowy tej kwoty na działania służące zmniejszaniu emisji gazów cieplarnianych, łagodzeniu skutków zmian klimatycznych i dostosowywaniu się do nich, działania mające na celu unikanie wylesiania, rozwój technologii w zakresie energii odnawialnych, efektywności energetycznej i innych technologii sprzyjających przejściu do bezpiecznej i zrównoważonej gospodarki niskoemisyjnej, także przez tworzenie zdolności, transfery technologii, badania i rozwój.”

Jej dalszy ciąg brzmi: „W związku z międzynarodowym porozumieniem w sprawie zmian klimatycznych, którego zawarcie planowane jest na rok 2009 podczas posiedzenia w Kopenhadze, a także w przypadku podmiotów wyrażających takie życzenie, część tej kwoty zostanie wykorzystana, by ułatwić i finansować działania służące łagodzeniu skutków zmian klimatycznych i dostosowaniu się do nich prowadzone w krajach rozwijających się, które ratyfikują to porozumienie, w szczególności w krajach najmniej rozwiniętych. Dalsze kroki w tym zakresie zostaną podjęte na posiedzeniu Rady Europejskiej wiosną 2009 roku.”

Od posiedzenia szefów państw i rządów w przyszłym tygodniu z niecierpliwością oczekuję honorowych efektów tego oświadczenia.

**Harlem Désir (PSE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Za mało, zbyt późno, nieodpowiednio skoordynowany, niedostatecznie solidarny, mizerny: to rzeczywiste reakcje wobec planu naprawy gospodarczej Unii Europejskiej oraz propozycji Komisji na tym etapie.

Powód tego jest naprawdę prosty: patrząc na pierwotne przewidywania, musimy przyznać, że zlekceważono głębokość kryzysu, czy to na przykład w odniesieniu do naprawdę spektakularnego spadku produkcji przemysłowej w Wielkiej Brytanii i Francji, czy spadku wolumenu handlu międzynarodowego i eksportu Niemiec, czy też prognoz dotyczących wzrostu bezrobocia. Z tego względu szczerze uważam, że obecnie jesteśmy nader odlegli od reakcji, która byłaby analogiczna do działań podejmowanych na przykład przez administrację prezydenta Obamy w Stanach Zjednoczonych.

Po raz kolejny daje się zauważyć niedostateczna solidarność i wysoki stopień przestrochu. W marcu byliśmy świadkami odmowy zwiększenia wartości planu naprawy gospodarczej przez ECOFIN i możemy zobaczyć, że działania państw Europy Wschodniej sprowadzają się do apeli do MFW. W odniesieniu do solidarności europejskiej to godny pożałowania błąd; wyrażamy zgodę na coraz to nowe krajowe plany naprawy gospodarczej dla sektora przemysłowego, a jednocześnie ograniczamy się zaledwie do apelowania o odrzucenie protekcjonizmu. W rzeczywistości jedyną odpowiednią reakcją byłby europejski plan ratunkowy i naprawy gospodarki dla sektora motoryzacyjnego.

Uważam, że obecne wezwanie ze strony Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim jest całkowicie jasne: potrzebujemy potężnych inwestycji. Ponieważ często odwołujemy się do kryzysu z 1929 roku, w drodze porównania przyjrzyjmy się przykładowi „nowego ładu” Roosevelta, w ramach którego wydano 3,5% PKB przez 7 lat. Obecnie w Europie stanowiłoby to ekwiwalent 400 miliardów euro rocznie przez kilka lat. Z tego względu uważamy, że konieczne są: zapewnienie instytucji kredytowych i euroobligacji, realizacja ogromnych inwestycji w innowacje ekologiczne, izolację budynków, nowoczesny transport i sektor energetyczny, oraz zapewnienie planu wsparcia dla ofiar restrukturyzacji i bezrobocia, jak również wskazówek, w jaki sposób można pomóc tym, którzy doświadczą bezrobocia, na przykład poprzez rozszerzenie zakresu Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji.

**Cornelis Visser (PPE-DE).** – (NL) Pani przewodnicząca! W obecnym okresie kryzysu gospodarczego Parlament Europejski powinien odgrywać rolę stróżującego psa, w szczególności w odniesieniu do zapobiegania protekcjonizmowi.

Ustanowiliśmy rynek wewnętrzny, który przyniósł nam wiele dobrobytu. Nie tylko w Europie Zachodniej, ale również w Europie Środkowej państwa w pełni skorzystały z jego zalet. Nie możemy pozwolić, aby te osiągnięcia wymknęły się nam w obliczu starego przeciwnego wiatru. W Parlamencie Europejskim

powinniśmy przeciwstawić się takim propozycjom, jak na przykład ta, która dotyczy wsparcia francuskiego przemysłu motoryzacyjnego, co mogłoby mieć negatywny wpływ na pozostałe kraje europejskie.

Parlament powinien również odgrywać rolę psa w odniesieniu do siły euro. Nie możemy zgodzić się na to, że niektóre kraje wywołują nieograniczone deficyty budżetowe. W Europie uzgodniliśmy tak zwany pakt stabilności i wzrostu. Wiemy, że w wyniku kryzysu powinniśmy tymczasowo zapewnić większy zakres wsparcia bankom. Jednakże to powinno pozostać wyjątkiem.

Nie ma potrzeby zapewnienia żadnego strukturalnego wsparcia innym sektorom gospodarki. Państwa członkowskie nie dysponują środkami umożliwiającymi podjęcie takich działań, a jeżeli miałyby zaciągnąć kredyty za pomocą euroobligacji, ciężar długów spadłby na barki przyszłych pokoleń, a euro stałoby się słabą walutą. Jestem temu przeciwny.

Krótko mówiąc, powinniśmy być stróżującym psem w odniesieniu do zwalczania protekcyjizmu i ochrony wartości euro.

**Libor Rouček (PSE).** – (CS) Panie i panowie! W moim dzisiejszym krótkim wystąpieniu chciałbym skupić się na istotnej dziedzinie, która –mam nadzieję – zostanie w udany sposób omówiona i uzgodniona na posiedzeniu Rady Europejskiej, a którą jest bezpieczeństwo energetyczne. Wszyscy wiemy, że Unia Europejska musi zwiększyć swoje bezpieczeństwo energetyczne i niezależność energetyczną oraz wzmocnić swoją infrastrukturę energetyczną, co oznacza łączenie i rozszerzanie sieci rurociągów naftowych, rurociągów gazowych oraz linii energetycznych pomiędzy poszczególnymi państwami i regionami. Musimy również zwiększyć nasze rezerwy ropy naftowej i gazu ziemnego. Chcemy też zwiększyć udział energii ze źródeł odnawialnych, efektywność energetyczną budynków i produktów oraz zwiększyć inwestycje w badania i działania służące łagodzeniu skutków zmian klimatu. Mocno wierzę, że działania i inwestycje, które muszą zostać zrealizowane w dziedzinie polityki energetycznej, mogą nie tylko rozwiązać nasze problemy energetyczne i klimatyczne, ale również mieć bardzo korzystny i silny wpływ w okresie kryzysu gospodarczego poprzez zainicjowanie wzrostu gospodarczego i zwiększenie zatrudnienia.

**Rumiana Jeleva (PPE-DE).** – (BG) Panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję wysiłki podejmowane przez instytucje europejskie w zakresie wskazania środków, służących podejmowaniu skoordynowanych działań przez państwa członkowskie i Komisję w celu wyjścia z kryzysu gospodarczego. Jak już wiadomo, polityka spójności Unii Europejskiej stanowi istotny wkład do europejskiego planu naprawy gospodarczej, jak również największe źródło inwestycji w realną gospodarkę we Wspólnocie. Jako gest uznania dla tych wysiłków, Parlament Europejski popiera poprawki do rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności, w celu uproszczenia i przyspieszenia zarządzania finansowego środkami UE. Mam nadzieję, że zyskają na tym uproszczeniu beneficjenci; ci, do których faktycznie skierowane są fundusze. Ma to szczególne znaczenie dla uboższych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Istotnym zadaniem, które nadal stoi przed państwami członkowskimi, jest zapewnienie odpowiednich środków finansowych, aby zasoby UE zostały wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem. Bez naruszania zasad wolnej konkurencji i standardów dobrego zarządzania państwa członkowskie powinny wykorzystać uproszczone procedury w celu finansowania projektów. Dziękuję państwu za uwagę.

**Atanas Papanizov (PSE).** – Pani przewodnicząca! Wyraźnie widać, że europejski aspekt planu naprawy gospodarczej oraz jego wsparcie finansowe są całkowicie bez znaczenia w porównaniu do wysiłków państw członkowskich. Mam jednak nadzieję, że Rada dostosuje plan w celu wsparcia połączeń energetycznych między poszczególnymi państwami, aby ograniczyć skutki przyszłych kryzysów gazowych.

Jednakże możliwe jest wyrażenie solidarności poprzez uelastycznienie kryteriów, służących przystąpieniu do ERM2, strefy euro i przyjęciu euro przez te kraje, które chcą się przyłączyć. Wyraźnie widać, że państwa członkowskie, które obecnie muszą podejmować ogromne wysiłki w celu utrzymania stabilnego kursu wymiany, potrzebują większego wsparcia, aby móc przejść wszystkie niezbędne etapy przed uzyskaniem członkostwa w strefie euro i zapobiec w ten sposób skutkom kryzysu gospodarczego. Mam nadzieję, że będzie to jedna z decyzji, które zostaną podjęte w najbliższym czasie, z uwzględnieniem, że w odniesieniu do obecnych członków funkcjonuje już pewna elastyczność.

**Danutė Budreikaitė (ALDE).** – (LT) Chociaż zasadniczo zgadzam się z europejskim planem naprawy gospodarczej, chciałabym zwrócić uwagę na dwie sprawy: emisję euroobligacji oraz rozszerzenie strefy euro. Emisja euroobligacji ani nie jest właściwym instrumentem dla wzmocnienia strefy euro, ani jej termin nie jest odpowiedni w Europie, dotkniętej kryzysem finansowym, gospodarczym i społecznym. Mamy 16

członków strefy euro, których gospodarki uzyskają wsparcie, ale co z pozostałymi 11 krajami? Proponuje się, aby możliwy był zakup euroobligacji jedynie za szwedzkie i duńskie korony. Co stałoby się wtedy z nowymi państwami członkowskimi, które z wielu obiektywnych powodów nie są w strefie euro? Jaki musiałyby ponieść koszt pożyczania kapitału? Litwie nie pozwolono na wprowadzenie euro, ponieważ inflacja była o 0,07% wyższa od maksymalnej dopuszczalnej wartości wskaźnika, chociaż w okresie 10 lat ani jeden członek strefy euro nie spełniał wszystkich kryteriów. Litewski lit jest już związany z euro od czterech lat. Czy nie nadszedł już czas, aby w bardziej kreatywny sposób przyjrzeć się zmianom na świecie i rozszerzyć strefę euro, w ten sposób ułatwiając UE wyjście z kryzysu?

**Mieczysław Edmund Janowski (UEN).** – (PL) Pani przewodnicząca! Tytuł sprawozdania pana Kirilova – gratuluję mu – sugeruje, że można też mówić o gospodarce nierealnej. Pojawiły się więc wirtualna ekonomia i wirtualne pieniądze, ale rzeczywiste są podpisy bankierów i audytorów stwierdzające, że wszystko jest w porządku. Okazuje się, że to nie prawda, że to błąd.

Dziś musimy stawić czoła wyzwaniom kryzysu gospodarczego i moralnego. W tym kontekście inwestowanie w rozwój i spójność regionów jest sensowne i potrzebne. To będą bowiem rzeczywiste kilometry dróg, zmodernizowane linie kolejowe, lotniska. Zainwestujemy w naukę i edukację, w innowacyjne rozwiązania, zwłaszcza w odniesieniu do małych i średnich przedsiębiorstw. Rzeczywiście ograniczymy biurokrację. To będzie owocować miejscami pracy dla tysięcy ludzi, to będzie dla nich chleb. Będzie to także faktyczna realizacja polityki solidarności, a nie protekcyjizmu. To będzie realizacja Lizbony.

**Emmanouil Angelakas (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Konieczne jest podjęcie konkretnych działań w celu zmobilizowania sektorów gospodarki, aby można im pomóc przezwyciężyć kryzys.

Co jeszcze ważniejsze, jeżeli dotyczą one polityki regionalnej i polityki spójności, istnieje pewność, że dotyczą one większości obywateli i przedsiębiorstw, w szczególności przedsiębiorstw małych i średnich.

W tej niepewnej atmosferze gospodarczej inicjatywy, polegające na uproszczeniu rozporządzeń w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i innych funduszy strukturalnych, oraz takie działania, jak wzmocnienie inwestycji służących wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii w domach, uproszczenie przepisów i wypłata zaliczek oraz wydatków kwalifikowanych i ryczałtów, z pewnością pomogą utrzymać miejsca pracy i przetrwać małym i średnim przedsiębiorstwom.

Konieczne jest zwiększenie wysiłków odnoszących się do innych inicjatyw, na które Parlament Europejski oczekuje i w których tworzeniu weźmie aktywny udział. Nadal należy podejmować działania, które w bezpośredni sposób wpływają na wsparcie finansowe obywateli.

**Csaba Sándor Tabajdi (PSE).** – (HU) Unia Europejska nigdy nie znalazła się w tak krytycznej sytuacji, jak obecnie. Kwestionowane są dwie podstawowe zasady: solidarność oraz jedność rynku wewnętrznego wskutek protekcyjizmu. Martin Schulz ma całkowitą rację. Komisja Europejska nie podjęła żadnych konkretnych działań, by uporządkować rynki czy uregulować sprawy finansowe. Jeżeli nie zagwarantujemy solidarności, jedność Unii Europejskiej może pęknąć pod wpływem egoizmu i protekcyjizmu, ponieważ problemy istnieją nie tylko poza strefą euro, ale również wewnątrz niej. Grecja, Węgry i inni mają podobne problemy. Chciałbym przypomnieć panu posłowi Farage'owi, że banki zachodnioeuropejskie, przedsiębiorstwa zachodnioeuropejskie wykupiły banki i przedsiębiorstwa w nowych państwach członkowskich, a teraz, uchylając się od solidarności, nie podejmują żadnych działań w celu stworzenia bezpiecznej podstawy finansowej.

**Martin Schulz (PSE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Dziękuję pani za umożliwienie mi wygłoszenia prywatnego spostrzeżenia na koniec tej debaty. Chciałbym odpowiedzieć na uwagi, zgłoszone przez pana posła Lehnego.

Z tego, co pan powiedział, panie posle Lehne, zrozumiałem, że kryzys został wywołany przez europejskich socjalistów. Oczywiście, już o tym wiedzieliśmy. To powszechnie znana prawda w Niemczech, że jeżeli słońce wschodzi rano, to jest to zasługa chrześcijańskich demokratów, ale jeżeli jest śnieg i lód, to jest to wina socjaldemokratów. Wszyscy jesteśmy tego świadomi. Jednakże obecnie wy, posłowie grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, możecie pokazać, czy jesteście w stanie praktycznie zrealizować to, co pan, panie posle Lehne, powiedział, kiedy atakował mnie pan za powiedzenie czegoś niezgodnego z prawdą – być może się pomyliłem.

Z tego względu chciałbym, aby powiedział nam pan teraz o sprawozdaniu pani poseł Ferreiry, poprawce 113, która dotyczy solidarności między państwami członkowskimi i likwidacji rajów podatkowych. To od

naszej decyzji zależy zapewnienie, aby UE zachęciła szczyt G20 do likwidacji rajów podatkowych. Czy zgłasza pan za sprawozdaniem pani poseł Ferreiry, czy też przeciwko? Solidarność wspólnotowa między strefą euro i państwami poza nią pozostającymi oraz solidarność w ramach strefy euro. Czy zgłasza pan za tym? I wreszcie zachęty fiskalne w wysokości 1% czy 1,5% PKB jako próba zakończenia kryzysu przez Wspólnotę. Czy zgłasza pan za tym? To są poprawki 92, 102 i 113, przedłożone przez grupę socjalistyczną w Parlamencie Europejskim. Jeżeli zgłasza pan za ich przyjęciem, to przeproszę pana, panie pośle Lehne. Jeżeli zgłasza pan przeciwko nim, to wtedy będę musiał powiedzieć, że jest pan człowiekiem wygłaszającym wielkie mowy, a następnie głosującym niezgodnie z nimi.

**Klaus-Heiner Lehne (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Dziękuję bardzo. Będę mówił naprawdę krótko. Po pierwsze, socjaliści nie są oczywiście odpowiedzialni za kryzys. Nikt w tej Izbie tego nie powiedział. Wszyscy wiemy, czyja to wina i zostało to przeanalizowane bardzo dokładnie. Jednakże słuszną była moja uwaga, że przez wiele lat socjaliści byli odpowiedzialni za blokowanie wdrożenia jasnych przepisów dotyczących przejrzystości funduszy hedgingowych i *private equity*, a ja wymieniłem przykłady takiego działania. To po prostu fakt.

W odniesieniu do poprawek, o których wspomniano, chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię: sprawę rajów podatkowych. Całkowicie się z nią zgadzamy. Problem dotyczy po prostu tego, kiedy za nią zgłoszujemy. Dzisiaj będziemy dyskutować w sprawie poprawki 25 do rezolucji w sprawie strategii lizbońskiej, która dotyczy dokładnie tego zagadnienia. Grupa zgłasza za tą kwestią. Z tego względu nie mam żadnego problemu z zagadnieniami, o których była mowa.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Panie przewodniczący! Byliśmy świadkami bardzo długiej i przydatnej debaty, a prezydencja wyraża wdzięczność wszystkim posłom tej Izby za ich uwagi.

Słusznie wskazali oni bardzo istotne wyzwania, przed którymi obecnie stoimy, a szczególnie konsekwencje kryzysu finansowego i gospodarczego. Jak podkreśliłem w moich uwagach wstępnych, ta kwestia będzie głównym tematem przyszłotygodniowego posiedzenia Rady Europejskiej. Mimo skali kryzysu prezydencja uważa, że Unia Europejska może uzgodnić różne elementy podejścia, które pomoże nam w przyszłości.

W obliczu tego głębokiego kryzysu nie ma innej możliwości, niż współpraca. Z tego względu popieram wiele zgłoszonych dziś rano wezwań o większą odpowiedzialność i ściślejszą współpracę. Uważam również, że nie tylko możemy i musimy współpracować w celu rozwiązania problemów Europy, ale także, iż Unia Europejska ma odpowiednią pozycję do odegrania swojej roli w globalnym rozwiązaniu. Ten kryzys może być głęboki, ale jeżeli będziemy działać wspólnie, pokażemy, że Europa dysponuje odpowiednim potencjałem intelektualnym finansowym, ludzkim i regulacyjnym, aby nadal formułować i realizować odpowiednie rozwiązania.

Pan poseł Joseph Daul powiedział, że kolejne posiedzenie Rady Europejskiej nie jest jeszcze jednym, kolejnym szczytem, i z pewnością ma rację. Wypracowywanie rozwiązania globalnego zaczyna się od odegrania wiodącej roli na konferencji G20, która odbędzie się na początku przyszłego miesiąca w Londynie. Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrowie ECOFIN zatwierdzili warunki udziału UE w tym istotnym spotkaniu. W szczególności uzgodnili potrzebę ściślejszej koordynacji międzynarodowej polityki makroekonomicznej i globalnych uregulowań finansowych opierających się na większej przejrzystości i odpowiedzialności – a to prowadzi nas z powrotem do debaty w sprawie funduszy hedgingowych i innych wrażliwych kwestii. Wszyscy zgodzili się na wzmocnioną współpracę między organami finansowymi na szczeblu międzynarodowym, wzmocnienie MFW i potrzebę rozwiązania kwestii roli wielostronnych banków rozwojowych w walce ze skutkami kryzysu dla najuboższych społeczeństw świata.

Dyskutując o potrzebie solidarności, musimy mieć świadomość, że tej europejskiej solidarności musi towarzyszyć odpowiedzialna polityka na szczeblu krajowym w dziedzinie zrównoważonego rozwoju finansowego w Europie. To prawda, że Amerykanie mnożą wydatki, ale nie zwracają się o pomoc ze strony MFW i nie mają paktu stabilności, zapewniającego integralność ich strefy walutowej. Musimy inwestować w naszą przyszłość, ale należy zrobić to w sposób, który nie zagraża długoterminowej równowadze naszych finansów publicznych czy zasadom gry na rynku wewnętrznym.

Wiele osób odwoływało się dzisiejszego poranka do rzeczywistych obaw obywateli, związanych z rosnącym bezrobociem. Martin Schulz stwierdził, że problemem są „miejsca pracy, miejsca pracy i jeszcze raz miejsca pracy” – i ma rację. Faktycznie musimy utrzymać zatrudnienie, a chociaż wiele działań pozostaje w kompetencjach państw członkowskich, istnieją pewne środki, które możemy podjąć. Proszę pozwolić mi przywołać jeden przykład. W dniu wczorajszym ECOFIN osiągnęła porozumienie w sprawie obniżenia stawek podatku od wartości dodanej w sektorach usługowych, charakteryzujących się dużymi nakładami

pracy, na przykład w sektorze gastronomicznym itp. Jak państwo sobie przypominają, ta kwestia była przedmiotem prac od wielu lat i nie udawało się znaleźć rozwiązania, a dopiero wczoraj, pod przewodnictwem mojego kraju, udało się nam osiągnąć porozumienie w tej delikatnej kwestii.

Zatrudnienie powinno być – i jest – kluczowym zagadnieniem w trzech sprawozdaniach, które mamy przed sobą dzisiejszego poranka. Mamy zamiar zająć się tymi kwestiami na spotkaniu w przyszłym tygodniu. To kluczowa część strategii lizbońskiej. Zgadza się z tymi, którzy twierdzą, że obecny kryzys nie jest powodem do odrzucenia strategii lizbońskiej. W rzeczywistości tym bardziej należy zapewnić, że zrealizujemy główne jej cele.

Prezydencja zwraca szczególną uwagę na to zagadnienie, i właśnie z tego względu zwołaliśmy dodatkowe spotkanie na początku maja w sprawie problemu narastającego bezrobocia. W przyszłym tygodniu planujemy uzgodnienie pewnych konkretnych kierunków, które stworzą podstawę do naszych dyskusji i być może decyzji, które mogą zapaść w maju.

Niektórzy z państwa wspomnieli również o potrzebie osiągnięcia porozumienia w sprawie łagodzenia skutków zmian klimatu i dostosowania się do nich, w ramach przygotowań do spotkania w Kopenhadze. Pan poseł Graham Watson zadał pytanie, ile będziemy musieli zapłacić. Uważam, że jest na to za wcześnie. Istnieją pewne szacunki – na przykład w komunikacie Komisji w tej konkretnej sprawie, zawierającym oceny przygotowane przez różne organizacje pozarządowe i instytucje – i są one dość wysokie. Jednakże jest zbyt wcześnie na określenie nawet szacunkowych wartości. Musimy poczekać na Stany Zjednoczone i inne podmioty zainteresowane procesem, aby poinformowały nas o swoich planach, i tego właśnie chcielibyśmy się dowiedzieć w trakcie spotkania z administracją prezydenta Obamy, które odbędzie się na początku kwietnia w Pradze. Otwieranie rachunków już teraz nie byłoby właściwym zagranem taktycznym.

Oczywiście będziemy państwa w pełni informować o wszystkich aspektach kolejnego posiedzenia Rady Europejskiej i postaram się, aby premier Topolánek był w pełni świadomy opinii wygłaszanych dzisiejszego poranka. Na kolejnym posiedzeniu plenarnym Parlamentu poinformuje on o wynikach Rady Europejskiej, a ja z niecierpliwością oczekuję konstruktywnej wymiany opinii przy tej okazji.

**Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji.** – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zgadza się z tymi, którzy twierdzą, że przez długi czas kryzys lekceważono i nie rozumiano go właściwie. Z tego względu prawdopodobnie dobrze, że potrafimy ustalić na samym początku, że nie wiemy, jak długo kryzys potrwa, a zatem nie wiemy również, czy uczyniliśmy już wystarczająco dużo. Przykro mi, że muszę się nie zgodzić z panem premierem Junckerem.

Nie wiemy nawet, czy to, co już zrobiliśmy, przyniesie jakikolwiek skutek, czy też nie. Obecnie nie wiemy nawet tego. Jedynym pewnikiem jest to, że nie uda się nam wyjść z tego kryzysu, jeżeli bardzo szybko nie przywrócimy funkcjonowania sektora finansowego.

To był początek problemu, a w międzyczasie dość jasne stało się, w jaki sposób do tego wszystkiego doszło. Wiemy również, dlaczego już podjęte działania w celu ustabilizowania sektora finansowego nie przyniosły żadnych skutków, a przynajmniej zadowalających efektów. Dzieje się tak, ponieważ banki zdają sobie sprawę, że nadal stoją przed wieloma problemami. Obecnie banki tworzą zabezpieczenia na wypadek ryzyka, ponieważ wiedzą, że część zagrożeń zawartych w ich rachunkach jeszcze nie została ujawniona. Musimy w tym kontekście podjąć odpowiednie działania polityczne.

Jednakże jedna kwestia jest jasna. Sektor finansowy nie ma możliwości powrotu do czasów sprzed kryzysu. Każdy, kto wyobraża sobie, że obecnie państwo i Unia Europejska są odpowiedzialne za wyregulowanie tego, a później wszystko wróci na stare tory, głęboko się myli. Wyraźnie widać, że potrzebujemy silnego, długoterminowego systemu nadzoru nad sektorem finansowym i instytucjami finansowymi, obejmującego nie tylko Europę. To bardzo istotne, abyśmy wspólnie z naszymi partnerami ustanowili system globalnego zarządzania. Uda się nam to zrobić wspólnie z naszymi partnerami jedynie wtedy, kiedy jako Europejczycy przyjmimy jasne, wspólne stanowisko. Im lepsze uda się nam osiągnąć porozumienie w tej sprawie, tym większe są nasze szanse na uzyskanie oczekiwanych przez nas rezultatów. Jeżeli stolice europejskie będą wysyłać sprzeczne sygnały do Waszyngtonu, Pekinu czy Tokio, szanse na ustanowienie korzystnego systemu zarządzania globalnego są niewielkie.

Zgadza się jednak, że obecna sytuacja jest potencjalnie bardzo niebezpieczna pod względem społecznym, po prostu dlatego, że cokolwiek byśmy uczynili w celu ustabilizowania sektora finansowego, to nie wystarczy to dla wsparcia przedsięwzięć realnej gospodarki, które znalazły się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu finansowego. Wszyscy to wiemy.

Reakcja Europy na kryzys w realnej gospodarce, kryzys w przedsiębiorstwach i sektorach przemysłowych, to reakcja koncentrująca się na miejscach pracy. Tu naprawdę nie chodzi o dywidendy dla udziałowców czy premie dla menadżerów. Chodzi o zapewnienie, że obywatele, którzy ponoszą bardzo niewielką, lub wręcz żadną odpowiedzialność za kryzys, czyli inaczej mówiąc – pracownicy – będą mogli zachować swoje miejsca pracy. Utrzymanie miejsc pracy ma dla nich kluczowe znaczenie, ponieważ w przeciwnym wypadku nie będą mogli prowadzić niezależnego, swobodnego i godnego życia.

Chcemy chronić miejsca pracy w gospodarce europejskiej i właśnie z tego względu programy wydatków były niezbędne. Możemy kląć się, czy mogły lub powinny one być większe. Problemem jest jednak, że w tej sprawie nie zachowano elastyczności w budżecie Wspólnoty. Łatwo nam w Parlamencie Europejskim czy Komisji Europejskiej powiedzieć, że potrzebujemy dużego pakietu naprawczego dla gospodarki, że musimy wtłoczyć duże kwoty pieniędzy w gospodarkę, ponieważ to nie będą nasze pieniądze, my nie dysponujemy żadnymi środkami. To zawsze będą środki państw członkowskich i proszę nie zapominać, że w tej sprawie rolę oczywiście odgrywają również parlamenty krajowe.

Staraliśmy się zagwarantować, że programy wydatków będą zorganizowane w taki sposób, iż potrzeby krótkoterminowe nie będą stanowić zagrożenia dla długoterminowych celów. To dokładnie to, o czym wspominało kilku mówców reprezentujących wszystkie grupy parlamentarne; inaczej mówiąc – że dokonamy transformacji gospodarczej, transformacji do gospodarki niskoemisyjnej, gospodarki efektywnie wykorzystującej zasoby i gospodarki opartej na wiedzy. Tę transformację należy kontynuować w czasie kryzysu. Właśnie z tego względu mówimy przedsiębiorstwom, aby nie ograniczały wydatków na badania i rozwój lub na innowacje oraz utrzymały swoich najważniejszych pracowników. Podejmowane przez nas działania finansowe muszą wspierać realizację tych celów. Zgadzam się ze wszystkimi, którzy twierdzą, że być może wiele rzeczy można było zrobić lepiej. Musimy jednak zawsze pamiętać, że wydawane tutaj środki to nie są pieniądze Unii Europejskiej. To środki państw członkowskich i w państwach członkowskich należy uwzględnić wiele innych czynników oprócz tych, które my uważamy w tej sytuacji za słuszne. Model gospodarczy strategii lizbońskiej, również dzisiaj omawiany, nie uwzględnia niezależnego rynku. Strategia lizbońska nie opiera się na założeniu, że najlepsza gospodarka rynkowa rozwija się samoistnie, opierając się na swobodnych warunkach wolnego rynku. Przeciwnie, w strategii stwierdza się, że rynek potrzebuje zasad, jeżeli ma sprostać swoim zobowiązaniom społecznym i ekologicznym. Politycy są odpowiedzialni za ustanowienie tych zasad i nie możemy dać się odciągnąć od tego zadania. Właśnie z tego względu uważam, że cele strategii lizbońskiej pozostają niezmienione, a pytanie „Właściwie jak to możliwe, że wpadliśmy w ten kryzys mimo strategii lizbońskiej?” to pytanie niewłaściwe. Odmienna strategia gospodarcza w Europie nie byłaby w stanie zapobiec nierównowadze makroekonomicznej i błędom popełnionym na międzynarodowych rynkach finansowych, które spowodowały ten kryzys.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że naszym celem jest zapewnienie, aby możliwie jak największa liczba przedsiębiorstw europejskich przeszła przez kryzys bez szwanku. Oznacza to, że musimy im pomóc uzyskać finansowanie. To stanowi obecnie, w moim przekonaniu, najważniejszy problem, ponieważ krach kredytowy negatywnie wpływa zarówno na wielkie, jak i na małe organizacje.

Europejski Bank Inwestycyjny czyni, co może. Powinniśmy być mu wdzięczni za jego nader elastyczne podejście. Jednakże bank ten doszedł obecnie to granic swoich możliwości. Wyraźnie już widać, że nie uda się spełnić potrzeb kredytowych wielkich i małych przedsiębiorstw europejskich w drugiej połowie tego roku, ponieważ Europejski Bank Inwestycyjny już wyczerpie swoje możliwości. Wszyscy muszą mieć świadomość, że sytuacja stanie się bardzo poważna i z tego względu warto zastanowić się, czy my w tym Parlamencie możemy poprawić sytuację przedsiębiorstw europejskich, na przykład poprzez szybkie rozpatrzenie i przyjęcie wniosków Komisji, mających pomóc przedsiębiorstwom europejskim uniknąć konieczności ponoszenia niepotrzebnych kosztów.

Przedstawiliśmy propozycje, których efektem może być ograniczenie kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa europejskie nawet o 30 miliardów euro rocznie. Szybkie przyjęcie tych propozycji stanowiłoby istotny udział w wychodzeniu z kryzysu.

Komisja jest przekonana, że w procesie przygotowań do tego szczytu szanse i zagrożenia integracji europejskiej staną się tak widoczne, jak chyba nigdy wcześniej. Szanse polegają oczywiście na zgromadzeniu naszych sił, działaniu w sposób skoordynowany i skoncentrowany oraz wykorzystaniu całej naszej kreatywności, aby wyjść silniejszymi z kryzysu. Zrekompensuje nam to fakt, że w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych nie możemy podejmować scentralizowanych decyzji, które są realizowane wszędzie, lecz musimy zapewnić, że osiągniemy porozumienie między 27 państwami członkowskimi.



Jednocześnie zagrożenia są jednak bardziej widoczne, niż kiedykolwiek wcześniej – zagrożenia, z którymi będziemy mieć do czynienia, jeżeli jedno lub więcej państw członkowskich opowie się w tej sytuacji za protekcjonizmem czy nacjonalizmem gospodarczym zamiast za solidarnością i wspólnym podejściem. Bez wspólnego kompasu, który przeprowadzi nas przez kryzys, wszyscy razem, niestety, pogubimy się w tej mgle, która wywołała ten kryzys.

**Elisa Ferreira, sprawozdawczyni.** – (PT) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Kryzys jest gorszy, niż oczekiwaliśmy, a bezrobocie wzrośnie bardziej, niż przewidywaliśmy. Istnieją powody, by przypuszczać, że planowane zachęty europejskie nie wystarczą, ale już widać, że zbyt wiele czasu zajmuje im dotarcie do obywateli.

Stanowisko Parlamentu jest – i było – zdecydowane i jasne, a ja mam nadzieję, że tak będzie w przyszłości. Naszym celem jest utrzymanie zatrudnienia i stworzenie nowych miejsc pracy, dzięki spójności terytorialnej i społecznej oraz solidarności. W tym czasie kryzysu obywatele nie mogą pogodzić się z Europą, która nie zna odpowiedzi, Europą, która jest bezsilna wobec problemów stojących przed nimi. O co zatem Parlament zwróci się do Komisji? Za pośrednictwem tych sprawozdań zwraca się oczywiście o to, aby działania krajowe były skoordynowane, oraz aby Komisja wykorzystała wszelkie dostępne jej obecnie możliwości do podjęcia działań. Jako organ budżetowy daje również Komisji wszelkie możliwości, aby to urzeczywistnić. Zwraca się do Komisji o opracowanie jasnej inicjatywy europejskiej na rzecz zatrudnienia i stwierdza, że kluczowe znaczenie ma wypracowanie harmonogramu wdrażania działań regulujących rynki finansowe oraz zapewnienia kredytowania realnej gospodarki. Jednakże czego Parlament domaga się od Rady? Zwraca się do niej w szczególności o odnalezienie woli politycznej, stanowiącej sedno konstrukcji projektu europejskiego. W Unii Europejskiej idzie o konkurencję, ale również o spójność i solidarność. Nie możemy mieć jednolitego rynku bez tej gwarancji solidarności i spójności. Właśnie dlatego przekazaliśmy Europie narodową niepodległość, którą dysponowaliśmy przed przystąpieniem do tego projektu.

**Jan Andersson, sprawozdawca.** – (SV) Pani przewodnicząca! Obecnie kryzys dla obywateli zaczyna stawać się rzeczywistością, bezrobocie zaczyna rosnąć, i to szybko, a my zaczynamy dostrzegać społeczne konsekwencje kryzysu. Recesja staje się głębsza, niż początkowo myśleliśmy. Bezrobocie będzie większe, a konsekwencje społeczne – bardziej dotkliwe.

Chciałbym zwrócić się do grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów w naszym Parlamencie. Pan poseł Hökmark jest nieobecny, ale stwierdził, że za kryzys odpowiada wniosek Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. To jak strzelanie do pianisty, jeżeli nie podoba wam się melodia. Oczywiście mamy rządy centrowe i prawicowe w Europie. To te rządy nie podejmują działań, te rządy pokazują brak koordynacji i brak solidarności.

Teraz chodzi o miejsca pracy, systemy zabezpieczenia społecznego i sektor publiczny. Zwracam się do Komisji i Rady przed szczytem: musimy podjąć działania teraz, musimy działać w sposób skoordynowany, musimy podjąć wystarczające wysiłki i musimy zrobić to w sposób solidarny. To teraz musimy to wszystko uczynić. Nie możemy czekać do majowego szczytu. Właśnie teraz kwestie zatrudnienia muszą być priorytetem programów pracy.

(Oklaski)

**Evgeni Kirilov, sprawozdawca.** – (BG) Dziękuję, pani przewodnicząca! Polityka spójności dowiodła swojego udziału w rozwiązaniu problemów społecznych i gospodarczych oraz realizacji reform strukturalnych w państwach członkowskich i ich regionach. Zdobyte dotychczas doświadczenia i zarezerwowane znaczne środki finansowe – mówimy o kwocie przekraczającej 340 miliardów euro w okresie 7 lat – odgrywają kluczową rolę w trakcie bieżącego kryzysu gospodarczego, a ogromnie ważne jest, aby te środki zostały rzeczywiście wykorzystane, w możliwie najlepszy sposób, z korzyścią dla obywateli i przedsiębiorstw europejskich. W okresie, kiedy każde euro ma znaczenie dla naprawy gospodarki europejskiej, nie możemy pozwolić, aby te środki zostały wykorzystane w niewłaściwy sposób. To właśnie z tego powodu z zadowoleniem przyjmujemy uproszczenie zasad i wzywamy do ich właściwej realizacji.

Panie komisarzu Verheugen! Przemawiając dzisiaj, powiedział pan coś, co jest zgodne z prawdą: nie wiemy, jak długo będzie trwał kryzys. Ale jest jedna rzecz, którą powinniśmy dzisiaj stwierdzić: podejmowane przez nas decyzje, jak również oczywiście decyzje, które Rada Europejska podejmie w przyszłym tygodniu, muszą przynieść efekty już w tym roku. Powiedziałbym nawet, że te efekty należy osiągnąć do lata bieżącego roku. Tego oczekują od nas obywatele Europy, aby mogli ujrzeć światło w tunelu i promyk nadziei na wyjście z kryzysu, i to szybko.

Chciałbym zwrócić się do tych nielicznych kolegów posłów, którzy chcieli dziś wprowadzić linię podziału gospodarczego pomiędzy starymi a nowymi państwami członkowskimi. Wierzę, że właśnie ta polityka spójności, w sprawie której będziemy dziś podejmować decyzję, przeciwstawia się proponowanym przez nich koncepcjom. To wszystko wydaje mi się nadzwyczaj szkodliwe i musimy podjąć wspólne wysiłki, by im się przeciwstawić. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca.** – Otrzymałam pięć wniosków w sprawie rezolucji<sup>(1)</sup>, złożonych zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dziś, w środę 11 marca.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**John Attard-Montalto (PSE), na piśmie.** – Wytyczne zostały przyjęte w 2008 roku jako część odnowionej strategii lizbońskiej i obowiązują do 2010 roku. Wszystkie państwa członkowskie, w tym Malta, powinny opracować własne strategie na rzecz zwiększenia liczby miejsc pracy. Wytyczne w sprawie zatrudnienia zostały opracowane. Finansowanie tej dziedziny ma kluczowe znaczenie, a Europejski Fundusz Społeczny może sfinansować natychmiastowe działania, które podejmują państwa członkowskie w odniesieniu do modelu *flexicurity* i umiejętności.

Model *flexicurity* stanowi zintegrowane podejście polityczne, w którym dąży się do ułatwienia procesu dostosowania pracowników i przedsiębiorstw. Musimy też podjąć olbrzymie wysiłki na rzecz podniesienia poziomu kompetencji. Ta poprawa musi nastąpić na wszystkich szczeblach kwalifikacji.

Po pierwsze, podniesienie poziomu kompetencji nie przyniesie korzyści, jeżeli nie będzie zgodne z potrzebami rynku pracy.

Po drugie, należy potraktować trzy strategie jako priorytetowe:

- poprawy zdolności dostosowawczych pracowników i przedsiębiorstw;
- zachęcenia większej liczby obywateli do podejmowania zatrudnienia i utrzymania większej liczby osób pracujących, aby zwiększyć podaż siły roboczej i umożliwić funkcjonowanie systemów ochrony socjalnej;
- zwiększenia inwestycji w kapitał ludzki poprzez podnoszenie kwalifikacji i lepszą edukację.

**Adam Bielan (UEN), na piśmie.** – (PL) Panie przewodniczący! Przysłuchując się debacie nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że na sali panuje atmosfera konkurencji polegającej na przeciąganiu liny – stare państwa członkowskie kontra nowe. Wydaje mi się, że obwinianie i wskazywanie się nawzajem palcami kto zasługuje na to, by być w UE to nie jest panaceum na nasze problemy.

Przede wszystkim pamiętajmy, że przysłuchują się nam obywatele, którzy oczekują od nas ochrony. Oni chcą zobaczyć właśnie teraz, czemu służy zjednoczona Europa. Przy okazji tej debaty powinniśmy zastanowić się, jak ograniczyć skutki społeczne obecnego kryzysu.

Strategii Lizbońskiej mówimy "tak" bo przynosi rezultaty; bo dzięki niej powstało w UE prawie 7 milionów nowych miejsc pracy. Tylko jakie to miejsca pracy? Bardzo często jest to praca niestała, na niepełny etat, a tak naprawdę wskaźnik zatrudnienia, biorąc pod uwagę pełne etaty, nie ulega zmianie.

To tylko dowód na to, że Europa musi nauczyć się wykorzystywać swoje możliwości. Powinniśmy inwestować w produkty zaawansowanych technologii wymagające wysoko wykwalifikowanych pracowników, to jest nasza wartość dodana, sektor w którym jesteśmy bezkonkurencyjni. Wydłużenie terminów wykorzystywania środków pieniężnych czy ułatwienie procedur ubiegania się o nie, szczególnie dla nowych państw członkowskich są tutaj niezwykle istotne.

**Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Globalny kryzys gospodarczy zaskoczył nas wszystkich, bez względu na to, czy mówimy o bankach, przedsiębiorstwach międzynarodowych czy nawet międzynarodowych strukturach instytucjonalnych. Gospodarka globalna odczuła go boleśnie, a przetrwanie globalnego systemu finansowego jest faktycznie zagrożone. Nie sądzę, aby ktokolwiek nie zgodził się z

---

<sup>(1)</sup> Patrz protokół.

moim stwierdzeniem, że skala obecnych problemów wymaga skoncentrowanego wysiłku na szczeblu europejskim. Solidarność jest rzeczywiście warunkiem koniecznym, jeżeli chcemy wyjść z tego kryzysu.

W Parlamencie Europejskim reprezentuję Rumunię, kraj położony na południowym-wschodzie Europy. Mogę jedynie powiedzieć, że wpływ wzrostu gospodarczego, który wyniósł w 2008 roku ponad 7%, wydaje się niknąć wobec niespokojnych warunków gospodarczych, które zaczynają być boleśnie odczuwane. Plan naprawy gospodarczej opracowany przez Komisję Europejską musi mieć wpływ na każdy zakątek starego kontynentu. Żadna część Europy nie może czuć się opuszczona i bezradna wobec wrogiej sytuacji, której nie wywołała.

Uważam, że to najważniejszy egzamin dla Unii Europejskiej – najodważniejszego projektu politycznego w okresie ostatnich kilkuset lat. Państwa na całym kontynencie muszą pokazać, że stanowią jedną siłę. Według opinii pana José Manuela Durão Barroso, przewodniczącego Komisji Europejskiej, Europa zostanie osądzona przede wszystkim na podstawie osiągniętych przez siebie wyników. Całkowicie zgadzam się z tym stwierdzeniem.

**Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie.** – (RO) Uważam, że z zadowoleniem należy przyjąć inicjatywę, proponującą plan naprawy gospodarczej w okresie obecnego kryzysu. UE musi przyjąć wspólne, jasne i skuteczne podejście, aby możliwie jak najbardziej ograniczyć skutki kryzysu, wyrażone w jego skali i długości trwania.

Potrzebujemy jasnych przepisów w odniesieniu do sektora finansowego, w szczególności w zakresie inwestycji wysokiego ryzyka, na przykład funduszy hedgingowych.

Obecnie najważniejsze znaczenie ma solidarność między państwami członkowskimi. Nie trzeba mówić, że państwa członkowskie przyjmą działania odpowiednie dla sytuacji w swoich krajach, ale nie mogą one być sprzeczne z rynkiem wewnętrznym oraz unią gospodarczą i walutową. Priorytetem powinno być ułatwianie akcji kredytowej, w szczególności dla MŚP, które stanowią siłę napędową wzrostu gospodarczego i mają potencjał tworzenia miejsc pracy. Działania interwencyjne, podejmowane przez państwo, muszą jednak mieć charakter tymczasowy, a w późniejszym okresie należy zapewnić pełną zgodność z zasadami konkurencji.

Ponadto działania służące walce z kryzysem muszą stanowić część odpowiedzialnej polityki budżetowej. Chociaż doświadczamy kryzysu, uważam, że szczególnego znaczenia nabiera możliwie najściślejsze przestrzeganie paktu stabilności i wzrostu, ponieważ zwiększanie deficytu budżetowego może być katastrofalnym rozwiązaniem w długim okresie, szczególnie dla przyszłych pokoleń.

**Daniel Dăianu (ALDE), na piśmie.** – Komisarz Joaquín Almunia stwierdził niedawno, że państwa należące do strefy euro, które przeżywają znaczne trudności, mogą skorzystać z pomocy innych państw członkowskich UE. Dlaczego ta wskazówka, dotycząca wspólnej reakcji, nie została zdecydowanie zasygnalizowana nienależącym do strefy euro nowym państwom członkowskim? Zapewne coś złego dzieje się z pakietami pomocy, udzielonej Łotwie i Węgrom. Zasadniczo ograniczenie bardzo dużych nierówności ma sens. Ale największe znaczenie ma sposób osiągnięcia tego celu. Czy konieczne jest drastyczne ograniczenie deficytów budżetowych, podczas gdy sektor prywatny w dramatyczny sposób ogranicza swoją działalność? Należy unikać działań zwiększających cykliczność gospodarki zarówno w okresie prosperity, jak i recesji. Jeżeli deficyty publiczne nie są głównym powodem ogromnych deficytów zewnętrznych, to dlaczego mają one ponosić główny ciężar ich redukcji? Pamiętajmy o doświadczeniach z kryzysu azjatyckiego sprzed 10 lat. W ramach polityki należy również rozważyć, w jaki sposób zniechęcać do spekulacyjnych ataków przeciwko walutom nowych państw członkowskich. Samo drastyczne ograniczenie deficytów budżetowych również nie rozwiąże tego problemu. Należy mieć nadzieję, że przyszłe posiedzenia ECOFIN przyjmą lepsze podejście wobec pomocy finansowej. A za każdym razem, kiedy do pakietów pomocowych włącza się MFW, musi on rozważyć, czy jego tradycyjne podejście do nierównowagi makroekonomicznej jest właściwe w obliczu obecnych nadzwyczajnych okoliczności.

**Vasilica Viorica Dăncilă (PSE), na piśmie.** – (RO) Rumunia musi wykorzystać nowe szanse, związane z funduszami strukturalnymi.

Centralne i lokalne władze publiczne w Rumunii muszą możliwie jak najszybciej i jak najskuteczniej wykorzystać szansę, proponowaną przez Komisję Europejską w formie ułatwienia dostępu do funduszy strukturalnych Wspólnoty. Muszą one skorzystać z tych funduszy w celu tworzenia nowych miejsc pracy, zaoferowania profesjonalnych szkoleń za pośrednictwem programów uczenia się przez całe życie, w celu zmiany kwalifikacji zawodowych, jak również udzielenia wsparcia MŚP.

Przyspieszenie i uproszenie dystrybucji środków finansowych Wspólnoty może pomóc w procesie naprawy gospodarczej dzięki zapewnieniu środków finansowych w wybranych obszarach. Te płatności będą szybsze i elastyczniejsze, ponadto wystąpi tylko jedna płatność, która umożliwi realizację niezbędnych projektów w krótkim okresie w takich dziedzinach, jak infrastruktura, energetyka czy ochrona środowiska.

Z drugiej strony władze rumuńskie muszą zapewnić, zgodnie z procedurami UE, część współfinansowania w celu realizacji projektów, aby mogły one być zrealizowane jak najszybciej po otrzymaniu środków finansowych UE.

Celem propozycji władz europejskich jest szereg środków przyspieszających inwestycje priorytetowe na szczeblu krajowym i regionalnym w państwach członkowskich, a jednocześnie także uproszczenie dostępu do dopłat i zwiększenie zasobów finansowych, dostępnych dla małych i średnich przedsiębiorstw.

**Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Głównymi cechami wspólnymi dla państw członkowskich Unii Europejskiej są demokracja, stabilność, odpowiedzialność i spójność. W sprawozdaniu posła Evgenija Kirilova, dotyczącym polityki spójności i inwestowania w realną gospodarkę, podkreśla się znaczenie tych cech wspólnych dla państw członkowskich jako podstawowych warunków wspólnej strategii dążenia do realizacji polityki społecznej i gospodarczej. Obecnie gospodarka europejska znajduje się w trudnej sytuacji ze względu na konsekwencje globalnego kryzysu finansowego oraz najpowszechniejszej i najpoważniejszej recesji w okresie ostatnich 60 lat. Musimy zaapelować do państw członkowskich o zbadanie szans skorzystania z synergii między finansowaniem z polityki „spójność” a innymi wspólnotowymi źródłami finansowania, na przykład TEN-T, TEN-E, siódmym programem ramowym w zakresie badań i rozwoju technologicznego, programem ramowym „konkurencyjność i innowacyjność”, jak również finansowaniem zapewnianym przez Europejski Bank Inwestycyjny oraz Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Jednocześnie państwa członkowskie muszą uprościć i ułatwić dostęp do środków finansowych, w ramach instrumentów finansowych JESSICA, JASMINE i JEREMIE w celu zachęcenia MŚP i odpowiednich beneficjentów do częstszego korzystania z nich. Na zakończenie chciałbym pogratulować sprawozdawcy, panu Kirilowowi, udziału w sporządzeniu tego sprawozdania.

**Bairbre de Brún (GUE/NGL), na piśmie.** – (GA) Żyjemy w okresie niepewności gospodarczej. Zadaniem Unii Europejskiej jest zbadanie, czy możliwe jest przyznanie władzom krajowym i regionalnym elastyczności, umożliwiającej lepsze skorzystanie z funduszy UE w celu poradzenia sobie z tą bezprecedensową sytuacją.

Działania ujęte w przygotowanym przez panią komisarz Hübner planie *Polityka spójności: inwestowanie w realną gospodarkę*, są praktyczne i stanowią środki, które powinny zostać przyjęte niezwłocznie przez władze krajowe.

Obecnie możliwe jest wykorzystanie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego do zapewnienia częściowego finansowania inwestycji ekologicznych w gospodarstwach domowych o niskich dochodach, co powinno zostać wykorzystane do tworzenia i utrzymania miejsc pracy w sektorze budowlanym – który bardzo mocno ucierpiał – i co jednocześnie pozwoli nam zbliżyć się do realizacji naszych zobowiązań w zakresie ochrony klimatu.

Zatwierdzone płatności z Europejskiego Funduszu Społecznego mogą faktycznie wesprzeć przeżywające trudności sektory publiczne, a małe i średnie przedsiębiorstwa powinny skorzystać z zalecanych zmian, aby ułatwić sobie dostęp do przepływów pieniężnych.

To krok w dobrym kierunku. Ubolewam nad niektórymi sformułowaniami, zawartymi w sprawozdaniu posła Kirilova, odnoszącymi się do strategii lizbońskiej.

**Adam Gierek (PSE), na piśmie.** – (PL) Jak przeciwdziałać kryzysowi finansowemu? (Europejski plan naprawy gospodarczej) Kryzysowi finansowemu można zapobiegać doraźnie oraz długofalowo. Metoda doraźna polega na usunięciu narosłych w ostatnich kilkunastu latach patologii prowadzących do: utraty przez banki płynności; obrotu „zainfekowanymi” papierami wartościowymi; braku koherencji sfery polityki finansowej ze sferą polityki realnej.

Państwa, wspomagając finansowo banki, nie likwidują przyczyn tego kryzysu. Podstawową przyczyną kryzysu jest – moim zdaniem – neoliberalny mechanizm funkcjonowania gospodarki, tj. m.in. nastawienie jej na doraźny zysk, z pominięciem długofalowego interesu.

Metoda długofalowa powinna zatem tak skorygować mechanizm funkcjonowania gospodarki, by nastąpiło zerwanie z dogmatami tzw. wolnego rynku. Państwa członkowskie i Komisja Europejska nie powinny zastępować zdrowych konkurencyjnie mechanizmów rynkowych, ale mają obowiązek zapobiegania

patologiom. Chodzi o to, by po pierwsze: doraźny zysk nie przesłaniał interesów długofalowych, które wynikają z rozwoju infrastruktury, tworzenia obiektów socjalnych, ochrony środowiska naturalnego, poszukiwania nowych, czasami mniej zyskowych, źródeł energii itp.

Po drugie: należy wszystkie formy własności traktować równorzędnie, a o ich wyborze powinna decydować efektywność gospodarowania.

Po trzecie: państwa członkowskie i Komisja Europejska powinny przejąć funkcję koordynatora zarówno sfery finansowej, jak i realnej.

Po czwarte: państwa członkowskie i Komisja Europejska winny wypracować metody koordynacji międzynarodowego rynku walutowego i finansowego, który – działając żywiołowo – jest podatny na spekulację.

**Genowefa Grabowska (PSE), na piśmie.** – (PL) Kryzys gospodarczy dotarł już do Europy. Najpierw dotknął gospodarki rozwiniętej, a następnie rozprzestrzenił się na gospodarki rozwijające się i wschodzące. Najnowsze prognozy na rok 2009 przewidują wzrost gospodarczy na poziomie -1% lub niżej. Znaleźliśmy się więc w jednej z najpoważniejszych recesji, jakie kiedykolwiek dotknęły Wspólnotę Europejską.

Zgadzam się ze sprawozdawczynią, że indywidualne działania państw już nie wystarczą, nawet jeśli zostały poparte ogromnymi transferami kapitału do branż najbardziej zagrożonych kryzysem. Nasze gospodarki są ze sobą połączone, a kryzys ma charakter globalny, dlatego proponowane środki naprawcze muszą być także odpowiedzią o globalnym charakterze i o takim samym zasięgu. Muszą także uwzględniać podstawową zasadę UE, czyli zasadę solidarności. Tylko ona pozwoli na zachowanie spójności terytorialnej i społecznej wewnątrz Unii. Uważam, że w czasie kryzysu zasada solidarności zyskuje także nowy polityczny wymiar.

Popieram również wyrażoną w sprawozdaniu troskę o uwikłanego w kryzysie przeciętnego człowieka. Musimy ponownie uruchomić kredyty dla rodzin i firm, a zwłaszcza dla MŚP, które przecież stanowią podstawę europejskiej gospodarki. Tylko taki cel, wraz z ochroną oszczędności obywateli, uzasadnia wykorzystanie publicznych funduszy na plany ratunkowe. A jeżeli w ramach europejskiego planu ratunkowego udałooby się nam zlikwidować tzw. raje podatkowe, to walka z kryzysem byłaby na pewno łatwiejsza i skuteczniejsza.

**Louis Grech (PSE), na piśmie.** – Wraz z pogłębianiem się kryzysu, którego końca nie widać, uważam, że konieczne będzie zapewnienie większych środków finansowych na ustabilizowanie gospodarki europejskiej i zatrzymanie lawiny spadków. Inne wąskie gardła to szybko rosnąca stopa bezrobocia i ogromna niepewność na rynku pracy. Niedostępność kredytów, wraz ze zwiększającymi się deficytami publicznymi, stanowią duży problem i decydujący czynnik, jeżeli faktycznie chcemy w udany i skuteczny sposób walczyć z recesją gospodarczą. Bardzo duże znaczenie ma przywrócenie odpowiedniej akcji kredytowej i wykorzystanie środków finansowych jako zachęty gospodarczej, na przykład płynącej do rodzin i przedsiębiorstw. Konieczne jest tworzenie zachęt do przyciągnięcia inwestycji kapitałowych. Niestety obecnie brak mechanizmu europejskiego lub instytucji, która byłaby w stanie skoordynować zintegrowaną naprawę gospodarczą kontynentu i z tego względu ponownie stosujemy mozaikę rozwiązań, które w sumie mogą zawieść, ponieważ gospodarki państw członkowskich są od siebie ściśle uzależnione. Wysiłki na rzecz naprawy gospodarczej Europy muszą być prowadzone jednocześnie ze zmianami regulacyjnymi, aby uniknąć powtórzenia błędów, które wpędziły nas w kryzys. Brak uregulowań i słaby nadzór stanowiły przyczyny problemu, a my musimy przywrócić uregulowania efektywne.

**Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) Jedynie wtedy uda się nam zrozumieć poważną sytuację społeczno-gospodarczą, mającą negatywny wpływ na kraje UE (w tym na Portugalie), jeżeli będziemy pamiętać o celach tego procesu integracyjnego i o tym, w jaki sposób związana z nim polityka stanowi źródło obecnego kryzysu kapitalistycznego, którego jednym z epicentrów jest Europa.

W okresie ostatnich 23 lat EWG/UE wspierała obieg kapitału i zwiększenie znaczenia finansów dla gospodarki; dokonano liberalizacji rynków i zachęcano do prywatyzacji; doszło do fuzji przedsiębiorstw i wspierano nadprodukcję; przeniesiono i zniszczono potencjał produkcyjny; wspierano mistrzowski poziom gospodarki u jednych, kosztem uzależnienia innych; zachęcano do wykorzystywania pracowników i zwiększano transfer zysków, wynikających ze wzrostu wydajności pracy, na rzecz kapitału; dokonano centralizacji stworzonego dobrobytu; wreszcie zwiększono nierówności społeczne i asymetrie regionalne – wszystko to pod nadzorem wielkich potęg i dużych grup gospodarczych i finansowych. To są zasadnicze przyczyny nieodwracalnego kryzysu kapitalistycznego.

To nie kryzys, lecz polityka typowa dla kapitalizmu jest odpowiedzialna za bezrobocie, brak bezpieczeństwa, niskie wynagrodzenia, pogorszenie się warunków życia, ubóstwo, choroby, głód i rosnące trudności, przed którymi stoją pracownicy i całe społeczeństwo.

Z tego względu z dużym zadowoleniem przyjmujemy wielką demonstrację, planowaną przez CGTP-IN, ogólną konfederację pracowników portugalskich na 13 marca, której celem jest zmiana kierunku działania na rzecz tworzenia miejsc pracy, zwiększenia wynagrodzeń i przyznania szerszych praw.

**Gábor Harangozó (PSE), na piśmie.** – Unia musi zmaksymalizować swoje wysiłki, służące wdrożeniu spójnych ram walki z globalnym kryzysem finansowym. Jeżeli chcemy przywrócić zaufanie społeczeństwa i zdrowy system finansowy, musimy pilnie podjąć działania na rzecz utrzymania zatrudnienia i działalności gospodarczej. W celu przeciwdziałania negatywnym skutkom recesji oraz zachowania standardów socjalnych i poziomu zatrudnienia konieczne jest dokonanie pewnych dostosowań w celu uproszczenia dostępu do środków, a jednocześnie zapewnienie większej przejrzystości i lepszego zarządzania. W konkluzjach z ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej wezwano do „szybkiego rozpoczęcia przez Europejski Fundusz Społeczny uzupełniających działań służących wsparciu zatrudnienia, zwłaszcza na rzecz ludności w najtrudniejszym położeniu – ze zwróceniem szczególnej uwagi na najmniejsze przedsiębiorstwa – poprzez zmniejszenie pozapłacowych kosztów pracy”. Z tego względu chciałbym zaapelować, aby w trakcie kolejnego szczytu Rady poważnie rozważono kwestię tworzenia i utrzymania miejsc pracy za pomocą działań współfinansujących, związanych z tymczasowym ograniczeniem pozapłacowych kosztów pracy w krajach poważnie dotkniętych kryzysem finansowym lub gospodarczym. Konieczne jest rzeczywiste zwrócenie największej uwagi na grupy ludności, znajdujące się w najtrudniejszym położeniu, które szczególnie cierpią w konsekwencji kryzysu gospodarczego i społecznego, aby uniknąć dalszych niesymetrycznych skutków kryzysu, stanowiących zagrożenie dla zrównoważonego rozwoju wszystkich terytoriów w Unii.

**Tunne Kelam (PPE-DE), na piśmie.** – Solidarność jest obecnie jedną z najcenniejszych wartości dla Europy. Mimo to w trakcie aktualnego kryzysu gospodarczego pojawiają się sygnały, że solidarność europejska jest wystawiana na ciężką próbę.

Musimy bardziej niż kiedykolwiek unikać podziałów między państwami członkowskimi – unikać podziału na stare i nowe, wielkie i małe. Istniejący podział na państwa członkowskie należące do strefy euro i pozostające poza nią nie może państwom strefy euro dawać uprzywilejowanej pozycji, z której będą mogły decydować o wspólnej przyszłości. Konieczne jest jednakowe włączenie wszystkich państw członkowskich w proces podejmowania decyzji. Wszystkim państwom członkowskim należy zagwarantować prawo do mówienia o swoich problemach i obawach, w celu znalezienia możliwych rozwiązań europejskich.

Europa potrzebuje siły napędowej, aby móc wyjść z kryzysu gospodarczego z możliwie jak najmniejszymi stratami. Odpowiedzią na kryzys gospodarczy nie może być protekcjonizm. Wręcz przeciwnie, podstawą naszych działań powinny pozostać otwartość i duch konkurencji. Z tego względu, by skorzystać z obecnej recesji, konieczne jest zainwestowanie większych środków finansowych w innowacje, badania i rozwój.

Inaczej mówiąc, należy uznać kryzys za zachętę do realizacji strategii lizbońskiej. Jedynie w pełni wykorzystując tę strategię, opierającą się na solidarności, możemy zapewnić miejsca pracy i zrównoważony rozwój gospodarki europejskiej.

**Magda Kósáné Kovács (PSE), na piśmie.** – (HU) Prowadzenie rankingu pretensji nie ma sensu. Jednakże odczuwany wzajemnie ból pozwala zmobilizować zasoby i zamiary. Wiele osób przywołuje kryzys z 1929 roku, chociaż druga wojna światowa, która nastąpiła w jego wyniku, podzieliła Europę na dwa różne obozy. Ponadto państwa byłego bloku wschodniego przeżyły również zmianę ustroju jako traumę. Dziś wszyscy jesteśmy w równym stopniu zagrożeni globalnym kryzysem finansowym i gospodarczym, który, mimo pewnych wcześniejszych sygnałów, był jednak niespodziewany.

Od chwili wybuchu kryzysu droga Europy nie może już się rozdwajać, ani nawet dzielić na równoległe ścieżki. Nie można dopuścić do powstania dwóch prędkości. Wobec dewaluacji kapitału spekulacyjnego wszyscy tracą, jedynie wielkość strat będzie zróżnicowana. W takiej sytuacji paradygmat wspólnego rynku może przetrwać i zachować konkurencyjność jedynie wtedy, jeżeli opracujemy wspólne, skoordynowane rozwiązania. Duch protekcjonizmu nie daje dobrych rad!

Zadaniem państw członkowskich jest opracowanie we wzajemnej współpracy własnych planów finansowych. Unia Europejska może pomóc w realizacji tego zadania, oceniając, w jaki sposób może zapewnić wsparcie zgodne z posiadanymi zasobami, aby zagwarantować, że państwa członkowskie i obywatele, pozostający nieco w tyle również na koniec osiągnęli korzyści. Dotyczy to Europy Środkowej i Wschodniej częściowo

z powodów historycznych, częściowo z uwagi na fakt, że niewprowadzenie euro wywołało brak zaufania i skierowało przeciwko nim kapitał spekulacyjny. I chociaż jednakowe traktowanie różnych państw członkowskich jest niemożliwe, to zdecydowanie twierdzą, że musimy opracować system wsparcia na szczeblu europejskim, który to umożliwi, w imię solidarności, aby udzielić właściwej pomocy każdemu państwu członkowskiemu.

**Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Wszystkie zasady europejskiego planu naprawy gospodarczej muszą znaleźć się w krajowych planach naprawy gospodarczej.

Udostępnione fundusze UE muszą zostać wykorzystane na najistotniejsze projekty i sprawiedliwie rozdzielone między państwa członkowskie, z uwzględnieniem jednak wszystkich przypadków szczególnych.

Musimy efektywnie wykorzystać każdą dostępną nam szansę. Właśnie tworzenie szans wykorzystania funduszy UE ma dla nas największe znaczenie, ponieważ przyspieszy i ułatwi elastyczną realizację tego planu.

Konieczne jest szybkie i skuteczne realizowanie projektów, aby wspomóc tę część pracowników, dla której nadszedł trudny okres. Z tego względu procedury administracyjne, w szczególności terminy realizacji procedur, muszą ulec znacznemu skróceniu, aby zapewnić natychmiastową skuteczność tego procesu.

Ponadto wśród środków, które powinny zostać przyjęte, najbardziej potrzebne są te dotyczące przyjęcia ram legislacyjnych, służących skutecznemu zwalczaniu rajów podatkowych.

Jest rzeczą oczywistą, że pomoc państwa musi być wykorzystana rozważnie, aby uniknąć tworzenia problemów dla konkurencji. Jednakże jednocześnie musimy dokładnie sprawdzać korzystne skutki, jakie może przynieść pomoc w zakresie wykorzystania siły roboczej, pamiętając o sytuacjach, w których ta pomoc jest więcej niż niezbędna.

**Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Komisja Europejska przeznacza znaczne kwoty na inwestycje w efektywność energetyczną, wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych, jak również na budowę transeuropejskich sieci transportowych i energetycznych. Jedynie przyjmując rozsądną politykę w zakresie zaopatrzenia w gaz i energię, możemy zapewnić, że sytuacje kryzysowe w tej dziedzinie, które wystąpiły w niektórych regionach UE, nie powtórzą się w przyszłości.

Połączenie wszystkich sieci gazowych i energetycznych w Europie zapewni realizację zasady solidarności: państwo członkowskie będzie mogło importować, a nawet eksportować zasoby naturalne w normalnych warunkach, nawet w okresie kryzysu.

W tym kontekście państwa członkowskie powinny wykorzystać możliwości pozyskania środków finansowych z funduszy strukturalnych, w celu realizacji projektów w takich dziedzinach, jak infrastruktura, energetyka i ochrona środowiska.

W celu podniesienia jakości tych projektów i zwiększenia skuteczności ich realizacji państwa członkowskie powinny skorzystać możliwie jak najlepiej z pomocy technicznej, zapewnianej przez Komisję Europejską.

**Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję tempo, w jakim instytucje UE znalazły pewne rozwiązania wobec obecnego kryzysu gospodarczego. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka kwestii wymagających większej uwagi.

Po pierwsze, finansowanie projektów infrastrukturalnych w energetyce. Uważam, że zasadniczo błędnym podejściem jest rozdzielanie środków na możliwie jak największą liczbę projektów, ponieważ istnieje zagrożenie, że nie uda się znaleźć środków potrzebnych na domknięcie ich budżetu. Niedawno, przysłuchując się dyskusjom w sprawie Nabucco, odniosłem wrażenie, że igramy z ogniem. Nie możemy ogłaszać, że dajemy 250 milionów euro na Nabucco, a następnie zmniejszać te środki o 50 milionów, by w końcu dojść do wniosku, że w rzeczywistości powinna to być całkowicie prywatna inwestycja. Korzyści płynące z projektu Nabucco są bezsporne i nie możemy pozwolić sobie na opóźnianie go z przyczyn politycznych i gospodarczych.

Po drugie, uważam, że musimy uniknąć poddania się tendencjom protekcyjnym, które miałyby wpływ na funkcjonowanie rynku wewnętrznego. Chociaż skutki obecnego kryzysu nie są jednakowo odczuwane w całej UE, musimy zareagować na niego w sposób jednolity, zgodnie z celami polityki spójności i zasadami rynku wewnętrznego. Uważam, że konieczne jest dokonanie oceny wpływu tych zmian, aby zwiększyć skuteczność środków w nowych ramach finansowych na lata 2014–2020.

**Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Polityka spójności, mimo że stanowi jedną trzecią budżetu UE, a nie jest instrumentem zarządzania kryzysowego, to jest jednak największym ze źródeł inwestycji w realną gospodarkę, otwierającą ogromne możliwości, szczególnie dla regionów stale znajdujących się w trudnej sytuacji. Z tego względu chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę znalezienia rozwiązań, zapewniających lepsze wertykalne zaangażowanie regionów na szczeblu europejskim.

W warunkach powstałych wskutek obecnej nadzwyczajnej sytuacji gospodarczej, chciałbym podkreślić znaczenie zwiększenia elastyczności w zakresie dostępu do funduszy strukturalnych. Z zadowoleniem przyjmuję również rozszerzenie możliwości wsparcia inwestycji ukierunkowanych na efektywność energetyczną i odnawialne źródła energii w budownictwie mieszkaniowym i sektorach czystych technologii.

**Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie.** – (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! W zeszłym tygodniu Komisja przesłała swój komunikat w sprawie kryzysu gospodarczego na posiedzenie Rady, odbywające się pod koniec bieżącego miesiąca. Komisja dokonała również pierwszej oceny efektów europejskiego pakietu bodźców gospodarczych. Według Komisji wstępne efekty są dobre, a działania naprawcze na szczeblu krajowym i europejskim będą wspólnie miały całkowitą wartość odpowiadającą ok. 3,3% PKB w latach 2009–2010.

Chciałabym pogratulować sprawozdawcy z tytułu jego sprawozdania, godnego wielkiej pochwały. Moim zdaniem podkreślona w nim potrzeba koordynacji działań państw członkowskich ma szczególne znaczenie. Pojawienie się niektórych tendencji jest bardzo niepokojące. Państwa członkowskie mogą zapewniać w przemówieniach, że są gotowe współpracować, ale na podstawie podejmowanych działań widać coś zupełnie odmiennego. Niezwykle istotne jest, aby przywódcy UE podejmowali decyzje zgodne z tym, co głoszą, a nie poddawali się presji protekcjonizmu, w niektórych krajach bezspornie ogromnej.

UE musi podjąć nowe, ambitne kroki, stanowiące kontynuację strategii lizbońskiej. UE potrzebuje pakietu zachęt, który będzie stanowił wsparcie dla nowych gałęzi przemysłu jako podstawa konkurencyjności i wzrostu. Dzięki inwestycjom w takich dziedzinach, jak modernizacja ekologiczna, odnawialne źródła energii i technologie informacyjne, możliwe jest dokonanie zdrowej transformacji sektorowej.

Kryzys jest również szansą. Jest szansą na reorganizację całej paneuropejskiej i globalnej struktury finansowej. Kryzys jest również szansą na skierowanie wzrostu gospodarczego na całkowicie nową drogę, opierającą się na odnawialnych źródłach energii i efektywności energetycznej. Tak zwany nowy zielony ład powinien być podstawą naprawy gospodarczej i nowego wzrostu. W ten sposób, tworząc miejsca pracy, rozwiązujemy również problem zmian klimatu.

**Zita Pleštinšká (PPE-DE), na piśmie.** – (SK) Gospodarka europejska przeżywa skutki globalnego kryzysu finansowego, odczuwając największą i najpoważniejszą recesję od 60 lat. Kryzys stanowi ogromny test dla Europy. Ma negatywny wpływ na przedsiębiorstwa, a jednocześnie na zwykłych obywateli i ich rodziny. Obecnie wiele osób żyje w strachu, szczególnie przed utratą swoich miejsc pracy, i oczekuje, że UE je uratuje.

Europa nie może być po prostu sumą 27 interesów krajowych. Musi opierać się na solidarności i gotowości państw członkowskich i regionów do możliwie jak najszybszej realizacji celów zawartych w ich programach.

W okresie kryzysu gospodarczego oczywistą kwestią dla nas powinna być konieczność skoncentrowania się na celach lizbońskich, szczególnie w zakresie zatrudnienia. To polityka spójności dysponuje instrumentami finansowymi, które muszą być intensywnie i elastycznie wykorzystane w czasie kryzysu. Środki finansowe polityki spójności UE na lata 2007–2013 mogą w znacznym stopniu pomóc w realizacji celów odnowionej strategii lizbońskiej UE na rzecz wzrostu i zatrudnienia, co obejmuje zwykłych ludzi, przedsiębiorstwa, infrastrukturę, sektor energetyczny oraz badania i innowacje. Musimy poprawić koordynację oraz zrezygnować z protekcjonizmu i wszelkich form demagogii. Musimy przywrócić przepływ i transfer kapitału.

Mocno wierzę, że inwestycje w innowacje, nowe technologie i ekoinnowacje stworzą nowe szanse, które mają decydujące znaczenie dla zapewnienia skutecznej reakcji na obecny kryzys finansowy. Musimy zlikwidować wszystkie bariery i stworzyć rzeczywisty rynek wewnętrzny energii ze źródeł odnawialnych.

**Katrin Saks (PSE), na piśmie.** – (ET) Chciałabym podziękować sprawozdawczyni, pani Ferreirze, za istotne i aktualne sprawozdanie. W obecnej kryzysowej sytuacji kluczowe znaczenie ma pełne wykorzystanie istniejących środków finansowych. Godny ubolewania jest fakt, że większość państw członkowskich, które są uprawnione do wsparcia z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności w ramach nowej perspektywy finansowej, nie potrafiła wykorzystać tych środków. Dotyczy to również mojej ojczyzny, Estonii. Istnieje wiele przyczyn tej sytuacji. Pierwszym, najistotniejszym problemem są możliwości administracyjne samych



państw członkowskich; w tej dziedzinie są one w stanie same wiele uczynić i usprawnić funkcjonowanie administracji. Druga przyczyna ma swoje źródło w Unii Europejskiej. Istotne jest, aby UE zwiększyła elastyczność warunków. Jest to problemem na przykład w odniesieniu do tych programów, w których konieczne jest uprzednie dokonanie wydatków, które są następnie refundowane. Obecnie trudno pozyskać kredyt na te wydatków. Bardzo istotne jest pytanie, co Komisja Europejska ma zamiar zrobić w odniesieniu do zaliczek. Kolejną istotną kwestią jest stopień samofinansowania w obecnych warunkach; w tym kontekście należy rozważyć zapewnienie większej elastyczności. Trzecią istotną sprawą jest mechanizm nadzoru – w oczywisty sposób obecna administracja jest niesprawna.

Dziękuję bardzo za sprawozdanie.

**Theodor Dumitru Stolojan (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) W przypadku niektórych państw członkowskich, w tym państw bałtyckich, Rumunii czy Węgier, kryzys finansowy i recesja globalna ujawniły nierówności strukturalne, które nagromadziły się w okresie wzrostu gospodarczego wskutek gwałtownego napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz długu zewnętrznego.

Każdy plan naprawy gospodarczej UE musi uwzględniać, że te państwa potrzebują znacznego finansowania z zewnątrz, aby móc pokryć deficyt w handlu towarami i usługami. Bez takiego finansowania zewnętrznego wymienione państwa są skazane na ogromne, gwałtowne dostosowania, które zniweczą korzyści w zakresie dobrobytu, osiągnięte w poprzednich latach, osłabiają spójność w całej UE, a mogą nawet zagrozić stabilności tego obszaru.

Rada i Komisja Europejska ponoszą ostateczną odpowiedzialność za znalezienie rozwiązań, służących pozyskaniu niezbędnego finansowania zewnętrznego. Przedmiotowe państwa członkowskie mają obowiązek, aby – korzystając z czasu danego im dzięki finansowaniu zewnętrznemu – przeprowadzić reformy strukturalne, które skorygują nagromadzone nierówności.

**Margie Sudre (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) Polityka regionalna stanowi najważniejsze źródło inwestycji europejskich w realną gospodarkę. Przyspieszenie i uproszczenie jej finansowania może pomóc w naprawie gospodarczej poprzez zwiększenie płynności w wybranych sektorach.

Szybsze, elastyczniejsze płatności, po stałych kursach i w formie ryczałtów, proponowane przez Komisję, umożliwią natychmiastową realizację projektów w dziedzinach infrastruktury, energetyki i ochrony środowiska.

Władze krajowe i regionalne muszą skorzystać z tych szans i intensywnie spożytkować fundusze strukturalne w celu wsparcia zatrudnienia, MŚP ducha przedsiębiorczości i szkoleń związanych z pracą, jednocześnie wnosząc swój wkład zgodnie z zasadami współfinansowania, aby w pełni wykorzystać przyznane środki finansowe.

Wzywam rady regionalne i prefektury francuskich departamentów zamorskich jako organy zarządzające funduszami strukturalnymi, do uwzględnienia tych zmian w taki sposób, aby w ich programach regionalnych możliwe było natychmiastowe skupienie się na projektach, wykazujących największy potencjał w zakresie wzrostu i miejsc pracy.

Wobec obecnych niepokojów we francuskich departamentach zamorskich i ruchów protestacyjnych, mających obecnie negatywny wpływ na wyspę Réunion, musimy wypracować nowe lokalne inicjatywy rozwojowe i zaktywizować wszystkie dostępne nam środki nacisku, w tym zapewniane przez Unię Europejską.

**Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie.** – (RO) Komunikat UE w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej z grudnia 2008 roku zawiera listę obszarów, w których UE będzie inwestować w okresie kolejnych kilku lat w celu zapewnienia wzrostu gospodarczego i utrzymania miejsc pracy. Są to: wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw, wraz z przybliżonymi środkami finansowymi w wysokości 30 miliardów euro za pośrednictwem EIB; przyspieszenie inwestowania w projekty infrastrukturalne w zakresie transeuropejskich połączeń energetycznych i łącz szerokopasmowych, wraz z przybliżonymi środkami finansowymi w wysokości 5 miliardów euro przeznaczonymi na zwiększenie efektywności energetycznej w budynkach, badania i innowacje.

Konieczne jest wsparcie tych działań za pomocą wniosków legislacyjnych, które również gwarantują przyznanie środków finansowych. Pochodzący ze stycznia 2009 roku wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie finansowania projektów energetycznych jako części europejskiego planu naprawy gospodarczej nie mówi o środkach przeznaczonych na efektywność energetyczną w budynkach. Uważam, że błędem UE byłby brak ewentualnego finansowego wsparcia dla projektów priorytetowych w okresie aktualnego kryzysu

gospodarczego. Efektywność energetyczna w budynkach stanowi dziedzinę, która może stworzyć 500 tysięcy miejsc pracy w UE, poprawić jakość życia obywateli i przyczynić się do zrównoważonego rozwoju gospodarczego poprzez wsparcie odnawialnych źródeł energii. Uważam, że błędem ze strony obecnej Komisji Europejskiej byłby brak wsparcia dla zwiększenia efektywności energetycznej budynków dzięki wykorzystaniu środków i instrumentów finansowych oraz odpowiednich działań podatkowych, jak również wysłaniu silnego sygnału politycznego na szczeblu europejskim.

**Andrzej Tomasz Zapałowski (UEN), na piśmie.** – (PL) Panie przewodniczący! Dzisiaj debatujemy nad planem ożywienia gospodarki w odniesieniu do priorytetów strategii lizbońskiej. Pomimo kilku lat od ogłoszenia tej strategii, widzimy, iż nie jest ona realizowana, czyli produkujemy dokumenty, których następnie nie wdramy. Potwierdza to tylko pewien zwyczaj, który stał się normą w tym parlamencie, czyli zarzucanie obywateli regulacjami utrudniającymi im w wielu wypadkach życie, a niewpływającymi istotnie na ich poziom życia.

Także postępujący kryzys finansowy pokazuje, że Komisja Europejska i Rada całkowicie oderwały się od codziennych problemów społeczeństwa. Przecież Komisja nie ma żadnego realnego programu działań w odniesieniu do postępującego kryzysu. Każdy widzi, iż poszczególne kraje samodzielnie podejmują działania ratunkowe, a pięćsetmilionowy rynek kierowany centralnie nie jest w stanie realnie wpływać na skalę kryzysu.

Przez ostatnie lata wmawiano krajom Europy Wschodniej, iż powinny sprywatyzować swoje banki, czyli podporządkować je bankom zachodnioeuropejskim. I tak naiwnie zrobiono, a dziś te właśnie banki spekulują i dobijają gospodarki nowych członków UE.

#### PRZEWODNICZY: Martine ROURE

*Wiceprzewodnicząca*

### 4. Porządek obrad

**Przewodnicząca.** – Jeśli chodzi o przygotowany przez Komisję Spraw Zagranicznych projekt rezolucji w sprawie sytuacji humanitarnej na Sri Lance, otrzymałam pisemny sprzeciw pana posła Roberta Evansa i 40 innych sygnatariuszy wobec włączenia przedmiotowego projektu rezolucji do porządku obrad.

Zgodnie z postanowieniami art. 90 ust. 4 Regulaminu, debata i głosowanie w sprawie projektu rezolucji zostały wpisane do porządku obrad obecnej sesji.

Z uwagi na zaistniałą sytuację proponuję, aby wieczorna debata stanowiła ostatni punkt porządku obrad, a głosowanie odbyło się jutro o godz. 12.00 w południe. Termin zgłaszania poprawek wyznaczono na godz. 15.00 w dniu dzisiejszym.

**Robert Evans (PSE).** – Pani przewodnicząca! W poniedziałek wieczorem Komisja Spraw Zagranicznych przyjęła zgodnie z art. 91 projekt rezolucji w sprawie pogarszającej się sytuacji humanitarnej na Sri Lance.

Sytuacja na Sri Lance jest rzeczywiście bardzo poważna, ale wciąż niejasne pozostaje, co dokładnie dzieje się w kwestii sytuacji humanitarnej. Jestem świadomy, że wśród posłów tej Izby pojawiają się różne opinie. Uważam zatem, że najlepszym rozwiązaniem będzie ustalenie terminu właściwej debaty w tej sprawie. Przeprowadzenie poważnej debaty podczas dzisiejszej sesji miesięcznej nie jest możliwe, ale taka debata mogłaby odbyć się podczas kolejnej sesji przewidzianej za 10 dni. Pragnę wyrazić wdzięczność panu posłowi Daulowi z grupy PPE-DE za powiadomienie mnie, że jego grupa popiera tę propozycję. Jako że jesteśmy poważną Izbą, sugeruję i proszę, żebyście państwo poparli przeprowadzenie debaty poprzez swoje zdecydowanie i stuprocentową frekwencję podczas kolejnej sesji, co będzie dowodem, że doceniamy powagę sytuacji na Sri Lance.

**Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Gdy ktoś zgłasza wniosek w danej sprawie, zawsze ktoś inny może przed głosowaniem wypowiedzieć się przeciwko.

Dlatego chcę jedynie powiedzieć, że sytuacja na Sri Lance jest wyjątkowo tragiczna. 150 tysięcy osób jest uwięzionych bez szans na uwolnienie. Taka sama sytuacja jest w Birmie. Aby pokazać, że nie jesteśmy obojętni wobec ludzi uwięzionych na Sri Lance, powinniśmy pozostawić tę sprawę w dzisiejszym porządku obrad.

*(Parlament odrzucił wniosek o przełożenie debaty)*

## 5. Głosowanie

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Szczegóły dotyczące wyników głosowania: patrz protokół)

**5.1. Zwolnienia z podatku od wartości dodanej na przywóz finalny niektórych towarów (A6-0060/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)**

**5.2. Pracownicy Europolu: dostosowanie wynagrodzeń podstawowych i dodatków pracowników Europolu (A6-0078/2009, Agustín Díaz de Mera García Consuegra) (głosowanie)**

**5.3. Uruchomienie Funduszu Solidarności (A6-0106/2009, Reimer Böge) (głosowanie)**

**5.4. Budżet korygujący 1/2009: powódzie w Rumunii (A6-0113/2009, Jutta Haug) (głosowanie)**

**5.5. Wspólne reguły i normy dotyczące organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach oraz odpowiednich działań administracji morskich (wersja przekształcona) (A6-0097/2009, Luis de Grandes Pascual) (głosowanie)**

**5.6. Wspólne reguły i normy dotyczące organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach (wersja przekształcona) (A6-0098/2009, Luis de Grandes Pascual) (głosowanie)**

**5.7. Kontrola państwa portu (wersja przekształcona) (A6-0099/2009, Dominique Vlasto) (głosowanie)**

**5.8. Wspólnotowy system monitorowania i informacji o ruchu statków (A6-0100/2009, Dirk Sterckx) (głosowanie)**

**5.9. Postępowanie dochodzeniowe w sprawie wypadków w sektorze transportu morskiego (A6-0101/2009, Jaromír Kohlíček) (głosowanie)**

**5.10. Odpowiedzialność przewoźników pasażerskich na morzu z tytułu wypadków (A6-0102/2009, Paolo Costa) (głosowanie)**

**5.11. Ubezpieczenie armatorów od roszczeń morskich (A6-0072/2009, Gilles Savary) (głosowanie)**

**5.12. Poszanowanie zobowiązań przez państwa bandery (A6-0069/2009, Emanuel Jardim Fernandes) (głosowanie)**

**5.13. Pobieranie opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe (A6-0066/2009, Saïd El Khadraoui) (głosowanie)**

#### **5.14. Publiczny dostęp do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji (A6-0077/2009, Michael Cashman) (głosowanie)**

– Przed głosowaniem końcowym:

**Michael Cashman, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Zgodnie z art. 53 Regulaminu zwracam się z prośbą do Komisji o zajęcie stanowiska, czy zamierza przyjąć wszystkie przyjęte dzisiaj poprawki Parlamentu.

**Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji.** – Pani przewodnicząca! W imieniu Komisji mam zaszczyt złożyć następującą deklarację.

Komisja uwzględnia poprawki Parlamentu i obiecuje ich dogłębną analizę. Komisja potwierdza chęć poszukiwania kompromisu z Parlamentem i Radą. Komisja uwzględni propozycję tylko wówczas, gdy te dwa organy władzy budżetowej przyjmą własne stanowiska. W międzyczasie Komisja nadal zamierza prowadzić konstruktywny dialog z obiema instytucjami.

**Michael Cashman, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Nie wiem, gdzie w tym czasie był pan komisarz, ale dzisiaj rano zajęliśmy już nasze stanowisko.

Prosiłbym zatem o przekazanie z powrotem do komisji sprawozdania wraz z wynikami głosowania plenarnego, co ułatwi komisji negocjacje zarówno z Radą, jak i Komisją.

Dlatego proszę Izbę o przychylenie się do mojej prośby o przekazanie sprawozdania z powrotem do komisji.

*(Parlament uwzględnił wniosek o przełożenie głosowania końcowego)*

**Michael Cashman, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Bardzo dziękuję Izbie za cierpliwość. Mam jeszcze jedną sprawę. Czy mogę prosić panią przewodniczącą o skierowanie do prezydencji czeskiej i następującej po niej prezydencji szwedzkiej oficjalnego listu, z prośbą o jak najszybsze otwarcie formalnego dialogu z Parlamentem Europejskim?

Jednocześnie zgodnie z informacjami na liście do głosowania oraz ze względu na przejrzystość i spójność przyjętego właśnie tekstu, zwracam się z uprzejmą prośbą o zarządzenie kontynuowania obrad plenarnych bez znaczących zmian, tj. o przejście do pogrupowania artykułów zgodnie z ich treścią we właściwych tytułach, odpowiednią zmianę kolejności motywów preambuły i definicji, a także o możliwie najszybsze opracowanie i opublikowanie stanowiska Parlamentu w postaci jednolitego tekstu.

Na koniec pragnę złożyć podziękowania zarówno pracownikom sekretariatów, jak i pracownikom biura składania dokumentów za ich olbrzymi wkład pracy i udzieloną mi pomoc.

*(Oklaski)*

**Przewodnicząca.** – Panie pośle Cashman! Przekażę pana prośbę i powiadomię pana o rezultatach.

#### **5.15. Wytyczne w sprawie polityki zatrudnienia państw członkowskich (A6-0052/2009, Jan Andersson) (głosowanie)**

#### **5.16. Przedłużenie stosowania art. 139 Regulaminu Parlamentu do końca siódmej kadencji (B6-0094/2009) (głosowanie)**

#### **5.17. Sytuacja społeczna Romów i ułatwienie im dostępu do rynku pracy w UE (A6-0038/2009, Magda Kósáné Kovács) (głosowanie)**

#### **5.18. Sprostanie wyzwaniom związanym z zaopatrzeniem w ropę naftową (A6-0035/2009, Herbert Reul) (głosowanie)**

#### **5.19. Transport przyjazny dla środowiska oraz internalizacja kosztów zewnętrznych (A6-0055/2009, Georg Jarzembowski) (głosowanie)**

## 5.20. Strategia lizbońska (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad poprawką 28 (dotyczy głosowania nad poprawką 27):

**Pervenche Berès (PSE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Mogę się mylić, ale wydaje mi się, że głosowanie nad poprawką 27 już się odbyło. W rzeczywistości była to zmiana techniczna, mająca na celu przesunięcie ustępu 47. Z drugiej strony zgłoszono wniosek dotyczący głosowania imiennego nad pierwotnym tekstem.

Domniemywam, że zgodziliśmy się na przesunięcie ustępu 47, a teraz ma odbyć się dwuetapowe głosowanie imienne nad samym ustępem 47.

**Przewodnicząca.** – Wyjaśnijmy te kwestie: nikt nie zgłosił sprzeciwu wobec umieszczenia ustępu 47 po ustępie 49. Następnie głosowaliśmy nad poprawką 27, która została przyjęta. Nie mogliśmy zatem głosować nad ustępem 47, ponieważ zajmowaliśmy się poprawką 27. Wszystko jest zatem jasne.

## 5.21. Walka ze zmianami klimatu (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad ust. 20:

**Avril Doyle (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Jeszcze nieznaczna zmiana pierwotnego tekstu. Ustęp 20 wiersz 3 winien przyjąć w języku angielskim brzmienie: „reducing emissions from deforestation and degradation” (ograniczania emisji spowodowanej przez wylesianie i degradację lasów). Obecnie ma on następujące brzmienie: „reducing emissions for deforestation and degradation”. Proponuję zatem zmianę słowa „for” na „from”. W angielskiej wersji jest błąd, to nie podlega dyskusji.

(Poprawka ustna została przyjęta)

## 5.22. Wytyczne dotyczące polityki zatrudnienia (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad ust. 13:

**Elizabeth Lynne (ALDE).** – Pani przewodnicząca! Zgłaszam bardzo prostą poprawkę, a mianowicie proponuję zmianę słowa „niepełnosprawni” na „osoby z niepełnosprawnością” lub „osoby niepełnosprawne”. W języku angielskim nigdy nie używamy słowa „niepełnosprawni”.

(Poprawka ustna została przyjęta)

– Przed głosowaniem nad poprawką 1:

**Philip Bushill-Matthews (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Pragnę zgłosić kolejną typową poprawkę odnoszącą się do roli, jaką odgrywają konsultacje partnerów społecznych. Na końcu zwykle dodaje się frazę: „zgodnie ze krajową praktyką i zwyczajami”. Sformułowanie to zwykle stanowi część poprawki, ale tym razem z jakiegoś powodu umknęło ono naszej uwadze. Socjaliści popierają tę poprawkę. Mam nadzieję, że inne grupy również – zwykle tak bywa.

(Poprawka ustna została przyjęta)

## 5.23. Europejski plan naprawy gospodarczej (A6-0063/2009, Elisa Ferreira) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

**Gunnar Hökmark (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Chciałbym poinformować naszą grupę, że na naszych listach do głosowania znajduje się błąd w poprawce 113: na liście powinien znajdować się plus, a nie minus.

– Przed głosowaniem nad poprawką 93:

**Elisa Ferreira, sprawozdawczyni.** – Pani przewodnicząca! Proponuję jedynie zmianę sformułowania w ustępie 93 dotyczącego zdrowych finansów publicznych na „możliwie najszybciej” zamiast „jak tylko warunki ekonomiczne na to pozwolą”, jak uzgodniono ze sprawozdawcami pomocniczymi.

*(Poprawka ustna została przyjęta)*

– Przed głosowaniem nad poprawką 71:

**Alain Lipietz (Verts/ALE).** – (FR) Pani przewodnicząca! To czysto techniczna poprawka. W treści zgłoszonej przez nas poprawki występuje błąd drukarski w postaci tiret o następującej treści: „pogłębiać znoszenie barier”. Mimo że tiret zostało zastąpione przez „usuwać nieuzasadnione bariery”, wciąż w treści poprawki można znaleźć akapit zawierający pierwotne tiret. Dlatego też w trzecim tiret wprowadziliśmy niewielkie zmiany. Zatem nie ma potrzeby zachowywać starej wersji.

*(Poprawka ustna została przyjęta)*

– Przed głosowaniem nad projektem rezolucji:

**Martin Schulz (PSE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Po entuzjastycznej reakcji ze strony Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów w odpowiedzi na moją interwencję widać, jak sprawnie przebiegało nasze głosowanie.

Chciałbym podziękować mojej koleżance, pani poseł Ferreirze, za olbrzymi wkład pracy, który umożliwił nam osiągnięcie takiego rezultatu. Szczególne podziękowania kieruję do pana posła Hökmarka, pani poseł Herczog, pana posła Bullmana i pana posła Lehne’a. Według mnie posłowie ci ciężko pracowali nad przygotowaniem podobnej rezolucji lisbońskiej.

Reakcja posłów grupy PPE-DE pokazuje także niezwykle pozytywne nastawienie. Chcielibyśmy podziękować za udzielenie poparcia podczas głosowania w sprawie zamknięcia rajów podatkowych i solidarności z państwami członkowskimi. Jeszcze kilka minut temu sprawy wyglądały inaczej. Umocnienie i popularyzowanie postaw socjaldemokratycznych zasługuje na szczególne uznanie. To dobrze, że w Parlamencie Europejskim szala poglądów przesuwa się na lewą stronę.

*(Oklaski z lewej strony i protesty z prawej strony sali)*

**Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałbym przypomnieć, że Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim i Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) różnią się od dwóch pozostałych silnie reprezentowanych grup w Parlamencie.

**Hartmut Nassauer (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Jeszcze jedna kwestia w związku z porządkiem obrad. Prosiłbym o wyjaśnienie posłom, na jakiej podstawie i zgodnie z którym punktem Regulaminu udzielono głosu panu posłowi Schulzowi.

**Przewodnicząca.** – Panie i panowie! Muszę oczywiście przyznać rację panu posłowi Nassauerowi. Czasem jednak dla dobra demokracji warto nieco odejść od ustalonych norm.

Panie i panowie! Chcę zatem powiedzieć, że udzieliłam głosu panu posłowi Schulzowi zgodnie z art. 141 Regulaminu. Oznacza to, że jak najbardziej miał prawo zabrać głos.

**Joseph Daul (PPE-DE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Czy pan poseł Schulz występował w imieniu Komisji? Czy dlatego, że chce zostać komisarzem? A może występował jako przewodniczący grupy?

– Po głosowaniu końcowym:

**Vittorio Prodi (ALDE).** – (IT) Pani przewodnicząca! Prosiłbym o pewne wyjaśnienie. O ile mi wiadomo głosowanie końcowe nie dotyczyło sprawozdania pana posła Reula. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę.

**Przewodnicząca.** – Panie posle Prodi! Przyjęta przez nas poprawka 3 zastępuje całą rezolucję.

## **5.24. Polityka spójności: inwestowanie w realną gospodarkę (A6-0075/2009, Evgeni Kirilov) (głosowanie)**

### **6. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania**

#### **Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania**

**- Sprawozdanie: Elisa Ferreira (A6-0063/2009)**

**Richard Corbett (PSE).** — Pani przewodnicząca! Cieszy mnie, że autorzy sprawozdania przyjrzeni się temu, co można uczynić na szczeblu europejskim dla ożywienia gospodarki, jakkolwiek zdają sobie sprawę, że większość instrumentów w tym zakresie pozostaje na poziomie krajowym: 99% wydatków publicznych to wydatki krajowe, nie europejskie; większość regulacji prawnych stanowią normy prawa krajowego, nie europejskiego. Lecz spójrzmy i na to, co można zrobić na szczeblu europejskim — propozycja planu Komisji Europejskiej polegającego na udzieleniu zapomogi w wysokości 30 miliardów euro, w tym zaliczek z funduszy strukturalnych oraz nowych pożyczek z Europejskiego Banku Inwestycyjnego może realnie przyczynić się do wyjścia z kryzysu i bez wątpienia się przyczyni.

Musimy także ustrzec się protekcjonizmu w Europie. Polityka ochrony rynku krajowego kosztem sąsiadów uprawiana przez niektóre państwa grozi osłabieniem wspólnego rynku i na dłuższą metę rujnuje perspektywy tworzenia miejsc pracy oraz wzrostu gospodarczego. Z drugiej zaś strony swoboda przemieszczania się pracowników oraz inicjatywy ułatwiające działalność eksportową na jednolity rynek pomogą dostarczyć bodźców do naprawy gospodarczej.

**- Sprawozdanie: Paolo Costa (A6-0102/2009)**

**Carlo Fatuzzo (PPE-DE).** — (IT) Pani przewodnicząca! Głosowałem za przyjęciem wspólnego tekstu w sprawie poprawy bezpieczeństwa podróżujących drogą morską. Za szczególnie istotne uważam zwiększenie wydatków na podnoszenie kwalifikacji zawodowych członków załóg odpowiedzialnych za żeglugę — od kapitanów, pierwszych mechaników po bosmanów, podoficerów, sterników i pozostałych marynarzy — gdyż to im powierza się życie i bezpieczeństwo na morzu. Stąd też apeluję o większy profesjonalizm i lepsze wynagradzanie tych, w rękach których spoczywa los pasażerów żeglugi morskiej.

**- Sprawozdanie: Saïd El Khadraoui (A6-0066/2009)**

**Simon Busuttil (PPE-DE).** — (MT) Pragnę zauważyć, że choć w sprawozdaniu tym jest mowa o inicjatywie na rzecz środowiska, to w jego treści wciąż brakuje rozważenia jej niewspółmiernych do korzyści negatywnych skutków dla regionów i krajów położonych na rubieżach Europy, jak Malta. Inicjatywa ta prawdopodobnie wywoła sporą podwyżkę cen przewozu ładunków do i z tych peryferyjnych regionów. Wzrost kosztów przewozu spowoduje z kolei wzrost cen produktów wprowadzanych na rynki tych regionów lub krajów, jak również produktów z tych rynków pochodzących. Dlatego głosowałem przeciwko przyjęciu tego sprawozdania.

**Leopold Józef Rutowicz (UEN).** — (PL) Pani przewodnicząca! Pobieranie opłat dodatkowych od pojazdów ciężarowych jest zwiększeniem podatków. Transport ciężarowy świadczy usługi dla całej gospodarki, dla obywateli. Jego koszty mają wpływ na cenę wszystkich produktów, których jesteśmy konsumentami. Obciążenie transportu dodatkowymi kosztami oprócz już płaconych podatków, akcyzą od paliw i winiet teraz, gdy mamy problem kryzysu, który nie wiemy kiedy się zakończy jest społeczną nieodpowiedzialnością.

Zanieczyszczenie powietrza, efekt cieplarniany, wypadki w dużym stopniu są zależne od konstrukcji pojazdów i rozwiązań komunikacyjnych. W tym zakresie w ostatnich dziesięciu latach nastąpił znaczny postęp korzystny dla nas wszystkich. W obecnej formie nie popieram dyrektywy, która wymaga radykalnego przerehabrowania.

**- Sprawozdanie: Michael Cashman (A6-0077/2009)**

**Hannu Takkula (ALDE).** — (FI) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim pragnę wyrazić poparcie dla sprawozdania posła Cashmana oraz podziękować mu za nie. Podczas czytania w Parlamencie znacznie zyskało ono na wartości, jeśli uwzględnić pierwotną propozycję Komisji.

Podstawowym założeniem, które musimy przyjąć, jest konieczność zapewnienia przejrzystości procesu podejmowania decyzji. Obywatele muszą posiadać dostęp do dokumentów, gdyż to jedyny sposób, by zaskarbić sobie ich zaufanie, a bardzo ważne jest, by ludzie mogli obserwować, jak postępuje proces legislacyjny. Przejrzystość w obrocie dokumentami musi istnieć na każdym szczeblu administracji.

Każdy rzecz jasna zgadza się, że istnieją pewne sfery, takie tak zdrowie jednostki i tym podobne, gdzie należy zachować poufność, lecz w toku procesu legislacyjnego powinna obowiązywać zasada przejrzystości. W związku z tym jestem zadowolony z rezultatu i wierzę, że droga do zdobycia zaufania społeczeństwa wiedzie poprzez uczciwy oraz otwarty proces decyzyjny.

**Martin Callanan (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! W ostatnim sprawozdaniu brytyjskiej organizacji pozarządowej Taxpayer's Alliance stwierdzono, że członkostwo w UE kosztuje każdego mężczyznę, kobietę i dziecko w Wielkiej Brytanii 2 tysiące funtów rocznie.

Muszę przyznać, że wielu moich wyborców w północno-wschodniej Anglii uważa, że w zamian za taką kwotę otrzymują bardzo niewiele. Dlatego też, w zamian za słone daniny odprowadzane corocznie do budżetu UE wyborcy mogą spodziewać się przynajmniej zapewnienia publicznego dostępu do dokumentów instytucji europejskich. W oczach wielu obywateli UE jest nieprzeniknioną, monolityczną strukturą. Pożądane jest każde działanie, które zwiększy dostępność, zapewni społeczeństwu więcej informacji na temat spraw, których część komisarzy i inne osoby wolałyby nie ujawniać.

W przeszłości widzieliśmy już, jak osoby ujawniające nieprawidłowości i im podobne, były szkalowane i pozbawiane stanowisk za ujawnianie informacji poufnych. Gdyby wszystkie te informacje były jawne, to być może udało by się uniknąć wielu z tych desperackich interwencji.

**Syed Kamall (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! Jestem wdzięczny za danie mi sposobności wyjaśnienia mojego sposobu głosowania nad tym ważnym sprawozdaniem. Wszyscy wiemy, że kiedy toczą się wielostronne negocjacje polityczne w sprawach delikatnych, to nierzadko trzeba zachować poufność, aby nie zniweczyć szans porozumienia. Nie o takich przypadkach jednakże tu mówimy.

Ostatnio toczyły się negocjacje w sprawie porozumienia o zapobieganiu fałszerstwom w handlu i niektóre poddane pod debatę kwestie dotyczą rażącego pogwałcania swobód obywatelskich. Przykładowo pojawiły się propozycje przeszukiwania iPodów bądź laptopów pasażerów wjeżdżających na terytorium danego kraju celem sprawdzenia, czy nie przewożą oni materiałów naruszających prawa autorskie. Czy byliśmy w stanie prowadzić otwartą i przejrzystą debatę na ten temat? Otóż nie, ponieważ dokumentacja została utajniona — prawdopodobnie z uzasadnionych względów, które jednakowoż nie są dla nas do końca zrozumiałe. Stąd też naprawdę potrzeba większej otwartości i przejrzystości, abyśmy mogli naprawdę dotrzeć do sedna problemu.

Zgadzam się w całej rozciągłości z tezą posła Callanana, że brak transparentności nie wróży dobrze Unii Europejskiej.

#### **- Sprawozdanie: Jan Andersson (A6-0052/2009)**

**Carlo Fatuzzo (PPE-DE).** — (IT) Pragnę podziękować tym pasjonatom, którzy bez znużenia przysłuchiwali się debacie przez tak długi czas. Pani przewodnicząca! Jestem jednym z 74 posłów, którzy oddali głos przeciwko sprawozdaniu posła Anderssona — i to nie dlatego, że jestem przeciwny zatrudnieniu, a dlatego, że w owych wytycznych dla Unii Europejskiej, polityki państw członkowskich zabrakło stwierdzenia, że jednym z wariantów wspierania zatrudnienia jest umożliwienie przechodzenia na emeryturę tym pracownikom, którzy tego chcą i o to zabiegają. Polityka polegająca na obligatoryjnym podniesieniu wieku emerytalnego wszędzie jedynie pozbawia młodych ludzi możliwości podjęcia pracy, a ci chętnie zastąpiliby starszych pracowników, którzy zechcą zwolnić swoje stanowiska dla młodych.

**Martin Callanan (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! To sprawozdanie oparte jest na błędnym założeniu, że Unia Europejska zna się najlepiej na polityce zatrudnienia. Wielu moich wyborców zdecydowanie sprzeciwia się takiemu stanowisku; twierdzą raczej, że Unia powinna trzymać się z dala od sfery polityki zatrudnienia. Żywię nadzieję, że mój kraj wycofa się z unijnych ustaleń w sprawie polityki socjalnej.

To, że Unia próbuje wcisnąć państwom członkowskim swoją mądrość w kwestii polityki zatrudnienia, będąc jednocześnie odpowiedzialną za ogromną biurokrację i szereg regulacji krępujących tak wielu przedsiębiorców w moim regionie i w całej Europie, jak również spowodowanie tak wielkiego bezrobocia, któremu teraz usiłuje zaradzić, zakrawa na coś więcej, niż lekką ironię.

Europejski model społeczny jest przestarzały, wyniszczający, utrudnia tworzenie miejsc pracy oraz szkodzi przedsiębiorczości. Najlepsze, co w tej sytuacji może zrobić Unia, to trzymać się z dala od polityki zatrudnienia państw członkowskich, pohamować biurokrację i zapędy regulacyjne. Oto, co będzie najlepsze dla tworzenia większej liczby miejsc pracy w gospodarce.

#### **- Wniosek dotyczący decyzji w sprawie art. 139 Regulaminu (B6-0094/2009)**

**Jim Allister (NI).** — Pani przewodnicząca! Głosowałem za przyjęciem tego wniosku, gdyż oddała widmo wyrzucania w błoto jeszcze większych kwot pieniędzy na usługi tłumaczeniowe języka irlandzkiego w tej Izbie.



Wolałbym, żeby dało się całkowicie uniknąć takiego bezsensownego trwonienia pieniędzy. Wniosek ten pozwoli uchronić naszych podatników przed niepotrzebną stratą pieniędzy przynajmniej na jakiś czas.

Użycie języka irlandzkiego w tej Izbie jest bez wątpienia znikome, choć pani poseł de Brún w ramach swego agresywnego republikańskiego programu może uraczyć nas wystąpieniem w tym martwym języku, mimo że prawie nikt ze słuchaczy obrad Parlamentu nie zrozumie z tego ani słowa. Zapewniam ich, że niewiele stracą.

*Jej koleżanka z partii Sinn Féin, posłanka McDonald, wciąż obstaje przy wypowiedziach kaleczonym, jęklwym, łamanym irlandzkim, ale i w tym przypadku tracimy tylko pieniądze na tłumaczenie.*

**- Sprawozdanie: Magda Kósáné Kovács (A6-0038/2009)**

**Miroslav Mikolášik (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! Dziękuję poseł Kovács za pouczające, pomocne sprawozdanie na temat sytuacji Romów.

Jak wszyscy wiemy, populacja Romów stale się zwiększa i systematycznie staje się wielką, wpływową siłą w całej Europie. Grupa ta, licząca 10-12 milionów osób, należy do najbiedniejszych na kontynencie, choć posiada niezmierny potencjał.

Jako Europejczycy i posłowie do Parlamentu Europejskiego, instytucji, której podwalinę stanowi zasada równości, musimy bezzwłocznie zareagować na ten problem. Nieustanne szykanowanie jednej z najliczniejszych mniejszości w Europie jest karygodne i do nikąd nie prowadzi. Dysponując lepszymi regulacjami i prowadząc ścisłą współpracę, narody mogą zaoferować zatrudnienie temu potężnemu kontyngentowi potencjalnych pracowników. W obliczu kryzysu gospodarczego Romowie mogą pomóc rozwiązać część z najpoważniejszych problemów Europy. Ponadto uprzedzenia względem tych ludzi oraz ich marginalizacja zaszły zdecydowanie za daleko. Wszystkim obywatelom Europy — w tym Romom — należy zapewnić równe prawa i szanse.

Nie dawniej niż na początku tego miesiąca na Węgrzech dwóch Romów zostało zastrzelonych jak zwierzęta, gdy wybiegali z płonącego domu. Jak to możliwe, że w jednoczonej Europie dochodzi do takich przypadków?

**Philip Claey's (NI).** — (NL) Pani przewodnicząca! Głosowałem przeciwko sprawozdaniu poseł Kovács, gdyż cała jego treść jest prześlgnięta myśleniem o Romach wyłącznie w kategoriach ofiar, a ja żywię przekonanie, że grupom mniejszościowym — jak Romowie — lepiej przysłuży się strategia polegająca na zachęcaniu do wzięcia odpowiedzialności za własny los.

Ja również podzielam powszechny pogląd, że Romów należy traktować odpowiednio, lecz większość problemów wspomnianych w sprawozdaniu ma związek ze stylem życia, który świadomie wybierają członkowie tej mniejszości. Możemy przyjąć dowolną liczbę sprawozdań i rezolucji oraz przeznaczyć tyle pieniędzy, ile uznamy za stosowne, ale to wcale nie zmieni rzeczywistej sytuacji.

**Frank Vanhecke (NI).** — (NL) Pani przewodnicząca! Na forum Parlamentu usłyszałem bez liku poprawnie politycznych bzdur niezmiennie akceptowanych przez znaczną większość posłów, lecz to sprawozdanie przechodzi wszelkie pojęcie. Skoro Parlament zamierza ingerować w sytuację społeczną Romów oraz w dostęp tej grupy do rynku pracy, to apelując o zachowanie minimum obiektywizmu, nie oczekuję chyba zbyt wiele?

Prawda jest taka, że problemy ludności cygańskiej w większości wynikają z ich odmowy integrowania się ze społeczeństwem, w którym żyją — przynajmniej jeśli chodzi o edukację i kształcenie zawodowe. Przez dziesięciolecia pompowaliśmy miliony euro w różnego rodzaju programy pełne idyllicznych, lecz przede wszystkim nierealistycznych nonsensów na kształt tego sprawozdania. Bez skutku. Może czas już zatem przestać ich rozpieszczać i przyjrzeć się prawdziwym przyczynom problemów, nim zaproponujemy jakies rozwiązania?

**- Sprawozdanie: Herbert Reul (A6-0035/2009)**

**Avril Doyle (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! Choć poprawiona wersja tego sprawozdania z własnej inicjatywy okazała się lepsza od pierwowzoru, to głos za jego przyjęciem oddałam z ciężkim sercem, gdyż zabrakło spójności z pakietem energetyczno-klimatycznym przyjętym w tej Izbie ogromną większością głosów w dniu 17 grudnia 2008 r.

Gwoli przypomnienia, przygotowane przeze mnie sprawozdanie w sprawie unijnego systemu handlu emisjami, będącego podstawą tego pakietu, zostało przyjęte 610 głosami, przy 60 głosach wstrzymujących się i 29 głosach przeciw. Nie trzeba dodawać, że poseł Reul nie był jednym z 610 głosujących za moim sprawozdaniem spośród 699 uczestników głosowania.

Mam zastrzeżenia do wzmianek na temat odwiertów w obszarze Arktyki lub poszukiwania alternatywnych źródeł ropy, takich jak piasek bitumiczny. Waga bezpieczeństwa energetycznego nigdy nie była tak duża, co pokazały ostatnie miesiące. Współpraca, która jest niezbędna w całej Unii, oraz potrzeba skorzystania z pakietów stymulacyjnych obecnie wprowadzanych przez niemal wszystkie państwa członkowskie oraz Komisję, uwiadcniają konieczność inwestowania w odnawialne źródła energii, aby zwiększyć nasze bezpieczeństwo energetyczne, ograniczyć emisje dwutlenku węgla oraz uwolnić nas od silnego uzależnienia od paliw kopalnych w ustalonym okresie czasu.

**Martin Callanan (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! Byłem sprawozdawcą pomocniczym przy sprawozdaniu posła Sacconiego w sprawie emisji CO<sub>2</sub> z samochodów osobowych i podczas swojej pracy zrozumiałem, że bezsprzecznie musimy zmniejszyć naszą zależność od ropy naftowej.

Trzeba ograniczyć tę zależność, gdyż większość zasobów ropy naftowej znajduje się w bardzo niestabilnych i targanych niepokojem częściach świata. Zbyt długo już nasze pragnienie ropy dawało utrzymanie reżymom wrogim wszystkiemu, w co wierzymy, naszym interesom i wartościom, zwłaszcza w sferze praw człowieka i dobrych rządów.

W szczególności musimy zmniejszyć naszą zależność od dostaw ropy z Rosji. W przeszłości Rosja pokazała już, że nie zawaha się wykorzystać kontroli nad sporą częścią naszych dostaw energii do osiągnięcia celów politycznych i gospodarczych, a my powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by ograniczyć jej tę sposobność, rzecz jasna zmniejszając naszą zależność od ropy naftowej.

#### - Sprawozdanie: Georg Jarzembowski (A6-0055/2009)

**Neena Gill (PSE).** — Pani przewodnicząca! Wstrzymałam się od głosu w głosowaniu nad tym sprawozdaniem, gdyż zwyczajnie nie idzie ono dostatecznie daleko. Niedawno zobowiązywaliśmy się w Parlamencie do ograniczenia emisji. Kluczową rolę w walce ze zmianami klimatu odgrywa transport — sektor ten wymaga pomocy w podźwignięciu tej odpowiedzialności, lecz owo sprawozdanie nie na wiele się zda.

Szkoda, ponieważ pojawiło się kilka dobrych propozycji. Opłaty z tytułu hałasu powodowanego przez pociągi uwzględniają szerszy wpływ transportu na środowisko oraz są zbieżne z wnioskami obecnie rozpatrywanymi przez Komisję Przemysłu, Badań Naukowych i Energii dotyczącymi zmniejszenia hałasu generowanego przez opony samochodów osobowych.

Natomiast w sektorze transportu lotniczego można było zrobić sporo więcej. To dziwne, że chociaż w sprawozdaniu jest mowa o kolei, żegludzie morskiej i śródlądowej, pomija się w nim transport lotniczy, czyli jednego z największych sprawców emisji dwutlenku węgla. Wstrzymałem się od głosu, ponieważ w sprawozdaniu brakuje zdecydowanego głosu w tym, oraz w wielu innych obszarach.

#### - Projekt rezolucji B6-0107/2009 (strategia lizbońska)

**Hannu Takkula (ALDE).** — (FI) Pani przewodnicząca! Strategia lizbońska zasługuje na poparcie, ale trzeba sobie powiedzieć, że idea, aby do 2010 roku Europa stała się wiodącą światową gospodarką opartą na wiedzy, nie zostanie urzeczywistniona. Obecnie mamy rok 2009, zatem jeśli chcemy coś osiągnąć, to jak najszybciej powinniśmy podjąć odpowiednie ogólnoeuropejskie zobowiązanie w tym zakresie. Wtedy niewykluczone, że osiągniemy ten cel być może do 2020 lub 2030 roku.

Oznacza to przede wszystkim, że należy przyjąć ogólnoeuropejskie zobowiązanie w zakresie działalności szkoleniowej i badawczej. Obecnie borykamy się z recesją gospodarczą, a w obliczu takiego spowolnienia musimy pamiętać, że jeśli mamy dysponować zasobami ludzkimi na odpowiednim poziomie — siłą roboczą na nasze rynki zatrudnienia — to trzeba inwestować w szczególności w szkolenia i przygotowanie kadr instruktorskich. Oto priorytet — jeśli naprawdę chcemy osiągnąć cele strategii lizbońskiej.

**Philip Claeyns (NI).** — (NL) Pani przewodnicząca! Wstrzymałem się od głosu w głosowaniu nad rezolucją w sprawie strategii lizbońskiej, choć zasadniczo sama rezolucja jest bardzo rzeczowa i stawia precyzyjną diagnozę sytuacji, a także zawiera wiele propozycji, które w pełni aprobuję. Wstrzymałem się jednakowoż, bo znów została podniesiona kwestia osławionych błękitnych kart dla emigrujących pracowników i znów

zyskała pełne zrozumienia poparcie — i to w chwili, kiedy ponad 20 milionów obywateli Unii Europejskiej dotkniętych jest bezrobociem, które może się jeszcze pogłębić wskutek kryzysu gospodarczego.

W czasie, jaki nastał, nie powinniśmy uciekać się do łatwych, doraźnych rozwiązań, takich jak wabienie tabunów imigrantów ekonomicznych do Unii Europejskiej, a zamiast tego trzeba nam inwestować w szkolenie i doskonalenie zawodowe osób obecnie pozostających bez zatrudnienia, a nie pozostawiać ich samym sobie, wyświadczać przysługę nowym imigrantom.

**Christopher Heaton-Harris (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! Nie pamiętam już, jak głosowałem w sprawie strategii lizbońskiej. Uważam, że to kompletnie bez znaczenia, jako że do 2010 r. Europa miała stać się wiodącym społeczeństwem opartym na wiedzy. Przez 10 lat zasiadania w tej Izbie zastanawiałem się, jak zamierzamy ten cel osiągnąć, skoro uchwalamy kolejne regulacje dławiące biznes i rozwój szans, a wręcz prowokujące przedsiębiorców do ewakuacji z kontynentu europejskiego.

Zawszę zachowuję powściągliwość w odniesieniu do tego typu sprawozdań. Spędziwszy tu dziś kilka godzin, głosując nad coraz to nowymi regulacjami nakładanymi na przedsiębiorców i obywateli miałem poczucie, że zmierzamy w całkowicie niewłaściwym kierunku i musimy wykonać natychmiastowy zwrot o sto osiemdziesiąt stopni.

**Martin Callanan (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! Zgadzam się z większością uwag posła Heaton-Harrisa. Jak słusznie stwierdził, strategia lizbońska zobowiązuje Unię, by stała się — co zakrawa na lekką ironię — najbardziej konkurencyjną gospodarką świata do 2010 roku. Pozostał nam zaledwie rok do upływu terminu wyznaczonego przez nas samych i nie jestem chyba jedyną osobą w tej Izbie, która zastanawia się i staje się coraz bardziej sceptyczna, czy kiedykolwiek taki cel osiągniemy.

Wciąż przyjmujemy rezolucje a Komisja bez ustanku produkuje dokumenty strategiczne informujące nas, w jaki sposób ten cel osiągniemy. Ale trzeba spojrzeć prawdzie w oczy; nie osiągniemy go nigdy.

Treść strategii lizbońskiej pozostawała zawsze daleko poza zasięgiem Unii, a pod wieloma względami pozostawała sprzeczna z całym 50-letnim etosem Unii Europejskiej, gdyż, jak przypominał poseł Heaton-Harris, wiele regulacji unijnych w dziedzinie zatrudnienia i gospodarki faktycznie raczej utrudnia nam osiągnięcie celów strategii lizbońskiej. Wciąż piętzymy obciążenia oraz regulacje, które zmuszają przemysł do trzymania się z dala od Europy, nie mamy zatem żadnej szansy, by osiągnąć którykolwiek z celów strategii lizbońskiej. Najwyższy czas, by szczerze to przyznać.

**Syed Kamall (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! pierwotne cele strategii lizbońskiej zobowiązywały Unię do stworzenia do roku 2010 gospodarki opartej na wiedzy, gospodarki innowacyjnej, gospodarki cyfrowej. Cóż, mam nowinę dla zgromadzonych w Izbie: kończy nam się czas. Być może państwo nie zauważyli, ale poczyniliśmy jak dotąd znikomy postęp.

Nim zostałem politykiem, pracowałem z wieloma innowatorami i pomagałem wielu przedsiębiorstwom rozpoczynającym działalność. Wkraczając w świat europejskiej polityki, przekonałem się, jak odmienne jest podejście do innowacji wśród przedsiębiorców i w UE. Kiedy tu zajmujemy się innowacjami, to mamy do tego komisje, dokumenty strategiczne, głosowania, czyli wszystko prócz samych innowacji — chyba że za innowację uznać mnożenie papierów.

Gdy rozmawia się z innowatorami działającymi w sektorze przedsiębiorstw, czyli ludźmi którzy będą budować dobrobyt w Unii Europejskiej oraz na całym świecie, twierdzą oni, że chcą jedynie, aby rządy nie wchodziły im w drogę. Czas, aby rządowe pijawki przestały wysysać życiodajną krew z przedsiębiorstw.

**Neena Gill (PSE).** — Pani przewodnicząca! Z ciężkim sercem wstaję, by ponownie zabrać głos w sprawie strategii lizbońskiej. Zwykle nie zabieram głosu tylko po to, żeby coś skrytykować. Ale uważam, że choć rozprawianie o strategii lizbońskiej wychodzi Unii Europejskiej bardzo dobrze, to dziś, prawie 10 lat po szczycie, wciąż daleko to tego, by wcielać głoszone tezy w życie.

Słyszymy wiele ciepłych słów o zapotrzebowaniu na wykwalifikowaną siłę roboczą, która będzie potrafiła przystosować się do wstrząsów gospodarczych, takich jak ten, którego doświadczamy obecnie. Jednakże w Europie wciąż cierpimy na przewlekły deficyt umiejętności. W moim regionie, West Midlands, rozwiązania w zakresie kwalifikowania siły roboczej rodzą się w bólu. Niestety posiadamy najwyższy ze wszystkich regionów brytyjskich odsetek nieobsadzonych stanowisk z uwagi na brak osób z kwalifikacjami. Dlatego nawołuję, aby Komisja nie zapomniała o reformach strukturalnych potrzebnych do pobudzenia strategii lizbońskiej w okresie rozstroju gospodarczego, wzrostu cen ropy naftowej i artykułów spożywczych oraz zakłóceń na rynkach finansowych.

**- Projekt rezolucji B6-0134/2009 (zmiany klimatu)**

**Christopher Heaton-Harris (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! Chciałbym wyjaśnić swój sposób głosowania na tym konkretnym sprawozdaniem, ponieważ mam dość hipokryzji panującej w Parlamencie, ilekroć mowa o zmianach klimatu.

Skąd się bierze hipokryzja w tej Izbie? Rozejrzyjmy się dookoła. Znajdujemy się w drugiej siedzibie naszego Parlamentu. Dysponujemy doskonałą siedzibą w Brukseli. Tutaj spędzamy zaledwie trzy do czterech dni w miesiącu. Zgoda, w tym miesiącu odbędziemy jeszcze dodatkową sesję miesięczną, lecz jest to średnio jedna na 12 sesji, które mamy do odbycia.

Zmuszamy setki osób, by przenosiły się tu ze zwykłych miejsc pracy. Ich podróż powoduje emisję dwutlenek węgla. Prawdopodobnie jesteśmy najmniej ekologicznym z istniejących parlamentów. Kiedy obejmowałem mandat posła, miał to być parlament bez dokumentów w wersji papierowej, lecz wystarczy rozejrzeć się wokół, by zobaczyć stoliki pełne papierów. Kiedy mowa o zmianach klimatu, jesteśmy największymi hipokrytami spośród wszystkich znanych mi izb.

**Syed Kamall (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! W pełni podzielam odczucia przedmówcy. Powinniśmy wziąć pod uwagę fakt, że Parlament Europejski posiada dwie siedziby — w Strasburgu i w Brukseli — a nawet trzy siedziby, uwzględniając tę w Luksemburgu, o której niezbyt często się wspomina. Nie chodzi tylko o to, że budujemy nowy biurowiec w Luksemburgu, co powoduje więcej emisji dwutlenku węgla, które mogą stanowczo przyczyniać się do zmian klimatu – lub też nie, zdania są podzielone — ale hipokryzją z naszej strony jest prowadzenie debaty na temat zmian klimatu, kiedy dalej pracujemy w trzech miejscach.

Nawet jeśli docelowo będziemy pracować tylko w jednej siedzibie, w Brukseli, to idąc ulicami miasta z Place du Luxembourg w stronę budynku Parlamentu Europejskiego widzimy tę ogromną, rozświetloną latarnię hipokryzji. Skoro zamierzamy zajmować się zmianami klimatu, to czas zaprowadzić porządek u siebie.

**- Projekt rezolucji B6-0133/2009 (polityka zatrudnienia)**

**Frank Vanhecke (NI).** — (NL) Pani przewodnicząca! Rezolucja ta jest pełna dobrych intencji, lecz należy zadać sobie pytanie, czy rezolucje tego rodzaju cokolwiek zmieniają?

Przykładowo w głowie mi się nie mieści, że rezolucja w prawie polityki zatrudnienia, o tyle, o ile należy do właściwości europejskiej — choć ja tak nie uważam — omija podstawowe pytania, takie jak: ilu mamy obecnie bezrobotnych w Unii Europejskiej? Wciąż 20 milionów, czy już raczej około 25 milionów?

Pytanie brzmi: czy Komisja wciąż obstaje przy bulwersującym pomysle sprowadzenia ponad 20 milionów nowych imigrantów do Unii Europejskiej? Pytanie brzmi: czy Komisja wreszcie zamknie podwoje swoich centrów naboru w krajach takich jak Mali czy Senegal, służących importowi jeszcze większej liczby bezrobotnych? Oto pytania, na które odpowiedzi spodziewaliśmy się znaleźć w treści rezolucji, zamiast bezsensownego katalogu dobrych intencji, którym się niestety stała.

**Syed Kamall (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! Znów poruszamy temat, w zakresie którego w praktyce nie robimy prawie nic, a jest to polityka zatrudnienia. Znajomy powiedział mi raz, że kiedy Parlament Europejski bierze się za bezrobocie, to w rzeczywistości tworzy dużo większe bezrobocie, niżby się spodziewał. Musimy zrozumieć, że jeśli chcemy tworzyć miejsca pracy, to musimy dać swobodę tym, którzy generują dobrobyt. Musimy im umożliwić działanie w duchu wolnej przedsiębiorczości, aby tworzyli dobrobyt, tworzyli miejsca pracy.

A tymczasem czym się tu zajmujemy? Za pomocą regulacji i debat usiłujemy zdusić prawdziwego ducha innowacji, prawdziwego ducha przedsiębiorczości, i nie inaczej jest również w dniu dzisiejszym. Dziś poseł Schulz, z którym często się nie zgadzam, mówił o socjaldemokratyzacji w EPP. Nadszedł ten dzień i wiemy, że jesteśmy skazani na niepowodzenie, jeżeli chodzi o tworzenie miejsc pracy w Europie.

**Daniel Hannan (NI).** — Pani przewodnicząca! Czy zauważyli państwo, że harmonizacja polityki zawsze przebiega w tym samym kierunku? Większa integracja nieodmiennie oznacza większą interwencję.

Innymi słowy: pluralizm gwarantuje konkurencyjność. Jeżeli w konkurujących ze sobą państwach istnieją różnej wysokości podatki, to podatki w kraju można podnosić tylko do pewnego poziomu, po którego przekroczeniu pieniądze zaczną odpływać za granicę. Jeżeli w konkurujących ze sobą państwach istnieją różne polityki socjalne, to można regulować własny rynek zatrudnienia tylko do pewnego poziomu, po którego przekroczeniu nastąpi odpływ miejsc pracy za granicę.

W latach pomyślności gospodarczej Unia Europejska potrafiła zlekceważyć te prawdy oraz stworzyć sobie mocno regulowany i scentralizowany rynek. Lecz owe dobre lata się skończyły. Obecnie ryzykujemy odcinając się od bardziej dynamicznych gospodarek, stając się bardziej jałowymi i niedorzecznymi, a w końcu, niczym elfy u Tolkiena, podążymy na zachód, znikając w oddali.

**- Sprawozdanie: Luis de Grandes Pascual (A6-0097/2009)**

**Richard Corbett (PSE).** — Pani przewodnicząca! Zauważam, że przynajmniej część z tych, którzy szkalują całe prawodawstwo europejskie niezależnie od przedmiotu regulacji, głosowali za przyjęciem trzeciego pakietu morskiego — pakietu budzącego moje zadowolenie, gdyż służy on poprawie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników na statkach; docelowo prowadzi do obniżenia kosztów, gdyż pozwala ratować życie pasażerów, do ujednolicenia systemów bezpieczeństwa różnych państw członkowskich, podnosząc ich skuteczność i obniżając koszty, a jednocześnie do poprawy bezpieczeństwa i zdrowia. Cieszę się z przyjęcia tego pakietu, gdyż jest on istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa setek moich wyborców w Yorkshire i Humber.

**- Sprawozdanie: Elisa Ferreira (A6-0063/2009)**

**Neena Gill (PSE).** — Pani przewodnicząca! Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ zostałam mile zaskoczona przyjęciem przez Parlament wniosków legislacyjnych wymierzonych w raje podatkowe. Opowiadam się również za szerokim mandatem przyznany w niniejszym sprawozdaniu w celu przezwyciężenia panującego kryzysu gospodarczego.

Aspektem, nad którym chcę się skupić, jest plan naprawczy. Musimy zapewnić bezpieczeństwo zatrudnienia i rozwoju zawodowego obywateli, kiedy gospodarka zaczyna radzić sobie coraz lepiej, oraz wspierać najważniejsze branże, takie jak przemysł motoryzacyjny. Branża motoryzacyjna stanowi modelowy przykład adaptacji tradycyjnych gałęzi przemysłu w nadchodzących latach. Ostatnio odwiedziłam zakłady Jaguara i Land Rovera w moim okręgu wyborczym i przekonałam się, że przedsiębiorstwo to stało się światowym liderem ekologicznych technologii motoryzacyjnych i że nowe wytyczne dotyczące homologacji typu uchwalone przez nasz Parlament spotkały się tam z gorącym przyjęciem.

**Daniel Hannan (NI).** — Pani przewodnicząca! Po raz kolejny karmimy się fantazją, że można pozbyć się długu pożyczając jeszcze więcej i zaradzić recesji za pomocą prawodawstwa. W najlepszym razie oznacza to oszukiwanie samych siebie; w najgorszym dopuszczanie się świadomego oszustwa wobec naszych wyborców.

Prawda jest natomiast taka, że nie da się powstrzymać tej korekty: stopy procentowe były utrzymywane na zbyt niskim poziomie przez zbyt długi czas, a teraz gdy balon napękał się powietrzem, zaczyna ono z niego uchodzić. Możemy próbować ocalić część ofiar, lecz zamiast tego utrzymujemy pozory, że możemy zaradzić nieuchronnemu. Dług będą spłacać nasze dzieci, nawet te, które się jeszcze nie narodziły, a najgorzej jest w moim kraju, gdzie z powodu niekompetencji i nieporadności rządu każde dziecko rodzi się obciążone długiem rządu 30 tysięcy funtów.

Nasz pisał nasz narodowy poeta: „Kraj dusz tak dzielnych, ten drogi kraj, drogi, (...) poszedł w dzierzawę – w tym słowie śmierć dla mnie – jakby osada lub zagroda licha!”.

A teraz, jakby mało było długów krajowych, mamy wesprzeć te europejskie programy naprawcze. Skonkluduję moją wypowiedź przytaczając raz kolejny wersy naszego narodowego poety: „Ach! Stawcie opór, wstrzymajcie to dzieło, by was potomstwo późne nie przekląło!”

**Jean-Claude Martinez (NI).** – (FR) Pani przewodnicząca! Jako przykład poważnego międzynarodowego przestępstwa finansowego można wskazać aferę Madoffa, jak również spekulacje na rynku surowców rolnych z 2007 roku.

To dlatego rzesze ekspertów prawnych, w tym kancelaria Carlosa Sotelo z Hiszpanii oraz sieci wielkich kancelarii, opowiadają się za utworzeniem międzynarodowego trybunału finansowego.

Możemy ponadto rozszerzyć właściwość Międzynarodowego Trybunału Karnego na poważne przestępstwa finansowe, ponieważ w 2007 r. miliony dzieci poniosły śmierć wskutek spekulacji na rynku produktów rolnych. To był finansowy Darfur.

Międzynarodowy trybunał finansowy mógłby prowadzić dochodzenia w sprawach dotyczących spekulacji i ścigać spekulantów, kontrolować raje podatkowe, wprowadzać uregulowania i karać przestępców.

To test uczciwości dla Baracka Obamy, prezydenta Sarkozy'ego i innych przywódców. Byłby to polityczny komunikat dla społeczeństwa, a i niewątpliwie pierwszy etap globalnej organizacji, globalne zjawisko i globalne remedium na globalny kryzys gospodarczy.

**- Sprawozdanie: Evgeni Kirilov (A6-0075/2009)**

**Christopher Heaton-Harris (PPE-DE).** — Pani przewodnicząca! To wielka przyjemność zabierać głos po pośle Corbetcie w takich debatach, gdyż poseł Corbett nigdy się tu nie myli; nierzadko bywa zmieszany, jak dziś, udzielając niewłaściwego wyjaśnienia sposobu głosowania w niewłaściwym czasie, ale z pewnością nigdy się nie myli! Zastanawiam się, czy w tym Parlamencie w ogóle wiemy, co to jest realna gospodarka. Czy realna gospodarka to gromada gryzpiórków i biurokratów, czyli także my, posłowie stanowiący normy, które muszą stosować inni, jak na przykład służba cywilna w Wielkiej Brytanii, gdzie przez ostatnie 10 lat doprowadziliśmy do rozrostu sektora publicznego w tempie dużo szybszym, niż tempo rozwoju sektora prywatnego. Czy może realna gospodarka to pracujący ludzie, szerzący innowacje i podejmujący działalność gospodarczą? Zastanawiam się tylko, czy to sprawozdanie zmierza we właściwym kierunku. Po jego lekturze jestem całkiem pewien, że jednak nie.

**Daniel Hannan (NI).** — Pani przewodnicząca! My tu w Parlamencie zdajemy sobie sprawę — być może nawet bardziej niż ktokolwiek z zewnątrz — z rozmiaru mechanizmu masowej dystrybucji bogactwa, którym stała się Unia Europejska.

Przed długi czas system ten funkcjonował bardzo sprawnie, gdyż do puli dokładała bardzo niewielka liczba ludzi. Przez niemal całą historię Unii Europejskiej płatnikami netto do budżetu były tylko dwa państwa, Wielka Brytania i — przede wszystkim — Niemcy.

Obecnie jednak sytuacja uległa zmianie, a pieniądze się kończą. Mieliśmy doskonały tego przykład podczas szczytu dwa tygodnie temu, kiedy węgierski premier zażądał 190 miliardów euro zapomogi dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej i spotkał się ze stanowczą odpowiedzią kanclerz Niemiec, że takich pieniędzy nie ma i nie należy się ich spodziewać.

Niemieccy podatnicy (co się rzadko dostrzega) zawsze byli podporą całego systemu. Integracja zdana jest na ich łaskę, a oni już przejrzeni na oczy. Już nie reagują na niewypowiedziane apele o odpowiedzialność historyczną. Są to rozsądni, trzeźwo myślący ludzie, którzy potrafią dostrzec wyrachowanie argumentacji i zorientować się, że płacą haracz. Jeśli uważają państwo, że się mylę, to przeprowadźmy referendum; niech każdy się wypowie w referendum: poddamy traktat lizboński pod głosowanie. *Pactio Olisipiensis censenda est!*

**Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania**

**- Sprawozdanie: Geringer de Oedenberg (A6-0060/2009)**

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** — (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Geringer de Oedenberg w sprawie zwolnienia z podatku od wartości dodanej przy przywozie finalnym niektórych towarów (wersja skodyfikowana). Jako że jest to zaledwie ujednolicenie istniejącego tekstu legislacyjnego, które nie przewiduje żadnych zasadniczych zmian w treści, sądzę, że należy poprzeć wniosek Komisji oraz zalecenia służb prawnych Parlamentu, Rady i samej Komisji.

**- Sprawozdanie: Díaz de Mera García Consuegra (A6-0106/2009)**

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** — (IT) Wstrzymałem się od głosu w głosowaniu nad sprawozdaniem pana posła Díaza de Mera Garcí Consuegry w sprawie dostosowania wynagrodzeń podstawowych i dodatków pracowników Europolu. Opinię sprawozdawcy w tej sprawie podzielam jedynie częściowo, zatem uznałem, że nie powinienem zajmować stanowiska.

**- Sprawozdanie: Reimer Böge (A6-0106/2009)**

**Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie.** — (IT) Pani przewodnicząca! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Uważam, że klęska żywiołowa, która dotknęła Rumunię, nie może zostać zlekceważona. Rumunia wyszła z tej powodzi skrajnie osłabiona, nie tylko w kategoriach gospodarczych i środowiskowych, lecz także społecznych.

Doniesienia o osobistych przejściach tamtejszych ludzi chwytają za serce — rodziny potraciły swoje mienie, które w wielu przypadkach stanowiło ciężko wypracowany dorobek całego życia.

Wiele organizacji działa na miejscu kataklizmu, ale teraz nadszedł czas na interwencję instytucji, w szczególności na osobiste zaangażowanie członków tego Parlamentu.

Dlatego przyjmuję z zadowoleniem opinię Komisji Budżetowej i mam nadzieję, że 11 785 377 euro z Funduszu Solidarności zostanie niezwłocznie udostępnione Rumunii, aby podźwignąć ją w sensie gospodarczym, środowiskowym i społecznym.

**Genowefa Grabowska (PSE), na piśmie.** — (PL) Zasada solidarności jest w Unii Europejskiej zasadą podstawową i niekwestionowaną. To właśnie ta zasada, istniejąca przecież nie tylko na papierze, odróżnia Unię od innych organizacji międzynarodowych. Jej praktycznym wyrazem jest bez wątpienia Fundusz Solidarności, uruchomiony na mocy porozumienia międzyinstytucjonalnego z 2006 roku dla niwelowania negatywnych konsekwencji „poważnych klęsk żywiołowych”. Dobrze, iż Fundusz działa, że w ubiegłym roku skorzystało z niego pięć państw. Jest to dowodem na to, że żadne państwo UE w obliczu tragedii nie pozostanie osamotnione. Powódź, która w lipcu 2008 r. nawiedziła pięć okręgów w północno-wschodniej części Rumunii, spowodowała poważne straty materialne (0,6% DNB) oraz zdeorganizowała życie ponad 2 milionów mieszkańców z 214 gmin.

W tej sytuacji wniosek Rumunii o pomoc, nawet jeśli nie spełnia on kryteriów ilościowych określonych w art. 2 ust. 1 rozporządzenia 2012/2002 ustanawiającego Fundusz Solidarności UE, uważam za zasadny. Nie mam także wątpliwości, iż w tym przypadku należy zastosować kryterium „nadzwyczajnej klęski żywiołowej” także przewidziane w ww. rozporządzeniu i pozwalające na uruchomienie Funduszu na rzecz Rumunii. Jako polski poseł z regionu, który latem 2008 roku także został dotknięty klęską żywiołową (trąba powietrzna w województwie śląskim), na szczęście nie o tak ogromnej sile niszczenia oraz skali, rozumiem i w pełni popieram ten namacalny dowód europejskiej solidarności.

**Maria Petre (PPE-DE), na piśmie.** — (RO) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, gdyż pomoże ono przyspieszyć uruchomienie środków z Funduszu Solidarności. W 2006 roku wypłata środków z Unii Europejskiej za pośrednictwem Funduszu Solidarności na pomoc dla Rumunii po powodziach, które nawiedziły ten kraj w kwietniu i w maju, została opóźniona o rok. Z zadowoleniem zauważam, że udoskonalono procedury, usprawniając szybkie interwencje UE w krajach dotkniętych poważną klęską żywiołową lub nadzwyczajną klęską żywiołową.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** — (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Bögego w sprawie uruchomienia Funduszu Solidarności Unii Europejskiej. Zgadza się, że we wniosku przedłożonym przez Rumunię w następstwie powodzi, które nawiedziły ten kraj w lipcu, kryteria kwalifikowalności uzależniające uruchomienie środków z Funduszu zostały spełnione. Wskutek powodzi poważnie ucierpiała ludność i krajobraz w regionach nią dotkniętych. Stąd też żywię przekonanie, że jedynym słusznym krokiem jest uruchomienie środków z Funduszu, bynajmniej nie tylko dlatego, że przedmiotowa kwota mieści się w rocznym pułapie określonym w porozumieniu międzyinstytucjonalnym z maja 2006 roku.

#### - Sprawozdanie: Jutta Haug (A6-0113/2009)

**Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie.** — (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Jutty Haug (Niemcy), w którym wystąpiono o uruchomienie 11,8 miliona euro z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej (FSUE) w celu pomocy ofiarom powodzi, które dotknęły Rumunię w lipcu 2008 roku.

Gest ten jest odpowiedzią UE na wniosek o pomoc złożony przez Rumunię. Wniosek dotyczy pięciu okręgów (Marmarosz, Suczawa, Botosani, Jassy i Neamt). 241 miejscowości o łącznej liczbie 1,6 miliona mieszkańców ucierpiało bezpośrednio na skutek tej klęski żywiołowej, która zniszczyła całkowicie lub częściowo ich domostwa i uprawy.

Głosowałem myśląc o ludziach, którzy wskutek powodzi utracili domy, mienie, inwentarz, a nawet członków rodzin. Gheorghe Flutur, przewodniczący rady okręgu Suczawa, przedstawił ich sytuację na forum Parlamentu Europejskiego w Brukseli.

Jestem przekonany, że do naprawy szkód wyrządzonych przez powódź Rumunia potrzebuje większych kwot pieniędzy, ale pomoc UE jest konieczna i pożądana.

**Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie.** — (PT) Pierwszy budżet korygujący na 2009 rok dotyczy uruchomienia środków z Funduszu Solidarności na rzecz Rumunii w następstwie powodzi, które nawiedziły ten kraj w lipcu 2008 roku.

W obliczu bezpośrednich szkód, oszacowanych na 471,4 milionów euro, planuje się (jak dotąd) uruchomienie 11,8 milionów euro ze środków funduszu, co znów wyraźnie sygnalizuje pilną potrzebę jego korekty.

Celem funduszu jest umożliwienie szybkiego, skutecznego i elastycznego reagowania w nagłych sytuacjach zaistniałych w państwach członkowskich. Oto dlaczego, mimo wszystkich niedostatków, popieramy uruchomienie środków z funduszu na rzecz Rumunii.

Jednakże przyznana kwota 11,8 miliona euro zostanie potrącona z linii budżetowej przeznaczonej dla Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (cel konwergencji). Innymi słowy „solidarność” oferowana Rumunii jest finansowana ze środków przeznaczonych dla najmniej rozwiniętych krajów i regionów, w tym dla samej Rumunii! Oto co nazywamy solidarnością wobec „biednych” lub innymi słowy tzw. „państw spójności/regionów konwergencji” (...)

Nie zgadzamy się na korzystanie z funduszy „spójności” — tym bardziej, że znajdujemy się w czasie pogarszającego się kryzysu społeczno-gospodarczego — kiedy dostępne są inne fundusze, m.in. te przeznaczone na militaryzację UE.

**Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie.** — (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie uruchomienia Funduszu Solidarności Unii Europejskiej, ponieważ uważam, że pomoc finansowa udzielona naszemu krajowi stanowi ważne, nieodzowne wsparcie dla miejscowości dotkniętych powodzią wywołaną opadami w lipcu minionego roku. Północno-wschodnia część Rumunii została poważnie dotknięta tą klęską żywiołową. W jej wyniku bezpośrednio ucierpiało 214 miejscowości i ponad 1,6 miliona mieszkańców. Komisja Europejska przyznała pomoc finansową w wysokości 11,8 miliona euro dla inwestycji w naprawę infrastruktury transportowej i wodnej, wzmocnienie łóżysk rzecznych oraz budowę tam w celu zapobieżenia podobnym klęskom w przyszłości.

Sądzę, że wczesne wykrywanie przyczyn tak ogromnych lub nawet poważniejszych klęsk żywiołowych stanowi ważny krok w kierunku ochrony obywateli europejskich.

Zważywszy na zachodzące obecnie zmiany klimatu popieram wprowadzenie instrumentów monitorowania czynników środowiskowych oddzielnie dla każdego regionu, oraz przyznanie na ten cel odpowiedniego budżetu. Strefy konwergencji są najbardziej narażone na klęski żywiołowe. Oznacza to, że należy zwrócić szczególną uwagę na te aspekty, aby móc zaprowadzić politykę spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej.

**Rovana Plumb (PSE), na piśmie.** — (RO) Obszary wrażliwe na skutki zmian klimatu to przede wszystkim: zasoby wodne, rolnictwo, energetyka, leśnictwo i różnorodność biologiczna, oraz, co nie mniej ważne, zdrowie ludności.

Ekstremalne zjawiska pogodowe występujące w Rumunii w ostatnich latach wywołały powodzie i susze oraz spowodowały potrzebę potraktowania kwestii zmian klimatu z najwyższą powagą, odpowiedzialnie i z wykorzystaniem najlepszej wiedzy.

Jako socjaldemokratka głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, gdyż 11,8 miliona euro przyznane w trybie budżetu korygującego posłuży Rumunii jako pomoc w przystosowaniu się do zmian klimatu celem wyeliminowania następstw powodzi poprzez lokalne działania zabezpieczające (ochronę obszarów zaludnionych, zarządzanie dorzeciami poprzez regulację cieków wodnych oraz zwiększanie obszarów zalesionych) oraz, co nie mniej ważne, angażując ludność i ucząc ją prawidłowych zachowań przed, w trakcie i po powodzi.

**Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie.** — (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie projektu budżetu korygującego nr 1/2009 Unii Europejskiej na rok budżetowy 2009. Celem sprawozdania jest uruchomienie 11,8 miliona euro w postaci środków na zobowiązania i środków na płatności z Funduszu Solidarności UE w związku ze skutkami powodzi, które dotknęły Rumunię w lipcu 2008 roku.

Popieram inicjatywę Komisji Europejskiej polegającą na okazaniu przez UE solidarności z regionami Marmarosz, Suczawa, Botosani, Jassy i Neamt, które ucierpiały na skutek powodzi z lipca 2008 r.



W dzisiejszym głosowaniu Parlament Europejski na sesji plenarnej zatwierdza decyzję Komisji Budżetowej z dnia 24 lutego 2009 r. Podczas sesji Gheorghe Flutur, przewodniczący rady okręgu Suczawa, zaprezentował sytuację w swoim regionie dotkniętym powodzią, a na poparcie wniosku o pomoc finansową pokazał zdjęcia oraz statystyki szkód wyrządzonych tam przez klęski żywiołowe.

Zaznaczył, że wysyłane były komunikaty ostrzegawcze oraz wspomniał, że wraz z władzami ukraińskiego obwodu czerniowieckiego uzgodniono utworzenie systemu szybkiego ostrzegania na wypadek klęski, jak również innych transgranicznych programów działania w nagłych sytuacjach, które mają zostać wprowadzone w ramach kontynuacji tego projektu.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** — (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Haug w sprawie budżetu korygującego na rok 2009, uwzględniającego poważne szkody wyrządzone przez powódzie, które nawiedziły Rumunię w lipcu 2008 r. Opowiedziałem się już za przyjęciem sprawozdania posła Bögego w sprawie uruchomienia Funduszu Solidarności Unii Europejskiej w tym konkretnym przypadku i pragnę teraz potwierdzić moje poparcie dla tego środka, pod warunkiem, że jego celem będzie przede wszystkim — jak określono w treści porozumienia międzyinstytucjonalnego z 2006 r. — szybkie i skuteczne przywrócenie godziwych warunków życia w regionach dotkniętych klęską żywiołową, a nie na wypłatę odszkodowań za szkody poniesione przez osoby fizyczne.

**Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie.** — (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie projektu budżetu korygującego nr 1/2009 Unii Europejskiej na rok budżetowy 2009 (6952/2009 – C6 0075/2009 – 2009/2008 (BUD)), ponieważ jego celem jest uruchomienie 11,8 miliona euro w środkach na zobowiązania i środkach na płatności z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej w związku ze skutkami powodzi, które dotknęły Rumunię w lipcu 2008 r.

#### **- Sprawozdanie: Luis de Grandes Pascual (A6-0097/2009)**

**John Attard-Montalto (PSE), na piśmie.** – Malta należy do państw członkowskich UE, w których zarejestrowany jest pokaźny tonaż statków. Z drugiej zaś strony wykonuje swoje obowiązki jako państwo bandery zgodnie z postanowieniami konwencji międzynarodowych.

Trzy podstawowe obowiązki to: a) stosowanie norm kodeksu państwa bandery; b) podejmowanie niezbędnych środków w celu prowadzenia niezależnego audytu administracji morskiej co najmniej raz na pięć lat, zgodnie z przepisami IMO; c) podejmowanie niezbędnych środków w zakresie inspekcji i przeglądów na statkach oraz wystawiania certyfikatów ustawowych i certyfikatów zwolnienia zgodnie z konwencjami międzynarodowymi.

Nowy wymóg polega na tym, że przed dopuszczeniem do działalności żeglugowej statku, który otrzymał prawo używania bandery, dane państwo członkowskie podejmuje odpowiednie środki w celu zapewnienia, by statek spełniał obowiązujące przepisy i normy międzynarodowe, oraz w szczególności by jego stan był zgodny z dokumentami bezpieczeństwa statku.

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Przepisy te wzmocnią istniejące unijne prawodawstwo w zakresie bezpieczeństwa oraz będą stanowiły transpozycję podstawowych instrumentów międzynarodowych na grunt prawa wspólnotowego. Popieram te unormowania, jako że uwzględniają one potrzebę bardziej ścisłego nadzorowania towarzystw klasyfikacyjnych — wykonujących ważne zadania w zakresie utrzymania bezpieczeństwa na morzu — z uwagi na znaczną władzę, jaką skupiają one w swoich rękach.

#### **- Sprawozdanie: Luis de Grandes Pascual (A6-0098/2009)**

**Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie.** — (FR) Parlament Europejski właśnie przyjął osiem tekstów składających się na pakiet morski. Cieszy nas to, ponieważ przyjęty pakiet reguluje nie tylko kwestię odszkodowań dla pasażerów, lecz także kwestie inspekcji, kontroli państwa portu, dochodzeń w sprawach wypadków w transporcie oraz wyboru władz mających decydować o miejscu schronienia zagrożonych statków.

Kolejny ruch należy do państw członkowskich, gdyż nie wystarczy przyjąć przepisy: należy je jeszcze transponować do prawa krajowego.

Pierwszą próbą będzie monitorowanie tanich bander należących do państw europejskich. Takie bandery umożliwiają obchodzenie przepisów związkowych, podatkowych, werbunkowych, bezpieczeństwa i środowiskowych państw, z których statki rzeczywiście pochodzą.

Cypr i Malta do dziś należą do czołowej piątki tanich bander pod względem liczby utraconych statków.

Trzeba niestety przyznać, że mimo wysiłków poczynionych od czasu zatonięcia tankowców *Prestige* i *Erika* sytuacja niezbyt się poprawiła. Niespełniające standardów statki pływające pod tanimi banderami tną ceny. Tak zwane bogate państwa reagują, tworząc własne (drugie) bandery, aby zapobiegać utracie klientów.

W rzeczywistości, jeśli chcemy naprawę pozbyć się tych pływających wraków, Unia Europejska musi zabrać się za zwalczanie ultraliberalizmu.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem na przyjęciem sprawozdania pana posła de Grandes Pascuala w sprawie wspólnych reguł i norm dotyczących organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach. Już wyjaśniłem powody, które skłoniły mnie do poparcia pracy sprawozdawcy nad trzecim pakietem morskim, jak również zalety, jakie niosą ze sobą planowane środki pod względem bezpieczeństwa transportu i ulepszenia istniejących regulacji. Potwierdzam zatem mój głos za ich przyjęciem.

#### **- Sprawozdanie: Dominique Vlasto (A6-0099/2009)**

**Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie.** — (PL) Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie zatwierdzonego przez komitet pojednawczy wspólnego tekstu dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kontroli państwa portu (przekształcenie). Zgadzam się z celami wyznaczonymi w trzecim pakiecie morskim.

Siedem wniosków wchodzących w skład pakietu ma za zadanie zapobiegać wypadkom (poprawa jakości bander europejskich, przegląd prawodawstwa związanego z kontrolą państwa portu i monitorowaniem ruchu statków oraz poprawa przepisów dotyczących towarzystw klasyfikacyjnych) oraz zapewniać skuteczne reagowanie w razie wypadków (rozwój zharmonizowanych ram regulujących postępowania dochodzeniowe w sprawie wypadków, wprowadzenie przepisów dotyczących odszkodowań przysługujących pasażerom w razie wypadku i wprowadzenie przepisów dotyczących odpowiedzialności właścicieli statków w połączeniu z systemem ubezpieczeń obowiązkowych).

Pragnę wyrazić swoje poparcie dla wypracowanego porozumienia, a szczególnie dla punktów: rozszerzenie zakresu celem objęcia nim również statków zawijających do kotwicowisk, przeprowadzanie inspekcji statków z większą częstotliwością, trwałe objęcie statków zakazem na pewnych warunkach.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Vlasto w sprawie kontroli państwa portu, które wchodzi w skład trzeciego pakietu morskiego. Aprobuję osiągnięte porozumienie w części dotyczącej rozszerzenia zakresu dyrektywy o statki zawijające do kotwicowisk oraz w części dotyczącej zwiększenia częstotliwości inspekcji statków należących do grupy najwyższego ryzyka. W tym względzie podnoszę potrzebę zadbania o to, by ocena takiego ryzyka była możliwie najdokładniejsza i najbardziej niezależna. Zgadzam się również, że w pewnych warunkach statkom powinno się trwale odmawiać dostępu, co ma służyć zagwarantowaniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa armatorów i pasażerów.

#### **- Sprawozdanie: Dirk Sterckx (A6-0100/2009)**

**Bairbre de Brún i Mary Lou McDonald (GUE/NGL), na piśmie.** – Z zadowoleniem przyjmujemy przesunięcie nacisku w tej rezolucji, a także niektóre pozytywne propozycje dotyczące regulacji sektora finansowego, innowacji, efektywności energetycznej oraz inwestycji, jak również uznanie potrzeby ochrony zatrudnienia, tworzenia miejsc pracy, zwalczania ubóstwa i skupienia się na najbardziej wrażliwych grupach społecznych.

Jednakże logika strategii lizbońskiej jest wadliwa i wymaga przebudowy od podstaw, zwłaszcza w świetle nowej sytuacji gospodarczej.

Ponadto rezolucja zawiera szereg szczegółowych propozycji, które jednak są krótkowzroczne i przyniosą skutki odwrotne do zamierzonych, m.in. obstawanie przy deregulacji oraz elastycznych praktykach zatrudnienia prowadzących do osłabienia uprawnień pracowniczych.

W związku z powyższym wstrzymujemy się od głosu w głosowaniu nad tym sprawozdaniem.

**Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie.** — (PL) Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie zatwierdzonego przez komitet pojednawczy wspólnego tekstu dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2002/59/WE ustanawiającą wspólnotowy system monitorowania i informacji o ruchu statków.

Zgadzam się z celami wyznaczonymi w trzecim pakiecie morskim.

Siedem wniosków wchodzących w skład pakietu ma za zadanie zapobiegać wypadkom (poprawa jakości bander europejskich, przegląd prawodawstwa związanego z kontrolą państwa portu i monitorowaniem ruchu statków oraz poprawa przepisów dotyczących towarzystw klasyfikacyjnych) oraz zapewniać skuteczne reagowanie w razie wypadków (rozwój zharmonizowanych ram regulujących postępowania dochodzeniowe w sprawie wypadków, wprowadzenie przepisów dotyczących odszkodowań przysługujących pasażerom w razie wypadku i wprowadzenie przepisów dotyczących odpowiedzialności właścicieli statków w połączeniu z systemem ubezpieczeń obowiązkowych).

Jako sprawozdawca pomocniczy sprawozdania pana Sterckxa pragnę wyrazić swoje pełne poparcie dla głosowanego dokumentu.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Uważam, że pakiet morski należy rozpatrywać globalnie, jako całość, zgodnie z podejściem, jakie Parlament zawsze przyjmował, zajmując się jego poszczególnymi częściami. Stąd też głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Stercksa w sprawie wspólnotowego systemu monitorowania i informacji o ruchu statków, jako że system ten wpasowuje się w szerszy kontekst poprawy bezpieczeństwa ruchu morskiego oraz ułatwia kierowanie nim, co popierałem przy każdej sposobności. Trafny przykład: posłużenie się technologią w dziedzinie monitorowania statków pomoże zdecydować, kto ponosi odpowiedzialność w razie wypadku oraz usprawni procedury przyjmowania statków w „miejscach schronienia”. Z tego względu uznałem, że zagłosuję za przyjęciem sprawozdania.

#### - Sprawozdanie: Jaromír Kohlíček (A6-0101/2009)

**Guy Bono (PSE), na piśmie.** — (FR) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego postępowania dochodzeniowego w sprawie wypadków sektorze transportu morskiego, sporządzonego przez czeskiego członka Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy

Tekst ten podkreśla potrzebę opracowania na szczeblu europejskim jasnych i wiążących wytycznych zapewniających prawidłowe monitorowanie wypadków na morzu. Ma rozwiązać obawy będące wynikiem zatonięcia tankowca Erika u wybrzeży Francji. W celu niedopuszczenia do powtórzenia się podobnych zaniechań Unia Europejska zdecydowała się na wprowadzenie ścisłych ram regulujących wszystkie aspekty techniczne oraz procedury, według których należy postępować w razie wypadku: metodyka dochodzeń, europejska baza danych o ofiarach wypadków morskich, zalecenia bezpieczeństwa itp.

Podzielam pogląd, że uczynienie europejskiego obszaru morskiego jednym z najbezpieczniejszych, modelowych obszarów morskich na świecie jest kwestią zasadniczej wagi. Oto czemu służy pakiet morski „Erika III”, którego częścią jest przedłożone sprawozdanie. Jest to prawdziwy przełom dla sektora morskiego, a także dla środowiska, które nierzadko pada uboczną ofiarą swawoli na morzu.

**Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie.** — (PL) Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie zatwierdzonego przez komitet pojednawczy wspólnego tekstu dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej podstawowe zasady regulujące postępowanie dochodzeniowe w sprawie wypadków w sektorze transportu morskiego i zmieniającej dyrektywy 1999/35/WE i 2002/59/WE. Zgadzam się z celami wyznaczonymi w trzecim pakiecie morskim.

Siedem wniosków wchodzących w skład pakietu ma za zadanie zapobiegać wypadkom (poprawa jakości bander europejskich, przegląd prawodawstwa związanego z kontrolą państwa portu i monitorowaniem ruchu statków oraz poprawa przepisów dotyczących towarzystw klasyfikacyjnych) oraz zapewniać skuteczne reagowanie w razie wypadków (rozwój zharmonizowanych ram regulujących postępowania dochodzeniowe w sprawie wypadków, wprowadzenie przepisów dotyczących odszkodowań przysługujących pasażerom w razie wypadku i wprowadzenie przepisów dotyczących odpowiedzialności właścicieli statków w połączeniu z systemem ubezpieczeń obowiązkowych).

Pragnę wyrazić swoje poparcie dla wypracowanego porozumienia, a szczególnie dla punktów: metodologia postępowań dochodzeniowych w sprawie wypadków, decyzja w sprawie dochodzenia, sprawiedliwe traktowanie marynarzy, ochrona świadków/poufność dokumentacji.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Kohlíčka dotyczącego postępowania dochodzeniowego w sprawie wypadków w sektorze transportu morskiego. Zbyt często nastrocza kłopotów ustalenie, kto ponosi odpowiedzialność w razie pomniejszych bądź poważnych wypadków na morzu. Mam na myśli przypadek dochodzenia w następstwie katastrofy ekologicznej

spowodowanej wypadkiem z udziałem tankowca Prestige, oraz wiele innych zdarzeń, do których niestety wciąż dochodzi. Transport morski zasługuje na szczególną uwagę, gdyż poza tym, że jest najbardziej opłacalny ekonomicznie w kategoriach względnych, to stanowi największe zagrożenie pod względem następstw wypadków dla środowiska. Stąd też żywię przekonanie, że trzeba utworzyć jasne i wiążące wytyczne regulujące postępowanie w dochodzeniu technicznych przyczyn wypadków z udziałem statków oraz zapewniające informacje zwrotne pomocne w zapobieganiu wypadkom. I dlatego oddałem głos za przyjęciem sprawozdania.

**- Sprawozdanie: Paolo Costa (A6-0102/2009)**

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Costy w sprawie odpowiedzialności przewoźników pasażerskich na morzu z tytułu wypadków. Zgadzam się z posłem sprawozdawcą, że ze všech miar słuszne byłoby włączenie do prawa europejskiego postanowień konwencji ateńskiej w sprawie przewozu pasażerów i ich bagażu z 1974 r., gdyż nadal istniejące różnice krajowe w tym zakresie uniemożliwiają zagwarantowanie odpowiedniego poziomu ubezpieczeń OC i ubezpieczeń obowiązkowych od wypadków z udziałem pasażerów. Jakkolwiek nie dotyczy to innych środków transportu, to żywię przekonanie, że prawodawstwo winno być skrojone na miarę również i w przypadku transportu morskiego.

**- Sprawozdanie: Gilles Savary (A6-0072/2009)**

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Zamierzam głosować za przyjęciem sprawozdania posła Savary'ego w sprawie ubezpieczenia armatorów od roszczeń morskich, jako że zgadzam się ze sformułowanymi przez sprawozdawcę zaleceniami na temat potrzeby zapewnienia, by armatorzy wywiązywali się z obowiązku posiadania ubezpieczenia przez wszystkie statki wpływające na wody dowolnego państwa członkowskiego UE, oraz nakładania kar, jeśli na pokładzie statku nie ma stosownego certyfikatu potwierdzającego objęcie go ubezpieczeniem. Zgadzam się, że suma ubezpieczenia powinna zostać określona zgodnie z pułapami przewidzianymi w konwencji LLMC z 1996 r., co pozwoli na zapewnienie poszkodowanym w wypadkach morskich stosownych odszkodowań. Dlatego popieram zalecenie sprawozdawcy, by zatwierdzić projekt zalecenia uzgodnionego z Radą.

**- Sprawozdanie: Emanuel Jardim Fernandes (A6-0069/2009)**

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Jestem za przyjęciem sprawozdania posła Fernandesesa w sprawie zgodności z wymaganiami dotyczącymi państwa bandery. Sprawozdanie pokazuje determinację Parlamentu w utrzymaniu integralności trzeciego pakietu morskiego wobec zakłóceń w pracy Rady nad niektórymi aspektami, m.in. nad przedmiotem zalecenia. Z tego względu popieram pracę posła Fernandesesa oraz członków Komisji Transportu i Turystyki. Sądzę, że należy dostrzegać wagę wartości dodanej osiągniętego porozumienia politycznego, przede wszystkim dlatego, że wzywa ono państwa członkowskie do wprowadzenia systemu zarządzania jakością w ich organach morskich oraz zachowania w tej sferze zgodności z normami międzynarodowymi, przede wszystkim najważniejszymi z nich, czyli normami wywiedzionymi z przepisów konwencji Międzynarodowej Organizacji Morskiej. Oprócz korzyści związanych z jakością i bezpieczeństwem bandery europejskiej, wniosek pozwoli na polepszenie warunków konkurencji we Wspólnocie i w związku z tym żywię nadzieję, że zostanie on przyjęty.

**- Sprawozdanie: Saïd El Khadraoui (A6-0066/2009)**

**Brian Crowley (UEN), na piśmie.** — (GA) Aby urzeczywistnić cele środowiskowe Unii, wymagana jest współpraca państw europejskich. Aby jednak zapewnić trwałość unijnej polityki środowiskowej, należy w niej uwzględnić tak zasady UE, jak i specyfikę oraz potrzeby poszczególnych państw członkowskich.

Sprawozdanie w sprawie eurowiniet jest sprzeczne z tymi celami z punktu widzenia peryferyjnych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Zalecenia dotyczące eurowiniet są krzywdzące dla państw peryferyjnych, za to znakomicie skorzystają na nich państwa położone w środkowej części Europy. W moim przekonaniu zalecenia dotyczące eurowiniet godzą w zasady jednolitego rynku. Uważam też, że mamy do czynienia z dyskryminacją niektórych krajów ze względu na położenie geograficzne. Irlandia jest wyspą usytuowaną na rubieżach Europy. Ciężarówki z innych państw nie będą przejeżdżać przez Irlandię, a nasze pojazdy ciężarowe będą musiały uiszczać opłaty w wielu państwach Europy. Bo nie da się tego ominąć: musimy prowadzić działalność gospodarczą, musimy eksportować i importować towary. Na warunkach przedstawionych we wniosku dotyczącym eurowiniet państwa położone w środku kontynentu będą miały przewagę konkurencyjną, gdyż nie będą musiały ponosić

takich samych opłat jak inne kraje. Forsowanie takiej dyskryminacji pod względem geograficznym jest niewłaściwe i niesprawiedliwe.

**Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie.** – Dyrektywa w sprawie eurowiniet ma na celu ujednolicenie europejskich systemów opłat drogowych — w tym podatków od pojazdów, opłat za przejazd i opłat za użytkowanie infrastruktury drogowej oraz utworzenie sprawiedliwych mechanizmów obciążania przewoźników kosztami infrastruktury. Podczas ostatniego przeglądu dyrektywy Komisja zaproponowała dodatkowe poprawki do jej treści; m.in. ocenę kosztów oddziaływania pojazdów ciężarowych na środowisko — związanych z zanieczyszczeniem hałasem, zatorami i zanieczyszczeniem powietrza.

Państwa o dużym natężeniu ruchu tranzytowego mają stanowczo odmienne zdanie od państw peryferyjnych, takich jak moje państwo, uzależnione od importu i eksportu towarów, które powodują duże natężenie ruchu. Co do zasady proponowane rozwiązania są słuszne, ale należy je wdrażać stopniowo i sprawiedliwie. To są kwestie, których nie możemy bagatelizować. Ruch pojazdów ciężarowych często podlega ograniczeniom czasowym i zależy od zewnętrznych harmonogramów, np. rozkładów kursów operatorów przepraw promowych. Budowa tunelu portowego w Dublinie znacznie przyczyniła się do zmniejszenia ruchu pojazdów ciężarowych w centrum miasta oraz poprawy jakości powietrza i zmniejszenia zanieczyszczenia hałasem. To była opłacalna inwestycja.

Nie jestem przekonana co do potrzeby tworzenia niezależnego organu europejskiego ustalającego stawki opłat; twierdzę raczej, że wysokość opłat winna być ustalana zgodnie z zasadą pomocniczości.

**Françoise Grossetête (PPE-DE), na piśmie.** — (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania posła El Khadraouiego w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe.

Ważne jest, aby stworzyć państwom członkowskim możliwość stosowania „bardziej inteligentnych” płatności w sektorze przewozu drogowego celem pokrycia zewnętrznych kosztów i zachęcenia do bardziej zrównoważonego postępowania.

Należy uwzględnić zanieczyszczenie powietrza i zanieczyszczenie hałasem, natomiast inaczej rzecz się ma w przypadku zatorów, gdyż nie powstają one wyłącznie z winy przewoźników drogowych. Taka opłata oznaczałaby dyskryminację, skoro za powstawanie zatorów odpowiadają również samochody prywatne.

Ponadto sektor ten dotyka skutki kryzysu gospodarczego, w związku ze wzrostem cen ropy i kosztów przewozu towarów. MSP działające w branży przewozu drogowego nie będą w stanie udźwignąć dodatkowych kosztów w trakcie kryzysu gospodarczego.

Należy uczynić więcej w kwestii przystosowania infrastruktury drogowej do większego natężenia ruchu, lecz przede wszystkim należy poczynić zobowiązania w kierunku zrównoważonego transportu, kładąc nacisk na niskoemisyjne środki transportu.

Jako reprezentantka wyborców z regionu Rhône-Alpes, mogę zaświadczyć, że nie powiodło się przystosowanie do większego natężenia ruchu wielu odcinków dróg w Dolinie Renu.

**Małgorzata Handzlik (PPE-DE), na piśmie.** — (PL) Podczas dzisiejszego głosowania Parlament Europejski przyjął projekt dyrektywy w sprawie tak zwanych eurowiniet, która umożliwia państwom członkowskim pobieranie opłat za używanie infrastruktury drogowej przez pojazdy ciężarowe.

W głosowaniu końcowym opowiedziałam się przeciw przyjęciu tej dyrektywy. Sądzę, iż wprowadzanie przepisów tej dyrektywy przyczyni się do wzrostu kosztów dla przedsiębiorstw świadczących usługi transportowe. Koszty takie mogą być w szczególności dotkliwe dla małych i średnich firm, które nie dysponują wystarczającymi środkami finansowymi, które pozwoliłyby na wymianę floty pojazdów. Co więcej przepisy takie mogą być dotkliwe dla firm w momencie obecnego kryzysu finansowego, kiedy wiele firm boryka się z utrudnionym dostępem do kredytu.

Z pewnością powinniśmy szukać sposobów, które pozwolą na bardziej ekologiczne pojazdy na naszych drogach, nie powinniśmy jednak wykorzystywać środków, które są w rzeczywistości kolejną formą opodatkowania przedsiębiorstw.

**Jim Higgins (PPE-DE), na piśmie.** – W imieniu moich kolegów parlamentarzystów z Fine Gael pragnę wyjaśnić, że nie głosowaliśmy za przyjęciem sprawozdania posła El Khadraouiiego w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe, ze względu na zastrzeżenia

do podstawy prawnej wniosku, obawy dotyczące obowiązkowego używania elektronicznych systemów poboru opłat za przejazd oraz zastrzeżenia do przepisu dotyczącego rezerwowania przychodów. W pełni popieramy zasady przyświecające wnioskowi, lecz uważamy odzwierciedlenie tych zasad w sprawozdaniu za wadliwe.

**Stanisław Jałowiecki (PPE-DE), na piśmie.** – Głosowałem przeciwko przyjęciu tego sprawozdania — mało tego — uważam je za niebezpieczne dla wspólnego rynku europejskiego. Chodzi głównie o jego niesprawiedliwy charakter oraz o to, że w rzeczywistości przewiduje ukryte opodatkowanie. Co więcej, wcale nie przyczyni się do ochrony środowiska. W czasie kryzysu gospodarczego brzmi ono jak absurd. Tego typu regulacje dowodzą, że UE odwraca się od swoich obywateli.

**Jörg Leichtfried (PSE), na piśmie.** – (DE) Opowiadałem się za racjonalnym kompromisem w sprawie nowych eurowiniet. Współ z całą Grupą Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim od lat zabiegaliśmy — napotykać na potężną opozycję posłów z konserwatywnej Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów — o uwzględnienie kosztów zewnętrznych (hałasu, zatorów, zanieczyszczenia) w obliczaniu wysokości opłat za przejazd, aby przenieść obciążenie finansowe z podatnika na sprawcę zanieczyszczenia, innymi słowy na uczestników ruchu pojazdów ciężarowych.

Sprzeciwiam się potencjalnemu rezultatowi kompromisu w sprawie kosztów zatorów, gdyż w związku z sytuacją większościową możliwe było jedynie zapewnienie, by uznano je za koszty zewnętrzne — pod warunkiem, że nie będą jedynie obejmowały ruchu pojazdów ciężarowych, lecz wszystkie przyczyny zatorów, w tym samochody osobowe.

Prawdopodobnie dwutlenek węgla (CO<sub>2</sub>) nie zostanie uwzględniony w kalkulacji z powodu niezrozumiałego sprzeciwu PPE-DE. Przedstawiona komisji poprawka mojego autorstwa, dotycząca minimalnych poziomów opłat za przejazd w obrębie całej Transeuropejskiej Sieci Transportowej, nie uzyskała większości w głosowaniu. Wniosek ten złożę ponownie w toku dalszych dyskusji nad tą tematyką.

Dla Austrii szczególnie korzystne jest to, że koszty zewnętrzne i tzw. dopłata alpejska (wyższa opłata za przejazd w regionach alpejskich) prawdopodobnie nie będą się wzajemnie bilansować. Oznacza to, że Austria może pobierać wyższe opłaty za przejazd we wrażliwych regionach alpejskich i wciąż pobierać opłaty za zewnętrzne koszty. Wskutek tego możliwe będzie pobieranie wyższej opłaty za przejazd przez przełęcz Brenner.

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Popieram to sprawozdanie, gdyż zachęca ono do przedstawiania się z transportu drogowego na transport kolejowy. Sprawozdanie należy do pakietu inicjatyw mających na celu większe zrównoważenie transportu oraz zapewnienie, by użytkownicy ponosili wyłącznie koszty bezpośrednio związane z użytkowaniem konkretnego środka transportu. Będą pobierane opłaty za lokalne zanieczyszczanie hałasem, lokalne zanieczyszczanie powietrza, jak również za koszty/zużycie infrastruktury. Powstanie bardziej sprawiedliwy system działający według zasady „zanieczyszczający płaci”, obejmujący środki ochrony służące zapewnieniu przejrzystości rynku i unikaniu dyskryminacji.

**Andreas Mölzer (NI), na piśmie.** – (DE) Od czasu rozszerzenia UE na wschód nastąpił wzrost natężenia ruchu pojazdów ciężarowych, szczególnie odczuwalny w niektórych państwach członkowskich, m.in. w Austrii. Obecny problem polega na tym, że pewne czynniki generują wysokie koszty zewnętrzne, które musi ponosić społeczeństwo. Jednym z takich czynników jest transport ciężarowy w Europie, innym natomiast działalność elektrowni jądrowych.

Jeżeli nałożeniu opłat za przejazd samochodów ciężarowych nie będzie towarzyszył rozwój infrastruktury kolejowej, ani zniesienie przeszkód transgranicznych w transporcie kolejowym, to zwyczajnie oddamy głos za podwyżką cen towarów, za którą nie będzie szła poprawa stanu zdrowia ludności ani redukcja zanieczyszczenia.

Uważam, że penalizacja tych, którzy utknęli w zatorze przyniesie skutek odwrotny do zamierzonego. Prawdopodobnie wywoła ona skutek w postaci przeniesienia ruchu z powrotem na drogi wiodące przez małe miasteczka i wsie, czego byśmy nie chcieli. W perspektywie długoterminowej jedyną opcją jest rozwój infrastruktury, a to wiąże się z koniecznością uatrakcyjnienia lokalnego transportu publicznego. Rozpatrywane rozwiązanie w postaci eurowiniet wydaje się rozsądnym kompromisem, dlatego też głosowałem za jego przyjęciem.

**Cristiana Muscardini (UEN), na piśmie** — (IT) Pani przewodnicząca! Cele przyświecające przedmiotowemu projektowi dyrektywy, czyli ochrona środowiska oraz bezpieczeństwo drogowe stanowią dwa cele, do

których Unia Europejska powinna dążyć z determinacją, gdyż tylko tą drogą można ukształtować politykę transportową tak, aby odzwierciedlała oczekiwania i prawa obywateli. Pożądanym jest zatem szereg zmian do dyrektywy WE z 1999 r. w sprawie opodatkowania pojazdów ciężarowych użytkujących niektóre drogi. Tego rodzaju kroki muszą być przemyślane i stopniowe, aby zapobiec upadkowi ważnego sektora gospodarki podczas trwającego kryzysu gospodarczego — sektora opartego niemal wyłącznie na małych i średnich przedsiębiorstwach.

Co więcej, Europa nie wypracowała jeszcze kompletnego i skutecznego systemu intermodalnego, który zapewniłby przeniesienie transportu towarów do sektorów mniej zanieczyszczających środowisko. W związku z istniejącymi uwarunkowaniami oraz w związku z cechami charakterystycznymi i efektywnością transportu drogowego, transport drogowy pozostaje najczęściej używanym systemem w sektorze produkcji.

Oddając tu dziś głos, pragnę podkreślić wagę podejmowania stopniowych, lecz zauważalnych, a nie tylko symbolicznych kroków ku bezpieczniejszemu i czystszyemu transportowi drogowemu, wolnemu od nielogicznych i mających skutek odwrotny do zamierzonego kar dla przemysłu.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Pochwalam pracę posła El Khadraouię w zakresie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe i dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Choć nie zgadzam się z niektórymi punktami, m.in. dotyczącymi ewentualnego uwzględnienia w opłacie niektórych kosztów zewnętrznych, to popieram zasadę „zanieczyszczający płaci”. Znakomita praca pana posła El Khadraouię podkreśla potrzebę przekazywania całości przychodów uzyskanych z opłat na potrzeby sektora transportu. W końcu, żywię przekonanie, że opłaty pobierane z tytułu kosztów zewnętrznych nie będą stanowiły kolejnej formy opodatkowania.

**Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie.** – (NL) Wniosek, który poddajemy dziś pod głosowanie, stanowi przegląd i rozszerzenie poprzedniej dyrektywy w sprawie eurowiniet. Reguluje on kwestię opłat drogowych. Zgodnie z przyjętymi wnioskami państwa członkowskie będą odciążone obciążaniem użytkowników samochodów ciężarowych kosztami zanieczyszczenia powietrza, hałasu i korków. To dobre wieści dla podatników. W tym momencie za szkody powodowane zanieczyszczeniem powietrza wciąż płacimy my wszyscy. Lecz wkrótce zapłacą za nie sami zanieczyszczający. Ponadto w ten sposób zachęcimy firmy przewoźne do inwestowania w ciężarówki bardziej przyjazne dla środowiska.

Stąd też oddałem głos za przyjęciem wniosku. Głosowałem „za” również dlatego, że we wniosku uwzględniono zatory jako dodatkowy koszt zewnętrzny w regionach górskich. Korki przyczyniają się w dużej mierze do zanieczyszczenia powietrza, zanieczyszczenia hałasem i marnotrawienia paliwa. Jeśli wykorzystać wpływ z opłat na inwestycje w transport kolejowy lub wodny, zaradzimy zarówno problemowi korków, jak i zmian klimatu. Oprócz tego opóźnienia na skutek korków powodują znaczące straty ekonomiczne w sektorze transportu.

Niestety nie uwzględniono kosztów klimatycznych wynikających z dużego natężenia ruchu w związku z transportem towarów, choć sektor transportu jest jednym z głównych sprawców emisji.

#### - Sprawozdanie: Michael Cashman (A6-0077/2009)

**Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie.** – (IT) Pani przewodnicząca! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Transparentność nie jest tylko symbolem, lecz zasadą, która powinna leżeć u podstaw wszystkich procedur instytucjonalnych. Obywatele i wybieralne organy muszą mieć zagwarantowany najszerszy możliwy dostęp do dokumentów europejskich instytucji, aby mogły one skutecznie uczestniczyć w procesie politycznym oraz rozliczać władze publiczne z działań. Z tego względu dotychczas zdecydowanie opowiadałem się za publikacją list obecności posłów.

Mimo postępu poczynionego przez instytucje europejskie w zakresie otwartości i przejrzystości, panującej sytuacji nijak nie można nazwać doskonałą, a to przekształcenie rozporządzenia (EWG) nr 1049/2001 w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji należy postrzegać jako następny krok ku wykształceniu otoczenia administracyjnego, w którym dostępność i łatwość uzyskania informacji stanowi regułę, a nie wyjątek. W konkluzji pragnę zwrócić uwagę na ostatnie wspaniałe osiągnięcie: Parlament Europejski posługuje się 23 językami urzędowymi, a dokumenty Wspólnot Europejskich są dostępne w każdym z nich. Stanowi to gwarancję demokracji.

**Charlotte Cederschiöld (PPE-DE), na piśmie.** – (SV) My, szwedzcy konserwatyści, głosowaliśmy dziś za przyjęciem sprawozdania posła Cashmana nr A6-0077/2009 w sprawie wniosku dotyczącego przeglądu rozporządzenia nr 1049/2001 w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego,

Rady i Komisji, popierając prace nad poprawą przejrzystości instytucji europejskich. Jeżeli chodzi o poprawki nr 61 i 103 do artykułu 5, to uważamy, że dokumenty procedury pojednawczej z trzeciego czytania należy udostępniać niezwłocznie po zakończeniu ostatniego posiedzenia pojednawczego, w przeciwieństwie do dokumentów badanych w toku samych negocjacji. Dokumenty z posiedzeń trójstronnych po pierwszym i drugim czytaniu powinny być w pełni dostępne przez całe postępowanie.

**Chris Davies (ALDE), na piśmie.** – Bardzo żałuję, że określając procedury odzwierciedlające zasadę, że społeczeństwo dysponuje prawem wglądu w dokumentację UE, Parlament zaakcentował, że przepisy te nie będą dotyczyć posłów. Zarzuca się, że jest to powtórzenie unormowań już zawartych w statucie posła Parlamentu Europejskiego, lecz dla wielu ludzi będzie to wyglądać na kolejny przypadek stosowania podwójnych norm i cieszę się, że grupa Liberalów i Demokratów nie poparła poprawek zaproponowanych przez posła Nassauera.

Szczególnie ważne jest podawanie do wiadomości publicznej szczegółów wszystkich płatności z tytułu wydatków na posłów. Nasi audytorzy wykryli, że niektórzy posłowie z pewnością nie postępują honorowo, a część z nich nawet dopuszcza się kręctw i oszukuje. Jeżeli obywatele mają darzyć zaufaniem tę instytucję, to należy jak najszybciej wcielić w życie zasadę pełnej przejrzystości.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Cashmana w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji. Popieram tę godną pochwały inicjatywę, zaprojektowaną tak, aby wypełnić lukę między wspólnymi przepisami dotyczącymi informacji niejawnych (tzw. dokumentów sensytywnych, o których mowa w rozporządzeniu nr 1049/2001), poprzez utrzymanie na poziomie rozporządzenia niektórych słusznych zasad wziętych z regulaminów wewnętrznego bezpieczeństwa Rady i Komisji, w zakresie, w jakim można je zastosować do organu parlamentarnego. Wreszcie popieram ogólny cel przyjęty przez posła Cashmana, jakim jest zmiana tego rozporządzenia w taki sposób, aby zwiększyć jego przejrzystość, nie czyniąc go jednak zbyt szczegółowym i trudnym do wdrożenia.

**Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie.** – (NL) Nie ma wątpliwości, że rozporządzenie z 2001 roku przyczyniło się do zwiększenia przejrzystości, przyznając obywatelom prawo do publicznego dostępu do dokumentów instytucji europejskich. Po siedmiu latach praktycznych doświadczeń warto ponownie sięgnąć do tego rozporządzenia. I co widzimy? Nie dawniej niż w 2006 roku Parlament Europejski przygotował wiele wniosków dotyczących zmiany rozporządzenia w sposób zapewniający dalszą poprawę przejrzystości, lecz Komisja zaniechała poważnego rozpatrzenia tej sprawy.

Ponadto wniosek Komisji dotyczący przeglądu rozporządzenia z 2001 roku, który mamy przed sobą, zawiera bardziej rygorystyczne zasady, co oznacza mniejszą przejrzystość. W związku z tym dokumenty w sprawie negocjacji handlowych są uznawane za poufne. Ostatecznie możemy jedynie spróbować wybrać mniejsze zło. Stąd też popieram sprawozdanie posła Cashmana, które choć niekompletne, to stanowi mimo wszystko ulepszenie obecnego wniosku Komisji. Pożądane byłoby bardziej radykalne podejście, zakładające całkowite odrzucenie wniosków Komisji, ponieważ wtedy Komisja zostałaby zmuszona do przygotowania nowego, lepszego dokumentu, który zarówno byłby korzystny z punktu widzenia przejrzystości, jak również zmniejszył by przepaść dzielącą instytucje UE i obywateli.

#### - Sprawozdanie: Jan Andersson (A6-0052/2009)

**Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie.** — (IT) Pani przewodnicząca! Jak doskonale wiemy, Europa jest dotknięta kryzysem gospodarczym i finansowym. Bardzo niepokoję się o mój kraj, Włochy. Kryzys oznacza redukcję zatrudnienia i ograniczanie wydatków przez rodziny, które mają coraz mniej pieniędzy. Stąd też potrzeba nam silnej interwencji. Kryzys zdaje się być szczególnie poważny, ale to, jak głęboko sięgnie i jak długo się utrzyma, będzie zależało od tego, co sami zrobimy. Musimy połączyć siły: skoordynowane podejście europejskie jest nieodzowne. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek dostrzegamy palącą potrzebę przeprowadzenia zdecydowanych reform, aby tworzyć dobrej jakości miejsca pracy i zadbać o dobrobyt europejskich obywateli. Musimy odwrócić trend w kierunku radykalnej przebudowy, zapobiegać utracie miejsc pracy i powstrzymać dalszą presję na cięcie płac i świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Musimy sprostać wyzwaniom związanym ze wzrostem bezrobocia i wykluczenia społecznego. Ponadto musimy poprawić koordynację wysiłków, zarówno ze strony UE, jak i państw członkowskich, lecz równie ważne jest, by środki krótkoterminowe przyjęte w ramach planu naprawy gospodarczej były spójne z długoterminowymi celami strategii lizbońskiej. I dlatego oddałem głos za przyjęciem sprawozdania.



**Carl Lang (NI), na piśmie.** – (FR) Godne uwagi jest to, że przedmiotowe sprawozdanie odsłania niektóre porażki Unii Europejskiej w kwestiach społecznych. Po pierwsze przyznano w nim, że cele strategii lizbońskiej nie zostaną osiągnięte do 2010 roku. Następnie zamieszczono nieco interesujących danych liczbowych obrazujących wzrost bezrobocia, z 7% w 2008 roku do 8,7% w roku 2009, przy dramatycznym wzroście bezrobocia w strefie euro z 7,5% do 9,2%. Innymi słowy szacuje się, że pracę utraciło 3,5 miliona osób.

To bolesne spostrzeżenie powinno skłonić euroentuzjastów do pomyślenia o radykalnych reformach potrzebnych na szczelbu państw członkowskich w celu ograniczenia na tyle, na ile się da, katastrofalnych skutków kryzysu gospodarczego i finansowego – kryzysu zrodzonego z ultraliberalizmu i globalizacji, które są tak bliskie sercu Brukseli.

W związku nie możemy prowadzić polityki służącej utrzymaniu wytycznych dotyczących polityki zatrudnienia państw członkowskich, gdyż jest ona niewiarygodna. Wręcz przeciwnie musimy podważyć tę autorytarną logikę i przywrócić państwom członkowskim kontrolę nad ich zasobami gospodarczymi i finansowymi, wprowadzając krajowe i wspólnotowe preferencje i środki ochrony, co zapoczątkuje naprawę rynku wewnętrznego oraz przywróci wzrost gospodarczy.

**Andreas Mölzer (NI), na piśmie.** – (DE) Pełne oddziaływanie kryzysu finansowego, który zaczął się w USA, jest obecnie odczuwalne w realnej gospodarce. Podzielone są zdania ekspertów na temat najlepszej reakcji na kryzys i najlepszego sposobu stymulacji gospodarki w celu utrzymania w ryzach bezrobocia.

Jednak jeszcze przed nadejściem kryzysu sytuacja na rynku pracy nie wyglądała różowo. Coraz więcej ludzi było zmuszanych do przechodzenia na niepełny etat, do pracy w skróconym wymiarze godzin, a miejsca pracy utrzymywane z budżetu państwa były przedmiotem nieustannych cięć. Przez pewien czas rosła liczba ludzi żyjących poniżej granicy ubóstwa, pomimo posiadania zatrudnienia. Według ponurych prognoz gospodarczych nadal będzie maleć liczba osób zatrudnionych na pełny etat, a po pewnym czasie pracę tracić zaczęą również pracownicy, którzy wcześniej przeszli na niepełny wymiar godzin. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by uniknąć masowego bezrobocia. Wcale nie jest pewne, czy środki zaproponowane w sprawozdaniu będą odpowiednie i wystarczające. Z tego względu zagłosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem przeciwko sprawozdaniu posła Anderssona. Choć z jednej strony uważam, że powinniśmy połączyć siły, aby odwrócić trend i zwrócić się ku radykalnej restrukturyzacji, zapobiegać utracie miejsc pracy i powstrzymywać dalsze cięcia płac i świadczeń socjalnych, to z drugiej strony wydaje mi się, że środki ustanowione przez Komisję są w większości niewystarczające do zagwarantowania wystarczającej ochrony struktur społecznych i zatrudnienia w Unii Europejskiej.

**Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Panujący kryzys gospodarczy ma obecnie, i będzie miał w niedalekiej przyszłości, oddźwięk na rynku zatrudnienia.

Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej wytycznych w sprawie polityki zatrudnienia państw członkowskich, ponieważ wspólnie ze sprawozdawcą popieram stanowisko Komisji, która zaproponowała (w treści załącznika do decyzji Rady 2008/618/WE z 15 lipca 2008 r.) utrzymanie polityk zatrudnienia w 2009 r. Zdaniem Komisji takie podejście zapewni solidne ramy pozwalające na zwalczanie kryzysu gospodarczego i finansowego, jak również na kontynuację reformy strukturalnej.

**José Albino Silva Peneda (PPE-DE), na piśmie.** – (PT) Obecny kryzys jest zjawiskiem szerszym, niż tylko kryzys gospodarczy i finansowy. Jest to przede wszystkim kryzys zaufania. Najbardziej dramatyczną jego oznaką jest wysoki poziom bezrobocia. Bezrobocie wiąże się nie tylko z utratą dochodów, ale i utratą zaufania do siebie samych oraz do innych.

Aby odbudować to zaufanie, musimy utworzyć bardzo jasną strategię średnioterminową.

Rola liderów politycznych w tym względzie jest decydująca, z uwagi na sygnały i komunikaty, które wysyłają. Rozwaga, bezpieczeństwo, prawdomówność oraz powstrzymywanie się od taniej propagandy polegającej na głoszeniu niewykonalnych celów i od samochwalstwa należą do dobrych praktyk, które mogą pomóc odbudować zaufanie.

Z drugiej zaś strony należy tworzyć miejsca pracy i aby to robić, muszą istnieć warunki do inwestycji przez przedsiębiorców.

Musimy działać szybko, gdyż jeśli zaniechamy działań, to problemy finansowe, z którymi borykają się kraje o największych deficytach w strefie euro, doprowadzą do pogłębienia recesji, dalszego wzrostu bezrobocia oraz utraty dochodów przez przedsiębiorstwa i rodziny.

Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania, które zawiera propozycje utrzymania wytycznych dotyczących polityki zatrudnienia w 2009 roku.

#### **- Wniosek dotyczący decyzji w sprawie art. 139 Regulaminu (B6-0094/2009)**

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) Dalsze przeciąganie dotychczasowego stanu rzeczy, lub inaczej mówiąc odwlekanie zapewnienia niezbywalnego prawa wszystkich posłów do przemawiania w Parlamencie we własnym języku oraz sporządzania wszystkich dokumentów w językach urzędowych jest niepojęte i niedopuszczalne. Minęło wiele lat od przystąpienia do UE państw, wobec których utrzymuje się ograniczenie w zakresie używania ich języków narodowych — w szczególności dotyczy to Irlandii i Czech — i jak dotąd nie znaleziono wymaganych lingwistów. Przedstawione uzasadnienie tego stanu rzeczy jest niejasne i nielogiczne, ale nie nadano jak dotąd priorytetowej wagi finansowaniu ich szkoleń, co skłania nas do braku zaufania w szczerość intencji. Nie możemy akceptować zagrożenia niezbywalnego prawa do różnorodności kulturowej i językowej w UE, które może również dotknąć naród portugalski. Nie możemy godzić się na taką dyskryminację.

Ponownie deklarujemy swoją gotowość do obrony tożsamości kulturowej każdego państwa członkowskiego oraz wszystkich języków narodowych jako języków roboczych. W związku z tym głos oddany przez nas w głosowaniu może być tylko głosem na „nie”. Ostatecznie chodzi tu o odpowiednie uwzględnienie wymiaru kulturowego i językowego w polityce budżetowej UE, w której inwestycje w broń wydają się być ważniejsze od kultury i ochrony zatrudnienia.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem za przyjęciem wniosku Prezydium dotyczącego decyzji przedłużającej obowiązywanie art. 139 Regulaminu Parlamentu do końca siódmej kadencji.

#### **- Sprawozdanie: Magda Kósáné Kovács (A6-0038/2009)**

**Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie.** – (IT) Pani przewodnicząca! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Bardzo zaniepokoiły mnie ostatnie wydarzenia we Włoszech. Kraj ogarnia atmosfera nagonki na obywateli narodowości romskiej, dochodzi do wielu „ekspedycji karnych”. Włoski rząd forsuje obsesyjną kampanię bezpieczeństwa. Przyjmowanie radykalnych środków wobec społeczności romskich może jednak pogorszyć już i tak koszmarną sytuację tych grup mniejszościowych oraz podkopać szanse na ich integrację i włączenie społeczne. Nie wolno nam zapominać, że w państwie prawa odpowiedzialność karna jest indywidualna i nie można obarczać nią zbiorowości. Odstąpienie od tej zasady może stworzyć niebezpieczny precedens, który doprowadzi do kryminalizacji całych grup etnicznych lub mniejszości narodowych migrantów.

Z pewnością imigracja to zagadnienie, które wymaga koordynacji na szczeblu europejskim w celu wzmocnienia narzędzi policyjnych i sądowych służących zwalczaniu przestępczości zorganizowanej. To jednak nie wystarczy. Ważne, by przyjąć jasną politykę zatrudnienia wobec grup znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, w tym mniejszości romskiej, ustanowić środki wsparcia służące ułatwianiu ich stopniowej integracji na rynku pracy oraz przywiązywać większą wagę do polityki edukacyjnej na rzecz ludzi młodych.

**Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie.** – (SV) Unia Europejska jest unią wartości odpowiedzialną za utrzymanie poszanowania dla praw człowieka na jej terytorium. Unia, poprzez państwa członkowskie, ma również do odegrania rolę polegającą na dostrzeżeniu trudnej sytuacji Romów i ułatwieniu ich integracji ze społeczeństwem. Dlatego głosowaliśmy za przyjęciem tego sprawozdania.

**Anna Ibrisagic (PPE-DE), na piśmie.** – (SV) Głosowaliśmy dziś za przyjęciem sprawozdania z własnej inicjatywy posła Kósáné Kovács (A6-0038/2009) w sprawie sytuacji społecznej Romów i ułatwienia im dostępu do rynku pracy w UE. Sprawozdanie porusza bardzo poważny problem i wyraźnie sygnalizuje potrzebę przedsięwzięcia działań w celu zmierzenia się z powszechnym wykluczeniem, które dziś dotyka wielu Romów. Cieszy nas, że państwa członkowskie podejmują współpracę, by uporać się z tymi ogromnymi problemami.

Pragniemy jednak zaznaczyć, że brakuje różnych, odrębnych rozwiązań służących ograniczeniu tego wykluczenia. Zastosowanie specjalnych stawek opodatkowania pracodawców zatrudniających kobiety

romskie oraz podobnych środków skutkuje raczej ugruntowaniem stanu wykluczenia i zniweczy integrację z resztą społeczeństwa.

**Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie.** — (RO) Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, gdyż uwypukla ono nowe aspekty strategii na rzecz integracji społecznej Romów, zapisanej w serii rezolucji Parlamentu Europejskiego uchwalanych od 2005 roku. Obecna sytuacja Romów pokazuje, że od czasu pierwszego apelu Komisji w tej sprawie z 2005 roku nie poczyniono dostatecznego postępu.

W sprawozdaniu proponuje się ważne wytyczne dotyczące działań w zakresie polityki promowania edukacji wśród społeczności romskiej i wspierania działań mających na celu jej uprzywilejowanie na rynku pracy. Wsparcie integracji Romów na rynku pracy za pomocą funduszy na szkolenia i zmianę kwalifikacji, środki promujące niezależne działania pośród Romów, preferencyjne kredyty i dotacje publiczne oraz poszukiwanie innowacyjnych form pracy w rolnictwie to cele, których skoordynowanie jest powinnością Unii. Utworzenie unijnej grupy eksperckiej, w której składzie znajdą się przedstawiciele romscy, również ułatwi koordynację strategii państw członkowskich wobec Romów oraz korzystanie z funduszy strukturalnych i funduszu spójności.

Spodziewam się, że te sugestie dostatecznie zmotywują Komisję Europejską do przygotowania wniosków legislacyjnych ukierunkowanych na osiągnięcie wymiernych rezultatów w tej dziedzinie.

**David Martin (PSE), na piśmie.** – Romowie to najliczniejsza mniejszość w Unii Europejskiej, a ich integracja ze społeczeństwem należy do największych wyzwań dla UE w nadchodzącej dekadzie. Romowie, których liczebność szacuje się na 10-12 milionów, nie mają szans na wyjście z ubóstwa i wykluczenia. Taki stopień wykluczenia społecznego utrudnia Romom osiągnięcie podstawowego poziomu godności ludzkiej i pozbawia równych szans. Z zadowoleniem przyjmuję to sprawozdanie, gdyż uwypukla ono potrzebę poprawy warunków życia wszystkich Europejczyków, bez względu na rasę.

**Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie.** — (RO) Zagwarantowanie równych szans mniejszości romskiej w UE to właściwe podejście, które pozwoli na uniknięcie wykluczenia społecznego i zapewni poszanowanie praw tej społeczności. Oto dlaczego oddałem głos za przyjęciem sprawozdania posel Kovács, które uważam za wielce pomocne.

Pragnę jednak przedstawić kilka wyjaśnień do mojego stanowiska w tej sprawie.

Zważywszy na to, że owa mniejszość jest z natury ponadnarodowa, skuteczne podejście do kwestii praw Romów można zaprowadzić jedynie na szczeblu europejskim. Z tego względu zasugerowałem utworzenie europejskiej agencji do spraw Romów, której rola miałaby polegać na koordynacji polityk europejskich wobec tej mniejszości.

Po wtóre, nie można udzielać wsparcia w integracji mniejszości romskiej poprzez redystrybucję środków fiskalnych, gdyż nie rozwiąże to problemów strukturalnych trapiących społeczność romską. Idealna droga wspierania tej mniejszości wiedzie przez programy edukacyjne, których celem jest pomoc tym społecznościom w zdobywaniu kwalifikacji wymaganych do uzyskania dostępu do rynku pracy.

Z drugiej zaś strony polityka europejska wobec mniejszości romskiej musi być ukierunkowana na propagowanie tolerancji i poszanowanie różnic kulturowych, z naciskiem na pokojowe współistnienie w granicach ustanowionych prawem danego państwa oraz normami UE.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania posel Kósáné Kovács w sprawie sytuacji społecznej Romów i ułatwienia im dostępu do rynku pracy w UE. Jestem przekonany, że owo podejście doprowadzi do powstania kolejnej zasadniczej formy dyskryminacji wobec Romów. Romowie muszą być traktowani jak pozostali obywatele i obywać się bez nadmiernych świadczeń i preferencji działających na szkodę reszty obywateli europejskich, którzy przecież posiadają takie same prawa (i przede wszystkim obowiązki), jak społeczność romska.

**Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie.** – (NL) Społeczność romska w Europie to najliczniejsza grupa mniejszościowa i grupa znajdująca się w najbardziej niekorzystnej sytuacji. Ktokolwiek bliżej śledzi rozwój sytuacji wie, że do poprawy warunków jej życia i pracy potrzebne jest skoordynowane podejście. Jestem zadowolony, że autorka sprawozdania wzywa do wprowadzenia odpowiednich kursów szkoleniowych, które podwyższą szanse Romów na rynku pracy. Ponadto należy wzmocnić kapitał ludzki i społeczny, skupiając się od początku na jego integracji ze społeczeństwem europejskim

Powodem do zadowolenia jest utworzenie grupy ekspertów, w której skład weszli przedstawiciele Romów. Świetne są również propozycje tworzenia partnerstw, przyznawania odpowiednich środków finansowych i wykorzystanie bazy danych. Głosuję za przyjęciem tego sprawozdania, gdyż sugeruje ono metody polepszenia sytuacji społeczności romskiej. Alternatywne rozwiązanie zgłoszone przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim jest niestety nieprzekonujące, dlatego go nie popieram.

**- Sprawozdanie: Herbert Reul (A6-0035/2009)**

**Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie.** – (LT) Zarządzania popytem na ropę naftową nie można ograniczać tylko do Unii Europejskiej. Zużycie ropy naftowej w UE wyrażone jak procent światowego zużycia tego zasobu będzie się stopniowo zmniejszać w nadchodzących latach. Będzie to uwarunkowane samym tylko ogromnym wzrostem popytu poza granicami UE. Dlatego z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw energii w UE bardzo ważne będzie spowolnienie wzrostu popytu w skali światowej, bez uszczerbku jednak dla celów rozwojowych państw trzecich oraz samej UE. Niezwykle istotne jest również propagowanie mechanizmów ustalania cen w krajach trzecich na zasadach gospodarki rynkowej — przykładowo poprzez wyeliminowanie państwowych dopłat do paliw.

Wszystkie te środki wymagają nakładów inwestycyjnych. Inwestycje są możliwe jedynie wtedy, gdy dysponuje się wystarczającym kapitałem oraz można spodziewać się zysku. Stąd też najistotniejsze jest jak najszybsze uporanie się z obecnym kryzysem finansowym, który może przerodzić się w kryzys gospodarczy. W ostatniej dekadzie namnożyło się trudności związanych z przyszłym bezpieczeństwem dostaw ropy naftowej. Jeżeli jednak uda się nam wykrzesać wolę polityczną oraz powiedzieć się międzynarodowa koordynacja, współpraca i tworzenie innowacji, to możemy je przezwyciężyć, wywierając wpływ zarówno na podaż, jak i na popyt.

**Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie.** – Uwzględniwszy wszystkie za i przeciw, popieram sprawozdanie z własnej inicjatywy mojego kolegi, posła Reula. Waga bezpieczeństwa energetycznego nigdy nie była tak duża, co pokazały ostatnie miesiące. Współpraca, w której niezbędny jest udział wszystkich państw członkowskich oraz potrzeba skorzystania z pakietów stymulacyjnych obecnie wprowadzonych przez niemal wszystkie państwa członkowskie oraz Komisję, uwiadamiają konieczność inwestowania w odnawialne źródła energii, aby zwiększyć nasze bezpieczeństwo energetyczne, ograniczyć emisje dwutlenku węgla. Z naszego wieloletniego uzależnienia od paliw kopalnych można wyciągnąć dwa brutalne wnioski:

1. Musimy uniezależnić się od globalnych sił geopolitycznych — co pokazał zimowy impas między Rosją a Ukrainą — oraz od wyniszczającej polityki cenowej OPEC.
2. Musimy zmieścić się w powodujących rosnącą presję terminach ograniczenia emisji CO<sub>2</sub>. Ich dotrzymanie powinno stać się kwestią najwyższej wagi.

Nie możemy unikać konfrontacji z obecnymi wyzwaniami, zarówno gospodarczymi, jak środowiskowymi.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Zagłosowałem przeciwko sprawozdaniu posła Reula w sprawie możliwości sprostania wyzwaniom związanym z zaopatrzeniem w ropę naftową. Nie zgadzam się z tezą sprawozdawcy, że zgodnie z różnymi szacunkami w przyszłości można będzie zapewnić wystarczającą ilość ropy naftowej, aby pokryć zapotrzebowanie, lecz tylko jeśli konsumenci zapłacą za nią wyższą cenę i jeśli poprawione zostaną warunki inwestowania. Choć popieram inicjatywy Komisji mające zapobiec skokom cen ropy naftowej w następnych latach, to nie wydaje mi się, by analiza całej sytuacji była trafna.

**- Sprawozdanie: Georg Jarzembowski (A6-0055/2009)**

**Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie.** – Sprawozdanie przedstawione przez posła Jarzembowskiego nadaje priorytet osiągnięciu ekologicznego transportu oraz stanowi ważny krok ku bardziej kompleksowemu podejściu mającemu uczynić transport bardziej przyjaznym dla środowiska. Koniecznym elementem odpowiedzi na zmiany klimatu jest zmiana naszych środków i metod transportu, na przykład przez przedstawienie się na zaawansowane pojazdy hybrydowe, częstsze korzystanie z przyjaznego dla środowiska transportu publicznego, bądź zwiększenie efektywności innych rodzajów transportu.

Sprawozdawca przedstawił warianty opłat od pojazdów ciężarowych z tytułu powodowanych przez nie zanieczyszczeń oraz zapowiedzi zmniejszenia hałasu kolejowego. Ważne, abyśmy uwzględnili potrzeby państw położonych na peryferiach Europy, które borykają się z szeregiem barier geograficznych i są zależne od prężnej sieci transportu zaopatrującej owe państwa oraz potrzebnej do wzrostu gospodarczego. Musimy dopilnować, aby stosowanie tych środków przebiegało sprawiedliwie. Z tymi zastrzeżeniami popieram przyjęcie sprawozdania.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Jarzembowskiego dotyczącego transportu przyjaznego dla środowiska oraz internalizacji kosztów zewnętrznych. Moje stanowisko, zbieżne ze stanowiskiem sprawozdawcy, który przygotował znakomite sprawozdanie, podkreśla ogromne korzyści dla jakości życia Europejczyków, wzrostu i zatrudnienia w Unii Europejskiej, spójności społeczno-gospodarczej i terytorialnej oraz handlu z państwami trzecimi płynące z mobilności, jak również korzyści dla firm i pracowników związanych bezpośrednio lub pośrednio z sektorem transportu i logistyki. Z tej perspektywy jestem zadowolony z tego, że Komisja w swoim komunikacie zamieściła wykaz dotychczasowych środków unijnych wspierających politykę zrównoważonego transportu. To mały krok do wielkiego celu.

**Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie.** – (NL) Komisja opublikowała pakiet komunikatów dotyczących „bardziej ekologicznego transportu”, „strategii internalizacji kosztów zewnętrznych” oraz „działań w celu ograniczenia hałasu wywoływanego przez transport kolejowy”. Moim zdaniem opracowywanie środków w zakresie ochrony środowiska w obszarze transportu jest bardzo pozytywnym działaniem i gorąco do tego zachęcam.

Sprawozdanie posła Jarzembowskiego osłabia jednak propozycje Komisji. Oto dlaczego Grupa Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego zgłosiła pozytywne poprawki, w tym żądanie zwiększenia współfinansowania między UE a państwami członkowskimi, podatku od ropy w transporcie powietrznym oraz oddzielenie wzrostu transportu od wzrostu gospodarczego. Nasze poprawki nie zostały jednak przyjęte, wskutek czego owo sprawozdanie również nie stanowi wartości dodanej dla wniosków Komisji. Wobec tego głosowałem przeciwko jego przyjęciu.

**Catherine Stihler (PSE), na piśmie.** – Popieram środki sprzyjające ekologicznemu transportowi. Pomogą nam one w walce ze zmianami klimatu. Jednakże niektóre środki nie zostały wzmocnione, dlatego wstrzymałam się od głosu.

#### **- Projekt rezolucji B6-0107/2009 (strategia lizbońska)**

**John Attard-Montalto (PSE), na piśmie.** – Zgadza się z tezą, że spośród następstw kryzysu gospodarczego największe obawy wzbudza wzrost ubóstwa w UE. Konieczne jest powstrzymanie obecnego wzrostu bezrobocia w UE. Jestem przekonany, że najskuteczniejszym sposobem na zmniejszenie ubóstwa i zapobieganie temu zjawisku byłaby strategia oparta na celach osiągnięcia pełnego zatrudnienia, wysokiej jakości miejsc pracy, integracji społecznej oraz na środkach stymulujących przedsiębiorczość i działaniach na rzecz zwiększenia roli MŚP i inwestycji. Zasadniczo postulaty te to najważniejsza część preambuły rezolucji.

Jeśli nie powiedzie nam się powstrzymanie wzrostu ubóstwa w UE na skutek zaistniałych nadzwyczajnych okoliczności, Unia nie zdoła zaradzić najważniejszemu problemowi wynikającemu z obecnej klęski gospodarczej i finansowej.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie.** — (PT) W Unii Europejskiej zaobserwowaliśmy wzrost wskaźników ubóstwa, zwiększenie się niepewności zatrudnienia i nierówności. Sytuacja ta może ulec pogorszeniu podczas panującego kryzysu gospodarczego i finansowego, zważywszy na to, że prognozy wskazują na trend recesyjny oraz wzrost bezrobocia.

Wynikające ze strategii lizbońskiej oraz europejskiej strategii zatrudnienia kierunki polityki przyczyniły się do tej sytuacji, gdyż promują one deregulację finansową, liberalizację rynku i brak pewności w zakresie stosunków pracy. W rezultacie należało zerwać z tymi politykami. Jednakże wobec pogorszenia warunków społecznych i gospodarczych, odpowiedź (lub jej brak) ze strony Unii Europejskiej odzwierciedla jej preferencyjne traktowanie niektórych klas, jako że uparczywie wspiera ona kontynuację polityk promujących skupianie ogromnych zysków w rękach dużych grup gospodarczych i finansowych, ze szkodą dla warunków życia pracowników i ogółu społeczeństwa.

Wymagany jest zwrot w obecnej polityce makroekonomicznej i ochrona miejsc pracy i praw pracowników. Potrzeba nam alternatywnej polityki zapewniającej sprawiedliwy rozdział dochodów, pobudzającej aktywność gospodarczą, tworzącej miejsca pracy, wzmacniającej rolę państwa w gospodarce, stymulującej popyt, sprzyjającej rozwojowi mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw oraz ożywiającej inwestycje, przy jednoczesnym uwzględnieniu potrzeb i specyficznych uwarunkowań każdego państwa członkowskiego.

**Glyn Ford (PSE), na piśmie.** – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pomimo mojego rozczarowania brzmieniem poprawki nr 10 zgłoszonej przez Zielonych, wzywającej do wprowadzenia ogólnoeuropejskiego podatku od transakcji finansowych. Jako przewodniczący intergrupy ds. globalizacji w tym Parlamencie

zdecydowanie popieram wprowadzenie podatku na kształt podatku Tobina w celu kontroli spekulacji finansowych oraz pozyskania miliardów euro na potrzeby pomocy w łagodzeniu głębokiego ubóstwa na świecie, gdzie ponad miliard osób żyje za mniej niż 1 euro dziennie. Kto sprzeciwi się tak prostemu i skutecznemu środkowi?

**Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie.** — (PT) Strategia lizbońska została wymyślona w kontekście gospodarczym zgoła odmiennym od obecnie panujących uwarunkowań. Fakt ten jednak nie oznacza, że wszystkie jej podstawowe koncepcje wymagają zmiany. Należy oddzielić obecne okoliczności, które mają szczególny charakter, od polityki, którą należy prowadzić w celu propagowania rozwoju i konkurencyjności w Europie w perspektywie długofalowej. Ważne jest przy tym, by nie zakładać, że obecna sytuacja kryzysowa wymaga środków przeczących dobrej polityce. Wręcz przeciwnie, odpowiedź na obecną sytuację, mimo że wymaga podjęcia nadzwyczajnych środków, musi opierać się na koncepcjach dobrej polityki oraz na inwestycjach w innowacje i w potencjał konkurencyjny Europy, w przeciwnym razie fiaskiem okaże się zarówno nasza reakcja na kryzys, jak i przygotowania państw członkowskich Unii Europejskiej na następny etap globalnej gospodarki.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** — (IT) Po uważnym przestudiowaniu projektu rezolucji w sprawie strategii lizbońskiej zdecydowałem wstrzymać się od głosu w głosowaniu nad nim.

**Eoin Ryan (UEN), na piśmie.** — Kryzys finansowy i będący jego następstwem kryzys gospodarczy potężnie zachwiały wzrostem gospodarczym i rynkiem pracy w Europie. W tych ciężkich czasach naszym nadrzędnym celem musi być, jak stanowi rezolucja, ochrona obywateli UE — pracowników, przedsiębiorców oraz właścicieli domów przed skutkami kryzysu. Mimo że kryzys bez wątpienia czyni spustoszenie, to stwarza również rozmaite szanse: szansę zmian naszego sposobu myślenia; szansę utworzenia ram wzmacniających zrównoważony wzrost, który oprze się potencjalnym wstrząsom; oraz szansę utworzenia solidnej podstawy gospodarczej i społecznej na przyszłość.

Do szczególnych zalet rezolucji należy uznanie decydującej roli małych i średnich przedsiębiorstw oraz potrzeby udzielania im wsparcia. MŚP nie tylko stanowią wartościowe źródło zatrudnienia, odpowiadając za utworzenie 80% nowych miejsc pracy w UE w ostatnich latach, lecz odgrywają także istotną rolę w pobudzaniu gospodarek lokalnych, dywersyfikacji zatrudnienia oraz stymulowaniu przedsiębiorczości. Podobnie ze wszech miar pożądanym jest nacisk na innowacje — zwłaszcza w sektorze środowiska — oraz pokazanie, że cele efektywności energetycznej i stabilności gospodarczej nie muszą się wcale wzajemnie wykluczać.

**Peter Skinner (PSE), na piśmie.** — EPLP żywi przekonanie, że strategia lizbońska stanowi ważną platformę dla wzrostu i tworzenia miejsc pracy na terytorium UE. Wciąż istnieje osiągalny cel, nawet jeśli obecny klimat gospodarczy niszczy prawdziwy potencjał. EPLP nie zgadza się jednak, że ogólnoeuropejski podatek od transakcji jest koniecznym narzędziem osiągnięcia niektórych celów strategii lizbońskiej i tego środka nie popiera.

EPLP gotowe jest natomiast poprzeć główny zamysł zatwierdzonego tekstu i dlatego głosowaliśmy za przyjęciem sprawozdania.

**Catherine Stihler (PSE), na piśmie.** — Według opublikowanego w poniedziałek raportu grupy Allianz recesja powoduje spowolnienie Europy w tym roku na drodze do osiągnięcia jej celu stania się wiodącą światową strefą gospodarczą opartą na wiedzy. Aby osiągnąć cele lizbońskie pomimo ciężkich czasów, musimy czynić w tym kierunku wszystko, co w naszej mocy. Osiągając te cele, będziemy mogli przetrwać recesję, czyniąc Europę silniejszą przyszłości. Musimy również trzymać się celów barcelońskich dotyczących opieki na dziećmi.

**Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie.** — (EL) Rezolucje przyjmowane przez siły polityczne kapitalistów skrywają przyczyny i naturę obecnego kryzysu kapitalizmu. Spychają ciężar kryzysu na barki ludzi pracy, którzy zapłacili za przerośnięte zyski kapitalistów. Teraz natomiast wzywa się ludzi pracy do zapłaty za skutki kryzysu oraz do ocalenia, a wręcz pomnożenia, zysków kapitalistów. Autorzy projektu wzywają Unię Europejską do pogłębienia strategii lizbońskiej wymierzonej w pracujących, do przyjęcia paktu stabilizacyjnego i planu naprawy gospodarki oraz do kontynuacji dzieła pełnej liberalizacji rynku wewnętrznego. Proponują środki mające na celu wsparcie grup monopolistów, polegające na sięganiu głęboko do kieszeni pracowników, obniżeniu opodatkowania kapitału oraz zwiększeniu strumienia pożyczek dla wielkich monopolistów. Promują szybszą restrukturyzację kapitału, głosząc strategię na rzecz elastycznego rynku pracy i zabezpieczenia socjalnego (tzw. flexicurity) oraz forsując dyrektywę w sprawie organizacji

czasu pracy — innymi słowy w sprawie wydłużenia maksymalnego czasu pracy aż do 13 godzin na dobę i 78 godzin tygodniowo oraz podziału czasu pracy na produktywny i nieproduktywny — niepłatny.

Rozwój „zielonej gospodarki” oraz liberalizacja sektorów badań i energetycznego oraz innowacji torują drogę zyskownym inwestycjom kapitałowym na szkodę pracowników i zwykłych obywateli.

Nieformalny szczyt z 1 marca potwierdził eskalację dążeń imperialistów oraz ofensywę zjednoczonego frontu monopolistów wymierzoną w lud.

#### **- Projekt rezolucji B6-0134/2009 (zmiany klimatu)**

**John Attard-Montalto (PSE)**, *na piśmie*. – Zgadzam się, że UE musi nadal odgrywać wiodącą rolę w międzynarodowej polityce klimatycznej. Jednakże brak jednomyślności w tym względzie grozi utratą wiarygodności. Wydaje się, że Unia Europejska jako całość jest na właściwej drodze do osiągnięcia celów związanych ze zmianami klimatu, lecz wszystkie kraje, w tym Malta, muszą uważać, by nie zostać w tyle, gdyż podważyłoby to wiarygodność Unii.

Ograniczenie średnich wzrostów temperatury na ziemi jest konieczne nie tylko w krajach rozwiniętych, lecz także w krajach rozwijających się. Nie trzeba dodawać, że takie działania nadwerzężą zasoby finansowe. UE musi przygotować plan w zakresie odpowiednich obszarów i źródeł finansowania.

**Edite Estrela (PSE)**, *na piśmie*. — (PT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie przeciwdziałania zmianom klimatu. Unia Europejska musi nadal odgrywać wiodącą rolę w międzynarodowej polityce klimatycznej oraz dołożyć wszelkich starań w celu osiągnięcia porozumienia w Kopenhadze umożliwiającego redukcję emisji dwutlenku węgla do atmosfery i ograniczenia wzrostu średniej temperatury na świecie do poziomu maksymalnie 2°C powyżej średniej sprzed epoki przemysłowej.

Zważywszy na kryzys finansowy i gospodarczy zawarcie nowego porozumienia w sprawie zmian klimatu w Kopenhadze ma fundamentalne znaczenie. Kryzys gospodarczy i klimatyczny może wiązać się z nowymi szansami gospodarczymi na rozwój nowych technologii i tworzeniem miejsc pracy.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL)**, *na piśmie*. — (PT) Przedmiotowa rezolucja zawiera pozytywne aspekty, które cenimy. Pragniemy podkreślić apel pod adresem Unii Europejskiej, aby aktywnie dążyła do zawarcia porozumienia kopenhaskiego, uwzględniającego najnowsze opracowania naukowe na temat zmian klimatycznych, zobowiązującego do ustabilizowania poziomu emisji i osiągnięcia celów w zakresie temperatur, co z dużym prawdopodobieństwem pozwoli uniknąć niebezpiecznych zmian klimatycznych, oraz umożliwiającego dokonywanie regularnych przeglądów w celu zapewnienia zgodności celów z najnowszą wiedzą naukową. Podobnie za pozytywny aspekt uważamy wagę przykładaną do potrzeby znacznego zwiększenia zasobów finansowych w celu umożliwienia koniecznych działań na rzecz złagodzenia zmian klimatu w krajach rozwijających się.

Natomiast nie zgadzamy się na forsowanie systemu handlu przydziałami emisji, mimo że wzmianka o tym pojawiła się tylko w motywach preambuły, gdyż — jak określono w treści — system handlu uprawnieniami do emisji może stanowić model rozwoju handlu uprawnieniami do emisji w innych rozwiniętych krajach i regionach. Jesteśmy przeciwni podejściu opartemu na kategoriach ekonomicznych, które wyraźnie rzutuje na brzmienie różnych punktów rezolucji.

**Glyn Ford (PSE)**, *na piśmie*. – Głosowałem za przyjęciem rezolucji Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Mimo powagi i skali kryzysu finansowego, będącego wytworem deregulacji, tchórzliwych decydentów i chciwych bankierów, nie możemy zapominać o potrzebie kontynuacji działań w kierunku powstrzymania zmian klimatu. Trzeba postrzegać panujący kryzys jako szansę do zmiany naszego stylu życia i promowania nowego ładu ekologicznego na kontynencie i na świecie, na co warto przeznaczyć odpowiednie zasoby. Nie zdołamy osiągnąć naszych celów bez partnerstwa z USA, Japonią, Chinami i Indiami.

**Luca Romagnoli (NI)**, *na piśmie*. – (IT) Popieram wybrane punkty rezolucji w sprawie zmian klimatu. Z drugiej zaś strony nie mogę zaaprobować niektórych punktów sprawozdania. Dlatego postanowiłem wstrzymać się od głosu.

**Catherine Stihler (PSE)**, *na piśmie*. – Musimy wykorzystać przyjazną dla środowiska gospodarkę do tworzenia miejsc pracy w UE. Oto nasz priorytet na czas kryzysu finansowego.

**- Projekt rezolucji B6-0133/2009 (polityka zatrudnienia)**

**Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM)**, *na piśmie*. – (SV) W treści tej rezolucji znajduje się wiele postulatów zasługujących na uwagę. Jednakże większość poruszanych w niej kwestii należy do kompetencji parlamentów krajowych.

Propozycje zawarte w rezolucji skutkują między innymi potrzebą przeznaczenia większych zasobów na unijny Fundusz Dostosowania do Globalizacji, co będzie oznaczać podniesienie składek państw członkowskich. Sytuacja ta ma miejsce w czasie, gdy państwa członkowskie są zmuszone do zachowania swych okrojonych zasobów gospodarczych na własną politykę społeczną i zatrudnienia. Nie uważamy Funduszu Dostosowania do Globalizacji za najskuteczniejszą metodę wspierania pracowników, którzy utracili zatrudnienie. Państwa członkowskie są w lepszej pozycji do prowadzenia skutecznej polityki w tej dziedzinie. Ponadto państwa członkowskie wydają na pakiety stymulujące tyle samo, ile wynoszą ich łączne składki do budżetu UE.

Głosowaliśmy za odrzuceniem rezolucji przede wszystkim z uwagi na brzmienie zapisu dotyczącego Funduszu Dostosowania do Globalizacji.

**Luca Romagnoli (NI)**, *na piśmie*. – (IT) Zagłosowałem przeciwko przyjęciu projektu rezolucji w sprawie wprowadzenia wytycznych dotyczących polityki zatrudnienia. Mając na uwadze, że światowy kryzys finansowy i gospodarczy wymaga od UE zdecydowanej i skoordynowanej reakcji mającej na celu uniknięcie utraty miejsc pracy, wspieranie odpowiedniego wynagrodzenia obywateli i zapobieganie recesji oraz przekształcenie wyzwań związanych z zatrudnieniem w szansę, w istocie żywię przekonanie, że środki podejmowane przez eurokratów z pewnością nie wystarczą, aby udźwignąć ciężar kryzysu, którego doświadczamy, zwłaszcza w tak wrażliwym sektorze jak zatrudnienie.

**- Sprawozdanie: Elisa Ferreira (A6-0063/2009)**

**John Attard-Montalto (PSE)**, *na piśmie*. – Inicjatywa wdrożenia europejskiego planu naprawy gospodarczej stanowi odpowiedź na poważne spowolnienie gospodarcze. Głównym priorytetem planu naprawczego musi być pobudzenie gospodarki i konkurencyjności Unii Europejskiej w celu ochrony przyszłości i bezpieczeństwa obywateli oraz uniknięcia wzrostu bezrobocia. Posłowie podkreślają, że wszelka pomoc finansowa powinna być udzielana w porę, ukierunkowana i mieć charakter tymczasowy. Obecne nadzwyczajne okoliczności należy postrzegać w szerszym kontekście solennego zobowiązania do przywrócenia normalnej dyscypliny budżetowej natychmiast po ożywieniu gospodarki.

Ponadto plan naprawczy musi służyć stworzeniu sprawiedliwego porozumienia międzynarodowego, które zagwarantuje biedniejszym krajom szansę uniknięcia ubóstwa – bez jednoczesnego pogarszania sytuacji w zakresie globalnego ocieplenia – poprzez udzielenie im pomocy w finansowaniu masowych inwestycji.

W końcu, skoordynowane działania państw członkowskich należy ukierunkować na obniżenie niepewności na rynkach kredytowych oraz ułatwienie funkcjonowania tych rynków.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL)**, *na piśmie*. — (PT) Mimo że przyjęto niektóre – popierane przez nas – pozytywne i pojawiające się w odpowiednim czasie wnioski, w szczególności wniosek dotyczący rajów podatkowych, niestety odrzucono większość wniosków naszej grupy. Dodatkowo głównym postulatem sprawozdania jest kontynuacja polityki neoliberalnej. Ma ono też kilka różowych akcentów, które mają w zamierzeniu zjednać wyborców w przededniu kampanii wyborczej.

Wśród naszych odrzuconych wniosków były propozycje wzywające do znacznego zwiększenia puli środków finansowych oraz szybszego wdrażania funduszy przeznaczonych na wspieranie zatrudnienia, jak również ukierunkowania programów wsparcia na najbardziej zagrożone grupy, w tym również programów gwarantujących godziwe warunki życia i powszechny dostęp do wysokiej jakości usług publicznych. Żałuję również odrzucenia wniosków, w których uznano kwotę planu naprawczego (1,5% PKB UE) za niewystarczającą do skutecznego zaradzenia panującemu kryzysowi i sygnalizujących, że UE pozostanie w tyle za innymi państwami, takimi jak USA czy Chiny. Ponadto żałuję odrzucenia naszej krytyki wobec Komisji za powiązanie planu naprawczego z ekspansją neoliberalnych reform strukturalnych oraz kurczowe trzymanie się paktu stabilizacji i rozwoju, kiedy należało od niego odstąpić i zmienić kierunek.

**Glyn Ford (PSE)**, *na piśmie*. – Mogę tylko pogratulować mojej koleżance posł Elisie Ferreirze sprawozdania w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej. Podzielam odczucia posła Poula Rasmussena, że póki co nie zrobiliśmy zbyt wiele. Wybawienie z kłopotów sektora bankowego było krokiem koniecznym,



choć niewystarczającym. Musimy także podjąć kroki w celu rozwiązania problemów na rynku pracy. Należy zachęcać do dzielenia etatów, a kiedy wymagany jest krótszy czas pracy, powinniśmy postulować wykorzystanie pozostałych godzin w miejscu pracy na doskonalenie zawodowe.

Prawdziwy kryzys panuje nie na wtórnym rynku hipotecznym, lecz raczej w dziesięciokrotnie większej gospodarce kasynowej panującej w stale rozrastającym się, pełnym ulotności i fantastyki świecie instrumentów pochodnych, nad którym należy zaprowadzić kontrolę. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję rozwiązania na rzecz kontroli rajów podatkowych oraz wprowadzenie ogólnoeuropejskiego podatku od transakcji finansowych, by uporać się z najgorszymi skutkami kryzysu, zmniejszyć skalę spekulacji i podwyższyć środki finansowe pomocne w utrzymaniu właściwego kursu i osiągnięciu milenijnych celów rozwoju.

**Małgorzata Handzlik (PPE-DE), na piśmie.** — (PL) Przyjęte w dniu dzisiejszym sprawozdanie dotyczące europejskiego planu naprawy gospodarczej wspiera zaproponowane przez Komisję Europejską działania, które mają przyczynić się do ożywienia europejskiej gospodarki.

Dane z ostatnich tygodni nie napawają optymizmem. Szacuje się, iż wzrost gospodarczy w Europie w 2009 r. pozostaje na poziomie poniżej zera. Na całym obszarze UE rośnie także bezrobocie. Jest to najpoważniejsza recesja, jaka dotknęła Wspólnotę Europejską i pierwsza od czasu wprowadzenia wspólnej waluty.

Dlatego potrzebne są zdecydowane działania, które doprowadzą do tworzenia nowych miejsc pracy i realnej poprawy sytuacji gospodarczej. Kwestią kluczową jest oczywiście „uzdrowienie” systemu finansowego, aby przedsiębiorstwa (w szczególności małe i średnie, które stanowią przecież podstawę europejskiej gospodarki) i obywatele mieli dostęp do kredytów. Dlatego też skuteczne i szybkie przywrócenie kredytowania musi zostać pilnie zapewnione. Pomoc przeznaczona na walkę z kryzysem nie może być tylko skierowana na ratowanie wybranych sektorów. Pomoc taka jest nieunikniona, ale powinna ona także uwzględniać trwałe podejście do konkurencyjności europejskiego przemysłu. Kryzys nie może także być okazją do wprowadzania nowych, nadmiernie obciążających regulacji.

Liczę, iż europejski plan naprawy gospodarczej przyniesie w najbliższym czasie efekty w postaci pierwszych sygnałów ożywienia gospodarczego.

**Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie.** — (FR) Nadzwyczajne sytuacje wymagają podjęcia nadzwyczajnych środków.

Sytuacja gospodarcza uległa pogorszeniu na tyle, że uzasadnia to podjęcie przez państwa członkowskie skoordynowanych działań na rzecz ożywienia działalności gospodarczej. Pojawiają się jednak pewne zastrzeżenia. Wyjątkowa sytuacja, która ma miejsce, nie podważa podstawowych prawideł ekonomii. Zaciąganie pożyczek dziś oznacza posiadanie długów jutro — długów, które państwa członkowskie będą musiały w przyszłości spłacić. Deficyt może być koniecznością, lecz oznacza on sporą cenę do zapłacenia. Musimy być tego świadomi. Już teraz mówi się o rychłym podniesieniu podatków, co pozwoli utrzymać płynność finansów publicznych.

Po wtóre, zobowiązania do wydatków podjęte w ramach planów naprawczych mają niejednakowy walor. Nakłady inwestycyjne na modernizację urządzeń produkcyjnych lub na badania przedstawiają zgoła odmienną wartość od wydatków na pokrycie kosztów operacyjnych. Dobrym pomysłem wydaje się więc zaopatrzenie państw członkowskich w mechanizmy ułatwiające dokonywanie najlepszych wyborów.

Wreszcie, powiedzmy sobie szczerze, że plan naprawczy nie jest w istocie planem europejskim, a raczej koordynacją działań krajowych podejmowanych przez poszczególne państwa członkowskie. Czy musimy zrobić coś więcej? To dobre pytanie, lecz przyjęcie wspólnego planu naprawczego Unii Europejskiej byłoby równoznaczne z koniecznością fundamentalnej weryfikacji europejskich polityk i zasobów.

**Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie.** — (RO) Europejski plan naprawy gospodarczej jest szczególnie ważny ze względu na dwa kluczowe elementy: po pierwsze, krótkoterminowe działania fiskalne mające stymulować popyt, chronić miejsca pracy i przywrócić pewność konsumentom; oraz po drugie, przemyślane inwestycje mające na celu pobudzenie wzrostu gospodarczego.

Głównym priorytetem Unii Europejskiej jest ochrona obywateli przed uciążliwymi skutkami kryzysu finansowego. W przypadku gospodarki rumuńskiej skuteczność takich działań, zwłaszcza w punktu widzenia MŚP, będzie polegać na uproszczeniu i przyspieszeniu procedur oraz zapewnieniu zawczasu środków z funduszy strukturalnych i funduszu spójności, jak również funduszy na rozwój obszarów wiejskich.

Głos za sprawozdaniem oznacza też zgodę na to, by działania wspierające zatrudnienie, zwłaszcza te na rzecz najbardziej zagrożonych grup społecznych, były finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Należy również stworzyć warunki ramowe w celu złagodzenia wpływu na sektor przedsiębiorstw, gdyż sektor ten ma odgrywać kluczową rolę w naprawie gospodarki, istotnie przyczyniając się do tworzenia miejsc pracy i pobudzania w ten sposób popytu na rynku wewnętrznym.

**Rovana Plumb (PSE), na piśmie.** — (RO) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania poseł Ferreiry będąc przekonaną, że pomoże ono przezwyciężyć trudny okres gospodarczy, który przechodzi Europa w następstwie neoliberalnej polityki sprzed 10 lat.

Bogate państwa europejskie muszą okazać solidarność z Europą Wschodnią. Należy również zwiększyć fundusz pomocowy przyznany dla tego regionu. Zdaniem europejskich socjalistów musimy podjąć działania na rzecz wyeliminowania różnic między krajami bardziej rozwiniętymi a krajami rozwijającymi się — tym bardziej, że gospodarki tych ostatnich są ściśle powiązane z zachodnimi instytucjami finansowymi. Oto dlaczego potrzebny nam plan mający na celu koordynację gospodarek wszystkich państw członkowskich.

Popieramy wprowadzenie środków wymierzonych w działalność finansową *offshore*, która umożliwia najlepiej zarabiającym przenoszenie działalności do krajów będących rajami podatkowymi w celu uniknięcia zapłaty podatku w sytuacji, gdy większość obywateli UE odprowadza podatki i jest zagrożona utratą miejsc pracy. Dane liczbowe są alarmujące: Do końca 2009 roku spodziewany jest wzrost liczby bezrobotnych w Europie do 25 milionów (500 tysięcy w samej Rumunii). Likwidacja rajów podatkowych pozwoli zlikwidować bezrobocie.

Musimy propagować i wspierać solidarność europejską między starymi i nowymi państwami członkowskimi. Głosowanie na poprawkę dotyczącą tej kwestii to test dla Parlamentu Europejskiego.

**John Purvis (PPE-DE), na piśmie.** — Sytuacja gospodarcza w Europie i poza nią jest najbardziej dramatyczna odkąd pamiętamy, zatem ze wszech miar słuszne jest uczynienie przez Unię Europejską i państwa członkowskie wszystkiego, co w ich mocy, by zapobiec przemianie recesji w zapaść, a tam, gdzie działania rządów mogą pobudzić działalność gospodarczą, należy udzielić na nie przyzwolenia.

Przedmiotowe sprawozdanie dalekie jest od doskonałości i nie z każdym jego punktem się zgadzamy, lecz powtarzają się w nim najważniejsze tezy, że spowolnienie nie uzasadnia protekcjonizmu, nadmiernego zadłużenia ani odstępstw od zasad konkurencji. Powstrzymaliśmy starania lewicy, której poprawki miały na celu przekształcenie racjonalnego sprawozdania w listę zakupów, na które nas nie stać oraz w ogólny atak na kapitalizm i system finansowy.

Ważne jest teraz, aby zakasać rękawy i przywrócić funkcjonowanie gospodarki. W sprawozdaniu uznaje się wolny rynek, jednostki i przedsiębiorców europejskich za kluczowe elementy procesu odbudowy i z tego względu zyskało poparcie brytyjskich konserwatystów.

**Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie.** — (PT) Sprawozdanie poseł Elisy Ferreiry w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej, mimo zawartych w nim pozytywnych elementów, przejawia te same słabości, co sam plan: obrazuje sytuację, nie wyjaśniając przy tym wcale przyczyn obecnego kryzysu; wymienia inicjatywy wymagane w celu przywrócenia pewności podmiotom gospodarczym, nie wykazując póki co żadnych dowodów na ich skuteczność; oferuje zbyt mało w kategoriach mobilizacji europejskiej. Należy dodać, że skoro sprawozdanie zawiera tak niewiele konkretnych rozwiązań, oznacza to, że brakuje ich również w Parlamencie Europejskim. To samo można rzec o Komisji Europejskiej

Zaledwie 15% ze środków ujętych w budżecie tego planu to środki objęte zarządzaniem na szczeblu Wspólnoty. Środki realizowane w ramach odpowiedzi na kryzys gospodarczy będą rzeczywiście musiały być finansowane na szczeblu europejskim, lecz aby było to możliwe, państwa członkowskie będą musiały okazać polityczną gotowość do koordynowania własnych działań będących odpowiedzią na obecną sytuację gospodarczą. Impuls musi wyjść od państw członkowskich, jeśli ma wyjść w ogóle, zważywszy, że obecne przejawy braku europejskiej woli politycznej są niepokojące. Wystarczy na przykład przyrzeć się sprzecznym stanowiskom zajmowanym przez socjaldemokratów niemieckich i austriackich na forum Parlamentu Europejskiego, bądź kiedy reprezentują rządy swoich krajów.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** — (IT) Zgadzam się z niektórymi punktami sprawozdania poseł Ferreiry w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej, lecz nie podpisuję się pod całością. Dlatego postanowiłem wstrzymać się od głosowania nad sprawozdaniem mojej koleżanki posłanki.

**José Albino Silva Peneda (PPE-DE), na piśmie.** — (PT) Głównym problemem związanym z kryzysem jest wzrost bezrobocia, który da się odwrócić wyłącznie poprzez zwiększenie inwestycji.

W celu zwiększenia inwestycji potrzeba dostępnych i tanich kredytów, lecz póki co wszystko zmierza ku temu, że te będą udzielane rzadziej i na znacznie gorszych warunkach krajom najbardziej zagrożonym, takim jak Portugalia.

Kraje te zmagają się z rosnącymi kłopotami finansowymi, dlatego też zdecydowanie popieram możliwość posiadania w strefie euro jednego centralnego emitenta europejskiego długu publicznego. Jest to scenariusz najbardziej odpowiedni z punktu widzenia stabilności euro w perspektywie długoterminowej.

W zaistniałych okolicznościach kluczowe jest ożywienie europejskiego rynku kredytowego poprzez odpowiedzialne udzielanie pożyczek wypłacalnym przedsiębiorcom i rodzinom.

Pomoc finansowa dla banków i przedsiębiorstw musi również być właściwie ukierunkowana, tymczasowa, przejrzysta, musi gwarantować uzyskanie odpowiednich korzyści w stosunku do jej kosztów oraz musi być ściśle kontrolowana.

Solidność i solidarność europejskiego projektu może być zagrożona, dlatego musimy działać w sposób skoordynowany, z poszanowaniem reguł wolnego rynku, nie dopuszczając do przejawów protekcjonizmu.

Popieram sprawozdanie w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej przedstawione przez moją koleżankę poseł Ferreirę i zasadniczo zgadzam się z przyjętym w nim podejściem.

**Peter Skinner (PSE), na piśmie.** – Przedmiotowe sprawozdanie towarzyszy planowi naprawczemu Komisji Europejskiej, który stanowi próbę ożywienia gospodarki UE. EPLP może poprzeć główne zamysły sprawozdawczyni i uważa, że wiele z kwestii wymienionych w sprawozdaniu ma zasadnicze znaczenie dla rzeczywistej naprawy.

Reakcja Komisji na kryzys gospodarczy okazała się powściągliwa i Parlament uważa, że do ożywienia wymagane są bardziej skuteczne środki. W istocie podejście środowiskowe mogłoby poskutkować zwiększeniem innowacji i poprawą wydajności, jednocześnie pozytywnie wpływając na stan naszego środowiska. Należy jednak uważać, by nie wyrządzić krzywdy określonym sektorom przemysłowym, ani nie ograniczyć ogólnego potencjału gospodarczego, stąd też koniecznie trzeba rozważyć podejście ukierunkowane. Podobnie ważne dla uniknięcia ryzyka systemowego jest nowe podejście do nadzoru finansowego wskazane w raporcie przygotowanym przez radę mędrców pod kierownictwem de Larosièrè'a.

**Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie.** – (NL) Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie wyznaje pogląd, że obecnie przechodzimy kulminację trzech powiązanych ze sobą kryzysów: kryzysu gospodarczego, środowiskowego i społecznego. Dlatego Grupa Verts/ALE Group sprzeciwia się propagowaniu „europejskiego planu naprawy gospodarczej” w kontekście zbliżającego się wiosennego szczytu europejskiego poświęconego wyłącznie wskrzeszeniu starego modelu leseferystycznego.

Pompowanie ogromnych sum w ten model niesie ze sobą poważne ryzyko pogłębienia kryzysu środowiskowego oraz społecznego. Samo zwiększenie popytu, aby postawić na nogi produkcję, przyniesie efekt odwrotny do zamierzonego. A właśnie na tym polega propozycja zawarta w sprawozdaniu poseł Ferreiry i dlatego głosowałem przeciwko jego przyjęciu.

Plan naprawy gospodarki musi przewidywać nowe instrumenty finansowania, a jednocześnie poprzez regulacje zapewnić stabilność i niezawodność systemu. Należy pozbyć się zachęty do wyciągania korzyści krótkoterminowych w postaci bonusów i zastąpić ją przygotowaniem gruntu normatywnego pod tzw. kapitał dźwigniowy i prywatne fundusze kapitałowe. Przejrzystość, otwarta księgowość i nadzór muszą uniemożliwić korzystanie z rajów podatkowych. Dzięki precyzyjnemu zdefiniowaniu zadań banki mogą z powrotem zacząć służyć realnej gospodarce, a na straży będzie stał Europejski Bank Centralny.

**Catherine Stihler (PSE), na piśmie.** – Kryzys finansowy jest pierwszym testem dla globalizacji. W obliczu kryzysu napędzonego chciwością i pożywiającego się obecnie na strachu powinniśmy zadać sobie pytanie o fundamentalne wartości oraz o kształt społeczeństwa, w którym chcielibyśmy egzystować. Nie czas teraz na ciasny nacjonalizm, lecz czas, w którym silna Europa jest ważna jak nigdy dotąd. Zapotrzebowanie na skoordynowane podejście, nie tylko w UE, lecz na całym świecie uczyniło szczyt G20 w Londynie tak ważnym wydarzeniem.

**Silvia-Adriana Țicău (PSE)**, *na piśmie*. – (RO) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania posel Ferreiry, w którym wzywa się Komisję Europejską do przyjęcia wyraźnych, jasnych wytycznych w celu poprawy koordynacji działań wśród wszystkich państw członkowskich w odpowiedzi na potężny kryzys gospodarczy celem ochrony jak największej liczby miejsc pracy. Wzywam Komisję do niezwłocznego uruchomienia stosownych procedur.

Poprzez sprawozdanie to Unia Europejska zachęca uczestników wiosennego szczytu Rady Europejskiej do nadania impetu politycznego oraz opracowania mapy drogowej wszystkich inicjatyw prawnych w celu zagwarantowania wespół z Parlamentem, że zostaną uchwalone we właściwym czasie.

Sprawozdanie uwypukla zgubne skutki gospodarcze i społeczne kryzysu w wielu nowych państwach członkowskich, które stwarzają spore ryzyko destabilizacji i wzrostu ubóstwa. Należy spodziewać się, że skutki uboczne osiągną walutę euro oraz gospodarki w strefie euro. Apelujemy o skoordynowane podejście na szczeblu wspólnotowym, mając na uwadze solidarność Wspólnoty oraz przyjęcie zbiorowej odpowiedzialności w tym zakresie. Zachęcamy również Komisję do przeglądu i skonsolidowania wszystkich instrumentów służących stabilizacji w państwach członkowskich dotkniętych kryzysem, w tym instrumentów stabilizacji kursów walut, aby można było wdrożyć przepisy ochronne oraz pakiety szybkiego, skutecznego reagowania.

**Marianne Thyssen (PPE-DE)**, *na piśmie*. – (NL) Wysłuchałam z wielką uwagą wystąpień sprawozdawców oraz przewodniczącego grupy, w tym ataku, jaki przypuścił przewodniczący Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim na Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów w związku ze sposobem głosowania nad poprawką 92. Faktycznie, nie godzimy się na następstwa tej poprawki, zatem wraz grupą moich kolegów bez wahania zagłosowałam przeciw. Czy nie chodziło aby o rozmyślne podjęcie środków krótkoterminowych, które podkopują cele długofalowe?

Z tego względu nieracjonalne jest zmuszanie państw członkowskich do podejmowania wysiłków budżetowych bez względu na stopień ich winy, który jest ważnym czynnikiem przy ustalaniu zakresu zasadności wydatków na pokrycie deficytu. Moja grupa ma prawo, aby zdecydowanie bronić zdania, które podziela z Komisją, mianowicie, że należy pamiętać o losie następnych pokoleń. Oto dłaczego zasadne jest różnicowanie zachęt budżetowych stosowanie do stopnia winy państw członkowskich. Dlatego też domaganie się jednolitego wysiłku budżetowego na poziomie 1,5% PKB nie jest ani realne, ani uzasadnione.

**Georgios Toussas (GUE/NGL)**, *na piśmie*. – (EL) Europejski plan naprawy gospodarczej spycha ciężar kryzysu kapitalistycznego na barki pracujących, propaguje bardziej ogólne cele UE oraz zabezpiecza zbiorowe interesy plutokracji.

Przyczyną zmasowanego ataku na ubezpieczenia i prawa pracownicze oraz na dochody zwykłych rodzin i ich standardy życia, jest przygotowywanie przez UE gruntu dla euromonopolistów, aby — kiedy gospodarka się podniesie — znaleźli się oni w uprzywilejowanej pozycji względem konkurencji międzynarodowej.

UE i rządy państw członkowskich zabiegają o aprobatę zwykłych obywateli, stosując taktykę kija i marchewki, aby przy jak najmniejszym oporze urządzić kapitalistyczną restrukturyzację przewidzianą w strategii lizbońskiej: zonglowanie zatrudnieniem i bezrobociem, podwyższenie wieku emerytalnego oraz drastyczne cięcia płac, rent i emerytur oraz świadczeń socjalnych.

Ponadto decyzje podejmowane na szczytach oraz finansowanie środków wyłącznie z budżetów państw członkowskich potwierdzają eskalację dążeń imperialistów w kierunku polityki „każdy sobie”.

Ludziom pracy nie pozostaje inny wybór, niż opór, nieposłuszeństwo i kontratak ramię w ramię z Komunistyczną Partią Grecji, potępienie jednokierunkowej polityki europejskiej oraz sił ją popierających, reorganizacja ruchu obywatelskiego oraz walka o prawa i gospodarkę zwykłych obywateli.

#### **- Sprawozdanie: Evgeni Kirilov (A6-0075/2009)**

**Alessandro Battilocchio (PSE)**, *na piśmie*. – (IT) Pani przewodnicząca! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Transparentność nie jest tylko symbolem, lecz zasadą, która powinna leżeć u podstaw wszystkich procedur instytucjonalnych. Obywatele i wybieralne organy muszą mieć zagwarantowany najszerzy możliwy dostęp do dokumentów europejskich instytucji, aby mogły one skutecznie uczestniczyć w procesie politycznym oraz rozliczać władze publiczne z działań. Z tego względu dotychczas zdecydowanie opowiadałem się za publikacją list obecności posłów.

Mimo postępu poczynionego przez instytucje europejskie w zakresie otwartości i przejrzystości, panującej sytuacji nijak nie można nazwać doskonałą, a to przekształcenie rozporządzenia (EWG) nr 1049/2001 w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji należy postrzegać jako następny krok ku wykształceniu otoczenia administracyjnego, w którym dostępność i łatwość uzyskania informacji stanowi regułę, a nie wyjątek.

W konkluzji pragnę podkreślić ostatnie wspaniałe osiągnięcie: Parlament Europejski posługuje się 23 językami urzędowymi, a dokumenty Wspólnot Europejskich są dostępne w każdym z nich. Stanowi to gwarancję demokracji.

**Jean Marie Beaupuy (ALDE), na piśmie.** — (FR) Owo sprawozdanie z własnej inicjatywy należy postrzegać z perspektywy trwającej debaty legislacyjnej mającej na celu zmianę przepisów rozporządzeń dotyczących funduszy strukturalnych, zwłaszcza rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (ERDF) (sprawozdanie posła Angelakasa) oraz rozporządzenia ustanawiającego Europejski Fundusz Spójności (ESF) (sprawozdanie posła Jöns).

Zabiegając o osiągnięcie porozumienia w pierwszym czytaniu oraz o szybką reakcję na kryzys bezpośrednio dotykający obywateli europejskich, Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy postanowiła nie zgłaszać poprawek do wniosków legislacyjnych. Gwoli zachowania spójności takie samo podejście przyjęliśmy podczas głosowania.

Koleżanki i koledzy posłowie z partii MoDem dzielą moje obawy dotyczące przeciwdziałania zmianom klimatu. Owo przeciwdziałanie zostanie ugruntowane jako priorytet polityki spójności po 2013 roku.

**Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie.** — (PT) Nie liczcie, że będziemy chwalić jałowy europejski plan naprawy gospodarczej, który w przeważającej mierze będzie samofinansowany przez państwa członkowskie (solidarność europejska w najlepszej odsłonie), który nie kwestionuje polityki neoliberalnej będącej przyczyną pogorszenia warunków życia i pracy przeważającej większości ludności.

W rezultacie, co nie jest zaskoczeniem, większość w Parlamencie odrzuciła nasze wnioski, które:

— potępiały fakt, że w czasie, gdy pogłębia się kryzys społeczno-gospodarczy w UE, budżet Wspólnoty na 2009 rok, jest „niższy niż kiedykolwiek”;

— kładły nacisk na zwiększenie środków funduszy strukturalnych i funduszu spójności;

— podkreślały, że dodatkowe płatności zaliczkowe w ramach tych funduszy będą skutkować obniżeniem finansowania przez następne kilka lat;

— zawierały krytykę niepełnego wykorzystania tych funduszy, zwłaszcza w kontekście pogorszenia się warunków społeczno-gospodarczych w UE;

— wzywały do traktowania tych funduszy jako wydatki celowe oraz proponowały podwyższenie współfinansowania przez Wspólnotę i zniesienie reguł N+2 i N+3 w odniesieniu do tych funduszy.

— kładły nacisk na efektywne wykorzystanie tych funduszy w celu propagowania prawdziwej konwergencji i na odejście od ciągłego podporządkowywania ich neoliberalnym celom strategii lizbońskiej;

— kładły nacisk na przeciwdziałanie relokacji przedsiębiorstw.

**David Martin (PSE), na piśmie.** — Popieram to sprawozdanie, które zaleca szybsze, bardziej elastyczne płatności w ramach funduszy strukturalnych. Zapewni ono szersze wykorzystanie funduszy w celach ochrony i tworzenia miejsc pracy. Z zadowoleniem przyjąłem to sprawozdanie, które wzywa do szybszego finansowania projektów i ograniczenia potrzeby zaciągania pożyczek bankowych.

**Luca Romagnoli (NI), na piśmie.** — (IT) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania posła Kirilova w sprawie polityki spójności: inwestowanie w realną gospodarkę. W istocie konieczne jest zrozumienie, że polityka spójności UE wnosi istotny wkład do europejskiego planu naprawy gospodarczej i stanowi największe źródło inwestycji UE w realną gospodarkę, zapewniając ukierunkowaną pomoc na realizację priorytetowych potrzeb i na rozwiązywanie problemów w priorytetowych obszarach o potencjale rozwojowym zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. To jednak powinno skłonić nas do zastanowienia się nad błędami popełnionymi w przeszłości, które doprowadziły do tej poważnej sytuacji gospodarczej. Również i w tym sektorze wymagana jest ścisła regulacja, w przeciwnym razie mogą powtórzyć się te same błędy.

## 7. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.55 i wznowione o godz. 15.00.)

### PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

*Przewodniczący*

## 8. Oświadczenie przewodniczącego

**Przewodniczący.** – Panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym prosić o wyrozumiałość i przeprosić za tak późne rozpoczęcie obecnego posiedzenia, lecz dopiero przed chwilą powiedziano mi, że będę poproszony o wygłoszenie oświadczenia w sprawie pewnego bardzo bolesnego wydarzenia. Pozwólcie państwo, że teraz wygłoszę to oświadczenie.

Z głębokim smutkiem i oburzeniem dowiedzieliśmy się dzisiaj o wydarzeniach w miejscowości Winnenden w Badenii-Wirtembergii w Niemczech, gdzie w szkole średniej Albertville w tragicznych okolicznościach zginęło 15 osób. Sprawca, którym był siedemnastoletni były uczeń tej szkoły, popełnił później samobójstwo. Podczas strzelaniny w supermarkecie w tej miejscowości rannych zostało dwóch policjantów, którzy ścigali sprawcę.

W imieniu Parlamentu Europejskiego chciałbym złożyć najszczerze kondolencje i przekazać słowa solidarności rodzinom i krewnym ofiar - niewinnych młodych uczniów oraz trojga nauczycieli tej szkoły.

Tragedia ta ma miejsce zaledwie sześć miesięcy po podobnej strzelaninie w szkole w Kauhajoki w Finlandii. Jako odpowiedzialni politycy Unii Europejskiej i wszystkich państw członkowskich mamy za zadanie uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zawczasu przewidywać podobne akty przemocy i im zapobiegać, o ile w ogóle możemy mieć na nie jakikolwiek wpływ.

Jesteśmy również zbulwersowani innym tragicznym zdarzeniem w stanie Alabama w USA, gdzie uzbrojony szaleniec zastrzelił co najmniej dziesięć osób, zanim użył broni przeciwko sobie.

Raz jeszcze chciałbym w imieniu nas wszystkich wyrazić nasze najgłębsze współczucie dla ofiar i ich rodzin. Byłbym wdzięczny, gdyby zechcieli państwo uczcić pamięć zabitych chwilą ciszy.

*(Posłowie powstał i uczcił pamięć ofiar minutą ciszy)*

### PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA

*Wiceprzewodniczący*

## 9. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

## 10. Skład Parlamentu: patrz protokół

## 11. Stan zaawansowania projektu SIS II (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest debata łączna w sprawie:

- pytania ustnego skierowanego do Rady przez pana posła Coelho w imieniu grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, panią poseł Roure w imieniu grupy Socjalistów w Parlamencie Europejskim oraz pana posła Laksa w imieniu grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy (O-0005/2009 – B6-0010/2009) w sprawie stanu zaawansowania projektu SIS II oraz

- pytania ustnego skierowanego do Komisji przez pana posła Coelho w imieniu grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, panią poseł Roure w imieniu grupy Socjalistów w Parlamencie Europejskim oraz pana posła Laksa w imieniu grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy (O-0005/2009 – B6-0011/2009) w sprawie stanu zaawansowania projektu SIS II (O-0006/2009 – B6-0011/2009).

**Carlos Coelho, autor.** – (PT) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie wiceprzewodniczący Komisji, panie i panowie! W Parlamencie Europejskim oczywiście popieramy szybkie uruchomienie systemu SIS II (systemu informacyjnego Schengen), które powinno było nastąpić w 2007 roku. SIS drugiej generacji stanowi wspólnotowy sposób zaspokojenia potrzeby zwiększenia bezpieczeństwa na granicach zewnętrznych i uwzględnienia takich ważnych innowacji jak dane biometryczne i powiązanie systemów ostrzegania. Przyjmujemy do wiadomości, że system ten może być uruchomiony jedynie z chwilą, gdy stanie się niezawodny i gdy będzie w stanie działać nieprzerwanie przez 24 godziny na dobę. Moim zdaniem nadszedł czas, by ustalić, kto jest odpowiedzialny za to opóźnienie, dokonać pogłębionej oceny stanu rzeczy i znaleźć rozwiązania, które doprowadzą do technicznej niezawodności tego projektu oraz umożliwią odbudowanie jego nadwątlonej już wiarygodności.

Wiadomo, że w minionym roku przeprowadzono rozmaite testy, które zakończyły się wynikiem negatywnym, w tym w szczególności test systemu operacyjnego. Rada i Komisja ustaliły czteromiesięczny okres na rozwiązanie istniejących problemów, aczkolwiek bez wielkiego powodzenia, jak można sądzić z wyników osiągniętych w grudniu 2008 r., gdy testy powtórzono. Jak wiemy, pomimo pewnych postępów, nadal występują poważne problemy związane z wydajnością i niezawodnością tego systemu, utratą komunikatów, jakością danych oraz procesem synchronizacji kopii krajowych z systemem centralnym. Jest jasne, że SIS II nie będzie działać, dopóki problemy te nie zostaną rozwiązane. Pragnę wyrazić moje wątpliwości co do możliwości uporania się przez wykonawcę w tak krótkim terminie ze wszystkimi tymi problemami, które nie zostały wcześniej rozwiązane w znacznie dłuższym okresie. Mam nadzieję, że można uruchomić niezależny audyt tego projektu w celu ustalenia, kto jest za to odpowiedzialny. Nie mam zastrzeżeń wobec alternatywnego scenariusza technicznego uwzględniającego przejście z tzw. systemu „SIS I for All” do SIS II, pod warunkiem pełnego poszanowania ram prawnych przyjętych w odniesieniu do SIS II. Pod koniec marca przedstawione zostanie sprawozdanie zawierające ocenę i porównanie tych dwóch scenariuszy. Parlament chce mieć dostęp do tego opracowania i otrzymać informacje na temat nowego kierunku, jaki zostanie nadany omawianemu projektowi, zarówno w odniesieniu do poziomu zaufania do rozwiązań technicznych, jak i implikacji prawnych nowego harmonogramu i wpływu na budżet. Zwłaszcza obecnie pragnę przypomnieć Radzie i Komisji, że w całym tym procesie szczególnie wskazana jest większa przejrzystość.

**Martine Roure, autorka.** – (FR) Panie przewodniczący! Jak wiemy SIS II to bardzo ważne narzędzie z punktu widzenia zagwarantowania bezpieczeństwa strefy Schengen, zwłaszcza po rozszerzeniu UE o 10 nowych krajów.

Od czasu przyjęcia w 2007 roku podstaw prawnych ani razu nie mieliśmy okazji zapoznać się ze szczegółowym sprawozdaniem na temat przebiegu realizacji projektu czy też na temat problemów technicznych lub politycznych, które podobno utrudniają uruchomienie systemu.

O tym, że wszystkie testy, które są wymagane w celu uruchomienia systemu centralnego w warunkach pełnego bezpieczeństwa, zakończyły się niepowodzeniem, dowiedzieliśmy się z prasy w grudniu 2008 roku.

Wiemy, że Komisja usiłowała opracować plan naprawczy w celu rozwiązania głównych problemów i wiemy też, że na forum Rady kilka państw członkowskich już bierze pod uwagę rozwiązanie alternatywne, które polegałoby na zwykłej modernizacji obecnie eksploatowanego systemu SIS.

Dlatego nie mamy do czynienia z problemem technicznym, lecz politycznym. Zwrócono się do Parlamentu o określenie - w ramach procedury współdecyzji – architektury SIS II, która miałaby zapewnić bezpieczeństwo konieczne dla naszej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Pracowaliśmy nad tym, nie tracąc z pola widzenia kwestii bezpieczeństwa i ochrony podstawowych praw naszych obywateli.

W tym przypadku chodzi o odpowiedzialność polityczną instytucji europejskich, w szczególności Rady i Komisji, ponieważ sądzimy, że Parlament dobrze wypełnił swoje zadanie wobec obywateli.

Dzisiaj – i w przyszłości – oczekujemy politycznego uzasadnienia tej diametralnej zmiany kierunku. Oczywiście wiązałoby się to z bardzo poważnymi konsekwencjami dla środków budżetowych przeznaczonych dotąd na ten projekt i wymagałoby to między innymi utworzenia – tam gdzie to konieczne – rezerwy z dostępnych środków do czasu określenia przyszłego kształtu projektu i jego podstawy prawnej.

**Henrik Lax, autor.** – (SV) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Jako posłowie Parlamentu Europejskiego musimy wiedzieć, czy Rada i Komisja nadal uważają, że SIS II w ogóle powstanie i będzie funkcjonował. Czy Komisja nie ustanie w poszukiwaniu technicznego rozwiązania obecnych problemów? Jaki jest kierunek działań? Jak w swoich wystąpieniach stwierdziło dwóch

przedsłówców, jako posłowie Parlamentu Europejskiego pragniemy być na bieżąco informowani o problemach, a to dotychczas nie miało miejsca.

Jeżeli SIS II w swojej obecnej postaci nie może ruszyć z miejsca, czy istnieje plan B i czy taki plan B zostanie zaprezentowany? Jak wspomniała pani poseł Roure, w ostatecznym rozrachunku kwestia SIS II to kwestia wiarygodności Unii, gdy mowa o gwarantowaniu bezpieczeństwa wewnętrznego w Unii. Musimy jednak pamiętać również o tym, że ta sama infrastruktura ma być wykorzystywana na potrzeby systemu informacji wizowej - VIS. Dlatego w dłuższej perspektywie chodzi także o wiarygodność polityki wizowej Unii, czyli o jej zdolność do utrzymywania stosunków z otaczającym ją światem w sposób godny.

Kończąc, chciałbym zapytać przedstawiciela Komisji, czy Komisja ma nadal pełne poparcie państw członkowskich dla tego projektu. Czy zechcą one ponosić koszty projektu, który – jak się wydaje – nigdy nie ruszy z miejsca?

**Alexandr Vondra**, *urzędujący przewodniczący Rady*. – Panie przewodniczący! Zanim zajmę się tematem naszej dzisiejszej debaty pozwólcie państwu, że rozpocznę od przekazania wyrazów mojego głębokiego współczucia krewnym ofiar tragicznego zdarzenia w Badenii-Wirtembergii w dniu dzisiejszym.

A teraz powróćmy do tematu naszej dzisiejszej debaty. Po pierwsze, jesteśmy wdzięczni za możliwość przeprowadzenia tej debaty. Jak wszyscy państwo dobrze wiecie, jest to kwestia ważna. Szereg trudności operacyjnych doprowadziło do szczególnych problemów w procesie uruchamiania SIS II.

Prezydencja pragnie, tak jak państwo się tego domagają, zapewnić pełną przejrzystość w zakresie realizacji projektu w przeszłości oraz okoliczności związanych z jego wdrażaniem. Ze względu na negatywne wyniki pierwotnych testów tego systemu, w listopadzie i grudniu 2008 roku przeprowadzono dalsze testy. Ostateczne wyniki tych testów systemu operacyjnego były znane dopiero w drugiej połowie stycznia 2009 roku.

Na nieformalnym spotkaniu w dniu 15 stycznia 2009 r. w Pradze, ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zostali poinformowani przez Komisję, że wynik tych testów nie był zbyt dobry. Ministrowie natychmiast zgodnie uznali, iż istnieje potrzeba wdrożenia nowego całościowego podejścia do zarządzania projektem SIS II, z udziałem państw członkowskich współpracujących z Komisją. Nowe podejście do zarządzania zapewni dokładniejsze monitorowanie projektu, a tym samym pozwoli na wczesne sygnalizowanie wszelkich potencjalnych trudności. Uzgodniono również, że odpowiednie środki zostaną podjęte na kolejnym posiedzeniu Rady WSISW, które odbyło się w dniach 26 - 27 lutego 2009 r. W konkluzji przyjętej podczas tego posiedzenia Rada wezwała Komisję do udzielania Parlamentowi i prezydencji Rady na bieżąco pełnych informacji na temat problemów związanych z SIS II i kierunku przyszłych działań.

Parlament Europejski zwrócił się z pytaniem, czy aktualnie stwierdzone problemy wymagają przebudowy omawianego systemu. Jak wynika z otrzymanych przez Radę informacji na temat stanu projektu SIS II, występuje nadal kilka problemów. Rozumiemy jednak, że Komisja reprezentuje pogląd, iż wszystkie nieuregulowane kwestie można rozwiązać bez konieczności poważnego przebudowywania aplikacji SIS II.

Na lutymowym posiedzeniu Rada zaakceptowała wdrożenie analizy i planu naprawczego SIS II, co umożliwi ustalenie wszystkich problemów i ich natychmiastowe rozwiązanie, jak też ocenę architektury technicznej w celu zapewnienia stabilnego i bezawaryjnego systemu SIS II. Niemniej jednak Rada uzgodniła również, że w przypadku pojawienia się poważnych problemów, których rozwiązanie nie byłoby możliwe, należy realizować plan awaryjny. Jeżeli chodzi o alternatywne rozwiązanie w stosunku do SIS II, w trakcie lutowego posiedzenia Rady WSISW z zadowoleniem przyjęto studium wykonalności będące podstawą tworzenia realnego alternatywnego scenariusza technicznego dla prac nad systemem SIS II w oparciu o przekształcenie SIS I+ stanowiącego część planu awaryjnego.

Rada również zażądała możliwie szybkiego przedstawienia Radzie przez prezydencję i Komisję – najpóźniej do maja 2009 roku – sprawozdania zawierającego pogłębioną ocenę obydwóch scenariuszy i ich porównanie. Na podstawie tego sprawozdania Rada oceni osiągnięty postęp w pracach nad SIS II, a w odniesieniu do scenariusza alternatywnego – zbada szansę osiągnięcia celu SIS II określonego w ramach prawnych regulujących utworzenie, funkcjonowanie i wykorzystanie SIS II, na bazie technicznej wynikającej z przekształcenia SIS I+. Analiza ta zostanie przeprowadzona możliwie szybko, najpóźniej do czasu posiedzenia Rady w dniach 4-5 czerwca 2009 r.

Co do żądanych przez Parlament informacji szczegółowych dotyczących rozwiązania istniejących nadal problemów, w szczególności odnoszących się do kwestii finansowych, Rada wezwała Komisję nie tylko do informowania Parlamentu Europejskiego o problemach związanych z SIS II, lecz także do systematycznego przekazywania pełnych informacji - zarówno Parlamentowi, jak i Radzie - na temat danych liczbowych



dotyczących wydatków związanych z głównym projektem SIS II oraz na temat środków podejmowanych w celu zapewnienia pełnej przejrzystości.

Na podstawie sprawozdania, o które zwrócono się do prezydencji i Komisji, najpóźniej podczas swojego posiedzenia w czerwcu 2009 roku Rada omówi kalendarz działań związanych z uruchamianiem SIS II. Uwzględnione zostaną wówczas zapisy odnoszące się do harmonogramów określone w rezolucji Parlamentu z dnia 24 września 2008 r. dotyczącej projektu rozporządzenia Rady w sprawie migracji z systemu informacyjnego (SIS I+) do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II). Włączono to do art. 19 rozporządzenia Rady z dnia 24 października.

Jestem pewien, że Komisja będzie w stanie przedstawić pewne dodatkowe informacje w odpowiedzi na postawione pytania. Chciałbym po prostu państwa zapewnić jako posłów Parlamentu, że prezydencja będzie bacznie tę sprawę śledzić i że zagwarantuje ścisłe przestrzeganie kierunku działań uzgodnionego w poprzednim miesiącu przez ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

**Jacques Barrot**, *wiceprzewodniczący Komisji*. – (FR) Panie przewodniczący! Chcę potwierdzić to, co powiedział pan wiceprzewodniczący Vondra. Muszę też dodać, że wspólnie z panem Langerem, przewodniczącym Rady ministrów spraw wewnętrznych, nadaliśmy kwestii SIS II bezwzględny priorytet.

Spróbuję ze swej strony przekazać państwu kilka wyjaśnień. Wyłoniony przez Komisję główny wykonawca opracowania systemu SIS II przeprowadził serię testów operacyjnych systemu centralnego działającego interaktywnie z niektórymi systemami krajowymi. W listopadzie i grudniu 2008 roku wyniki tych testów skłoniły nas do stwierdzenia, że system centralny nie osiągnął poziomu określonego w umowie.

W połowie listopada Komisja rozpoczęła drobiazgową analizę rozwiązania SIS II, którą obecnie opracowuje Hewlett-Packard/Steria, we współpracy z ekspertami z państw członkowskich oraz przy pomocy i wsparciu dwóch znanych firm konsultingowych z branży IT.

W następstwie negatywnego wyniku testów operacyjnych wdrożyliśmy plan analityczno-naprawczy, którego realizacja potrwa cztery miesiące. Plan ten ma zapewnić osiągnięcie zadawalającego poziomu stabilności i wydajności procesu wdrażania systemu SIS II.

Plan ten ma na celu, po pierwsze, naprawienie znanych błędów związanych z systemem centralnym – część z tych błędów już naprawiono – a po drugie – sprawdzenie, czy na wdrożenie SIS II nie rzutują wady strukturalne, których nie da się usunąć.

W wielu obszarach priorytetowych przeprowadzane są testy szczegółowe, które mają na celu wyeliminowanie niewiadomych związanych z architekturą obecnego rozwiązania. Czynności te odbywają się równolegle z analizą techniczną poszczególnych problemów.

Komisja wprowadziła również kompleksowe podejście do zarządzania projektem w celu stworzenia możliwości lepszego zintegrowania centralnego komponentu SIS II i jego komponentów krajowych, w ramach kompetencji ustalonych na drodze prawnej przez Komisję i państwa członkowskie.

W wymiarze konkretnym Komisja koordynuje strukturę wspólnego zarządzania projektem. Struktura ta obejmuje kierowników projektów krajowych, kierowników projektu centralnego oraz wykonawców wyłonionych przez Komisję. Struktura ta będzie elementem projektu podczas całej fazy analizy i działań naprawczych, później w czasie testów kwalifikacyjnych, a następnie w fazie migracji, do momentu oddania SIS II do eksploatacji.

Pod koniec fazy analizy i działań naprawczych będziemy mieli dokładny obraz zasobów, jakie będą jeszcze konieczne przed uruchomieniem SIS II oraz związanego z tym harmonogramu, tak jak powiedział przed chwilą pan wiceprzewodniczący Vondra. Oczywiście nie ma wątpliwości co do tego, że wystąpi opóźnienie w realizacji celu, jakim jest oddanie systemu SIS II do eksploatacji we wrześniu 2009 roku.

Obecne trudności związane z SIS II omówiono podczas nieformalnego spotkania ministrów w dniu 15 stycznia oraz podczas posiedzenia Rady Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w dniach 26-27 lutego. Przyjęto ogólny zarys podejścia zalecanego przez Komisję w odniesieniu do kontynuacji SIS II.

Po pierwsze, istnieje potrzeba kontynuowania studium wykonalności dotyczącego alternatywnego rozwiązania technicznego na bazie obecnie otrzymanego wsparcia Rady dla SIS I+. Dlatego możemy kontynuować wspomniane studium wykonalności nad rozwiązaniem alternatywnym.

Jednakże każde alternatywne rozwiązanie techniczne będzie musiało mieścić się w ramach prawnych utworzonych na potrzeby SIS II, w kształcie przyjętym przez Parlament i przez Radę. Należy oczywiście wykazać wielką dbałość o maksymalne ponowne wykorzystanie poniesionych nakładów, jak również zwrócić uwagę na sytuację państw członkowskich i krajów stowarzyszonych, które zamierzają wejść do strefy Schengen w nadchodzących latach.

Jak już powiedziano, ministrowie postanowili się ponownie spotkać, najpóźniej w czerwcu – na początku czerwca – w celu dokonania oceny osiągniętego postępu a w razie potrzeby – wytyczenia nowych kierunków oraz ewentualnego przejścia do opcji alternatywnej. Mając to na uwadze Rada wystąpiła do prezydencji i do Komisji, w ścisłej współpracy z grupą zadaniową ds. SIS II oraz w porozumieniu z odpowiednimi organami, o przedstawienie Radzie sprawozdania zawierającego szczegółową ocenę obydwóch scenariuszy i ich porównanie. Sprawozdanie to ma powstać możliwie szybko, lecz nie później niż w maju 2009 roku.

W tym celu uzgodniono wspólne kryteria porównawcze służące ocenie zalet i wad każdego rozwiązania. Aby wszystko było jasne – oznacza to, że na początku czerwca będziemy mieli decyzję Rady. Decyzja ta zostanie podjęta w świetle wyników zakończonych testów i to, jak sądzimy, umożliwi kontynuację projektu SIS II lub przejście do rozwiązania alternatywnego, lecz takiego, które oczywiście nadal będzie odpowiadać celom, jakie państwo wyznaczyliście.

Oczywiście doskonale zdaję sobie sprawę z tego, co pan poseł Coelho i pani poseł Roure powiedzieli o potrzebie wysokiego stopnia przejrzystości. Chciałbym powiedzieć, że systematycznie przesyłamy i nadal to będziemy czynić, protokoły komitetu ds. SIS II. Muszę również stwierdzić, że skierowałem pismo do pana posła Depreza, przewodniczącego Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, aby przekazać mu szczegółowe informacje na temat stanu systemu SIS II. Kopia tej korespondencji została również przekazana panu posłowi Coelho.

Chcę też powiedzieć panu posłowi Laksowi, że problemy związane z SIS II nie mają wpływu na VIS. Problemy z SIS II nie dotyczą jego wspólnej infrastruktury z VIS. Można powiedzieć, że sytuacja w zakresie VIS rozwija się w sposób przewidziany w planie uzgodnionym z państwami członkowskimi.

Chcę przez to powiedzieć, że tak naprawdę zarówno wspólnie z grupą zadaniową, jak i w samej Komisji, organizujemy systematyczne spotkania z wykonawcą oraz z dwoma podwykonawcami, zwłaszcza z firmą Steria. Panie przewodniczący, panie i panowie! Możemy naprawdę żywić nadzieję, że kwestia ta zostanie zamknięta w najbliższych miesiącach, włącznie z decyzją dotyczącą terminu końcowego, która zostanie podjęta na początku czerwca, gdy Rada będzie faktycznie musiała tę decyzję podjąć.

Tu i teraz zobowiązuję się do przekazywania Parlamentowi bieżących informacji na temat rozwoju sytuacji w tym zakresie.

**Marian-Jean Marinescu**, w imieniu grupy PPE-DE. – (RO) Problem z funkcjonowaniem systemu informacyjnego Schengen II omawiano ostatnio podczas posiedzenia Rady w lutym 2009 roku. Ponownie podkreślano wówczas, że konieczne jest natychmiastowe znalezienie wyjścia z impasu, w jakim znalazł się obecnie SIS II.

Mam jednak wrażenie, że po dyskusjach nad SIS II zamiast odpowiedzi pojawiło się jeszcze więcej pytań. Rada popiera wdrożenie planu analityczno-naprawczego w celu ustalenia problemów związanych z techniczną architekturą SIS II, by spowodować, że system ten stanie się stabilny i niezawodny. Z drugiej strony Rada nie wyklucza ewentualnej decyzji w sprawie przyjęcia alternatywnego rozwiązania technicznego, które umożliwi realizację celów zakładanych w zakresie SIS II.

Niezależnie od tego, która z opcji zostanie wdrożona, nie może się ona odbić na harmonogramie przyjmowania do strefy Schengen krajów, które jeszcze do niej nie należą. Chciałbym wiedzieć, jakie środki przyjmie Komisja w celu uniknięcia ewentualnych opóźnień i jak zostaną sfinansowane dodatkowe koszty wynikłe wskutek tych zmian. Przykład Rumunii mówi za siebie. Jej granica zewnętrzna to 2 tysiące kilometrów. Włączenie Rumunii do strefy Schengen planowane na marzec 2011 roku to ważny priorytet. Całe to niezdecydowanie może spowodować konsekwencje dla dotrzymania tego terminu.

Chciałbym również wspomnieć o innej sprawie. W chwili, gdy Komisja czyni przygotowania dotyczące opracowania nowego wniosku legislacyjnego w sprawie nowych etapów zarządzania granicami, chciałbym przede wszystkim prosić Komisję o dokonanie oceny efektywności obecnie stosowanych systemów wykorzystywanych w zarządzaniu granicami, albowiem taka ocena umożliwi osiągnięcie optymalnej synergii między tymi systemami, a następnie – o ocenę możliwości poniesienia nakładów na logistyczne zabezpieczenie działań na granicach.

Aby osiągnąć strategiczne cele UE Komisja nie powinna rozpoczynać prac nad nowymi narzędziami, dopóki istniejące systemy, takie jak SIS II czy VIS, nie są w pełni gotowe do działania i niezawodne.

**Genowefa Grabowska, w imieniu grupy PSE.** – (PL) Panie przewodniczący! Sytuacja, o której dyskutujemy jest wymownym przykładem pokazującym, że niekiedy łatwiej jest osiągnąć konsensus i uzyskać zgodę polityczną na otwarcie granic, niż pokonać problemy techniczne.

Wejście nowych państw członkowskich do Schengen w dniu 23 grudnia 2007 r. było dla obywateli tych państw świętem i wydarzeniem. Wiem to, bo jestem z Polski – państwa, które skorzystało z tego dobrodziejstwa i które bardzo sobie ceni otwarcie granic, jako że zniknęła ostatnia z dyskryminacyjnych okoliczności, które dzieliły nas od państw członkowskich starej Unii Europejskiej.

Także w moim kraju jest agencja Frontex. Wiem, że pan komisarz Barrot był w Polsce, prowadził rozmowy we Frontexie i także wizytował granicę zewnętrzną Unii, za której szczelność Polska odpowiada. Wiem, że w praktyce nie ma większych problemów ze strzeżeniem i szczelnością tej granicy. Za to mamy problem z kwestiami technicznymi, których rozwiązanie urasta do problemu politycznego, jak powiedziała moja koleżanka Martine Roure, i z czym się w pełni zgadzam.

Zatem jeżeli są problemy techniczne, jeżeli są kłopoty, to chyba każda instytucja Unii Europejskiej jest odpowiedzialna za to, aby zwrócić się do tego organu, który prowadził tak długo pracę nad wdrożeniem systemu SIS II. Szkoda, że tego nie zrobiono i że transparentność w tej materii została niejako wymuszona.

Uważam, że Parlament Europejski nie może się zgodzić, aby jakiegokolwiek działania były poza nim czynione, aby był pomijany tam, gdzie chodzi o rozwiązywanie problemów ważnych dla obywateli, zwłaszcza jeśli chodzi o bezpieczeństwo.

Ostatnia, lekka zupełnie uwaga. Gdyby były kłopoty, gdyby Hewlett-Packard nie bardzo sobie radził z rozwiązywaniem problemów technicznych, to mamy w Polsce znakomitych specjalistów, młodych ludzi, którzy są wspaniałymi, znanymi w świecie informatykami. Myślę, że mogliby się przydać i zrobić to znacznie taniej, szybciej i lepiej.

**Hubert Pirker (PPE-DE).** – (DE) Panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Układ z Schengen zawsze był i będzie synonimem bezpieczeństwa z jednej strony i wolności oraz tolerancji – z drugiej. Dla obywateli Europy i dla nas wszystkich jest on elementem wartości dodanej oferowanej przez Unię Europejską. Zawsze funkcjonował bardzo dobrze i jest sprawnie stosowany jako jedno rozwiązanie dla wszystkich.

To, co się obecnie dzieje, jest denerwujące. Irytujące jest jednak również to, że Parlament, który zawsze był bardzo skłonny do współpracy, nie otrzymuje koniecznych informacji. Stale zapewnialiśmy obywateli Europy o tym, że system informacyjny Schengen II będzie funkcjonował doskonale i zgodnie z harmonogramem, a teraz dowiadujemy się, że powstały problemy i że – jak się zdaje – nie widać kresu tej kłopotliwej sytuacji.

Chciałbym się dowiedzieć, czy prawdziwe są liczby krążące w mediach, gdzie mowa jest o wydatkach rzędu 100 milionów euro dotychczas poniesionych na system informacyjny Schengen II. Czy wiadoma firma poniesie konsekwencje? Dlaczego w odpowiednim czasie Komisja, Rada lub inny organ nie wprowadził systemu kontroli?

**Mihael Brejc (PPE-DE).** – (SL) To rzeczywiście dziwne, że problemy dotyczące operacyjności systemu muszą się bardzo często pojawiać wówczas, gdy zajmujemy się tego typu ważnymi i doniosłymi kwestiami technicznymi. Do tej pory zajmowaliśmy się już sprawami technicznymi związanymi z przetwarzaniem danych. Właśnie dlatego społeczeństwo ma rację pytając o powód braku profesjonalnych instytucji na szczeblu UE, które posiadają wystarczające kompetencje, by zająć się wszelkimi problemami technicznymi, jakie mogą powstać w funkcjonowaniu wyjątkowo dużych i rozbudowanych baz danych.

Uczestniczę w tych debatach od samego początku. Współpracowałem również ze sprawozdawcą, panem posłem Coelho i jestem świadom pewnych trudności i mankamentów technicznych, jakie nadal istnieją, w tym problemów związanych z poziomem dostępnej wiedzy specjalistycznej. Dlatego w tym momencie uważam, że należy dokonać prawdziwej technicznej i finansowej oceny systemu i przywołać do porządku tych, którzy zarządzają tym projektem. W rzeczywistości nie jest to tylko moje odczucie; tak uważa ogół społeczeństwa.

**Bernd Posselt (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Osobiście darzę pana wielkim szacunkiem, lecz to, co się tutaj dzieje to naprawdę bałagan nie do przyjęcia, prowadzący do marnotrawstwa i ujawniający niedopuszczalny brak kompetencji. Z tego względu wzywam nie tylko Komisję Europejską, lecz także Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz Komisję Kontroli Budżetowej, aby dokładnie przyjrzały się tej sprawie.

Z przyjemnością odnotowuję, że prezydencję sprawuje Republika Czeska, ponieważ Bawaria i Republika Czeska mają dokładnie takie same interesy w dziedzinie bezpieczeństwa. Wiemy, że pomimo wszelkich obaw związanych z otwarciem granic, w wyniku doskonałej współpracy policji nastąpiła poprawa sytuacji w dziedzinie bezpieczeństwa. Mogłoby to stanowić wzór dla innych części Europy i w imieniu Bawarii chciałbym za to podziękować Republice Czeskiej. Oczekujemy, że system informacyjny Schengen w końcu obejmie wszystkie obszary i że nie będzie ograniczony do indywidualnych, wzorcowych, dwustronnych uzgodnień.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu za tę debatę. Sądzę, że pokazuje ona, iż istnieje problem wymagający rozwiązania. W styczniu Rada, pod naszym przewodnictwem, uczyniła wszystko, co mogła. Poważnie potraktowaliśmy inicjatywę budowania planu awaryjnego czy też alternatywnego oraz daliśmy wyraz konieczności znalezienia szybkiego rozwiązania, wyznaczając terminy.

To wszystko, co możemy uczynić. Co do kwestii finansowych, oddaję głos przedstawicielowi Komisji, by mógł się do nich odnieść. Współpraca między panem ministrem Langerem i panem komisarzem Barrotem obecnie układa się wspaniale, a zatem sądzą, że będziemy w stanie się tym zająć.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy jest to problem o charakterze politycznym czy technicznym, uważamy, że jest to problem czysto techniczny. Nie jest to – jak się sugeruje – jakaś „zasłona dymna”, która ma służyć ukryciu problemów politycznych. Nie – system musi być gotowy do działania możliwie jak najszybciej.

Odnosząc się do uwag pani poseł Grabowskiej: tak, pamiętamy, co oznacza pozostawanie w „poczekalni”. Rok temu dyskutowaliśmy na ten temat. Okazuje się, że nagle wszystkie kraje, które oczekują osiągnięcia postępów w tym zakresie, mają te same doświadczenia co my. Mamy wolę wypracowania rozwiązania technicznego, które umożliwi udział podmiotów z dodatkowych krajów, zgodnie ze szczegółowym harmonogramem.

Ograniczę się do tych kilku końcowych uwag. Wygłosiłem dłuższe przemówienie na początku obrad. Idźmy teraz dalej.

**Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący wiceprzewodniczący Vondra! Dziękuję za zaangażowanie Republiki Czeskiej w tę sprawę. Jesteśmy bardzo wdzięczni za wasze wsparcie.

Przede wszystkim chciałbym ustosunkować się do słów pana posła Marinescu i powiedzieć, że nie ma żadnego szczególnego problemu, zważywszy że państwa członkowskie niebędące jeszcze w strefie Schengen będą w stanie włączyć się też do systemu SIS II. Będzie kilka „okienek” – okresów, w których nowe państwa członkowskie niebędące członkami Schengen będą w stanie włączyć się do systemu SIS II i jeśli wszystko pójdzie dobrze, nie powinno być żadnych szczególnych problemów.

Pani poseł Grabowska! Muszę pani podziękować za wszystko, co Rzeczpospolita Polska czyni dla ochrony granic zewnętrznych. Miałem rzeczywiście okazję obserwować jakość pracy wykonywanej przez Frontex przy udziale polskich służb na granicy z Ukrainą.

Odnosząc się do wypowiedzi pani poseł Roure i pani poseł Grabowskiej pragnę po prostu stwierdzić, że problem jest z gruntu techniczny. Nie jest to – jak powiedział pan Vondra – problem natury politycznej. Prawda jest po prostu taka, że państwa członkowskie czy raczej niektóre państwa członkowskie stawiają coraz większe żądania. Dlatego – należy to powiedzieć – SIS II musi umożliwiać realizację coraz bardziej wyrafinowanych celów. W konsekwencji system ten staje się coraz bardziej złożony i mimo wszystkich hołdów złożonych przez Parlament technologiiom informacyjnym wdrożenie go okazało się trudniejsze niż przewidywano. Niemniej jednak to prawda, że problem pozostaje nadal w istocie problemem technicznym i dlatego jego rozwiązanie powinno być możliwe.

Pragnę powiedzieć panu posłowi Pirkerowi, że Parlament będzie odpowiednio informowany na bieżąco, do czego się teraz zobowiązuje. Osobiście się tego podjąłem w trakcie realizacji omawianego projektu i myślę, że mogę powiedzieć, iż uznaję to za bezwzględny priorytet. Chcę także zapewnić pana posła Brejca,

że jednoznacznie ustaliliśmy już podmioty odpowiedzialne za istniejącą sytuację. Wspólnie z Komisją utworzyliśmy grupę zadaniową, w ramach której państwa członkowskie blisko ze sobą współpracują. Sądzę, że dzięki temu dysponujemy teraz solidną grupą koordynacyjną, ale nasz współwykonawca również musi być w stanie spełnić postawione przez nas wymagania.

Pragnę też odpowiedzieć na pytanie dotyczące kwestii finansowych postawione przed chwilą przez pana posła Pirkera i pana posła Posselta. Łączne środki budżetowe Komisji przeznaczone na projekt SIS II wynoszą około 68 milionów euro. Przedmiotowe umowy obejmują studia wykonalności, opracowanie samego systemu centralnego, obsługę i kontrolę jakości, sieć s-Testa, przygotowania związane z zarządzaniem operacyjnym w Strasburgu, bezpieczeństwo, przygotowania w zakresie danych biometrycznych oraz komunikację. Daje to w sumie zobowiązanie w wysokości 68 milionów euro.

Jeżeli chodzi o płatności, dotychczas faktycznie wydano 27 milionów euro na opracowanie techniczne: 20 milionów euro na opracowanie systemu, 7 milionów euro – na utworzenie sieci, która reprezentuje najwyższy poziom postępu technicznego, a także 4 500 000 euro – na zapewnienie jakości.

Należy stwierdzić, że w przypadku gdyby po jednoznacznym stwierdzeniu niezawodności lub braku niezawodności SIS II Rada postanowiła przejść do formuły SIS I+R, moglibyśmy wówczas rozważyć ponowne wykorzystywanie sieci komunikacyjnej stworzonej na potrzeby systemu SIS II, co oznacza, że w przeważającej części można będzie spożytkować poniesione nakłady.

Panie i panowie! Nasz rzeczywisty problem to zapewnienie prawdziwie skutecznego narzędzia dla strefy Schengen czyli dla przestrzeni swobodnego przepływu osób. To prawda, że o ile uda się nam zrealizować Schengen II, będzie to najskuteczniejszy system na świecie pod względem rezultatów, jakie pozwoli osiągnąć. Wpierw musi jednak zostać wdrożona odpowiednia technologia informatyczna.

W każdym razie chciałbym powiedzieć państwu, za prezydencją czeską – tutaj jeszcze raz pragnę wyrazić wdzięczność panu Vondrze za zaangażowanie prezydencji czeskiej w tę trudną sprawę – że naprawdę uważam, iż wspólnie z obecną prezydencją uczyniliśmy wszystko co w naszej mocy, aby uniknąć dalszych opóźnień i aby rzeczywiście umożliwić współwykonawcy realizację naszych oczekiwań. Poza wszystkim będziemy mieli ustalony ostateczny termin, co umożliwi Radzie podjęcie koniecznych decyzji. Oczywiście ponownie zobowiązuję się do informowania Parlamentu na bieżąco.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Alin Lucian Antochi (PSE), na piśmie.** – (RO) Uważam, że omawiany projekt zmierzający do poprawy mechanizmu zarządzania zewnętrznymi granicami Unii Europejskiej nie powinien być uważany za próbę powstrzymywania migracji jako procesu. Rzeczywisty cel tych środków, które mają w zamierzeniu chronić bezpieczeństwo granic UE, nie ma w ogóle nic wspólnego z tamowaniem napływu imigrantów, lecz polega na ściślejszej jego kontroli. Prawidłowe zarządzanie migracją jest korzystne dla społeczeństw i gospodarek państw członkowskich Unii Europejskiej.

Muszę podkreślić, że Unia Europejska powinna poświęcić więcej uwagi zarządzaniu swoimi zewnętrznymi granicami tam, gdzie istnieją strefy konfliktu. Na przykład warto szczególnego uznania są dotychczasowe działania prowadzone przez Europejską misję pomocy na granicach dla Ukrainy i Mołdawii (EUBAM). Należy do nich utworzenie jednej procedury celnej na granicy, ustanowienie barier dla przemytu oraz ograniczenie działalności grup przestępczych.

Z drugiej strony dotychczasowy brak rozwiązania konfliktu naddniestrzańskiego znacznie utrudnia władzom mołdawskim zarządzanie tą częścią granicy, przez którą nadal płynie duża fala nielegalnej migracji.

Chciałby wyrazić swoje głębokie przekonanie, że Unia Europejska posiada dostateczne zdolności wywierania nacisku politycznego, ekonomicznego i w dziedzinie bezpieczeństwa, by położyć kres nielegalnym praktykom, o których była wcześniej mowa; będzie to oznaczało również jej energiczniejsze zaangażowanie się w rozwiązywanie nierozstrzygniętych konfliktów na jej wschodnich granicach zewnętrznych.

## 12. Sprawozdanie z postępów Chorwacji w 2008 r. - Sprawozdanie z postępów Turcji w 2008 r. - Sprawozdanie z postępów Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii w 2008 r. (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisja w sprawie:

- sprawozdania z postępów Chorwacji w 2008 roku,
- sprawozdania z postępów Turcji w 2008 roku oraz
- sprawozdania z postępów Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii w 2008 roku.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Panie przewodniczący! Pozwolę sobie rozpocząć debatę na temat sprawozdań z postępów trzech krajów: Chorwacji, Turcji oraz Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii.

Zacznę od Chorwacji. W sprawozdaniu Izby słusznie stwierdza się, że Chorwacja przez ostatni rok poczyniła znaczne postępy. Od początku negocjacji otwarto 22 z 35 rozdziałów, z czego siedem tymczasowo zamknięto. Prezydencja będzie kontynuować te postępy negocjacyjne. W szczególności planowane są dwie konferencje akcesyjne: na szczeblu zastępców w nadchodzących tygodniach oraz na szczeblu ministerialnym w czerwcu.

W państwa sprawozdaniu słusznie podkreśla się znaczenie rozstrzygnięcia nierozwiązanego sporu granicznego ze Słowenią. Pragnę zapewnić Izbę, że prezydencja będzie podejmowała dalsze starania, by pomóc w rozwiązaniu tej kwestii i w tym zakresie w pełni wspieramy nieustające wysiłki komisarza Rehna mające na celu znalezienie rozwiązania pozwalającego nam na kontynuowanie negocjacji akcesyjnych. Właśnie dziś przed posiedzeniem spotkaliśmy się w czasie obiadu, aby szczegółowo omówić tą kwestię. Odnosnie do najnowszych postępów z radością przyjmujemy ogłoszoną w poniedziałek decyzję Chorwacji dotyczącą przyjęcia mediacji oferowanej przez grupę ekspertów zaproponowaną przez komisarza Rehna. Zachęcamy zarówno Słowenię jak i Chorwację do konstruktywnej pracy w celu znalezienia trwałego i wzajemnie akceptowalnego rozwiązania, w trybie pilnym, gdyż praca ta nie powinna jedynie prowadzić do kolejnych opóźnień.

Poza tą istotną kwestią dalsze postępy w szerszych negocjacjach zależą przede wszystkim od samej Chorwacji. Zakończone muszą zostać konieczne reformy polityczne, gospodarcze, legislacyjne oraz administracyjne i kraj ten musi spełnić swe zobowiązania wynikające z umowy o stabilizacji i stowarzyszeniu. Realizacja poprawionego partnerstwa akcesyjnego jest również istotna w przygotowaniu dalszej integracji w ramach Unii Europejskiej. Rada uważa, że orientacyjny i warunkowy harmonogram zarysowany przez Komisję w jej sprawozdaniu z postępów w 2008 roku stanowi przydatne narzędzie. Pomoże Chorwacji podjąć konieczne kroki zmierzające do osiągnięcia ostatniego etapu negocjacji. Jednak mimo dużych postępów wiele pozostaje do zrobienia.

Omówię kilka kluczowych obszarów, w których konieczne są dalsze postępy, zaczynając od reformy sądownictwa. UE jasno określiła, że zasadnicze znaczenie ma ustanowienie niezależnego, bezstronnego, wiarygodnego, przejrzystego i wydajnego systemu sądowniczego. Stanowi ono warunek wzmocnienia praworządności oraz właściwego wdrażania dorobku prawnego Wspólnoty. Kluczowa jest również profesjonalna, odpowiedzialna, przejrzysta i niezależna administracja publiczna. W tych dwóch obszarach zrealizowano istotne reformy legislacyjne, ale musimy sprawdzić, jak sprawdzą się one w praktyce.

To samo dotyczy walki z korupcją i przestępczością zorganizowaną, jak przedstawiono w państwa sprawozdaniu. Wzmocniono kompetencje i zasoby Urzędu ds. Zwalczenia Korupcji i Przestępczości Zorganizowanej. Podobnie rzecz się ma z sądami karnymi prowadzącymi postępowania w tym zakresie. Teraz głównie chodzi o zapewnienie osiągnięcia oczekiwanych wyników. Kluczowe znaczenie dla rozwiązania tego poważnego problemu ma pełne wdrożenie programu i planu działań walki z korupcją.

Unia podkreśliła również, że zasadnicze znaczenie ma pełna współpraca z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii (MTKJ), w tym dostęp do dokumentów. Bardzo uważnie śledzimy rozwój wypadków w tym obszarze i zachęcamy władze chorwackie do zapewnienia dalszej pełnej współpracy z MTKJ. Cieszy nas niedawne porozumienie co do brakujących dokumentów i wzywamy Chorwację, aby go przestrzegła.

Odnosnie do powrotu uchodźców, odnotowujemy, że rozpoczęła się realizacja decyzji konwalidacyjnej regulującej uznawanie praw emerytalnych, i że udostępniono społeczności uchodźców informacje dotyczące zmian uregulowań w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o kwestie mieszkaniowe, rozstrzygnięto sprawy z 2007 roku, lecz nie rozstrzygnięto jeszcze spraw z 2008 roku. Należy kontynuować prace na rzecz zapewnienia trwałego powrotu uchodźców. To samo dotyczy ustawodawstwa zmierzającego do poprawy praw mniejszości.

Słusznie podkreślają państwo w sprawozdaniu kwestię współpracy regionalnej. Należy kontynuować wysiłki na rzecz polepszenia relacji dobrosąsiedzkich.

Teraz zajmę się zagadnieniami dotyczącymi Turcji. W roku 2008 negocjacje z Turcją były kontynuowane, i w tym okresie otwarto ogółem cztery rozdziały, co jest już niemal tradycją.

Mimo zachęt kierowanych przez UE do Turcji dotyczących zintensyfikowania reformatorskich działań, rok 2008 nie przyniósł spodziewanego poziomu reform. Zasadnicze znaczenie ma dalsza praca nad kryteriami politycznymi. Konieczne będą znaczne wysiłki w wielu obszarach, jak podkreśliła Rada w swych wnioskach z dnia 8 grudnia 2008 r. oraz w sprawozdaniu Komisji z postępów w 2008 roku. Również państwo zwracają uwagę na tę kwestię w swym sprawozdaniu.

Jednocześnie prezydencja pochwała niedawne pozytywne kroki podjęte przez Turcję, w tym przyjęty ostatnio krajowy program przyjęcia dorobku wspólnotowego oraz nominację nowego głównego negocjatora. Teraz ważne jest przełożenie tych zobowiązań na realne i namacalne działania.

Pragniemy skorzystać z tej okazji by podkreślić strategiczne znaczenie Turcji. Prezydencja podziela zdanie Parlamentu Europejskiego, że Turcję należy pochwalić za postępy osiągnięte w obszarze energii. Nadal prowadzimy ocenę możliwych kierunków dalszych działań w tej dziedzinie, zwłaszcza w zakresie pełnego poparcia projektu budowy rurociągu Nabucco.

Jeśli chodzi o postępy idące w kierunku przystąpienia Turcji do UE, pragniemy podkreślić, że dla całego postępu negocjacji kluczowe znaczenie mają postępy w obszarze wolności słowa. Poza pożądaną nowelizacją art. 301 kodeksu karnego, która ma pozytywny skutek, wciąż jeszcze obowiązuje wiele przepisów prawa, które mogłyby prowadzić do ograniczeń w tym obszarze. Przedmiotem troski pozostają zakazy nakładane na witryny internetowe, często nieproporcjonalne pod względem zakresu i czasu trwania. Konieczne są również odpowiednie rozwiązania prawne, które zapewnią, by warunki współegzystowania religii odpowiadały standardom europejskim.

Należy opracować kompleksową strategię walki z korupcją. Niepokoi nas również większa liczba odnotowanych przypadków stosowania tortur i złego traktowania, w szczególności poza oficjalnymi miejscami przetrzymywania aresztantów. Znowelizowana w 2007 roku ustawa o uprawnieniach i obowiązkach policji musi być uważnie monitorowana celem zapobiegania naruszeniom praw człowieka. Kluczowa jest ratyfikacja protokołu do konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur.

Odnosnie do południowo-wschodniej części kraju, cieszy nas ogłoszenie wytycznych oraz ogólna treść projektu dla południowo-wschodniej Anatolii. Teraz oczekujemy konkretnych kroków prowadzących do gospodarczego, społecznego i kulturowego rozwoju tego regionu. Musi on obejmować zajęcie się takimi długoletnimi problemami jak powrót osób przesiedlonych w obrębie granic państwa czy też kwestia straży wiejskiej.

Co do stosunków UE-Turcja, jasne jest, że Turcja musi spełnić swe zobowiązanie pełnego i niedyskryminacyjnego wdrożenia protokołu dodatkowego. Jest to istotna kwestia, jak podkreślono w państwa sprawozdaniu, i należy się nią jak najszybciej zająć, gdyż wyraźnie wpływa ona na tempo negocjacji akcesyjnych. Będziemy prowadzili dalsze działania w zakresie kwestii uwzględnionych w deklaracji z dnia 21 września 2005 r. i pilnie oczekujemy tu postępów.

Ponadto Turcja musi również w jednoznaczny sposób zaangażować się w relacje dobrosąsiedzkie oraz pokojowe rozstrzyganie sporów.

Pomimo wszystkich tych trudności w wielu obszarach kontynuowane są postępy. Obecnie trwają prace nad rozdziałem 16 dotyczącym opodatkowania i rozdziałem 19 dotyczącym polityki społecznej i zatrudnienia. Chociaż w miarę postępu tych prac, negocjacje stają się bardziej skomplikowane, prezydencja czeska jest zdeterminowana poczynić postępy w zakresie tych rozdziałów, wszędzie tam, gdzie jest to naprawdę

możliwe. Ponadto prezydencja pragnie podkreślić postępy prac w ramach rozdziału 15, dotyczącego energii, gdyż jest to jeden z naszych priorytetów.

Wreszcie poruszę temat Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii. To dynamiczny kraj o znacznym potencjale, który jednocześnie stoi w obliczu wielu istotnych wyzwań. Oba te aspekty zostały w sposób godny podziwu podniesione w państwa sprawozdaniu. Jest w nim rzeczywiście wiele, z czym Rada się zgadza.

W sprawozdaniu Izby położono istotny nacisk na kwestię terminu otwarcia negocjacji akcesyjnych. Słusznie też podkreślają państwo życzenie wszystkich stron wczesnego znalezienia rozwiązania kwestii nazwy państwa, które byłoby do przyjęcia dla obu stron.

Jeśli chodzi o ostatnie wydarzenia, przedterminowe wybory w czerwcu 2008 roku przeprowadzono w kilku etapach w wyniku znacznych problemów zarówno w okresie poprzedzającym wybory, jak i w samym dniu wyborów, czyli 1 czerwca. OBWE/ODIHR/Rada Europy odnotowały, że „nie zdołano zapobiec aktom przemocy” w okresie poprzedzającym wybory oraz że wybory były przeprowadzone w sprzeczności z wieloma głównymi normami międzynarodowymi.

W rezultacie, w naszych rozmowach z rządem i wszystkimi podmiotami politycznymi, podkreślaliśmy znaczenie zajęcia się tymi zasadniczymi kwestiami w okresie poprzedzającym wybory prezydenckie i lokalne, które odbędą się za kilka dni. Mamy wrażenie, że usłyszano to przesłanie i podejmuje się obecnie poważne wysiłki celem zapobieżenia wszelkim zakłóceniom. Zobaczmy, czy te wysiłki będą owocne.

Sprawozdanie Komisji z postępów w 2008 roku jest pomocne. Doceniamy strategię opracowaną przez rząd Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii. To szczegółowy tekst odzwierciedlający poważne wysiłki na rzecz realizacji zaleceń Komisji. Na tle regionu jako całości dokument ten oraz prace poświęcone jego opracowaniu należy postrzegać pozytywnie.

Wewnętrzna spójność tego wieloetnicznego państwa ma oczywiście kluczowe znaczenie dla jego przyszłego rozwoju. Dlatego też pragnę docenić to, że Parlament przykładą tak dużą wagę do umowy ramowej z Ochrydy. Ma ona zasadnicze znaczenie dla odciążenia kraju od konfliktów oraz wsparcia go na drodze ku większej integracji z Europą.

Odnosnie do liberalizacji systemu wizowego, obecnie jesteśmy na etapie oceny i nie chciałbym przesądzać o jej wynikach. Osobiście mogę powiedzieć, że mam duże zrozumienie dla nadziei i aspiracji zwykłych obywateli byłej Jugosławii, którzy pragną móc znów swobodnie podróżować. Głównym warunkiem wstępnym pozostaje jednak gotowość kraju do spełnienia konkretnych kryteriów określonych w harmonogramie liberalizacji systemu wizowego. Osobiście mam nadzieję, że wkrótce może dojść do pozytywnego przełomu.

Dochodzimy w tym miejscu do jednego z kluczowych punktów państwa sprawozdania i rezolucji. Prezydencja czeska jest w pełni przywiązana do europejskiej perspektywy dla Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii. Dalsze postępy w tym kierunku są do osiągnięcia. Muszą jednak zostać spełnione zasadnicze cele partnerstwa stowarzyszeniowego i potrzeba nam dowodów na dobrze przeprowadzone wybory, nie tak jak w roku 2008. Te kwestie zostaną ocenione przez Komisję w jej następnym sprawozdaniu z postępów. Oczekujemy na nie oraz dalszy bieg wypadków w Skopje.

#### **PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ**

*wiceprzewodniczący*

**Olli Rehn**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata daje bardzo dobrą sposobność dokonania przeglądu procesu akcesyjnego w trzech omawianych państwach kandydujących.

Zacznę od Chorwacji. Projekt rezolucji pana posła Swobody porusza główne wyzwania, przed jakimi stoi obecnie Chorwacja. W pełni podzielam zdanie pana wicepremiera Vondry, że ogólnie negocjacje akcesyjne z Chorwacją postępują sprawnie od samego ich rozpoczęcia w październiku 2005 roku, stąd też w listopadzie 2008 roku Komisja zaproponowała orientacyjny harmonogram dojścia do końcowego etapu negocjacji akcesyjnych przed końcem 2009 roku, pod warunkiem, spełnienia przez Chorwację koniecznych warunków.

W tym zakresie również dzielam analizę pana posła sprawozdawcy oraz pana ministra Vondry co do przyszłych wyzwań, takich jak reforma sądownictwa, walka z przestępczością zorganizowaną i korupcją



oraz reforma sektora stoczniowego i dostosowanie go do naszego systemu pomocy publicznej oraz polityki konkurencji.

Niestety negocjacje akcesyjne z Chorwacją utknęły obecnie w martwym punkcie z powodu sporu granicznego. Pracowaliśmy nad tym zagadnieniem wraz z prezydentą czeską i bardzo doceniam wsparcie prezydencji w naszych wysiłkach zmierzających do znalezienia realnej drogi naprzód.

Mimo że jest to kwestia relacji dwustronnych, stała się ona problemem o charakterze europejskim, stąd też Komisja podjęła inicjatywę zaproponowania europejskiej mediacji celem rozwiązania tego sporu granicznego i umożliwienia kontynuacji negocjacji akcesyjnych z Chorwacją, zakładając, iż obie strony uznają taką mediację za przydatną.

Z takim przesłaniem udałem się w styczniu zarówno do Lublany jak i Zagrzebia. Od tamtego czasu omawiamy warunki tej mediacji z ministrami spraw zagranicznych obu krajów – ostatnio na spotkaniu trójstronnym, które odbyło się wczoraj wieczorem – po podjęciu przez rządy obu państw decyzji w sprawie naszej inicjatywy.

Zasadniczo cieszy mnie poparcie obu państw dla tej europejskiej mediacji, którą prowadziłaby grupa ekspertów wysokiego szczebla pod przewodnictwem pana prezydenta Marttiego Ahtisaariego. W trakcie naszych wczorajszych rozmów badaliśmy możliwości uzgodnienia konkretnych warunków mediacji. Uzgodniliśmy, że rozmowy będą kontynuowane w najbliższej przyszłości. Dlatego też jest to wciąż praca w toku.

Zaznaczę, iż w swych wysiłkach Komisja zdaje się na ramy negocjacyjne, które stanowią podstawę procesu akcesyjnego w przypadku Chorwacji, uzgodnioną przez Chorwację oraz wszystkie państwa członkowskie UE, w tym Słowenię.

Przyjmując i uzgadniając ramy negocjacyjne zarówno Chorwacja jak i Słowenia wyraziły zgodę na rozstrzyganie wszelkich sporów granicznych zgodnie z zasadą pokojowego rozstrzygania sporów przewidzianą w Karcie Narodów Zjednoczonych. W Karcie ONZ stwierdza się - zacytuję, gdyż ma to szczególne znaczenie - że: „strony w sporze [...] będą [...] szukały rozwiązania w drodze rokowań, badań, pośrednictwa, pojednania, arbitrażu, rozstrzygnięcia sądowego, odwołania się do organizacji lub układów regionalnych albo w drodze innych środków pokojowych według własnego wyboru”.

Z tego stwierdzenia zawartego w Karcie ONZ płyną dwa równoważne wnioski. Po pierwsze, strony mogą wybrać dowolną z metod w niej przedstawionych. Bez wątpienia inicjatywa Komisji jest jedną z nich.

Po drugie, niezależnie od tego, którą z metod wymienionych w Karcie ONZ zgodzą się wybrać, muszą to uzgodnić między sobą. Szczerze ufam, że nastąpi to raczej wcześniej niż później. Inicjatywa Komisji daje ku temu bardzo mocną podstawę, jak też stanowi realną drogę naprzód.

Podsumowując, celem Komisji jest w istocie rozwiązanie przedmiotowego sporu granicznego oraz, równolegle, odblokowanie negocjacji akcesyjnych z Chorwacją, tak aby mogła ona dotrzymać ustalonego terminu zakończenia negocjacji technicznych przed końcem 2009 roku.

Z radością przyjmuję starannie wyważoną rezolucję pani poseł Oomen-Ruijten w sprawie Turcji, jak też popieram wysiłki prezydencji zmierzające do otwarcia rozdziałów, które z technicznego punktu widzenia są gotowe do otwarcia. W ostatnich latach obserwujemy niestety w Turcji pewne spowolnienie reform politycznych. Jednak – w tym zakresie zgadzam się z panią sprawozdawczynią – od końca ubiegłego roku i początku bieżącego miały miejsce pewne pozytywne wydarzenia, takie jak otwarcie nowego kanału telewizyjnego nadającego w języku kurdyjskim oraz ustanowienie komisji parlamentarnej do spraw równości płci. Ponadto krokiem naprzód są również nowy „krajowy program przyjęcia dorobku wspólnotowego” i nominacja nowego pracującego w pełnym wymiarze godzin głównego negocjatora.

Zachęcający jest również fakt, że podczas niedawnych wizyt w Brukseli pan premier Erdogan oraz lider głównej partii opozycyjnej Deniz Baykal zasygnalizowali swoje poparcie dla procesu akcesyjnego Turcji. Mam nadzieję, że te wydarzenia przyniosą mocny konsensus polityczny i społeczny co do podążania drogą reform prowadzącą w kierunku UE z nową werwą i energią.

Wiąże się to z wolnością słowa, która stanowi podstawową europejską wartość. Otwarte i przejrzyste relacje pomiędzy prasą a władzami publicznymi mają w istocie zasadnicze znaczenie dla jakości demokratycznej debaty w każdym kraju. W szczególności dotyczy to takich państw jak Turcja, która przechodzi przez trudny proces przekształceń i reform. Dlatego też Komisja bardzo uważnie śledzi sytuację w zakresie ochrony

wolności prasy w Turcji. Należy ją rzeczywiście respektować, gdyż stanowi ona podstawę każdego otwartego społeczeństwa, a tym samym trwałych demokratycznych przemian w Turcji.

Powiem kilka słów na temat Cypru. W tym roku istnieje wyjątkowa szansa ponownego zjednoczenia wyspy i zakończenia tego wieloletniego konfliktu na europejskiej ziemi. Kluczowe znaczenie w tym względzie ma proaktywne wspieranie przez Turcję trwających obecnie rozmów pomiędzy przywódcami dwóch skonfliktowanych społeczności na Cyprze.

Jeżeli chodzi o Byłą Jugosłowiańską Republikę Macedonii, dziękuję panu posłowi Meijerowi oraz sprawozdawcom pomocniczym za wyważoną rezolucję. Podzielam ich ubolewanie, że trzy lata po osiągnięciu przez to państwo statusu kandydata wciąż jeszcze nie rozpoczęto negocjacji akcesyjnych.

Głównym niespełnionym jak dotąd warunkiem jest zdolność do przeprowadzenia wolnych i uczciwych wyborów zgodnie z międzynarodowymi normami. Jest to zasadniczy wymóg zgodności z kopenhaskimi kryteriami politycznymi, a wybory prezydenckie i lokalne w marcu i kwietniu będą chwilą prawdy.

Podzielam zawartą w projekcie rezolucji Izby pozytywną ocenę postępów poczynionych przez Skopje w zakresie wdrażania harmonogramu liberalizacji systemu wizowego. Komisja w dalszym ciągu trwa w zamierzeniu przedstawienia Radzie wniosku dotyczącego ruchu bezwizowego w 2009 roku, po spełnieniu warunków przez każde państwo w regionie. Wiem, jak ważna jest to kwestia dla zwykłych obywateli Bałkanów Zachodnich.

Podsumowując, pragnę powiedzieć, że dla dobra stabilności i pokoju, wolności i demokracji, będziemy kontynuować nasze prace na rzecz stopniowego, dobrze kierowanego przystąpienia omawianych tu trzech państw kandydujących do UE, mimo bardzo trudnej sytuacji gospodarczej. Wierzę, że i Parlament Europejski będzie dalej wspierał ten bardzo cenny wspólny cel.

**Hannes Swoboda, autor.** – (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Pragnę omówić przede wszystkim kwestie związane z Chorwacją. Kraj ten poczynił postępy w wielu obszarach. Jestem bardzo wdzięczny za wysiłki podjęte w samej Chorwacji, w szczególności w zakresie reformy sądownictwa. Konieczne było wiele działań, a dzięki mianowaniu dwóch nowych ministrów niektóre kwestie ruszyły z miejsca. Wiem, że sami ministrowie nie mogą zrobić wszystkiego, jednak poczyniono znaczne postępy w obszarze walki z korupcją oraz przestępczością transgraniczną.

Po drugie, jeśli chodzi o kwestię współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym, pragnę jasno stwierdzić, że oczekuję od Chorwacji podjęcia w tym zakresie wszelkich koniecznych kroków. Istnieją spory dotyczące hierarchii służbowej oraz związanych z tym dokumentów. Mam nadzieję, że te kwestie zostaną w najbliższej przyszłości rozstrzygnięte tak, aby nie powodowały przerwy lub zwłoki w negocjacjach.

Po trzecie, Chorwacja poczyniła pewne działania w kierunku reform gospodarczych. Bardzo mnie cieszą plany w tym obszarze, zwłaszcza te dotyczące branży stoczniowej. Nie było łatwo, lecz położono ważne fundamenty. Cieszę się również z osiągnięcia porozumień z pracownikami przemysłu stoczniowego. Reformy te będą bolesne, ale są one konieczne i można je przeprowadzić w rozsądnej postaci.

Przechodzę teraz do głównego zagadnienia, czyli sporów granicznych, które zawsze budzą wiele kontrowersji. Panie komisarzu, niestety muszę powiedzieć, że jestem dość rozczarowany tym, że zajął się pan tą kwestią nie kontaktując się z Parlamentem Europejskim. Przesłałem panu dokumenty, a pan nie odpowiedział. Przypuszczalnie poczynilibyśmy większe postępy, gdyby zajął się pan tymi kwestiami z większą delikatnością. Żeby nie było nieporozumień; w pełni popieram pana propozycję mediacji. Moglibyśmy się jednak posunąć do przodu, gdyby zawczasu, a nie poniewczasie, padło jasne oświadczenie w kwestii znaczenia prawa międzynarodowego.

Znajdujemy się w trudnej sytuacji. Oczywiście jest, że konieczny jest ruch po obu stronach. Brzmienie pana pierwotnego wniosku nie było idealne. Szkoda, że nie pozostawał pan w ściślejszym kontakcie z Parlamentem Europejskim i ze sprawozdawcą. Być może pracując wspólnie osiągnęlibyśmy więcej. Niestety, tak się nie stało, ale nie to leży u sedna tej debaty. Kluczową kwestią jest to, jak możemy poczynić postępy.

Poczynimy postępy. Przypuszczalnie takie sformułowanie zaproponuję jutro Izbie. Powiemy, że zaproponowana przez państwa mediacja – w swej obecnej postaci, którą w pełni popieram – powinna opierać się na przepisach prawa międzynarodowego, w tym na zasadzie słuszności. Obie strony muszą zgodzić się na pójście w tym kierunku. Zarówno Chorwacja jak i Słowenia muszą uznać, że konieczne jest zastosowanie przepisów prawa międzynarodowego, lecz również, że konieczne jest przestrzeganie zasad słuszności, uczciwości i zapewnienie sprawiedliwego rozwiązania – rozwiązania politycznego, skoro takim

je chcecie widzieć. Obie strony muszą to przyznać i w istocie jest dosyć smutne, że znajdujemy się w impasie, w której nie możemy poczynić postępów. Zważywszy na pozostałe problemy, z którymi boryka się obecnie świat, w szczególności Europa, rozwiązanie tych problemów powinno być możliwe na drodze obopólnego porozumienia. Mimo całej krytyki, życzę oczywiście panu wszelkich sukcesów w pana wysiłkach zmierzających do przekonania obu stron. Niestety wczorajsza dyskusja nie była tak pozytywna jak powinna, jednak ufam, że to się wkrótce zmieni.

Pragnę poczynić jeszcze jedną ogólną uwagę, która odnosi się również do Macedonii. Istnieją problemy dwustronne, ale nie wolno dopuścić, by blokowały one negocjacje dotyczące rozszerzenia UE. Co do naszej poprawki, która jest często źle rozumiana, oczywiście problemy dwustronne nie powinny wchodzić w zakres ram negocjacyjnych. Muszą one pozostać poza nimi. Przedmiotem naszych prac są negocjacje pomiędzy Unią Europejską a indywidualnymi państwami. Problemy dwustronne muszą być rozwiązywane równoległe, jeśli obie strony – w tym przypadku Macedonia i Grecja – są gotowe podjąć się ich rozstrzygnięcia. Parlament musi dać jasny sygnał, że obie strony wszystkich tych sporów muszą być gotowe ruszyć z miejsca. Nie jest możliwe, by jedna strona poszła na kompromis, a druga pozostała na tym samym stanowisku. We wszystkich tych przypadkach musimy jasno powiedzieć, że nie wolno pozwolić, by problemy dwustronne blokowały negocjacje akcesyjne. Można je rozwiązać równoległe do negocjacji, a Parlament pomoże zapewnić, by obie strony wykonały ruch w obu omawianych tu sporach. Mam nadzieję, że wtedy osiągniemy pozytywne wyniki.

**Ria Oomen-Ruijten, autorka.** – (NL) Panie przewodniczący! Pragnę rozpocząć od szczerego podziękowania wszystkim, którzy wnieśli wkład w przedmiotowe sprawozdanie. Przedstawiłam krytyczną, lecz uczciwą ocenę postępów poczynionych przez Turcję w roku 2008. To sprawozdanie obejmuje wiele zagadnień, stanowi swego rodzaju lustro, w którym może przejrzeć się Turcja i wysła tylko jeden jasny komunikat, tj. przez trzeci rok z rzędu zrobiono za mało w zakresie reform politycznych.

Reformy polityczne oraz spełnienie kryteriów kopenhaskich to bezwzględne priorytety. Nie chodzi o otwieranie rozdziałów. Chodzi o to, co jednoczy obywateli Europy, czyli praworządność, niezawisły i bezstronny wymiar sprawiedliwości, wolność słowa, dobrze funkcjonująca prasa oraz indywidualne prawa obywatelskie każdego obywatela. Panie przewodniczący! W tych obszarach trzeba uczynić więcej. Dopiero wtedy można otwierać rozdziały negocjacji politycznych.

Panie przewodniczący! Turcja nie powinna narzucać tych kryteriów politycznych w naszym imieniu. Rząd turecki powiedział własnym obywatelom, gdy doszedł do władzy, że konieczna jest modernizacja Turcji. W związku z tym należy zreformować kryteria polityczne, gdyż aby stworzyć gospodarkę rynkową zorientowaną społecznie, trzeba dać ludziom możliwość rozwijania własnej kreatywności i wszyscy obywatele muszą cieszyć się tymi samymi prawami. Dlatego też kryteria polityczne zajmują obecnie w naszym sprawozdaniu najważniejsze miejsce.

Gdy wraz z Komisją Spraw Zagranicznych, wspólną komisją parlamentarną (WKP) i innymi osobami odwiedziłam Turcję, odniosłam wrażenie, że coś się zmienia i dostrzegam światło na końcu tunelu, co zauważył również wcześniej komisarz Rehn. Dziesięć lat temu nie wyobrażałabym sobie programów telewizyjnych w języku kurdyjskim. O tym również jest mowa w sprawozdaniu. Ponadto bardzo doceniam pozytywną rolę, jaką Turcja odgrywa na Kaukazie. Wyraziłam moje uznanie dla pierwszych kroków w kierunku otwarcia granic z Armenią, gdyż Ormian również trzeba uwolnić z izolacji, w której obecnie się znajdują.

Panie przewodniczący! Zatwierdzono krajowy program pozwalający na przeprowadzenie tych reform. To wszystko pozytywne elementy i szczerze ufam, że teraz, mając nowego negocjatora, Turcja postara się zająć tymi reformami. Nowoczesna i dostatnia Turcja jest niezmiernie ważna dla narodu tureckiego, ale – i mówię to w każdym państwie członkowskim – z pewnością też bardzo ważna dla nas wszystkich w Unii Europejskiej.

Panie przewodniczący! Pragnę przedstawić jeszcze kilka dodatkowych uwag. Często dowiadujemy się z doniesień, że wolność mediów i prasy w Turcji pozostawiają wiele do życzenia, zaś wobec redakcji korzystających ze swoich swobód stosuje się kontrole skarbowe lub inne środki. To musi się zmienić.

Wreszcie, jeżeli chodzi o przedłożone poprawki, pragnę odradzić Grupie Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim ich poparcie i zalecić przyjęcie sprawozdania w jego obecnej formie. Uznajemy konieczność poprawek, jednak nie powinniśmy wysuwać dodatkowych żądań, gdyż są one niepotrzebne i będą jedynie prowadzić do polaryzacji Izby.

**Erik Meijer, autor.** – (NL) Panie przewodniczący! Rozszerzenie UE stanowi obecnie o wiele mniejszy priorytet niż w latach poprzedzających główne fale rozszerzenia z lat 2004 i 2007. Opinia publiczna w obecnych państwach członkowskich ma dzisiaj o wiele mniej pozytywne zdanie o rozszerzeniu. Da się to w dużej mierze przypisać różnicom w poziomie dobrobytu i zarobków, które mogą doprowadzić do jeszcze większej migracji zarobkowej z biedniejszych państw członkowskich do bogatszych.

Z tą obawą ściśle wiąże się problem znienawidzonych w krajach byłej Jugosławii wymogów wizowych. W ich rezultacie wielu mieszkańcom państw, które miały łatwy dostęp do obecnych państw członkowskich UE przed 1992 rokiem, obecnie trudno jest odwiedzać nasze kraje. Musi się to zmienić.

Gdy państwa kandydujące starają się, jak mogą, by jak najszybciej zostać pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej, w trakcie tego procesu mogą popełniać błędy. Właśnie dlatego Macedonia w zawrotnym tempie przyjęła w 2008 roku nowe ustawodawstwo, które obecnie okazuje się niespójne z naszym pojmowaniem starannego i demokratycznego procesu decyzyjnego.

Opozycja wraz z różnymi organizacjami pozarządowymi oraz indywidualnymi obywatelami skarżą się w różnych przypadkach na niedbałe rządy. Ich zdaniem największa partia rządząca pozwala sobie na więcej niż wypada w wielonarodowym społeczeństwie, w którym demokracja polega na czymś więcej niż tylko na przeprowadzaniu wyborów. Krytykowana jest policja za nie odnotowywanie zażaleń zgłaszanych przez opinię publiczną. Panuje oburzenie po pokazowym aresztowaniu burmistrza miasta Strumica i innych polityków.

Sugeruję, byśmy przyjmując jutro rezolucję nie zmiatali tych krytycznych uwag pod dywan. Uzasadnione jest otwarte mówienie, że nie wszystko jeszcze jest w porządku, że jest wręcz dalekie od doskonałości. Musimy mimo to przyznać, że sytuacja Macedonii nie jest gorsza niż sytuacja innych państw w czasie, gdy prowadziły one negocjacje akcesyjne a nawet po przystąpieniu do Unii. Jeśli negocjacje akcesyjne z Macedonią rozpoczną się teraz, kraj ten będzie mógł wejść do UE nie wcześniej niż w 2017 roku.

Rok temu Parlament Europejski poparł mój wniosek, by rozpocząć te negocjacje jak najszybciej. Następnie wystąpiły zakłócenia wyborów parlamentarnych, które stały się argumentem za tym, by poczekać do wyborów prezydenckich i lokalnych, które mają się odbyć wkrótce. Dalsza zwłoka w tym procesie wiąże się z dwoma poważnymi konsekwencjami: załamanie się w Macedonii szerokie poparcie dla członkostwa w UE, co z kolei doprowadzi to tego, że status tego kraju jako kraju kandydackiego straci w przyszłości na znaczeniu.

Każdy wie, że używanie nazwy „Macedonia” bez dodatkowych określeń spotyka się z zacięłym sprzeciwem Grecji. Dla Grecji ten sąsiadujący kraj to Macedonia Północna, Górna Macedonia, Macedonia Wardarska lub Macedonia Skopijska. To o wiele bardziej pozytywne podejście niż przed rokiem 2006, kiedy to Grecja chciała zapobiec stosowaniu nazwy „Macedonia” w stosunku do swojego północnego sąsiada w jakiegokolwiek formie.

To właśnie w interesie Grecji, o wiele bardziej niż innych państw członkowskich, leży jak najszybsze wstąpienie jej północnego sąsiada do Unii Europejskiej. Dlatego też oba kraje muszą uzgodnić rozwiązanie przy pierwszej nadarzającej się okazji. Alternatywą będzie dalsze oczekiwanie przez oba państwa na pierwsze duże ustępstwo ze strony drugiego kraju. Lecz nie może być tak, że tylko jeden kraj pójdzie na takie ustępstwo, narażając się tym samym radykalnie swojej opinii publicznej.

Musimy unikać sytuacji, w których referenda będą decydować o tym, że z sąsiadem nie da się znaleźć kompromisowego rozwiązania. Jeśli nie dojdzie do kompromisu, moi następcy będą co roku donosili przez kolejne dziesięciolecia, że postępy nie są możliwe.

Wreszcie, należy również szybko rozstrzygnąć inną dwustronną różnicę zdań, pomiędzy Słowenią a Chorwacją. W roku 2011 Chorwacja musi być w stanie stać się pełnoprawnym państwem członkowskim. Pomoc publiczna dla sektora stoczniowego nie powinna być przeszkodą, skoro innym państwom członkowskim pozwala się na udzielanie pomocy publicznej bankom czy branży motoryzacyjnej. Należy zapewnić możliwość utrzymania poziomu zatrudnienia w Puli, Rijece i Splicie.

**Bernd Posselt, w imieniu grupy PPE-DE.** – (DE) Panie przewodniczący! W tej debacie o rozszerzeniu musimy wyjaśnić trzy istotne kwestie. Po pierwsze, Turcja nie jest krajem europejskim, lecz częścią Azji Mniejszej. Jak słusznie powiedział urzędujący przewodniczący Rady, Turcja to strategicznie ważny partner, stąd też potrzeba nam strategicznego partnerstwa a nie przystąpienia do UE.

Po drugie, problemy dotyczące Macedonii wcale nie wynikają z tego, że tamtejszy system demokratyczny rzekomo nie działa, panie komisarzu. Obserwowałem tamtejsze wybory i przebiegały one wzorowo. Były problemy z niewielką mniejszością w obrębie innej mniejszości. W rzeczywistości problem dotyczy nazwy, która jest nadużywana przez obie strony w celu szantażu.

Po trzecie, Chorwacja jest od dawna gotowa do wejścia do Unii Europejskiej. Mogliśmy dość łatwo zakończyć negocjacje w tym roku, czego Parlament Europejski domagał się kilkakrotnie i przypuszczalnie uczyni to znowu jutro. To, że nie doszliśmy jeszcze do tego punktu, da się całkowicie przypisać słoweńskiej blokadzie w Radzie. Panie urzędujący przewodniczący Rady i panie komisarzu! Wzywam do znalezienia rozsądnego rozwiązania, które wreszcie zakończy tę blokadę. Ten spór graniczny wygląda dokładnie tak samo jak wtedy, gdy Słowenia przystąpiła do Unii. Nie możemy pozwolić, by jedno państwo mogło wejść do UE mimo nierozstrzygniętego problemu, a drugie nie.

Dlatego też musimy wesprzeć Słoweńców i Chorwatów w poszukiwaniu rozsądnego rozwiązania sporu granicznego, lecz jednocześnie otworzyć wszystkie rozdziały negocjacyjne. Te dwie kwestie nie mają ze sobą nic wspólnego, a otwarcie rozdziałów negocjacyjnych stanowi w przypadku tego świetnego i wzorowego państwa kandydującego warunek osiągnięcia pozytywnego wyniku w tym roku.

Co się tyczy rozwiązania tej kwestii spornej, zwracam się do pana komisarza, by zabiegał o to, by nasza pomoc miała formę bezstronnego arbitrażu. W poniedziałek pana rzeczniczka powiedziała, że może on się odbyć na podstawie prawa i orzecznictwa międzynarodowego. Chciałbym pana zapytać, czy uważa pan takie brzmienie za odpowiednie dla osiągnięcia przez te dwie strony kompromisu.

W każdym wypadku chciałbym, by to brzmienie...

*(Przewodniczący wyłączył mikrofon)*

**Jan Marinus Wiersma**, w imieniu grupy PSE. – (NL) Panie przewodniczący! Pragnę poczynić kilka uwag na temat znakomitego sprawozdania pani poseł Oomen-Ruijten w sprawie Turcji. Moja grupa podpisuje się pod głównym wnioskiem w nim zawartym, mianowicie, że ostatnio poczyniono zbyt małe postępy.

Rok 2008 był dla tureckiej polityki burzliwy. Zawirowania, które w tym kraju wystąpiły z pewnością powstrzymały realizację kilku reform, w takim stopniu, że częściowo ten proces utknął w martwym punkcie. Teraz, gdy te problemy zostały w Turcji w jakiejś mierze rozwiązane, mamy nadzieję, że rząd, w oparciu o przedłożone przez siebie plany, pośpiesznie uczyni, co jest konieczne, aby proces negocjacji z Unią Europejską odzyskał wiarygodność. Mam tu na myśli realizację krajowego programu reform ustanowionego przez obecny rząd.

Nie trzeba dodawać, że nasza grupa będzie nadal wspierać negocjacje z Turcją, a dotyczą one, o ile o nas chodzi, członkostwa w UE, nawet jeśli nie powinniśmy łudzić się co do tego procesu i możliwego czasu trwania negocjacji. Nie do przyjęcia jest jednak, aby impuls pochodził z samej Turcji. My w UE też powinniśmy pozostać wiarygodnymi partnerami w tym procesie.

Turcja ma strategiczne znaczenie dla Unii Europejskiej, zwłaszcza pod względem naszego zaopatrzenia w energię i wszystkiego, co się z tym wiąże. W związku z tym Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim jest za otwarciem w procesie negocjacji rozdziału o energii. Ostatecznie jednak to Turcja będzie musiała wykonać większość prac przygotowawczych, a sprawozdanie pani poseł Oomen-Ruijten zawiera wiele punktów, na które spojrzeliśmy w krytycznym świetle i powinniśmy dalej tak czynić.

Chciałbym omówić kilka punktów tego świetnego sprawozdania. Należy zagwarantować wolność słowa. Wciąż nie jesteśmy zadowoleni z tego, co dzieje się w tym kraju. Niedawno miała miejsce kampania internetowa dotycząca Armenii i rzezi Ormian. Z pewnością sposób reakcji władz na nią podważa tę swobodę.

Pierwszorzędne znaczenie ma – i będziemy to ciągle powtarzać, a Parlament nie powinien pozostawiać co do tego żadnych wątpliwości – to, że nigdy nie zaakceptujemy islamizacji Turcji, i że będziemy w stanie przyjąć ten kraj jedynie wtedy, gdy będzie miał charakter świecki, co obecnie gwarantuje konstytucja.

Zakończę jedną uwagę. Komisarz Rehn mówił dość optymistycznie o negocjacjach z Cyprzem. Moim zdaniem nie powinniśmy robić niczego, co mogłoby zniweczyć powodzenie tych rozmów, ani niczego nie lekceważyć. Będziemy ponadto musieli zaapelować do Turcji, aby nie robiła niczego, co mogłoby udaremnić te rozmowy, bo ważne jest, by strony prowadziły swobodnie negocjacje na temat tego, jak chciałoby kształtować wspólną przyszłość. Mogę tylko powiedzieć, że mam nadzieję, że optymizm wyrażany przez komisarza Rehna jest uzasadniony.

**István Szent-Iványi**, w imieniu grupy ALDE. – (HU) Pod koniec ubiegłego roku w procesie akcesyjnym Chorwacji miały miejsce dwa ważne wydarzenia. Z jednej strony chorwacki rząd podjął istotne kroki w kierunku reformy sądownictwa, wykonując zdecydowane działania skierowane przeciw przestępczości zorganizowanej i pokazując wyniki w walce z korupcją. Jednocześnie negocjacje akcesyjne utknęły z powodu dwustronnego sporu granicznego. To wpływa nie tylko na Chorwację, panie i panowie, lecz, bardziej zasadniczo, na wiarygodność procesu rozszerzenia UE. Tego typu zachowanie zagraża tej wiarygodności, stąd bardzo ważne jest jak najszybsze usunięcie przeszkód. Blokowanie tych rozmów wysyła jak najbardziej niebezpieczny komunikat, że przystąpienie do Unii nie zależy od spełnienia warunków, lecz rozstrzygnięcia dwustronnych sporów, w których jedna strona, z pozycji siły, stara się wymusić swoją wolę na drugiej stronie.

Cieszy nas zalecenie pana komisarza Rehna dotyczące mediacji, i bardzo pokrzepiający jest fakt, że Słowenia i Chorwacja odpowiedziały pozytywnie. Mamy nadzieję, że odtąd nie będzie już żadnych powodów do blokowania kolejnych rozmów akcesyjnych. Nadal wierzymy, że będzie możliwe zakończenie negocjacji przed końcem roku, zgodnie z pierwotnym harmonogramem. Aby tak się jednak stało, konieczne są dalsze wysiłki. Oczekujemy, że Chorwacja rozwieje wszelkie obawy dotyczące jej współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze i przekaże wszystkie dokumenty, których żąda Trybunał. Jest to bardzo ważne. Uważamy też za istotne pomaganie w powrocie uchodźców, integrowanie mniejszości romskiej oraz zakończenie programu desegregacji, jak również skuteczne wykorzystanie środków unijnych, gdyż zaobserwowaliśmy pod tym względem znaczne niedostatki. Wciąż możliwe jest dotrzymanie pierwotnego harmonogramu. To nasza wspólna odpowiedzialność. Oczekujemy konstruktywnych działań ze strony Chorwacji oraz Unii Europejskiej, gdyż nie jest to tylko kwestia naszych wspólnych wysiłków, lecz wiarygodności całego procesu rozszerzenia UE.

**Konrad Szymański**, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Przede wszystkim gratuluję pani poseł Oomen-Ruijten oraz panom Swobodzie i Meijerowi bardzo rzetelnie przygotowanych rezolucji.

Jeśli chodzi o Turcję, to obraz naszych relacji zarysowany w tym dokumencie nie jest optymistyczny, ale jest z całą pewnością prawdziwy. Bardzo się cieszę, że w rezolucji podtrzymano nasze oczekiwania w zakresie swobód religijnych dla wspólnot chrześcijańskich w Turcji, w zakresie prawa do nauczania, kształcenia duchownych, w końcu w zakresie ochrony własności tych wspólnot. Podobnie jak w innych sferach mamy tu do czynienia z ciągłymi, coraz bardziej irytującymi, opóźnieniami ze strony Turcji.

Turcja bez względu na proces akcesyjny jest bardzo obiecującym, ważnym partnerem Europy w zakresie bezpieczeństwa i energii. Wysiłki rządu premiera Erdogana i prezydenta Gula na rzecz poprawy relacji z sąsiadami są najważniejszym wątkiem polityki tureckiej w ostatnim czasie. Szkoda, że zostały podważone awanturczymi działaniami wobec Izraela. Niepokojące są również próby wiązania rozwoju współpracy strategicznej między Unią a Turcją, która jest sprawą na dziś, z procesem negocjacji, których dynamika spada z powodów obiektywnych. Tak odbieram tureckie oświadczenia w sprawie Nabukko. Potrzebujemy tutaj bardziej pragmatycznego podejścia. Pokusa szantażu jest złym doradcą.

Jeśli chodzi o Chorwację, powinniśmy zrobić wszystko, aby tempo procesu akcesji przewidujące wejście Chorwacji do Unii w 2009 r. było utrzymane. Stabilizacja tego regionu jest wciąż krucha. Ani spory graniczne ani własnościowe nie mogą stać się dodatkowymi warunkami rozszerzania bałkańskiego. W imię ustabilizowania regionu procesem integracji powinniśmy jak najszybciej objąć Chorwację, a następnie Serbię, Macedonię, Czarnogórę, być może Kosowo i Albanie.

**Joost Lagendijk**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę odnieść się pokrótce do sprawozdania pani poseł Oomen-Ruijten. Ogólnie rzecz biorąc jest to dobre sprawozdanie, w którym trafnie dostrzeżono pozostałe do rozwiązania problemy, lecz również postępy, tam gdzie mają one miejsce. Pod tym względem wyrażam moje uznanie dla sprawozdawczyni.

Lecz tak naprawdę chciałbym skorzystać z okazji i podsumować pięć lat relacji UE/Turcja podczas tej kadencji Parlamentu Europejskiego. Patrząc pięć lat wstecz widać, że rok 2004 okazał się złotym rokiem reform, które rzeczywiście przybliżyły Turcję do UE. Szczercze mówiąc, dziwne i trochę smutne jest to, że od roku 2004 tempo reform jest zbyt wolne, że w rzeczywistości UE jest mniej chętna dać teraz Turcji uczciwą szansę i że zmniejszył się w Turcji entuzjazm dla członkostwa w UE.

We wszystkich sprawozdaniach parlamentarnych opublikowanych przez cały ten okres jasno określono priorytety Izby w zakresie kluczowych reform. Przede wszystkim sytuacja wciąż nie jest zadowalająca pod względem wolności słowa i opinii, chociaż zmieniono niesławny art. 301. To bardzo niefortunne, że w trybie

internetowe, w tym YouTube, są nadal niedostępne w Turcji i rząd wywiera niedopuszczalną presję na część mediów.

Po drugie, co do kwestii kurdyjskiej, w roku 2007 żywiono wielką nadzieję, że po zyskaniu na znaczeniu partii kurdyjskich nacjonalistów DTP zostanie pomiędzy nią a AKP znalezione rozwiązanie. Niestety tak się nie stało.

Po trzecie, co do mniejszości wyznaniowych, mimo istnienia ustawy o organizacjach, która oferuje rozwiązanie niektórym mniejszościom, dla dużej mniejszości muzułmańskiej, Alewitów, nie znaleziono żadnego rozwiązania. Mimo całych tych ślimaczących się postępów, w tej Izbie nadal istnieje większość opowiadająca się za przystąpieniem Turcji do UE.

Moim zdaniem przesłanie dzisiejszej debaty i debat w ciągu ostatnich pięciu lat skierowane do rządu tureckiego byłoby takie, że to wsparcie, mimo niewystarczających reform, będzie dalej trwało jedynie wtedy, gdy we wszystkich trzech obszarach niezwłocznie pojawią się nowe propozycje reform.

Pod tym względem podzielałam do pewnego stopnia optymizm pana komisarza odnośnie do telewizji kurdyjskiej oraz prób otwarcia granicy pomiędzy Turcją i Armenią. Będzie musiała powrócić wola reform z roku 2004. Jeśli tak się stanie, jestem przekonany, że zarówno nasze debaty, jak i debaty w Turcji raz jeszcze przepełni optymizm.

**Adamos Adamou**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Sprawozdanie z postępów Turcji oraz jego grudniowa ocena dotyczą tego, czy kraj ten spełnił kryteria kopenhaskie oraz swe zobowiązania wynikające z umowy stowarzyszeniowej i protokołu dodatkowego do układu z Ankarą.

Cel pełnej integracji, który jest istotny zarówno dla Turcji jak i Unii Europejskiej, nadal pozostaje motorem serii reform i zmian w polityce tureckiej zmierzających do zapewnienia praw wszystkim mniejszościom, znalezienia politycznego rozwiązania problemów mniejszości kurdyjskiej, uznania rzezi Ormian za ludobójstwo i otwarcia granicy z Armenią.

Turcja musi spełnić wszystkie swoje umowne zobowiązania względem Unii Europejskiej, tak jak uczyniły to wcześniej wszystkie państwa kandydujące. Turcja nie spełniła zobowiązań umownych podjętych względem Unii Europejskiej w odniesieniu do Republiki Cypru jako państwa członkowskiego. Odmawia ona otwarcia portów morskich i lotniczych statkom i samolotom z Republiki i rezygnacji z weta wobec uczestnictwa Cypru w organizacjach międzynarodowych, i chociaż dąży do bycia czynnikiem stabilizującym w regionie, nadal narusza prawo międzynarodowe, okupując Cypr.

Dziś jesteśmy w toku negocjacji zmierzających do rozwiązania problemu cypryjskiego w oparciu o dwustrefową i dwunarodową federację zbudowaną na równości politycznej, zgodnie z rezolucjami ONZ wynikającymi z prawa międzynarodowego i europejskiego. Dlatego Unia Europejska musi wytrwać przy swoim pierwotnym stanowisku i zwiększyć presję tak, by Turcja umożliwiła znaczne postępy negocjacyjne, zaprzestała okupacji i podjęła działania konieczne do wyjaśnienia losów osób zaginionych. Podnieśliśmy tę kwestię ponownie, przedkładając poprawki, mimo że istnieje inna rezolucja w sprawie osób zaginionych, po niedawnych oświadczeniach tureckiego żołnierza Olgkatsa w sprawie egzekucji w roku 1974 dziesięciu więźniów – cypryjskich Greków, którzy wciąż są uznawani za zaginionych. Jest to kwestia czysto ludzka i jej znaczenie pozostanie ogromne, niezależnie od tego, ile byśmy o niej nie mówili.

Co do rozdziału dotyczącego energii, nie można go otworzyć, zanim Turcja nie przestanie uniemożliwiać Republice Cypru korzystania z jej suwerennych praw w jej wyłącznej strefie ekonomicznej. Panie komisarzu! Widzę, że w swym sprawozdaniu Komisja zaniepokojona jest nękaniem statków prowadzących badawcze poszukiwania węglowodorów w wyłącznej strefie terytorialnej Cypru przez tureckie okręty wojenne oraz że w swych wnioskach z dnia 8 grudnia 2008 r. Rada wzywa do unikania wszelkiego rodzaju gróźb, źródeł napięć lub działań mogących narazić dobrosąsiedzkie stosunki i pokojowe rozstrzygnięcie sporów.

Dobrze byłoby, panie komisarzu, gdyby zgodnie ze swoimi deklaracjami naprowadził pan Turcję na właściwy kierunek. Złożyliśmy w tym przedmiocie poprawkę, której treść jest w pełni spójna z pana deklaracjami, panie komisarzu, będącymi jednocześnie oświadczeniami Komisji Europejskiej.

**Bastiaan Belder**, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! W ustępie 17 sprawozdawczyni pani poseł Oomen-Ruijten wzywa całe społeczeństwo tureckie do powszechnego praktykowania swobody wyznania. W pełni popieram ten apel, gdyż dotyka on jednego z podstawowych kryteriów przystąpienia Turcji i UE.

Tymczasem turecki system edukacyjny oraz tureckie media prześcigają się w rozpowszechnianiu stereotypowej karykatury tamtejszych chrześcijan, tureckich chrześcijan, jako wrogów narodu, jako wspólników zachodnich mocarstw, które chcą ponownie skolonizować ojczyznę i podzielić ją między siebie. Panie komisarzu, czy pociągnie pan do odpowiedzialności bierny rząd turecki, który częściowo odpowiada za tę przeszkodę w negocjacjach?

Jeszcze jedno, panie komisarzu: we wszystkich tureckich dokumentach tożsamości podaje się wyznanie obywateli, co jest powodem wielu form społecznej dyskryminacji względem tureckich chrześcijan. Jest to, panie komisarzu, poważny powód, by domagać się od strony tureckiej natychmiastowego usunięcia tych informacji z dokumentów urzędowych.

**Luca Romagnoli (NI).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Choć wydaje się, że Chorwacja poczyniła zadowalające postępy w zakresie przyjęcia ustawodawstwa zmierzającego do walki z dyskryminacją, sugerowałbym, abyśmy sprawdzili - zanim pochwalimy zapisy zawarte w rezolucji - jak te ustawy są stosowane. Przykładowo, jeśli chodzi o dostęp do nieruchomości, zwłaszcza z punktu widzenia możliwości realizowania inwestycji włoskich, wydaje mi się, że w praktyce poczyniono bardzo niewielkie postępy. Nie popieram rezolucji, gdyż mimo oczywistego braku postępów i zgodności z *acquis communautaire*, w rezolucji nalega się na przyjęcie Chorwacji do UE, które moim zdaniem może być przedwczesne. Niech Chorwaci zwrócą, co zagrabili naszym uchodźcom z Istrii i Dalmacji od 1947 roku. Wtedy i tylko wtedy możemy rozmawiać o ich przystąpieniu do UE.

**Anna Ibrisagic (PPE-DE).** – (SV) Panie przewodniczący! Rezolucja w sprawie Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii to moim zdaniem tekst wyważony i pragnę podziękować panu posłowi Meijerowi za skoncentrowanie się w swej pracy zarówno na osiągniętych już reformach i celach, jak i kwestiach, które nadal wymagają dalszych wysiłków. Szczególnie cieszy mnie to, że rezolucja stanowi jasny sygnał, że obecna sytuacja po trzech latach oczekiwania na rozpoczęcie negocjacji jest bardzo niepokojąca i niedopuszczalna. Jest całkowicie jasne, że Była Jugosłowiańska Republika Macedonii to państwo europejskie, którego miejsce jest w Unii Europejskiej.

Gdy omawiamy tę kwestię na forum Izby, zazwyczaj staram się nie wspominać o sporze dotyczącym nazwy pomiędzy Grecją a Byłą Jugosłowiańską Republiką Macedonii. Sądzę, że istnieje wiele innych zagadnień, które należy omówić starannie, a których nigdy nie omawiamy, gdyż spór o nazwę zabiera nieproporcjonalnie dużo czasu. Jednak dzisiaj, przeczytawszy wiele poprawek, odczuwam potrzebę podkreślenia bardzo mocno, że nie do przyjęcia jest wykorzystywanie konfliktów dwustronnych celem utrudnienia danemu krajowi szybszej integracji z Europą lub zapobieżenia uczestnictwu tego kraju w instytucjach międzynarodowych.

Wiele państw doświadczyło i wciąż doświadcza sporów dwustronnych i wszyscy pragniemy, by te konflikty zostały rozwiązane jak najszybciej w sposób możliwy do przyjęcia przez obie strony. Jednak póki co kraje te nie powinny moim zdaniem blokować sobie wzajemnie procesu integracji europejskiej, zwłaszcza że znajdują się one w delikatnym położeniu, zarówno pod względem geograficznym jak i politycznym.

**Józef Pinior (PSE).** – Panie Przewodniczący! Trzeci rok z rzędu jestem sprawozdawcą umownym grupy socjalistycznej sprawozdania oceniającego przygotowania Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii. Muszę powiedzieć, że sytuacja z Macedonią przypomina sytuację z greckiej antycznej tragedii. Właściwie dobra wola wszystkich stron jest powszechnie deklarowana, natomiast nic z tego nie wynika. Byłem pewien trzy lata temu, że pod koniec kadencji Parlamentu Europejskiego będziemy mogli mówić o sukcesie w negocjacjach Macedonii na drodze do Unii Europejskiej. Tak się nie stało. Głównym problemem jest kwestia nazwy, która niezależnie od tego, że jest kwestią bilateralną niezależną od kryteriów kopenhaskich oddziałuje na sytuację polityczną na drodze negocjacji Macedonii do Unii Europejskiej. Mamy wolę Grecji, mamy wolę samej Macedonii, jednak nie można było przez te kilka lat uzyskać porozumienia w tej sprawie. Mogę jedynie wyrazić nadzieję jako sprawozdawca umowny tego sprawozdania grupy socjalistycznej, że ta kwestia zostanie rozwiązana w perspektywie interesu Unii Europejskiej, Macedonii i Grecji.

Istnieje problem stabilizacji instytucji politycznych w Macedonii. Dostrzegamy go bardzo wyraźnie. Dostrzegamy także bardzo wyraźnie wolę polityczną społeczeństwa, władz, grup politycznych tego kraju, który rozwija się w kierunku Unii Europejskiej. Rada powinna zdecydować o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych przed końcem 2009 roku w zależności od pełnej realizacji najważniejszych priorytetów porozumień. Bardzo ważne są w tym aspekcie najbliższe wybory, które odbędą się w Macedonii – wybory prezydenckie i wybory lokalne. Będziemy je ze strony Parlamentu Europejskiego bardzo ściśle monitorować.

**Charles Tannock (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Dziękuję za to wyjaśnienie. Grecja weszła do Unii Europejskiej w 1981 roku, a członkostwo przyniosło jej wiele korzyści, które bardzo sobie cenię. Jednak



niemal 30 lat później również Macedonia oczywiście pragnie wejść do Unii Europejskiej i korzystać z tych samych korzyści. Stąd też jest właściwe, by jako sąsiadujące państwo bałkańskie Grecja wyraziła stanowczą solidarność i postępowała tak, by wesprzeć tak mały kraj jak Macedonia w zakresie spełnienia jego aspiracji.

Jednak ze względu na własny region, zwany Macedonią, Grecja sprzeciwia się samodzielnemu używaniu nazwy „Republika Macedonii”, nalegając na używanie nazwy „Była Jugosłowiańska Republika Macedonii”, czyli FYROM. Dlaczego zatem Grecja nie jest konsekwentna i nie nalega też, by Estonię oficjalnie nazywać „byłą radziecką republiką Estonii”?

Ubolewam, że w związku z konfliktem Grecja rozważa obecnie użycie weta wobec członkostwa Macedonii. Obawiam się, że Grecja ryzykuje ośmieszenie się i wzywam rząd w Atenach do stonowania stanowiska. W tej Izbie i w moim okręgu wyborczym znany jestem jako zadeklarowany filhellen i przyjaciel zarówno greckich jak i cypryjskich posłów do Parlamentu Europejskiego, ale jestem też członkiem nowo powstałej grupy „EP Friends of Macedonia”. Rozwińmy ten nierozstrzygnięty spór szybko i racjonalnie. Wzywam również Izbę, by na czas zbliżających się wyborów prezydenckich w Macedonii wysłała do tego kraju delegację posłów Parlamentu Europejskiego w charakterze obserwatorów, by dopilnowali oni prawidłowego ich przebiegu.

Odnosnie do zbliżającego się przystąpienia Chorwacji do UE, godne pożałowania jest to, że nierozwiązane pozostają spory graniczne ze Słowenią. Tak jak w przypadku Grecji i Macedonii, trudności te muszą być rozwiązywane dwustronnie, a nie w ramach procesu akcesyjnego.

Słowenia przystąpiła do Unii Europejskiej, mimo że istnieją wciąż nierozwiązane spory tego kraju z Włochami, które nie stawały jednak okoniem i nie próbowały blokować wejścia Słowenii do UE, dlatego nie widzę żadnego powodu, by należało teraz blokować Chorwację. Podobnie, w przyszłości nigdy nie zgodzę się na to, by Chorwacja zawetowała wejście Serbii do Unii z powodu sporów terytorialnych.

Moich wyborców, którzy cierpią na tak zwane „zmęczenie rozszerzeniem”, bardziej bezpośrednio dotyczy skala przestępczości zorganizowanej i korupcji w Chorwacji, których wyplenienie musi naprawdę stać się dla chorwackiego rządu krajowym priorytetem.

#### PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE

*wiceprzewodnicząca*

**Alexander Graf Lambsdorff (ALDE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Może najpierw wyjaśnię, że zabieram głos na temat Turcji w imieniu mojej grupy a nie własnym. To, co dzieje się w Turcji jest przedmiotem troski liberałów i demokratów. W ciągu trzech lat nie tylko odnotowano zbyt małe postępy w zakresie tempa reform, ale również niejaki regres. Jak słusznie stwierdził pan komisarz Rehn, wolność prasy stanowi w Unii Europejskiej podstawową wartość. Państwo aspirujące do członkostwa w UE musi bezwzględnie szanować wolność prasy.

Obserwujemy jednak coś innego. Głoszącym krytykę dziennikarzom trudno jest zdobyć pozycję zawodową. Nowy właściciel ATV musi jeszcze odpowiedzieć na bardzo wiele pytań, najwyższe urzędy kierują apele o bojkot niektórych mediów a na grupę Dohan spadł cios w postaci arbitralnej kary podatkowej w wysokości 400 milionów euro. Jest to środek kładący zażać pytanie o praworządność, która dla liberałów jest równie istotna jak wolność prasy. Należy również zagwarantować rządy prawa. Mocno niepokoją nas doniesienia o rosnącej liczbie przypadków stosowania tortur i znęcania się nad aresztantami, zwłaszcza gdy dochodzi do tego poza oficjalnymi więzieniami czy posterunkami policji.

Symboliczne lub czysto pragmatyczne środki, jak przyjęcie nowego programu czy nominacja nowego głównego negocjatora są pożądane, patrząc z czysto praktycznej perspektywy. Same jednak nie wystarczą, by nadać nowy impet reformom. Zdaniem liberałów i demokratów Turcja musi zreformować swą gospodarkę i społeczeństwo, politykę i konstytucję niezależnie od jej perspektyw członkostwa w Unii, we własnym interesie, w interesie swego narodu.

Jeśli można, chciałbym powiedzieć coś jeszcze o tej debacie. Przypomina mi ona karuzelę w wesołym miasteczku, na której przed oczami śmiga raz turecki, raz chorwacki, a raz macedoński konik. Myślę, że powinniśmy tę debatę uporządkować – i to szybko. Ponadto, byłbym wdzięczny, gdyby odbywała się ona w Brukseli, a nie w Strasburgu.

**Mario Borghezio (UEN).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Odnosnie do Chorwacji – no cóż, ci, którzy zostali wybrani przez społeczeństwo włoskie, by je reprezentować, mają obowiązek wskazać jego

uzasadnione roszczenie. Upłynęło ponad 60 lat od czasu historycznej grabieży naszej własności w Istrii i Dalmacji. Chorwacja ma moralny obowiązek zrobić, co do niej należy. Przewodniczący Barroso dysponuje dokumentami dotyczącymi tej delikatnej i krzywdzącej sprawy, która wymaga upublicznienia. Jest to przede wszystkim kwestia moralna, a nie polityczna, kwestia zwrotu mienia prawowitym właścicielom: 1411 majątków pierwotnie należało do Włochów.

Odnosnie do Turcji, jak możemy ze spokojem myśleć o przyznaniu członkostwa państwu, które obecnie wysuwa islamskie weto w NATO wobec nominacji sekretarza generalnego tylko dlatego, że reprezentuje on Danię, czyli kraj, w którym miała miejsce afera z karykaturami. Turcja, kraj muzułmański, zastosował islamski hamulec wobec nominacji premiera Danii na stanowisko sekretarza generalnego sojuszu atlantyckiego, tylko dlatego, że jest on premierem kraju, w którym ukazały się dowcipy rysunkowe o tematyce islamskiej – kraju liberalnego, w którym oczywiście, w przeciwieństwie do Turcji, dozwolone jest publikowanie ironicznych rysunków na temat Mahometa. W Turcji istnieje ustawa – i pan komisarz powinien być tego świadomy – zakazująca budowy jakichkolwiek innych niż muzułmańskie miejsc kultu przy ulicy, przy której stoi meczet. Innymi słowy, jeśli przy danej ulicy znajduje się meczet, nie można tam wznieść żadnego innego budynku sakralnego. Nasza sprawozdawczyni, która jak mi się wydaje ma na sobie parę pięknych spodni, nie mogłaby dziś wejść do tureckiego parlamentu, mając na sobie to spodnie. To pokazuje, z jakim zacofaniem mamy do czynienia. Turcja to Azja, nie Europa.

**Angelika Beer (Verts/ALE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Po pierwsze pragnę powitać tu dzisiaj w imieniu Grupy Zielonych / Wolne Przymierze Europejskie wicepremiera Macedonii.

Po drugie, dziękuję czeskiemu urzędującemu przewodniczącemu Rady oraz premierowi Topolánkowi za jego wczorajsze oświadczenie, w którym po pierwsze zauważył on, że spór pomiędzy Macedonią i Grecją dotyczący nazwy jest kwestią dwustronną i nie powinien mieć żadnych konsekwencji, a po drugie argumentował za jak najszybszym wejściem Macedonii do NATO, a tym samym, za wycofaniem przez Grecję jej weta – to dwie bardzo istotne sprawy.

Być może czasami jesteśmy zbyt aroganccy, gdy debatujemy o państwach kandydujących, dlatego chciałbym wnieść do debaty nieco samokrytyki, ponieważ choć mówimy tu o perspektywach i niedociągnięciach państw kandydujących, istnieją bardzo zasadnicze siły polityczne, np. niemieckich konserwatystów, którzy naciskają na przyjęcie Chorwacji, lecz nie chcą przyjmować już żadnych innych państw.

Gdyby pogląd taki miał stać się większością opinią Unii Europejskiej w trakcie następnej kadencji Parlamentu Europejskiego, zniszczyłoby to plan pokojowy ustanowiony po wojnach na Bałkanach, na który przeznaczane są znaczne środki finansowe. Stracilibyśmy wiarygodność i ucierpiałaby wiarygodność Europy. Proszę wszystkich, byśmy stawili temu opór.

W przypadku Chorwacji i Słowenii zakładamy, że o ile uda się uniknąć podwójnych standardów i weta, wszystko pójdzie dobrze a spory graniczne można będzie odstawić na bok. Ufamy, że negocjacje z Macedonią rozpoczną się jak najszybciej.

**Gerard Batten (IND/DEM).** – Pani przewodnicząca! Jeśli Turcja przystąpi do Unii Europejskiej, będzie najuboższym i najbardziej zacofanym gospodarczo państwem członkowskim, mając ponad 72 miliony mieszkańców. Setki tysięcy, jeśli nie miliony osób wyemigruje do krajów takich jak Wielka Brytania.

Unia Europejska będzie sąsiadować z takimi krajami jak Syria, Irak i Iran, co stworzy olbrzymi potencjał przyszłych konfliktów i konfrontacji.

Jednak tak naprawdę wejściem Turcji do UE powinni martwić się cypryjscy Grecy: jeśli Turcja wejdzie do UE, Turcy będą mieć prawo udać się wszędzie w UE. Tysiące Turków będzie mogło całkowicie legalnie udać się na południe Cypru i skutecznie je zająć, jeśli tylko przyjdzie im na to ochota.

W wyborach europejskich 4 czerwca wyborcy pochodzenia greckiego w Londynie powinni pamiętać, że partia konserwatywna, partia pracy, liberalni demokraci i zieloni entuzjastycznie popierają wejście Turcji do UE. Jedyną brytyjską partią w Parlamencie Europejskim, która sprzeciwia się członkostwu Turcji w Unii jest Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa.

**Philip Claeys (NI).** – (NL) Pani przewodnicząca, jeśli negocjacje z Turcją nie przyniosły niczego innego, przynajmniej pomogły Komisji i Radzie do perfekcji doprowadzić sztukę eufemizmów. Sposób, w jaki minimalizuje się problemy istniejące w Turcji zaczyna być imponujący. Stał się on nawet obiektem okazjonalnych drwin w samej Turcji.

Katalog problemów jest tak rozległy, że zastanawia sam fakt, że negocjacje wciąż trwają. Rzeczywiście, Komisja obiecała, że tempo procesu negocyjacyjnego będzie dostosowywane do tempa procesu reform w Turcji. Ta obietnica została teraz całkowicie złamana, gdyż ciągle otwierane są nowe rozdziały.

Bilans ponad trzech lat negocjacji jest godny pożałowania. Zakończmy je w związku z tym. Turcja nie jest krajem europejskim i dlatego też nie przynależy do Unii Europejskiej, lecz wypracujmy w zamian relacje uprzywilejowanego partnerstwa.

**Doris Pack (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzy! Po doświadczeniach związanych z rozszerzeniem UE o Rumunię i Bułgarię, wobec Chorwacji jako pierwszego kraju ustawiono wysoko poprzeczkę pod względem warunków przyjęcia, dlatego standardy i postępy osiągnięte przez Chorwację są szczególnie godne pochwały. Obecnie kraj zajmuje się zaległymi reformami w sądownictwie, o czym wspomniano. Chorwacja jest na dobrej drodze do pełnej współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze, do której ponownie wezwano.

Odnosnie do Słowenii, istnieje kwestia dwustronnych sporów granicznych. Panie komisarzy! Nagle mówi pan o „europejskich sporach granicznych”. Przed rokiem 2004 to nie były europejskie spory graniczne, lecz nieuznawane spory graniczne. Wówczas nikt też nie zwracał się do ONZ o rozstrzygnięcie tego sporu, zaś teraz tak uczyniono. Tak więc, jeśli Słowenia przestałaby blokować otwarcie koniecznego rozdziału negocyjacyjnego w związku z tymi dwustronnymi sporami granicznymi, które nie stanowiły przeszkody dla jej członkostwa w Unii Europejskiej, negocjacje akcesyjne pomiędzy Chorwacją a UE mogłyby zakończyć się do końca bieżącego roku.

Kandydująca do członkostwa w UE Macedonia również poczyniła olbrzymie postępy. Jeśli wybory pod koniec marca spełnią będą standardy międzynarodowe, UE będzie wreszcie musiała ustalić termin rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. Czysto dwustronny spór dotyczący nazw pomiędzy Macedonią a Grecją nie powinien stanowić dla Grecji powodu do korzystania z prawa weta.

Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że te dwa państwa członkowskie UE, Grecja i Słowenia, przypomną sobie własną sytuację sprzed przystąpienia do UE i stwierdzą, że powinny postępować względem sąsiadujących z nimi państw uczciwie i w europejskim stylu.

Jeśli z pomocą sąsiadów Chorwacja i Macedonia osiągną w tym roku opisane przeze mnie cele, będzie to pozytywnym sygnałem dla reszty państw Bałkanów Zachodnich, że UE poważnie traktuje obietnicę daną w Salonikach co do przystąpienia do Unii wszystkich państw tego regionu, które popiera również CDU, pani poseł Beer.

**Libor Rouček (PSE).** – (CS) Pragnę przedstawić kilka uwag. Po pierwsze, to dobrze, że ma miejsce ta debata o rozszerzeniu UE, gdyż ważne jest, by nawet w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego Europa nie straciła z oczu jednego ze swych udanych priorytetów, jakim jest dalsze rozszerzenie UE. Musimy nadal skupiać się na tym priorytecie. Po drugie, jeśli chodzi o Chorwację, jestem przekonany, że rozmowy akcesyjne mogą zakończyć się w bieżącym roku. Pragnę dlatego zaapelować do Rady, by podjęła bezzwłocznie działania i powołała techniczną grupę roboczą, która będzie miała za zadanie sporządzenie projektu traktatu akcesyjnego. Co do Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii, nieszczęsne i demoralizujące dla Macedonii jest to, że rozmowy akcesyjne w Skopje jeszcze się nie rozpoczęły, mimo że trzy lata temu Macedonia uzyskała status kraju kandydującego. Pragnę więc wezwać Radę do przyspieszenia tego procesu. Natomiast co do Turcji, zgadzam się, że przed otwarciem tak zwanych rozdziałów politycznych reformy polityczne muszą ulec przyspieszeniu. Nie mogę jednak zrozumieć, dlaczego nie są możliwe negocjacje z Turcją na przykład w ramach rozdziału „Energia”, który jest niezwykle ważny, zarówno dla UE jak i Turcji.

**Jelko Kacin (ALDE).** – (SL) Grupa ALDE popiera sprawozdanie pana posła Meijera. Była Jugosłowiańska Republika Macedonii (FYROM) zasługuje na szansę i lepszą przyszłość. Potrzebuje ona również jednak odrobiny międzynarodowego szacunku, w tym prawa do własnej tożsamości i uznania jej języka i kultury.

Kwestia nazwy tego kraju wlecze się zbyt długo, a atmosfera w kraju od pewnego czasu się pogarsza. Jest coraz więcej populizmu i nacjonalizmu, zbyt dużo okopywania się na pozycjach politycznych, i zbyt wiele słownych ataków pod adresem sąsiednich krajów. Nazywanie instalacji infrastrukturalnych imionami postaci z okresów greckiej historii poprzedzającej przybycie na te tereny Słowian nie sprzyja relacjom dobrosąsiedzkim. Wznoszenie kolejnych dziesięciometrowych pomników nie jest konieczne.

Jeśli chcemy zapobiec destabilizacji, musimy pomóc państwu, politykom i mieszkańcom FYROM wyzwolić się z tej blokady. Zniesienie obowiązku wizowego to za mało. Ten kraj potrzebuje terminu rozpoczęcia

negocjacji. Zasluguje na szansę wykazania się podczas procesu akcesyjnego. Musimy pomóc mu teraz i pokazać, że w niego wierzymy. Dzięki temu będziemy mieć swój wkład w stabilizację w regionie i ułatwimy bieg wypadków w pozytywnym kierunku. FYROM potrzebuje obecnie pozytywnej odpowiedzi, ponieważ czas jest tu kwestią o kluczowym znaczeniu. Przecież czas to pieniądz.

Pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na temat Chorwacji. Panie komisarzu! Dwaj byli premierzy, premier Słowenii Janez Drnovšek i premier Chorwacji Iвица Račan, osiągnęli duży sukces zawierając porozumienie w sprawie granicy. Niestety, nie ma ich już w naszym gronie, ale mieli oni odwagę przeć naprzód, zainwestować w przyszłość i osiągnąć sukces. Myślę, że powinien pan namawiać oba rządy do naśladowania ich i do ponownego zawarcia porozumienia granicznego w najbliższej przyszłości. Byłoby to korzystne dla Słowenii, Chorwacji, Unii Europejskiej i Bałkanów Zachodnich.

**Bogusław Rogalski (UEN).** – Pani Przewodnicząca! Negocjacje z Turcją w sprawie przystąpienia do Unii ciągle trwają, choć powinny być już dawno zakończone. Rząd turecki nie przedstawił spójnego i wszechstronnego programu reform politycznych. Turcja nie wznowiła prac nad nową świecką konstytucją, której ważnym elementem miała być ochrona praw człowieka i podstawowych wolności, jakie rząd turecki miał zagwarantować.

Wciąż trwa dyskryminacja mniejszości etnicznych i religijnych. Turcja nie podjęła też kroków w celu wzmocnienia bezstronności instytucji sądowych. Wolność słowa i prasy w dalszym ciągu nie jest w Turcji chroniona, a wręcz łamana. Przemoc domowa oraz przymusowe małżeństwa są cały czas nagminne.

Sprzeciw Turcji wobec strategicznej współpracy między Unią a NATO jest jawnym działaniem na szkodę Wspólnoty. Turcja nie uznaje ponadto niepodległości jednego z członków Unii Europejskiej, jakim jest Cypr - i to jest skandal. Turcja to kraj antydemokratyczny, łamiący prawa człowieka, kierujący się obcym dla nas światem wartości. Dla dobra Europy lepiej będzie jeśli Turcja nie stanie się członkiem Unii.

**Sepp Kusstatscher (Verts/ALE).** – (DE) Dziękuję, pani przewodnicząca. W tej bardzo szerokiej debacie odbywającej się tu dzisiaj, pragnę uwypuklić jeden tylko problem, kwestię wielojęzyczności w Macedonii.

Niedawno w szkołach w Strudze wybuchł konflikt pomiędzy rodzicami mówiącymi po albańsku i macedońsku. Pod presją nacjonalistycznie nastawionych rodziców władze zareagowały rozdzieleniem nauczania tych dwóch grup etnicznych, co jest krokiem w złym kierunku. Rozdzielanie grup językowych nie sprzyja nauce języków; sprzyja mu zaś nieformalne spotkanie się osób mówiących różnymi językami w szkole, w pracy i w trakcie zabawy. Cieszy oczywiście nauka języka angielskiego, która obecnie jest już obowiązkowa dla wszystkich od pierwszego roku nauczania, ale nie powinna być ona wymówką dla Macedończyków, by nie uczyli się albańskiego i dla Albańczyków, by nie uczyli się macedońskiego. Szkoły w regionach wielojęzycznych mają bardzo szczególne zadanie: muszą nauczyć dzieci ich ojczystego języka oraz języka ich sąsiadów.

Mottem UE jest jedność w różnorodności i powinno ono również dotyczyć Macedończyków.

**Hanne Dahl (IND/DEM).** – (DA) Pani przewodnicząca! Moim zdaniem Turcja powinna zostać członkiem UE. Krytyka Turcji jest w wielu wypadkach uzasadniona, jednak należy skończyć z wymówkami i niezdecydowaniem oraz przygotować dla Turcji poważny plan przystąpienia do UE. To potrwa, ale państwo to musi wejść do Unii; należy to mówić w sposób jasny i wiążący. Zamiast pseudodebaty na temat demokracji w Turcji potrzeba nam prawdziwej i otwartej dyskusji o miejscu, jakie religia może i powinna odgrywać w debacie społecznej. Musimy stworzyć jakąś formę współpracy europejskiej zdolnej sprostać wyzwaniu, jakim jest Europa różnych religii. To znaczy, że musimy to zrobić nie tracąc z oczu centralnych wartości i nienaruszalności osoby ludzkiej wynikającej z wartości europejskich powstałych w tygliku kultury judaistycznej, chrześcijańskiej i helleńskiej przed i po narodzeniu Chrystusa.

**Carl Lang (NI).** – (FR) Pani przewodnicząca! Mam jedną minutę, by państwu powiedzieć, że mimo determinacji i zaślepienia instytucji europejskich jedno powinno być dla wszystkich oczywiste: nadszedł czas, by przerwać proces akcesyjny Turcji.

Negocjacje utknęły, panuje wzajemny brak zrozumienia i ciągły stan niejasności. Taka sytuacja szkodzi wszystkim – Unii Europejskiej jak też Turcji. Musimy skończyć z hipokryzją i udawaniem.

Musimy pamiętać jeden oczywisty fakt. Turcja jest państwem Azji Mniejszej. Nie jest krajem europejskim, ani pod względem geograficznym ani kulturowym. Turcja prowadzi militarną okupację części państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Do chwili obecnej otwarliśmy jedynie dziesięć rozdziałów negocjacyjnych

z trzydziestu pięciu, a tylko jeden zamknęliśmy. Czas, by wszyscy odzyskali wolność, niepodległość i suwerenność, zaczynając od Cypru.

Europejczycy nie chcą Turcji w Europie. Szanujmy naszych obywateli i pokażmy szacunek dla Europy!

**Pál Schmitt (PPE-DE).** – (HU) Jako przewodniczący wspólnej komisji parlamentarnej UE-Chorwacja pragnę zwrócić państwa uwagę na bardzo istotne wydarzenie. W poniedziałek chorwacki premier, prezydent oraz wszystkie partie opozycyjne zasiadające w parlamencie uzgodniły, że UE powinna mediować na rzecz rozwiązania sporu granicznego między Chorwacją a Słowenią w oparciu o prawo międzynarodowe. Uważam za coś bezprecedensowego w historii UE, żeby jedno państwo członkowskie miało paraliżować rozszerzenie Unii i uniemożliwiać otwarcie 12 rozdziałów negocjacyjnych, choć w roku 2001, gdy samo negocjowało przystąpienie do UE, deklarowało ono brak jakichkolwiek sporów granicznych z sąsiadami.

Od początku negocjacji akcesyjnych w 2005 roku osiągnięto szereg postępów w zakresie przekształceń systemu sądownictwa i administracji publicznej, walki z korupcją, praw mniejszości, powrotu uchodźców oraz współpracy regionalnej. Przełożyło się to na osiągnięcie przez Chorwację po raz pierwszy zbioru wyznaczonych kryteriów. Pomyślnie zrealizowano około 100 z tych kryteriów. W związku z tymi nadzwyczajnymi wysiłkami Chorwaci oczekują teraz pozytywnych wieści z Unii Europejskiej. Ten wrażliwy i skromny naród spotkał zawód, gdy sąsiedni, przyjazny kraj sam jeden zablokował kontynuację negocjacji akcesyjnych. Trwała stabilizacja Bałkanów jest możliwa jedynie na drodze integracji europejskiej. Unia popełni błąd, jeśli pozwoli Słowenii blokować rozmowy z Chorwacją z powodu swego sporu dwustronnego, mimo że Chorwacja uczyniła wszystko, co było możliwe w interesie obrony podstawowych europejskich wartości i przyjęcia dorobku wspólnotowego. Pragnę zauważyć, pani przewodnicząca, że nieszczerliwe jest – być może także z punktu widzenia naszych słuchaczy – że zajmujemy się losem trzech ważnych, historycznych krajów jednocześnie, tak jakby były one jednym i tym samym. Być może lepiej byłoby omawiać te trzy kraje po kolei i z osobna.

**Emine Bozkurt (PSE).** – (NL) Pani przewodnicząca! Pragnę omówić kwestię, o której wspomniała też pani poseł Oomen-Ruijten, mianowicie kryteria polityczne. W procesie negocjacyjnym z Turcją wyraźnie umieszczono na liście priorytetów prawa obywatela. Podejście to jest również dostrzegalne w przedmiotowym sprawozdaniu.

W wielu kwestiach dostrzegalna jest wyraźna poprawa: powstała kurdyjska telewizja, ale powołano też przy tureckim parlamencie komisję ds. kobiet, dla której, jako sprawozdawczyni zajmująca się prawami kobiet w Turcji, pracowałam bardzo ciężko w ostatnich latach. Oto główne reformy.

Kolejnym oczywistym postępem jest wzrost liczby schronisk dla maltretowanych kobiet. Co się jednak dzieje z tymi kobietami po tym, jak opuszczają one schroniska? Jak dba się o nie i ich dzieci? Turcja powinna zająć się tą kwestią. W wyniku wyborów lokalnych, które odbędą się pod koniec miesiąca, we władzach samorządowych powinno zasiąść więcej kobiet.

Chciałabym również zwrócić państwa uwagę na walkę z nadużyciami finansowymi. Turcja powinna skuteczniej współpracować z Unią Europejską w walce z nadużyciami finansowymi oraz handlem kobietami, ponieważ o wiele za dużo osób pada ofiarą oszustw związanych z działalnością „zielonych funduszy” czy organizacji charytatywnych.

**Jim Allister (NI).** – Pani przewodnicząca! Nigdy nie popierałem przyjęcia nieeuropejskiej Turcji do UE, jednak obecne spowolnienie w gospodarce utwierdza mnie w moich poglądach bardziej niż kiedykolwiek.

Jako jeden z największych płatników netto Zjednoczone Królestwo ponosi nieproporcjonalny ciężar finansowania UE, zatem dodatkowe koszty rozszerzenia UE o Turcję byłyby dla nas obciążeniem nie do udźwignięcia. Przy obniżonej podstawie opodatkowania, spadających dochodach i zwiększonych nakładach na cele socjalne oraz w obliczu spłaty w przyszłych dziesięcioleciach rujnującego zadłużenia będącego dziedzictwem złej polityki laburzystowskiego rządu, nie możemy nadal wyciągać swojej coraz chudszej książeczki czekowej, by płacić za powiększenie Unii o Turcję.

Możecie państwo nazywać to wąskim, merkantylnym interesem narodowym, jeśli taka wasza wola, lecz dla mnie jest to jedynie zdrowy rozsądek, uwzględniający uwarunkowania fiskalne.

**Antonios Trakatellis (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Jako najstarsze państwo członkowskie w regionie należące zarówno do UE jak i NATO Grecja była i jest nadal w awangardzie wysiłków zmierzających do zapewnienia integracji wszystkich państw bałkańskich w strukturach euroatlantyckich, ponieważ głęboko wierzy, że rozwój państw w tym obszarze przyniesie korzyści wszystkim.

Grecja zainwestowała w Byłą Jugosłowiańską Republikę Macedonii ponad miliard dolarów i stworzyła 20 tysięcy miejsc pracy, co jest bezprecedensowe, jak chodzi o inwestycje zagraniczne w gospodarkę lokalną. Z punktu widzenia Grecji, kwestia nazwy to nie tylko problem o wymiarze historycznym, psychologicznym czy sentymentalnym. To aktualna, ważna kwestia polityczna dotycząca wszystkich greckich obywateli i istotna z perspektywy europejskich wartości współpracy dobrosąsiedzkiej i regionalnej.

Pragnę przypomnieć Izbie, że Grecja zgodziła się na przyznanie Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii statusu państwa kandydującego do członkostwa w Unii Europejskiej w dokumencie COM(2007)0663, podejmując wyraźne zobowiązanie do wynegocjowania pod egidą ONZ możliwego do przyjęcia przez obie strony rozwiązania problemu nazwy, co przyczyniłoby się do współpracy regionalnej i stosunków dobrosąsiedzkich, ponieważ bez rozwiązania tego problemu, nie może być mowy o przyjaźni, a bez przyjaźni nie może być mowy o sojuszach czy partnerstwie.

Nie sprzeciwiamy się wszystkim zawartym w sprawozdaniu wyrazom mocnego poparcia dla rozwiązania tej kwestii pod egidą ONZ. Niestety jednak, poza tym jasnym stanowiskiem, w sprawozdaniu istnieją dodatkowe stwierdzenia w ustępach 12 i 13, które podważają wysiłki zmierzające do rozwiązania problemu i stanowią zachętę do nieprzejdanej postawy, stąd też są całkowicie nie do przyjęcia, natomiast poprawki 1 i 2 przywracają właściwe brzmienie ustępów 12 i 13.

Co do reszty, sprawozdanie przewiduje wiele rozwiązań, które pomogą Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii kontynuować wysiłki na drodze ku Europie.

**Maria Eleni Koppa (PSE).** – (EL) Pani przewodnicząco! Polityka rozszerzenia stanowi najbardziej udany przejaw polityki zagranicznej Unii Europejskiej. W przypadku Turcji przesłanie musi być jasne: celem jest integracja, która musi odbywać się poprzez wypełnianie zobowiązań, utrwalanie demokracji, respektowanie praw człowieka oraz utrzymywanie relacji dobrosąsiedzkich.

Turcja znajduje się w decydującej fazie, zarówno jak chodzi o politykę wewnętrzną, jak i przededefiniowywanie swojej roli geostrategicznej. W tych ramach kluczowe znaczenie ma kontynuowanie przez nią reform i stałe zbliżanie się do Europy. Wspomnę jednak, że nowe problemy zostały wywołane przez atmosferę napięcia, jaką Turcja ostatnio tworzy na Morzu Egejskim.

W przypadku Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii Komisja wyraźnie podkreśliła, że kraj ten nie spełnia podstawowych kryteriów koniecznych do otwarcia negocjacji, biorąc pod uwagę istotne braki w zakresie demokracji. Odnośnie do sporu o nazwę, mimo że Grecja okazała ducha współpracy i realizm, rząd w Skopje nie wystąpił z żadną odpowiedzią.

Niestety w sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego, któremu się dziś przyglądamy, mój kraj przedstawiony jest jako jedyne państwo odpowiedzialne za zwłokę w rozpoczęciu negocjacji. Jest to niesprawiedliwe względem Grecji i nie ułatwia rozwiązania problemu, który dręczy oba kraje od ponad 15 lat.

**Alojz Peterle (PPE-DE).** – (SL) Jak dotąd popierałem wszystkie sprawozdania Parlamentu Europejskiego dotyczące postępów poczynionych przez Chorwację na drodze do pełnoprawnego członkostwa w Unii Europejskiej. Gratuluję Chorwacji jej wielu nowych osiągnięć. Z radością poprę też to ważne sprawozdanie, które starannie przygotował mój kolega poseł Swoboda, pod warunkiem, że poprawki kompromisowe będą odzwierciedlać podejście wyważone i realistyczne. Jedyne tego typu podejście może wyeliminować przyczyny przeszkód i przyspieszyć proces przystąpienia Chorwacji do UE.

W pełni zgadzam się z urzędującym przewodniczącym Rady wicepremierem Vondrą, że potrzeba nam podejścia konstruktywnego i dynamicznego. W tym kontekście wydaje mi się ważne, że po serii nieudanych prób dwustronnych Komisja Europejska zaproponowała teraz możliwość podjęcia nowej i wiarygodnej próby osiągnięcia ostatecznego rozwiązania problemu na granicy pomiędzy Słowenią i Chorwacją poprzez swą inicjatywę mediacyjną, a tym samym dokonania szybkich postępów w negocjacjach akcesyjnych z Chorwacją.

Z radością odnotowuję, że oba kraje odpowiedziały na inicjatywę, dzięki czemu rozpoczęły się rozmowy wysokiego szczebla. Mam nadzieję, że ta inicjatywa przybliży nas znacznie do potrójnego zwycięstwa: zwycięstwa dla Chorwacji, Słowenii oraz Unii Europejskiej. Nie możemy pozwolić, by tylko jedna strona była zwycięzcą lub aby wygrał tylko jeden punkt widzenia: możemy wygrać jedynie, gdy będziemy pracować w oparciu o wspólne cele i wspólną wolę.

Podobnie, zgadzam się ze sprawozdawcą, panem posłem Swobodą, że musimy przestrzegać zasady słuszności, która stanowi element prawa międzynarodowego. Zgadzam się również w pełni z panem komisarzem

Rehmem, że właściwym punktem wyjścia do rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu granicznego jest Karta Narodów Zjednoczonych i że inicjatywa Komisji odzwierciedla jej ducha.

Czas, by centralne miejsce zajął stół negocjacyjny i by odłożyć na bok retorykę i naciski naruszające godność stron lub status Chorwacji jako kraju akcesyjnego. Potrzeba nam pozytywnej atmosfery. Mocno wierzę, że mamy w perspektywie tylko jedno pozytywne rozwiązanie, rozwiązanie, na które zgodzi się Słowenia i Chorwacja przy mediacji strony trzeciej, tj. Komisji Europejskiej. Chciałbym jak najszybciej doczekać takiego obrotu spraw.

**Giorgos Dimitrakopoulos (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Zgadzam się z perspektywą przyjęcia Turcji do UE i ją popieram, ale jeśli ta perspektywa ma mieć pomyślny wynik, Turcja musi:

Po pierwsze, rzeczywiście respektować prawa mniejszości i unikać polityki takiej jak ta, którą realizuje na przykład na wyspach Imbros i Tenedos.

Po drugie, poprawić swe relacje z Grecją, państwem członkowskim, które popiera jej przystąpienie do UE, przykładowo wyeliminować *casus belli* i zaprzestając raz na zawsze naruszeń na Morzu Egejskim.

Po trzecie, poczynić postępy w kwestii cypryjskiej. Oznaką tych postępów będzie po pierwsze usunięcie tureckich wojsk okupacyjnych a po drugie przyjęcie konstruktywnego stanowiska w zakresie wszystkich aspektów celem rozwiązania tej kwestii. Przypomnę Izbie, iż należę do pokolenia, którego dojrzewaniu towarzyszyło hasło „nasze granice są w Kyrerii”.

**Joel Hasse Ferreira (PSE).** – (PT) Proces prowadzący do członkostwa Turcji w Unii Europejskiej postępuje powoli. Obecnie to nie umiarkowane tempo wprowadzania reform w Turcji powstrzymuje ten proces, lecz powolność Rady i Komisji Europejskiej. Wpływ gospodarczy, społeczny i polityczny przyszłego przystąpienia Turcji omawiano dogłębnie w grudniu ubiegłego roku w Sopocie, na konferencji, podczas której miałem przyjemność i zaszczyt zabrać głos.

Odnosnie do priorytetów tureckiego rządu, należy wspomnieć spotkanie, które odbyło się w styczniu w Brukseli podczas śniadania z udziałem premiera Erdogana. Spotkanie zaowocowało pojawiającym się w samą porę wyjaśnieniem oraz nawiązaniem przez niektórych z nas kontaktów ze stroną republikańską i różnorodną grupą osób i organizacji z Republiki Tureckiej. Było to doskonałe uzupełnienie stałych prac prowadzonych przez nas w ramach wspólnej komisji parlamentarnej UE-Turcja.

Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że omawiany tu proces ma decydujące znaczenie dla prawdziwie poszerzonej Europy, która będzie silna i otwarta na świat, świecka i demokratyczna i w której demokratycznie zjednoczona Republika Cypru będzie miała przysługujące jej miejsce.

**Metin Kazak (ALDE).** – (BG) Dziękuję, pani przewodnicząca. Turcja odgrywa kluczową rolę w bezpieczeństwie geostrategicznym i energetycznym Europy i będzie nadal czynnikiem stabilizującym również podczas kryzysu. To prawda, że takie kwestie jak postępowanie dotyczące rozwiązania partii AK, sprawa organizacji Ergenekon oraz wybory lokalne doprowadziły do spowolnienia reform w kraju, jednak nominacja nowego głównego negocjatora stworzy dla rządu tureckiego dobrą możliwość przyspieszenia procesu harmonizacji ustawodawstwa krajowego ze standardami europejskimi oraz poczynienia postępów w zakresie kryteriów politycznych w ramach rozdziałów negocjacyjnych.

Sądzę, że jeśli Turcja chce poczynić poważne postępy na drodze do członkostwa w UE powinna osiągnąć trzy priorytety. Po pierwsze, musi nadal konstruktywnie pracować na rzecz pomyślnego zakończenia dyskusji dotyczących kwestii cypryjskiej, przy czym zaangażowanie to muszą okazać wszystkie państwa uczestniczące w tym procesie, a sam proces nie może być używany jako pretekst do blokowania negocjacji. Po drugie, musi respektować wolność słowa i myśli. Po trzecie, musi zapewnić ochronę społeczności mniejszościowych, zwłaszcza w zakresie ich praw kulturowych i edukacyjnych. W miarę modernizacji Turcji, kraj ten będzie odzyskiwał poparcie swych pro-europejskich stronników. Dziękuję za uwagę.

**Bart Staes (Verts/ALE).** – (NL) Pani przewodnicząca! Byłem jednym z posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy opowiadali się za Turcją przed otwarciem negocjacji akcesyjnych i moim zdaniem te negocjacje są w rzeczywistości sprawdzianem z zapobiegania konfliktom. Jestem przekonany, że negocjacje będą miały ogromny wpływ na wiele obszarów polityki. Z pewnością doprowadzą do stworzenia w Turcji lepszego klimatu społecznego, lepszego ustawodawstwa w zakresie środowiska i zdrowia oraz lepszego prawa pracy dla Turków.

Z czasem negocjacje przyniosą również lepsze warunki życia dla wielu grup ludności: kobiet, mniejszości religijnych, Kurdów i Alewitów. Jednak postępy są zbyt powolne. Od czterech lat panuje zastój i do rozwiązania pozostało jeszcze wiele bolesnych problemów. Nie do przyjęcia jest dyskryminacja partii, jak na przykład kurdyjskiej Partii Społeczeństwa Demokratycznego (DTP). Brakuje cywilnego i politycznego nadzoru nad armią, co jest po prostu niedopuszczalne.

Szczególnie ważna jest wolność słowa i prasy. Nie wolno ponadto tolerować tortur i nadużyć w więzieniach. Również problem kurdyjski bezwzględnie wymaga rozwiązania politycznego. Uważam, że w tych okolicznościach powinniśmy zdecydowanie kontynuować negocjacje.

**Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL).** – Pani przewodnicząca! Pragnę pogratulować panu komisarzowi Rehnowi stanowiska w sprawie sprawozdania pani poseł Oomen-Ruijten, zgodnie z którym kluczowe jest, by Turcja proaktywnie wspierała trwające rozmowy przywódców obu społeczności na Cyprze. Dlatego też w pełni zgadzamy się z ustępem 40, w którym sprawozdawczyni wzywa Turcję „do stworzenia atmosfery sprzyjającej negocjom poprzez wycofanie tureckich sił zbrojnych i umożliwienie obu liderom swobodnych negocjacji na temat przyszłości ich kraju”.

Sugerowałbym, że obecnie, gdy trwają bezpośrednie negocjacje, może nie byłoby wskazane, by Parlament Europejski zawierał w swym sprawozdaniu jakiegokolwiek propozycje odstępstw od prawa wspólnotowego.

W uzupełnieniu stanowiska sprawozdawczyni również my wzywamy Turcję do wypełnienia swych zobowiązań w zakresie dochodzeń dotyczących losu osób zaginionych oraz do zaprzestania naruszeń wyłącznej strefy ekonomicznej Republiki Cypru. W ten sposób Turcja sama ułatwi sobie drogę do członkostwa w UE.

**Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Wczoraj zgłosiłam pytanie ustne skierowane do Komisji i otrzymałam notę z Sekretariatu Parlamentu informującą mnie, że pan komisarz zamierza odpowiedzieć na moje pytanie dziś popołudniu.

Oświadczam, że moje nazwisko brzmi Panayotopoulos i zgłosiłam pytanie dotyczące ustępu 6 ram negocjacyjnych dotyczących Turcji.

**Przewodnicząca.** – Pani poseł, myślę, że pan komisarz usłyszał panią.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Nasza dzisiejsza debata w Izbie była bardzo długa, lecz istotna. Jest to kluczowy rok dla procesu akcesyjnego Chorwacji oraz całego regionu Bałkanów Zachodnich. Pragnę podkreślić, że przyjmujemy z zadowoleniem i doceniamy stałe poparcie Izby dla idei zbliżenia Chorwacji, Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii oraz Bałkanów Zachodnich do UE.

Wiele powiedziano o braku postępów w zakresie wysiłków reformatorskich Turcji. Dlatego też cieszy nas ponownie potwierdzone zaangażowanie Turcji na ścieżce wiodącej ku UE, wyrażone przez premiera Erdogana i zachęcamy Turcję do wykorzystania w 2009 roku okazji do udowodnienia tego zaangażowania i poczynienia dalszych postępów na drodze ku członkostwu w UE.

Turcja musi przeprowadzić długo oczekiwane reformy. Stałe wsparcie Parlamentu Europejskiego w całym tym procesie jest istotne, w szczególności uwzględniając przyszłe wyzwania. Będę miał sposobność spotkania się jutro z tureckim negocjatorem w Pradze.

Jednocześnie nie powinniśmy lekceważyć strategicznego znaczenia Turcji, zwłaszcza w obecnych niepewnych czasach, ani zapominać o naszych wcześniejszych zobowiązaniach. O ile mi wiadomo, prezydent Obama w trakcie wizyty w Europie może odwiedzić Turcję jako swego rodzaju modelowe państwo muzułmańskie. Myślę, że nie jest to dobry czas na to, by Europejczycy rezygnowali ze swego zaangażowania w budowanie kontaktów z Turcją. To chyba pan poseł Lagendijk słusznie o tym powiedział.

Odnosnie do sporu granicznego między Chorwacją i Słowenią, uważnie wysłuchałem słów panów posłów Swobody, Szent-Iványiego i wielu innych, więc powtórzę jedynie, że jako prezydencja cieszymy się z tego, że zarówno Słowenia jak i Chorwacja zgodziły się już realizować inicjatywę pana komisarza Rehna dotyczącą przedmiotowego sporu. W pełni popieramy tę inicjatywę i martwi nas, że nie przyniosła ona jak dotąd żadnych owocnych rezultatów w postaci konkretnych warunków mediacji. Odnotowujemy, że czas ucieka a prezydencja chciałaby zapewnić konkretne postępy w negocjacjach w oparciu o wykonaną już pracę. Dlatego też rozważamy możliwości wzmocnienia w najbliższej przyszłości naszego poparcia dla inicjatywy pana komisarza. Omawialiśmy tę kwestię w czasie lunchu.



Co do Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii, między innymi pan poseł Posselt powiedział, że powinniśmy wspierać wysiłki Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii, i sądzę, że ma rację. Wspomnę, że czeski premier odwiedził wczoraj Skopje i ponownie potwierdził nasze zaangażowanie w urzeczywistnienie europejskich aspiracji tego kraju.

**Olli Rehn, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować posłom do Parlamentu Europejskiego za bardzo konstruktywną, merytoryczną i odpowiedzialną debatę i poczynić jedynie kilka uwag na temat państwa wypowiedzi.

Po pierwsze, jest jasne, że na całokształt tworzenia polityki w Europie i na świecie cię rzuca obecna bardzo trudna sytuacja związana z kryzysem finansowym i recesją gospodarczą, odczuwana przez naszych obywateli, oraz że oczywiście temat ten dominuje w umysłach naszych przywódców w Unii Europejskiej.

Jest jednak bezwzględnie konieczne, abyśmy jako Unia Europejska kontynuowali nasze zaangażowane na rzecz realizacji unijnej perspektywy dla Europy południowo-wschodniej, które znalazło zresztą dziś wyraz w Parlamencie Europejskim w postaci woli politycznej, którą doceniam i odbieram z radością.

Po drugie, odnośnie do Cypru, szanowny poseł Wiersma, powiedział, że muszę być optymistą. Myślę, że coś zgubiło się w przekładzie, chociaż wydawało mi się, że mówię po angielsku – może z nieco obcym akcentem ze wschodniej Finlandii! Nie uważam się jednak ani za optymistę, ani za pesymistę. Zazwyczaj jestem raczej realistą w analizowaniu zagadnień i osobą zdeterminowaną w kwestiach, na które naprawdę mam wpływ. Sądzę, że bezwzględnie konieczne jest tu nasze wsparcie toczących się obecnie rozmów dwóch przywódców i dwóch społeczności, żebyśmy byli w stanie wykorzystać szansę osiągnięcia kompleksowego rozstrzygnięcia w 2009 roku i oczywiście oczekujemy, że Turcja wnieśli wkład w stworzenie korzystnego klimatu politycznego pozwalającego na osiągnięcie takiego rozstrzygnięcia.

Z punktu widzenia Unii Europejskiej ważne jest zapewnienie, by przyjęte rozwiązanie było zgodne z założycielskimi zasadami Unii: wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód oraz praworządności. Innymi słowy, UE może wesprzeć każde rozwiązanie pozwalające na stworzenie zjednoczonego Cypru, kierującego się zasadami, na których założono UE i będącego w stanie wypełnić zobowiązania członkostwa w UE. To oczywiście oznacza dwustrefową i dwunarodową federację opartą na równości politycznej i posiadającą status zgodny z odpowiednimi rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Wreszcie, odnośnie do Chorwacji, dziękuję mówcom za wsparcie inicjatywy Komisji w sprawie mediacji – inicjatywy opartej na prawie międzynarodowym, azatem zarówno na Karcie Narodów Zjednoczonych, jak i na ramach negocjacji między UE a Chorwacją. Mogę jedynie podkreślić, że niezależnie, jaka metoda zostanie wybrana, będzie musiała ona być dwustronnym porozumieniem dwóch państw, Słowenii i Chorwacji. Nasze działania zmierzają do ułatwienia zawarcia takiego porozumienia.

Szczerze pragnę, by poparli państwo inicjatywę Komisji, przyjmując rezolucję, ponieważ jest to jedyna realistyczna i realna droga naprzód, a jej odrzucenie będzie oznaczać powrót do punktu wyjścia,

Zakończę, wyrażając swoją szczerą wiarę, że wciąż możliwe jest osiągnięcie przez Chorwację ambitnego celu zakończenia negocjacji akcesyjnych do końca 2009 roku pod warunkiem, że wkrótce ruszą one z miejsca. Dlatego też zachęcam oba kraje do osiągnięcia szybkiego porozumienia i rozstrzygnięcia toczącego się sporu granicznego i niezwłocznego odblokowania negocjacji akcesyjnych Chorwacji. Pragnę podziękować państwu za poparcie tej inicjatywy.

**Przewodnicząca.** – Otrzymałam trzy projekty rezolucji<sup>(2)</sup> złożone zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, 12 marca 2009 r.

**Bernd Posselt (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Mam konkretne pytanie do pana komisarza, mianowicie czy zgadza się lub proponuje, by wyrażenie „zasada słuszności” w oświadczeniu Komisji zastąpić wyrażeniem „prawo i orzecznictwo międzynarodowe”.

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

**Przewodnicząca.** – Panie posle, debata została zamknięta.

---

(2) Patrz protokół

**Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Gratuluję pani poseł Oomen-Ruijten tego znakomicie zredagowanego sprawozdania.

Pragnę podkreślić dwie kwestie:

1) Po pierwsze, sądzę, że UE musi w dalszym ciągu wspierać powstawanie w Turcji proeuropejskich, nowoczesnych, świeckich elit, jak również szerzyć europejskie wartości i rozpowszechniać dobrej jakości informacje o integracji europejskiej. W tym celu UE musi bardziej aktywnie wspierać reformę edukacyjną w Turcji, autonomię uczelni wyższych, rozwój studiów w zakresie integracji europejskiej i program Erasmus. Należy zachęcać i wspierać studentów, badaczy i nauczycieli pragnących zgłębiać tematykę unijnych instytucji i polityki.

2) Po drugie, wspierając prawa osób należących do mniejszości narodowych, UE musi jednocześnie zdecydowanie potępiać działania separatystów etnicznych. Odnoszę się tu do separatyzmu kurdyjskiego w Turcji oraz separatyzmu tureckiego na Cyprze, ale są też inne przykłady. UE musi wspierać rygorystyczne stosowanie zasad integralności terytorialnej oraz dobrego sąsiedztwa w odniesieniu do Turcji, Iraku, Cypru i pozostałych państw regionu.

**Richard Corbett (PSE), na piśmie.** – Cieszy mnie, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Europejska mają pewność, że negocjacje dotyczące przystąpienia Chorwacji do UE mogą zakończyć się w tym roku. Chorwacja poczyniła duże postępy w zakresie przyjmowania wspólnotowego dorobku prawnego, organ do walki z korupcją USKOK zintensyfikował swe działania oraz przyjęto ustawodawstwo mające na celu zreformowanie chorwackiego sądownictwa.

Postępy te nikną jednak w obliczu doniesień, że wciąż zdarza się, że MTKJ nie jest w stanie dotrzeć do niektórych dokumentów dotyczących domniemyanych zbrodni wojennych; należy też nadal zwracać uwagę na prawa mniejszości, np. status krajińskich Serbów oraz powrót uchodźców.

Rozszerzenie stanowi jeden z wielkich sukcesów współczesnej Unii Europejskiej. Po przyjęciu wielu europejskich krajów wyniszczonych w czasach Zimnej Wojny musimy teraz uczynić to samo dla Bałkanów Zachodnich. Przystąpienie Chorwacji do Unii Europejskiej jest w tym względzie pierwszym znaczącym krokiem.

**Alexandra Dobolyi (PSE), na piśmie.** – (HU) Kwestii tureckiej zawsze towarzyszyły wątpliwości i nieufność. Zawsze istniały problemy o wiele trudniejsze do rozwiązania niżli tylko spełnienie rygorystycznych kryteriów akcesyjnych.

W tym zakresie wystarczy spojrzeć na to, jakiego rodzaju sąsiedzkie relacje utrzymuje Turcja z innymi państwami członkowskimi UE, np. Grecją czy Cyprzem, albo z Armenią, która nie należy do Unii. Ponadto, jeśli uwzględnimy, że Turcja jest jedynym krajem uznającym, że Unia Europejska obejmuje jedynie 26 państw członkowskich, aż dziw bierze, że sama Turcja pragnie w przyszłości przystąpić i należeć do tej wspólnoty.

Stoję na stanowisku, że o ile kraj ten w istotny sposób nie zmieni swego zachowania w kwestiach podstawowych, jego proces akcesyjny rozplynie się w przyszłości w niebycie. Gdy UE zdecydowała się rozpocząć negocjacje akcesyjne, uczyniła to ufając i oczekując, że dla Turcji rzeczywiście jest miejsce w europejskiej rodzinie. Pozwolę sobie zadać następujące pytanie: czy istnieje pewność, że dziś Turcja myśli w tych kategoriach?

Gdy Turcja wyraźnie podejmie się nawiązania dobrych stosunków ze swymi sąsiadami, rozstrzygnięcia nierozwiązanych problemów środkami pokojowymi zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych i innymi dokumentami europejskimi, jest nadzieja.

Jeśli Turcja spełni te kryteria bez zastrzeżeń, istnieje szansa, że zdobędzie poparcie każdego z nas i może również odzyskać poparcie obywateli Europy.

**Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE), na piśmie.** – W przeciągu ostatniego roku widać znaczący postęp oraz wzmożone wysiłki Chorwacji w negocjacjach akcesyjnych. Negocjacje o członkostwo w UE są na dobrej drodze, tym niemniej kraj musi skoncentrować się na dalszych reformach w takich dziedzinach, jak administracja, wymiar sprawiedliwości, gospodarka, walka z korupcją i zorganizowaną przestępczością, respektowanie i ochrona mniejszości, ściganie zbrodni wojennych.

Niezbędne są dalsze wysiłki w celu pełnej transpozycji *acquis communautaire* oraz jego skutecznego wdrożenia. Ponadto niezwykle istotne jest doprowadzenie do polepszenia stosunków sąsiedzkich Chorwacji, w szczególności ze Słowenią, oraz znalezienie ostatecznego rozwiązania w kwestii granic z innymi państwami sąsiadującymi.

Chorwacja powinna także uwzględnić w swojej polityce rozwoju cele, jakie stawia sobie obecnie Unia Europejska w dziedzinie pakietu klimatycznego i odnawialnych źródeł energii.

Dalsze postępy Chorwacji w negocjacjach akcesyjnych zależą w szczególności od dokonania niezbędnych reform politycznych, gospodarczych, legislacyjnych oraz administracyjnych. W tym kontekście należy przypomnieć, że mapa drogowa wskazana przez Komisję jest bardzo przydatnym i pomocnym narzędziem, które wspiera kraj w finalizowaniu negocjacji w poszczególnych rozdziałach. Mam nadzieję, iż uda się osiągnąć ich fazę końcową, nawet jeszcze w tym roku.

**András Gyürk (PPE-DE), na piśmie.** – (HU) Współpraca w zakresie energetyki pojawiła się jako jedna z głównych kwestii w stosunkach UE-Turcja. Główną przyczyną jest to, że Turcja, jako kraj tranzytowy, może znacznie przyczynić się do zmniejszenia uzależnienia UE od źródeł energii oraz zróżnicowania jej dostaw energii. Bliższa współpraca z Turcją może jednocześnie stanowić istotny krok w kierunku rozszerzenia wewnętrznego rynku energii.

Jestem przekonany, że podstawowe cele Turcji i Unii Europejskiej wskazują sam kierunek. Chcemy zaspokojenia rosnącego popytu na energię z tak wielu źródeł, jak to tylko możliwe. Propagowanie dywersyfikacji jest najpilniej potrzebne w obszarze dostaw gazu. W związku z tym kluczowe znaczenie ma budowa rurociągu Nabucco. Styczniowy kryzys gazowy pokazał dobitniej niż kiedykolwiek wcześniej, że potrzebna jest wspomniana infrastruktura. Dlatego też cieszy, że w ramach europejskiego planu pobudzenia gospodarki zostaną wygospodarowane środki na budowę tego gazociągu.

Jeżeli chodzi o Nabucco, przed wbiciem w ziemię pierwszej łopaty potrzeba nam jak najszybciej dwustronnych porozumień rządowych z udziałem Turcji. Ubolewam nad uwagami sugerującymi bezpośredni związek między stosunkiem Ankary do Nabucco a przyjęciem Turcji do UE. Jestem przekonany, że współpraca w zakresie polityki energetycznej nie może być zamieniana w oręż polityki zagranicznej. Dlatego konieczny jest intensywniejszy dialog energetyczny pomiędzy Unią Europejską i Turcją. Możliwym jego etapem mogłoby być otwarcie rozdziału negocjacyjnego dotyczącego energii.

**Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Roczne sprawozdanie Komisji w sprawie postępów dokonanych przez Turcję w 2008 roku jako kraju kandydującego jest wyważone. Mimo że należy wzmocnić proces reform i że nadal zablokowanych jest osiem rozdziałów negocjacyjnych, Komisja z zadowoleniem przyjmuje szczególnie ostatnie działania dyplomatyczne Turcji oraz jej rolę w promowaniu stabilności w regionie. Wydarzenia z lata 2008 roku uwypukliły strategiczną rolę Turcji, w tym w sektorze energetyki.

W obszarze współpracy regionalnej odnotowano konstruktywną rolę Turcji w jej relacjach z krajami sąsiadującymi i na Bliskim Wschodzie w postaci aktywnej dyplomacji. Wydarzenia na Kaukazie podkreśliły strategiczne znaczenie Turcji dla bezpieczeństwa energetycznego UE, zwłaszcza pod względem dywersyfikacji szlaków transportowych. W dokumencie podkreślono znaczenie bliskiej współpracy w sektorze energetyki pomiędzy UE a Turcją, przy czym kluczowym elementem w tym zakresie jest projekt Nabucco. Po rozpoczęciu negocjacji pomiędzy przywódcami Greków i Turków cypryjskich na rzecz porozumienia w kwestii cypryjskiej konieczne będzie dalsze wspieranie przez Ankarę poszukiwań rozwiązania, równoległe z wysiłkami czynionymi w tym względzie przez ONZ.

Rozszerzenie UE oraz integracja państw Bałkanów Zachodnich z UE to dla Rumunii kwestie priorytetowe. Rumunia popiera znaczne postępy poczynione w negocjacjach z Turcją, które są na tyle dynamiczne, że zachęcają do reform wewnętrznych.

**Toomas Savi (ALDE), na piśmie.** – W ciągu ostatnich pięciu lat nowe państwa członkowskie przekonały się o licznych pozytywnych efektach członkostwa w Unii Europejskiej. Tych doświadczeń nie wolno monopolizować, stąd też gorąco popieram dalsze rozszerzanie UE. Jednak chociaż chciałbym, by Turcja stała się członkiem UE w najbliższej przyszłości, sprawozdanie z postępów niestety wskazuje, że może być to niemożliwe.

Podnosiłem tę kwestię kilka razy na forum Izby, wskazując na rzeź Ormian, obawy dotyczące sytuacji Kurdów i okupację Cypru.

Ponadto, patrząc na postępy poczynione przez Turcję w kierunku zakończenia negocjacji obejmujących 35 rozdziałów *acquis communautaire* od października 2005 roku, widać, że otwarto zaledwie dwanaście rozdziałów, a do dzisiaj zamknięto tylko jeden – dotyczący nauki i badań.

Pragnę zwrócić się do Rady i Komisji z zapytaniem, w jaki sposób proponują przyspieszyć przebieg negocjacji i rozwiązanie problemu Cypru.

**Csaba Sógor (PPE-DE), na piśmie.** – (HU) Państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny okazać większą solidarność i tolerancję wobec krajów kandydujących. Mój kraj, Rumunia, nie był przygotowany na wejście do Unii, i wciąż istnieją braki w obszarze praw mniejszości. Niemniej jednak Węgry nie zapobiegły członkostwu Rumunii, ponieważ uważały, że europejska solidarność i tolerancja są ważniejsze. Naturalnie państwa kandydujące muszą poczynić znaczne postępy w zakresie zapewnienia praw człowieka i praw mniejszości, jednak obecne państwa członkowskie UE muszą dać im dobry przykład. Dlatego też uważam, że ważne dla nas jest zwrócenie się przede wszystkim do państw członkowskich UE, aby:

- podpisały i ratyfikowały Europejską kartę języków regionalnych i mniejszościowych,
- doprowadziły do uchylecia ustawy obowiązującej w jednym z państw członkowskich UE, która wprowadza koncepcję zbiorowej winy,
- nauczyły się na przykładzie Kosowa zapewniać autonomię kulturową i regionalną tradycyjnych mniejszości narodowych żyjących na terytorium obecnych państw członkowskich UE.

**Csaba Sándor Tabajdi (PSE), na piśmie.** – (HU) Stabilizacja Bałkanów Zachodnich oraz wzmocnienie ich relacji z Europą stanowi ważne zadanie, gdyż region ten ma dla Europy znaczenie geostrategiczne. Jednocześnie, pod wieloma względami, w tym w obszarach gospodarki i energetyki, Bałkany Zachodnie pozostają bardzo słabe i zależne.

Ufamy, że Chorwacja będzie w stanie przyłączyć się do nas w 2011 roku, podczas prezydencji węgierskiej, lecz zależy to od pomyślnego zakończenia niedawno rozpoczętych rozmów dwustronnych ze Słowenią, przy mediacji międzynarodowej, w sprawie podziału Zatoki Pirańskiej. Kolejnym warunkiem jest pełna współpraca Chorwacji z Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze w ściganiu i przekazywaniu zbrodniarzy wojennych. Ponadto musimy wysłać pozytywny sygnał tym krajom w regionie, w których z powodu różnych czynników zewnętrznych i wewnętrznych wciąż niepewny jest harmonogram przystąpienia. Ratyfikujmy jak najszybciej umowę o stabilizacji i stowarzyszeniu z Serbią oraz Bośnią i Hercegowiną, przyznajmy pełny status kandydata wszystkim krajom w regionie i wyznaczmy dokładny harmonogram wypracowania jak najwcześniejszego porozumienia w sprawie liberalizacji reżimu wizowego. Kryzys finansowy zadał Bałkanom poważny cios i w razie konieczności państwa członkowskie UE będą musiały odegrać rolę w stabilizacji przedmiotowego regionu i nieść pomoc znajdującym się w tarapatkach. UE musi uważnie śledzić relacje między grupami etnicznymi w regionie, zwracając szczególną uwagę na delikatną sytuację wewnętrzną w Macedonii, której obecnie najbardziej grozi poważny konflikt w regionie.

### 13. Mandat Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (debata)

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest debata na temat sprawozdania (A6-0112/2009) sporządzonego przez panią poseł Neyts-Uyttebroeck w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, dotyczącego projektu zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie mandatu Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (2008/2290(INI)).

**Annemie Neyts-Uyttebroeck, sprawozdawczyni.** – (NL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii od swego powstania w 1993 roku postawił w stan oskarżenia 161 osób. Procesy sądowe zostały całkowicie zakończone w stosunku do 116 z nich, natomiast wobec wielu innych oskarżonych postępowania karne są w dalszym ciągu w toku.

Postępowania mają się rozpocząć jeszcze tylko w dwóch przypadkach, a główni oskarżeni, Mladić i Hadżić, wciąż pozostają na wolności. Wprawdzie Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała trybunał do zakończenia pracy nie później niż do końca 2010 roku, ale pozostawiła mu pewną swobodę manewru.

Po trudnym, ze zrozumiałych względów, początku –wszystkie zagadnienia były bowiem nowe i należało szukać rozwiązań na bieżąco – trybunał okazał się bardzo rzetelną, poważną i kompetentną instytucją prawną, która nie ogranicza się do czynności polegających na wymierzaniu sprawiedliwości, choć nawiasem

mówiąc, wykonuje je z najwyższą starannością, i potwierdził swoją rację bytu. Ponadto trybunał zapoczątkował odpowiednie programy pomocy, które mają się przyczynić do procesów asymilacji i pojednania w krajach powstałych po upadku byłej Jugosławii.

Trybunał pomaga również w szkoleniu przedstawicieli krajowych organów prawnych, które mimo wszystko, muszą przetworzyć ogromną ilość dokumentów dotyczących zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Wkraczanie na trwałe w zakres kompetencji sądów krajowych w całej byłej Jugosławii nigdy nie było intencją trybunału.

Przeciwnie, to kraje, o których mowa, muszą zapewnić, by sprawcy zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości zostali postawieni przed sądem i osądzeni. Mając to na względzie, trybunał przekazał wiele akt sądom krajowym, a skoncentrował się na sprawach najważniejszych.

Trybunał, by spełnić wymogi Rady Bezpieczeństwa, opracował również odpowiednią strategię ukończenia prac, składającą się z trzech etapów. Plan przewiduje całkowite zakończenie wszystkich postępowań prawnych do końca 2011 roku, z możliwością przedłużenia tego terminu do 2012 roku. W celu uwzględnienia wszystkich ewentualności, lecz przede wszystkim, zapewnienia, by bez względu na okoliczności w stosunku do panów Mladića i Hadžića zostały zastosowane takie same procedury, należy stworzyć skuteczny, wysoce specjalistyczny i w wystarczającym stopniu sprawny mechanizm, za pomocą którego można będzie się zająć wykonaniem pozostałych zadań, nawet po wygaśnięciu mandatu trybunału.

Z tych wszystkich względów zwróciliśmy się do Rady z apelem o nakłonienie Organizacji Narodów Zjednoczonych, a w szczególności Rady Bezpieczeństwa, do przedłużenia mandatu trybunału o co najmniej dwa lata, by mógł on dopilnować, że po tym okresie zostanie wprowadzony mechanizm przejęcia pierwotnych funkcji trybunału i zapewnić, by archiwa trybunału były przechowywane i dostępne.

W podobnym, choć nieco szerszym kontekście, zaapelowaliśmy, by dobre warunki współpracy z trybunałem i rozwój skutecznego systemu sądownictwa, w ramach którego również rozstrzyga się sprawy zbrodni przeciwko ludzkości, w dalszym ciągu były kryteriami oceny naszych relacji z państwami w rejonie Bałkanów Zachodnich. Wzywamy te państwa do kontynuacji współpracy z trybunałem i udzielania rzetelnych odpowiedzi prokuratorowi generalnemu.

I wreszcie, wzywamy Komisję, by w dalszym ciągu przywiązywała wagę do programów szkoleniowych i innych inicjatyw mających na celu wzajemny dialog, wspólne dociekanie prawdy i pojednanie. Poza tym samo wymierzanie sprawiedliwości – niezależnie od tego, w jakim stopniu jest ono rzetelne – nie prowadzi do pojednania, które jest tam tak bardzo potrzebne, by mężczyźni i kobiety mieszkający w rejonie Bałkanów Zachodnich mogli zacząć budować swoją przyszłość.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Uważam, że ta debata toczy się we właściwym czasie i że w sprawozdaniu pani poseł Neyts-Uyttebroeck znalazło się wiele ważnych zaleceń. Przy okazji tego sprawozdania chciałbym poruszyć kwestię, która zajmuje centralne miejsce w naszej polityce względem Bałkanów Zachodnich.

Praca Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (MTKJ) ma zasadnicze znaczenie dla wymierzania sprawiedliwości, rozliczania się z przeszłością i posuwania się naprzód. Jest ona również bardzo ważna dla zwiększenia praworządności w regionie. Może to być proces powolny, czasem trudny, ale MTKJ osiągnął istotny postęp. Do tej pory trybunał zakończył postępowania w stosunku do 116 oskarżonych, w wyniku których wydał bardzo zróżnicowane wyroki. Tylko dwóch ze 161 oskarżonych w dalszym ciągu pozostaje na wolności.

Gdy w 1993 roku MTKJ został powołany do życia, krajowe systemy wymiaru sprawiedliwości byłej Jugosławii nie były przygotowane do zajmowania się zbrodniami popełnionymi na taką skalę. Było jednak oczywiste, że tymi zbrodniami trzeba się zająć. Żadne umowy ani porozumienia, żadne społeczeństwa nie mogą istnieć w sposób trwały bez sprawiedliwości. Nasza strategia względem tego regionu polega na zapewnieniu stabilizacji w krajach Bałkanów Zachodnich i pomaganiu w uświadomieniu im ich europejskiej perspektywy. Głównym elementem tej polityki jest współpraca z MTKJ. Wspieramy mandat trybunału na kilka sposobów.

Po pierwsze, kraje Bałkanów Zachodnich są objęte procesem stabilizacji i stowarzyszenia (SAP). Jest on uzależniony od poszanowania zasad demokracji, praworządności, praw człowieka i praw osób należących do mniejszości, podstawowych wolności, zasad prawa międzynarodowego, a także od współpracy regionalnej. Zależy on również od pełnej współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii. Respektowanie warunków SAP jest monitorowane za pomocą rocznych sprawozdań z postępów realizacji

procesu, opracowywanych przez Komisję. Następne sprawozdania z postępów zostaną opublikowane w październiku 2009 roku.

Co więcej kwestie praw człowieka i praworządności, między innymi usprawnienie funkcjonowania, zwiększenie bezstronności i odpowiedzialności systemu sądownictwa oraz zwalczanie korupcji i przestępczości zorganizowanej należą do priorytetów europejskiego partnerstwa UE z krajami Bałkanów Zachodnich. Są one zresztą regularnie aktualizowane.

Ponadto Rada przyjęła dwa wspólne stanowiska mające na celu wspieranie wykonywania mandatu przez MTKJ poprzez zamrożenie aktywów oskarżonych uciekinierów i wprowadzenie zakazu podróży dla osób udzielających pomocy oskarżonym przez MTKJ w unikaniu sprawiedliwości. Czas obowiązywania tych wspólnych stanowisk jest regularnie przedłużany, a ich treść aktualizowana.

Unia Europejska będzie wspierać pracę MTKJ do czasu jej zakończenia. Całkowicie się zgadzam, że spuścizna trybunału musi być zachowana na dłuższy czas. Bez względu na to, kiedy to zakończenie pracy nastąpi – a decyzja w tej sprawie nie należy do UE – krajowe systemy wymiaru sprawiedliwości muszą być gotowe do przejęcia akt MTKJ. Między innymi ze względu na to tak ważny jest duży nacisk, który w procesie SAP kładziemy na reformę sądownictwa i dobre rządy.

Praca organizacji pozarządowych, takich jak Centrum Prawa Humanitarnego w Belgradzie i Centrum Badań i Dokumentacji w Sarajewie, a także indywidualnych osób, których działania mają na celu ustalenie prawdy również zasługują na nasze pełne poparcie.

Na zakończenie pozwolę sobie podziękować Parlamentowi za wsparcie w tej dziedzinie, a w szczególności za to użyteczne i konstruktywne sprawozdanie.

#### **PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS**

*wiceprzewodnicząca*

**Olli Rehn**, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę i sprawozdanie pani poseł Neyts-Uyttebroeck. Zarówno ta inicjatywa, jak i sprawozdanie są bardzo potrzebnymi sygnałami świadczącymi o zaangażowaniu Parlamentu Europejskiego we wspieranie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (MTKJ).

Dla Komisji jest oczywiste, że społeczność międzynarodowa musi stale udzielać MTKJ pełnego wsparcia, by mógł on ukończyć niewykonane zadania. Nie może być żadnej bezkarności dla sprawców zbrodni wojennych, a jak państwo dobrze wiedzą, pełna współpraca z MTKJ jest warunkiem dla osiągnięcia postępów w integracji europejskiej. Ten warunek konieczny ma obecnie wpływ na przebieg procesu przystąpienia Serbii do UE, tak jak miał wcześniej w przypadku Chorwacji. Mam nadzieję, że w przypadku Chorwacji sytuacja się już nie powtórzy, pod warunkiem, że będzie ona w pełni współpracować z MTKJ.

Ta zasada dotyczy także sposobu traktowania spraw karnych, które MTKJ przekazał z powrotem krajowym systemom sądownictwa. Zapewniliśmy środki wsparcia finansowego, a także zwiększamy zakres naszego wsparcia i podejmujemy działania na rzecz budowania potencjału w tej ważnej sferze, szczególnie w przypadku Bośni i Hercegowiny, w której tych spraw jest zdecydowanie najwięcej.

Komisja niedawno zatwierdziła środki na finansowanie projektu zainicjowanego przez generalnego prokuratora trybunału, pana Serge'a Brammertza. Projekt dotyczy staży w jego biurze mających na celu szkolenie wizytujących oskarżycieli w sprawach o zbrodnie wojenne i młodych specjalistów z Europy Południowo-Wschodniej.

Wspólnie z generalnym prokuratorem trybunału, panem Brammertzem, pracujemy również nad innymi projektami, między innymi dotyczącym regionalnej konferencji dla oskarżycieli w sprawach o zbrodnie wojenne z krajów regionu Bałkanów Zachodnich. Odbędzie się ona w Brukseli na początku kwietnia, a więc w przyszłym miesiącu.

Ogólnie rzecz biorąc, Komisja w pełni angażuje się we współpracę z MTKJ i stale udziela wsparcia panu Brammertzowi i jego oddanym swej pracy współpracownikom w dążeniach do wymierzenia sprawiedliwości tym, na których ciąży odpowiedzialność za poważne naruszenie międzynarodowego prawa humanitarnego. Chcemy wspomagać tym samym tę ważną pracę, która przyczynia się do pojednania i utrzymania pokoju w regionie Bałkanów Zachodnich.

Bardzo się cieszę z możliwości dalszej współpracy z Parlamentem w tym względzie.

**Ria Oomen-Ruijten**, w imieniu grupy PPE-DE. – (NL) Pani przewodnicząca! Ja także chciałabym serdecznie podziękować pani poseł Neyts za jej wnikliwe sprawozdanie. Pani poseł ma rację, mówiąc, że Parlament powinien naprawdę bardzo wyraźnie wytyczyć własne priorytety. Zbrodniarze wojenni nie powinni pozostać bezkarni. Wszystkie kraje regionu muszą w pełni włączyć się do współpracy, a Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu należy umożliwić doprowadzenie do końca i z należytą starannością podjętych przez niego działań.

Pani przewodnicząca! Nie ulega wątpliwości, że trybunał w Hadze, mając na swoim koncie 116 zakończonych spraw, a za sobą wiele pracy wykonanej w regionie, może się wykazać bardzo dobrymi wynikami. Nikt nie może już twierdzić, że winny uchodzi bez poniesienia kary. Jestem też zadowolona, że tak dużą wagę przywiązuje się do współpracy z trybunałem. Odnosi się to do wszystkich krajów, z których pochodzą podejrzani. Osoby, które w dalszym ciągu pozostają na wolności, powinny być oddane w ręce sprawiedliwości i wszystkie kraje w tym regionie dały słowo Unii Europejskiej, że tak się stanie. Nie byłibyśmy wiarygodni, gdybyśmy ściśle się tego zobowiązania nie trzymali. Zamierzam jutro, za zgodą pani poseł sprawozdawczyni, przedstawić ustną poprawkę w tej sprawie.

Pani przewodnicząca! Znaczenie trybunału jest ogromne, zwłaszcza że system sądownictwa na Bałkanach wymaga jeszcze tak wiele pracy. Dlatego też zaletą tego sprawozdania jest to, że podkreśla się w nim wagę właściwego funkcjonowania niezależnego i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Takie jest zresztą jedno z kryteriów kopenhaskich.

Chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Jedna dotyczy wyznaczenia ostatecznego terminu na 2010 lub 2011 rok. Uważam, że nie powinniśmy podchodzić do niego tak bardzo rygorystycznie. O wiele ważniejsze jest przecież, by trybunał mógł w dalszym ciągu pełnić swoją funkcję po tym terminie, jeżeli zachodzi konieczność zakończenia pewnych spraw.

Druga kwestia ma związek z ukończeniem pracy trybunału – nawet po aresztowaniu i osądzeniu Mładića i Hadžića praca trybunału nie będzie zakończona. Pozostałe mechanizmy i Międzynarodowy Trybunał Karny mogą przejąć jego funkcje, ale moim zdaniem dobrych i gorszych doświadczeń nigdy nie powinno się zaprzepaścić.

**Richard Howitt**, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Od swego powstania w 1993 roku Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii (MTKJ) doprowadził do zasadniczej zmiany roli międzynarodowego prawa humanitarne. Stworzył też ofiarom dramatycznych konfliktów bałkańskich możliwości opowiedzenia o koszmarze, którego doświadczyli oni sami i członkowie ich rodzin, oraz dochodzenia sprawiedliwości. Gdyby nie trybunał, ich głosy pozostałyby bez echa.

MTKJ udowodnił, że nikt, niezależnie od stanowiska czy statusu posiadanego w czasie konfliktu, nie jest wyłączony spod sprawiedliwości – jest to precedens, który teraz umożliwia Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu propagowanie poszanowania praw człowieka na całym naszym świecie.

Dziś po raz kolejny powtarzamy, że w przypadku byłej Jugosławii nie może być bezkarności dla wciąż poszukiwanych oskarżonych. Ratko Mładić i Goran Hadžić wciąż wymykają się z rąk wymiaru sprawiedliwości, ale muszą się w nich znaleźć.

Powinniśmy także udzielić pełnego wsparcia generalnemu prokuratorowi trybunału, panu Brammertzowi, który wzywa do udostępnienia trybunałowi niezbędnej dokumentacji o ważnym znaczeniu dla sprawy przeciwko byłemu generałowi, Antemu Gotovinie, i innym – jest to kwestia, która, jak wiedzą między innymi nasi chorwaccy przyjaciele, ściśle wiąże się z przystąpieniem do UE.

Na posiedzeniu plenarnym Grupa Socjalistyczna zaproponowała dwie poprawki. Po pierwsze, że należy wyraźnie wyjaśnić, że wszelkie wnioski o ewentualne przedłużenie mandatu nie powinny odwracać uwagi od zasadniczego zadania trybunału, którym jest zakończenie procesów sądowych i dążenie do możliwie najwcześniejszego zakończenia jego pracy. Po drugie, apelujemy o umożliwienie swobodnego dostępu do archiwów MTKJ oskarżycielom, obrońcom, a także końcu historykom i badaczom.

Dziękuję pani poseł sprawozdawczyni i zgłaszam te poprawki Izbie.

**Sarah Ludford**, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Do zakończenia imponującej pracy trybunału haskiego polegającej na doprowadzeniu sprawców okropnych zbrodni przed oblicze sprawiedliwości potrzebne jest nasze wsparcie, a nie narzucanie decyzji o sztucznym przerwaniu jego działalności. Presja czasu może być bowiem przeszkodą dla sprawiedliwych procesów, a idąc na skróty można tylko zaszkodzić bezpieczeństwu świadków. Wprawdzie wielu oskarżonych niższego szczebla zostało z powodzeniem

przekazanych sądom krajowym, lecz niektóre z nich nie potrafiły, albo nie chciały prowadzić postępowań karnych zgodnie z międzynarodowymi standardami, a więc takiemu przekazywaniu spraw czasem sprzeciwiają się ofiary i świadkowie.

W celu umożliwienia kontynuacji mandatu MTKJ apelujemy do Rady o skłonienie Rady Bezpieczeństwa do wyasygnowania z jej budżetu ogólnego wystarczających środków, które można będzie przeznaczyć przede wszystkim na utrzymanie najważniejszych specjalistów i wysoko wykwalifikowanych pracowników. Trybunał musi pozostawić rzetelną spuściznę, która będzie wzorem dla innych trybunałów powoływanych w trybie *ad hoc*, a jednocześnie przyczyni się do wzmocnienia systemu wymiaru sprawiedliwości w krajach bałkańskich.

UE musi udzielać większego wsparcia w prowadzeniu dochodzeń i postępowań sądowych na szczeblu krajowym w sprawach dotyczących zbrodni wojennych. Należy też zadbać o to, by z kryteriami kopenhaskimi wiązała się jeszcze większa pomoc dla wysoce kompetentnych i bardzo skutecznych instytucji wymiaru sprawiedliwości, ale częścią spuścizny trybunału musi być również jego wkład w proces pojednania i międzyetnicznego wzajemnego zrozumienia. Także organizacje pozarządowe swoją pracą zasłużyły sobie na przyznanie im większych środków.

Pan komisarz Rehn przypomina nam, że pełna współpraca z MTKJ jest warunkiem przystąpienia danego kraju do UE, jednak prawdą jest, że pan komisarz Orban otwarcie powiedział mi wczoraj wieczorem, podczas nieobecności pana komisarza Rehnego, że w Radzie brak jest jednomyślności co do sposobu rozumienia tej współpracy. Konsekwencją tej sytuacji są nieporozumienia i nieustanne odkładanie terminów. Wszystkim nam zależy na przystąpieniu Serbii i Chorwacji, ale Rada, Komisja i Parlament muszą zgodnie i stanowczo podkreślać, że oskarżeni, tacy jak Mladić i Hadžić, muszą być przekazani w ręce sprawiedliwości, a Chorwacja musi ułatwiać dostęp do dowodów i świadków. Nie możemy sobie pozwolić na złagodzenie tych warunków.

**Jan Marinus Wiersma (PSE).** – (NL) Pani przewodnicząca! Chciałbym w ramach tej krótkiej debaty poruszyć kilka kwestii. Praca Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Byłej Jugosławii ma ogromne znaczenie, nie tylko dlatego, że trybunał gwarantuje, że osobom odpowiedzialnym za zbrodnie wojenne na Bałkanach zostanie wymierzona sprawiedliwość, ale również dlatego, że przyczynia się on do wzbudzenia poczucia sprawiedliwości w społeczeństwie. Ponadto trybunał odgrywa ważną rolę w polityce europejskiej względem Bałkanów Zachodnich. Pani poseł Neyts również podkreśliła tę kwestię w swoim sprawozdaniu.

Teraz, kiedy perspektywa zakończenia mandatu trybunału stała się widoczna, musimy myśleć o doprowadzeniu do końca jego pracy. Dla mojej grupy sprawą nadrzędną jest utrzymanie jego potencjału na dotychczasowym poziomie, aż do zakończenia spraw, które w dalszym ciągu się toczą, oraz pociągnięcie do odpowiedzialności dwóch wciąż przebywających na wolności oskarżonych, Mladića i Hadžića.

Zdecydowanie nie powinniśmy w żadnym momencie stwarzać wrażenia, że długość mandatu i termin jego wygaśnięcia mogłyby w jakikolwiek sposób być kojarzone z pozostawieniem tych dwóch osób na wolności. Nie jest dla nas sprawą zasadniczej wagi, czy ten cel zostanie osiągnięty poprzez przedłużenie mandatu, czy w drodze stworzenia częściowych mechanizmów, i wydaje się nam, że można znaleźć sposób na utrzymywanie sędziów, prawników i sekretariatu w stanie gotowości.

**Véronique De Keyser (PSE).** – (FR) Pani przewodnicząca! W Unii Europejskiej stosuje się zasadę jednakowego traktowania wszystkich krajów bałkańskich.

Jeżeli z jednej strony domagamy się, by Belgrad wydał Mladića przed zawarciem umowy przejściowej w sprawie handlu w ramach układu o stabilizacji i stowarzyszeniu, jest również oczywiste, że wymagamy od Chorwacji pełnej współpracy z trybunałem.

Niemniej jednak ta współpraca, delikatnie mówiąc, pozostawia wiele do życzenia. Generalny prokurator trybunału, pan Brammertz, podczas swojej ostatniej wizyty w lutym w Zagrzebiu, dokąd pojechał, by prosić o brakujące dokumenty dotyczące wykorzystania artylerii w operacji „Burza”, w wyniku której, zgodnie z zarejestrowanymi danymi, zostało wypędzonych 200 tysięcy Serbów, a śmierć poniosło 350 cywilów, apelował do Chorwacji o pełną współpracę. I chociaż Komisja Europejska zapaliła zielone światło dla otwarcia rozdziału 23 w sprawie wymiaru sprawiedliwości i praw podstawowych, to niektóre europejskie rządy, a także Parlament Europejski nie zamierzają przyjąć tego do wiadomości.

Wiadomo już, że bez zagwarantowania pokoju nie otrzymamy w rzeczywistości żadnego wsparcia ze strony Bałkanów, a najlepszą gwarancją jest prawda i sprawiedliwość za zbrodnie popełnione w przeszłości.



Chciałabym pogratulować pani poseł Neyts-Uyttebroeck jej sprawozdania, które w Komisji Spraw Zagranicznych otrzymało jednogłośnie poparcie.

**Alexandru Nazare (PPE-DE).** – (RO) Gratuluję sprawozdawczyni, pani poseł Neyts, i z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie w sprawie mandatu Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, do którego ja także wniosłem kilka poprawek. Porusza się w nim wiele istotnych kwestii, które mamy obowiązek rozważyć.

Musimy zapewnić, żeby dotychczas osiągnięte przez trybunał rezultaty w wymierzaniu kar za zbrodnie wojenne i wspieraniu procesu pojednania w regionie Bałkanów Zachodnich zostały skutecznie wykorzystane. Praca trybunału musi być w pełni doprowadzona do końca. Należy też poddać ocenie jej dotychczasowe rezultaty, w szczególności cele, które jeszcze nie zostały zrealizowane. Na podstawie tej oceny Rada powinna rozważyć ewentualność przedłużenia mandatu na tak długi czas, na jaki będzie to konieczne.

Rzecz jasna trybunał nie będzie mógł kontynuować swojej pracy w nieskończoność. Dlatego też musimy zadbać o wprowadzenie mechanizmu, który pozwoli wypełniać jego częściowe funkcje, które obecnie nie są realizowane, tak długo jak będą tego wymagać okoliczności. W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję wniosek skierowany do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie ustanowienia instytucji z myślą o przyszłych potrzebach.

Innym działaniem, które w moim przekonaniu ma zasadnicze znaczenie dla powstania trwałej infrastruktury instytucjonalnej w regionie Bałkanów Zachodnich, jest ustanowienie przepisów i określenie kryteriów oceny systemów wymiaru sprawiedliwości w tych krajach w celu wspierania sądów krajowych.

**Bogusław Rogalski (UEN).** – (PL) Pani przewodnicząca! Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii wniósł znaczny wkład w proces pojednania na Bałkanach Zachodnich przyczyniając się do przywrócenia i utrzymania pokoju w regionie. Przyczynił się także do stworzenia podstaw nowej ogólnoświatowej normy rozstrzygania konfliktów po zakończeniu wojny. Trzeba jednak podkreślić, iż sprawą zasadniczą musi być wspieranie rozwoju potencjału krajowego sądownictwa na Bałkanach, tak aby lokalne sądy mogły kontynuować dzieło, które rozpoczął Trybunał. Poprawa współpracy między sądami a prokuraturą na Bałkanach Zachodnich jest kolejnym ważnym wyzwaniem, szczególnie w przypadkach obejmujących ekstradycję i wzajemną pomoc prawną. Istnieje również oczywista potrzeba wprowadzenia mechanizmów, które zapewnią, że funkcje Trybunału po jego likwidacji oraz spuścizna Trybunału umocnią zasady państwa prawa.

Na koniec pragnę zaapelować do państw Bałkanów Zachodnich, do państw Unii, aby wspierały pracę organizacji pozarządowych, jak i innych instytucji, które pomagają ofiarom, propagują dialog i porozumienie między grupami etnicznymi oraz wspierają dążenie do pojednania na Bałkanach.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Na zakończenie chciałbym krótko jeszcze raz powiedzieć o naszym pełnym poparciu dla bieżącej pracy MTKJ, która stanowi ważną część procesu pojednania i uzdrawiania sytuacji w regionie Bałkanów Zachodnich, teraz i w przyszłości.

Pozwolę sobie tylko nadmienić, że jutro mamy spotkanie z generalnym prokuratorem trybunału, panem Serge'em Brammertem, w Pradze. Zgadza się, że trybunał powinien móc dalej wypełniać swój mandat, zakończyć toczące się postępowania i rozpocząć nowe w stosunku do dwóch oskarżonych wciąż pozostających na wolności. Podzielam również opinię, że spuścizna trybunału musi zostać zachowana poprzez wzmocnienie lokalnego potencjału doprowadzenia do końca spraw nierozstrzygniętych. Są to przecież sprawy dotyczące krajów Bałkanów Zachodnich, a więc takie, za które one same ostatecznie muszą przyjąć odpowiedzialność.

**Olli Rehn, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować pani za bardzo krótką, lecz ważną debatę i pogratulować pani poseł Neyts-Uyttebroeck jej sprawozdania i inicjatywy.

MTKJ to w istocie symbol europejskich wartości, którymi są sprawiedliwość i praworządność, dlatego ta debata jest taka ważna. Stanowi ona także niezwykle istotny element naszej polityki w zakresie rozszerzenia względem krajów Bałkanów Zachodnich.

Co do terminów mogę tylko zgodzić się ze stanowiskiem samego MTKJ, zgodnie z którym terminy określone w opracowanej przez trybunał strategii ukończenia prac, mają charakter docelowy i w żadnym razie nie ostateczny, jak słusznie zaznaczyła w swoim sprawozdaniu pani poseł Neyts-Uyttebroeck.

Dla Komisji sprawą najważniejszą jest podtrzymanie poparcia społeczności międzynarodowej dla zakończenia obecnego mandatu trybunału w celu zapewnienia, by w przyszłości zbrodnie wojenne nie uchodziły bezkarnie.

**Annemie Neyts-Uyttebroeck, sprawozdawczyni.** – Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować każdemu, kto wniósł swój wkład do tej debaty.

Chciałabym również wspomnieć o poświęceniu i zaangażowaniu wszystkich osób, która pracują lub pracowały w MTKJ. Nieczęsto dotąd z czymś takim się spotkałam gdzie indziej. Ta współpraca sprawiała mi ogromną przyjemność.

Był to więc kolejny ważny powód, by te wnioski przedstawić.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, w czwartek, 12 marca 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)**

**Marek Aleksander Czarnecki (ALDE), na piśmie.** – (PL) Panie Przewodniczący! Prace Trybunału w Hadze zasługują na stałe wsparcie Unii Europejskiej, głównie ze względu na stworzenie podstaw nowej normy rozstrzygania konfliktów, a także znaczny wkład w proces pojednania w rejonie Bałkanów Zachodnich.

W świetle rezolucji ONZ wzywających do zakończenia prac MTK, zgadzam się z Panią sprawozdawczynią, iż należy zbadać możliwość przedłużenia mandatu tej instytucji. Istnieje potrzeba dalszych prac trybunału, choćby ze względu na fakt, iż wielu zbrodniarzy dalej znajduje się na wolności, a znaczna liczba spraw wymaga jeszcze rzetelnego rozpatrzenia.

W moim przekonaniu kluczowe jest także stworzenie jasnego mechanizmu działania wymiaru sprawiedliwości na Bałkanach, który przejmie pierwotne funkcje trybunału po jego ewentualnej likwidacji. Apeluję także do państw członkowskich o wspieranie prac organizacji pozarządowych i innych instytucji, które pomagają ofiarom, promują dialog i porozumienie pomiędzy grupami etnicznymi oraz wspierają dążenie do pojednania.

**Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie.** – (EL) Dziesięć lat po brudnej wojnie rozpętanej przeciwko Jugosławii przez USA, NATO UE, winni zbrodni przeciwko własnemu narodowi cieszą się z morderstw dokonanych na tysiącach ludzi, wśród których były kobiety i dzieci, i z ogromnych zniszczeń, które spowodowali na Bałkanach. W przedmiotowym sprawozdaniu wychwala się trybunał w Hadze, który tamci powołali w celu sądzenia swoich ofiar i zwolnienia amerykańskich i europejskich imperialistów z odpowiedzialności za zbrodnie, trybunał ze sfabrykowanymi oskarżeniami, parodią procesów, który doprowadził do zamordowania byłego jugosłowiańskiego prezydenta, Slobodana Miloševića. Z niewiarygodną wręcz bezczelnością apeluje się o przedłużenie jego funkcjonowania, żeby można było wyznaczyć nowych winnych i wywierać naznaczoną terroryzmem presję na ludność Jugosławii, wzywając ją do podpisania deklaracji skruchy za obronę ich kraju i podporządkowania jej europejskim mordercom.

Samo głosowanie przeciwko temu nikczemnemu sprawozdaniu nie wystarczy. Komunistyczna Partia Grecji wstrzymała się od głosu. Nawet swoją obecnością odmawia ona udziału w legitymizacji imperialistycznych zbrodni przez Parlament Europejski. W ten sposób składa ona choć niewielki hołd tym, którzy własną krwią zapłacili za imperialistyczne barbarzyństwo USA, NATO i UE.

Zostaną powołane do życia rzeczywiste trybunały. Zasiadą w nich zwykli ludzie i ci, którzy naprawdę są winni, a także mordercy w USA, NATO i UE, w centrolewicowych i centroprawicowych rządach, zostaną osądzeni i skazani za swoje zbrodnie.

## **14. Tura pytań (pytania do Rady)**

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest tura pytań (B6-0009/2009) do Rady.

Pytanie nr 1, skierowała: **Marian Harkin (H-0040/09)**

Przedmiot: Poprawa jakości, dostępności i finansowania długotrwałej opieki zdrowotnej

Ponieważ przed Europą stoją wyzwania wynikające z procesu starzenia się społeczeństwa – w związku z którym coraz więcej osób potrzebuje opieki – a także ze zmiany struktury rodzin, zmian zachodzących na

rynku pracy i większej mobilności, która będzie miała wpływ na dostępność opiekunów, w raporcie demograficznym (SEC(2008)2911) opracowanym przez Komisję, uznano, że te wyzwania będą wymagały różnorodnych reakcji o charakterze politycznym, polegających między innymi na większej solidarności międzypokoleniowej w sferze opieki długoterminowej, większego uznawania znaczenia umiejętności zawodowych opiekunów, a także – i to jest najważniejsze – większego wsparcia dla członków rodzin zapewniających opiekę.

Prezydencja już określiła priorytet, którym jest przywiązywanie większej wagi do poprawy jakości, dostępności i finansowania opieki długoterminowej. Jakie kroki proponuje podjąć Rada w czasie swojej prezydencji w celu wspierania w całej UE osób świadczących nieformalną opiekę. Wiele z nich już zapewnia opiekę długoterminową osobom potrzebującym i w rzeczywistości, dzięki nim nasze służby opieki zdrowotnej mogą zaoszczędzić miliony euro w obszarze świadczenia tej opieki?

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Proszę pozwolić mi odpowiedzieć na pytanie pani poseł Harkin.

Prezydencja w pełni zdaje sobie sprawę z ważnego znaczenia opieki długoterminowej w kontekście problemu starzenia się społeczeństwa. Zgodnie z danymi Eurostatu między rokiem 1995 a 2050 w UE podwoi się liczba osób w wieku ponad 65 lat. W swoich konkluzjach z 16 grudnia 2008 r. na temat strategii z dziedziny zdrowia publicznego mających na celu zwalczanie chorób zwyrodnieniowych ośrodkowego układu nerwowego związanych ze starzeniem się, Rada z zadowoleniem przyjęła prace wykonane dotychczas przez stowarzyszenia broniące i wspierające pacjentów i ich opiekunów oraz wezwała państwa członkowskie i Komisję do wspólnego przemyślenia możliwości wsparcia dla ich opiekunów oraz do zastanowienia się nad sposobami dalszego ich rozwijania.

Ponadto Rada wezwała państwa członkowskie do stworzenia, we współpracy z zainteresowanymi podmiotami, strategii krajowej, planu działania lub innego środka, który można skutecznie zrealizować i ocenić oraz który ma na celu poprawę jakości życia pacjentów i ich opiekunów, a także poprawienia przekazywania przydatnych informacji pacjentom, ich rodzinom i opiekunom, by uświadomić im zasady opieki i wzorcowe rozwiązania, które zostały określone.

Rada również zaleciła, by państwa członkowskie dokonały oceny złożoności lub zbędnego charakteru procedur administracyjnych, które napotykają pacjenci i ich opiekunowie oraz wezwała do rozważenia sposobów uproszczenia tych procedur.

Ponadto we wspólnym sprawozdaniu dotyczącym ochrony socjalnej i integracji społecznej z 2008 roku, które Rada przekazała Komisji Europejskiej, państwa członkowskie zobowiązały się do zwiększenia dostępu do wysokiej jakości usług. W tym celu ponownie potwierdziły one, że należy ustalić właściwe proporcje między obowiązkami podmiotów publicznych i prywatnych, a także między opieką zinstytucjonalizowaną a nieformalną, oraz że świadczenie jej w warunkach domowych lub w ramach opieki środowiskowej jest lepszym rozwiązaniem niż w zapewnianie jej ramach zinstytucjonalizowanych.

Rada wezwała również Komitet Ochrony Socjalnej do dalszego propagowania upowszechniania doświadczeń i wymiany wzorcowych rozwiązań w odniesieniu do jakości opieki długoterminowej, pomocy opiekunom, organizacji opieki długoterminowej i znaczenia opieki całościowej.

Prezydencja będzie w dalszym ciągu realizować cel 18-miesięcznego programu Rady w dziedzinie zdrowia publicznego i koncentrować wysiłki na szczeblu UE zmierzające do intensyfikacji wymiany doświadczeń związanych z opieką zdrowotną i solidarnością z opiekunami, przy uwzględnieniu wyzwań, które niesie z sobą proces starzenia się naszych społeczeństw.

Czeska prezydencja będzie zwracać szczególną uwagę na sprawy dotyczące lokalnych ośrodków opieki długoterminowej i nieformalnej opieki zapewnianej przez członków rodzin oraz kwestię godności i praw osób starszych. Prezydencja zorganizuje europejską konferencję poświęconą zagadnieniu godności osób starszych i zagrożeń, które ich dotyczą. Konferencja odbędzie się w Pradze 25 maja 2009 r.

Do głównych zagadnień, które będą poruszane podczas tej konferencji należą reforma usług socjalnych i zdrowotnych pod kątem lepszego reagowania na potrzeby i preferencje osób starszych i członków ich rodzin. Będą też omawiane między innymi takie kwestie jak opieka długoterminowa we Wspólnocie, opieka rodzinna, ułomność wynikająca z wieku geriatrycznego, zapobieganie złemu traktowaniu osób starszych i ich zaniedbywanie. Zostanie też poruszony temat roli władz samorządowych.

Prezydencja zorganizuje również europejską konferencję pod tytułem „Usługi socjalne – instrument pozyskiwania pracowników i wzmacniania polityki społecznej”, która odbędzie się w Pradze w dniach 22 i 23 kwietnia. Podczas tej konferencji w centrum uwagi znajdzie się temat coraz większych możliwości zatrudnienia w sektorze usług socjalnych w kontekście starzenia się społeczeństwa, wsparcia dla nieformalnych opiekunów i roli usług socjalnych w integracji społecznej i godzeniu opieki z zatrudnieniem.

Uczestnicy konferencji zajmą się również przede wszystkim sprawą niezależnego życia w społeczności. Konferencja powinna przyczynić się do wymiany najlepszych praktyk.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć kilka słów na temat ostatnich dokonań w dziedzinie opodatkowania. Właśnie wczoraj w Brukseli Rada Ecofin osiągnęła porozumienie, zgodnie z którym wszystkie państwa członkowskie powinny mieć możliwość stosowania na stałe mniejszych stawek VAT od usług opieki domowej, takich jak pomoc domowa i opieka nad dziećmi, osobami starszymi, chorymi lub niepełnosprawnymi.

**Kathy Sinnott (IND/DEM).** – Jestem bardzo podbudowana podejściem czeskiej prezydencji, w szczególności tym, że tak wiele uwagi poświęca sprawom rodziny. Raport demograficzny Komisji, z którego wynika, że w Europie mamy starzejące się społeczeństwo, został opatrzony podtytułem „Solidarność między pokoleniami”, jednak to właśnie w rodzinie uczymy się solidarności i tego, że jej podstawą jest miłość i troska.

Jestem także bardzo zadowolona, że czeska prezydencja porusza kwestię poszanowania ludzkiej godności, ponieważ jest to podstawowa zasada, którą należy się kierować w sferze opieki. Chciałabym poprosić pana urzędującego przewodniczącego Rady o komentarz w tej sprawie. W moim przekonaniu bowiem musimy stale pamiętać o tej zasadzie, by opieka nad osobami od niej zależnymi była zapewniana z poszanowaniem ich godności.

**Hubert Pirker (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Uważam, że to bardzo dobrze, że podejmuje się działania mające na celu wspieranie krewnych umożliwiające im sprawowanie długoterminowej opieki. Niestety realia są takie, że nie ma aż tylu krewnych, którzy mogliby taką opiekę zapewnić. Potrzebujemy więc coraz więcej wysoko wykwalifikowanych osób w tej dziedzinie. Z tym spostrzeżeniem wiąże się moje pytanie: Jakie inicjatywy podejmie urzędujący przewodniczący, by zapewnić dostępność wystarczającej liczby przeszkolonych opiekunów zawodowych? Czy rozważano formę zharmonizowanego szkolenia, mając na uwadze, że są to nowe inicjatywy?

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Dziękuję paniom i panom posłom za uwagi na temat działań prezydencji zmierzających do poprawy warunków życia osób starszych. Problem starzenia jest wspólny dla na wszystkich i powinniśmy do niego podchodzić z powagą.

Prawdą jest oczywiście, że rozwiązanie wielu spośród tych problemów należy do kompetencji państw członkowskich, ale na początku debaty wspominałem o dwóch konferencjach. Moim zdaniem państwa członkowskie mogłyby zapewnić możliwości szkolenia i doradztwo opiekunom będącym członkami rodzin osób wymagających opieki. Rozwój edukacji o wysokim poziomie jakości ma kluczowe znaczenie dla poprawy jakości opieki, podobnie jak tymczasowa opieka zastępcza i specjalne urlopy dla pracowników, którzy opiekują się członkami swoich rodzin. Tutaj elastyczny czas pracy, zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin i inne dogodne z punktu widzenia opieki formy zatrudnienia mają istotne znaczenie.

Na koniec chciałbym wspomnieć o równie ważnej ochronie socjalnej opiekunów, którzy są członkami rodzin. Społeczeństwo musi doceniać i organizować opiekę zapewnianą zarówno przez nieformalnych, jak i zawodowych opiekunów. Dlatego też warunkiem koniecznym dla zapewnienia odpowiedniej jakości opieki jest bezpieczeństwo ekonomiczne.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 2 skierował: **Brian Crowley (H-0044/09)**

Przedmiot: Bezrobocie w Europie

Jakie inicjatywy podejmuje obecnie Rada Europejska w celu zwalczania w Europie bezrobocia wśród młodzieży i bezrobocia długoterminowego?

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Chciałbym podziękować panu posłowi Brianowi Crowleyemu za zadanie tego pytania. Przypuszczam, że doskonale pan wie, panie pośle, że odpowiedzialność za opracowywanie i realizację polityki zatrudnienia spoczywa przede wszystkim na państwach członkowskich. Niemniej jednak wiele zadań do wykonania w dziedzinie zatrudnienia ma Rada. Zgodnie z art. 128 Traktatu

obejmują one między innymi coroczne przyjęcie wytycznych w sprawie zatrudnienia. Zwłaszcza teraz, kiedy Europa boryka się z kryzysem finansowym i gospodarczym, Rada zwraca szczególną uwagę na politykę zatrudnienia poszczególnych państw członkowskich.

Zadał pan pytanie dotyczące konkretnych bieżących inicjatyw Rady Europejskiej mających na celu wspomaganie walki z bezrobociem wśród młodzieży i bezrobociem długoterminowym w Europie. W grudniu 2008 roku Rada Europejska zatwierdziła europejski plan naprawy gospodarczej, którego celem było stworzenie spójnych ram dla działań podejmowanych na szczeblu unijnym, a także dla środków przyjmowanych przez państwa członkowskie, przy uwzględnieniu ich indywidualnej sytuacji. W konkluzjach Rady Europejskiej podkreślono w szczególności znaczenie szybkich dodatkowych działań Europejskiego Funduszu Społecznego na rzecz wspierania zatrudnienia, zwłaszcza w przypadku najsłabszych grup w społeczeństwie. Rada Europejska postanowiła dokonać oceny postępu w realizacji planu podczas zbliżającego się szczytu wiosennego Rady w marcu i zaznaczyła, że w razie potrzeby mogą zostać do tego planu wprowadzone uzupełnienia i zmiany.

W pierwszej połowie 2009 roku czeska prezydencja poświęca wiele uwagi również działaniom w sferze zatrudnienia, w kontekście wiosennego szczytu Rady Europejskiej. Podczas tego wiosennego szczytu Rada Europejska przeanalizuje sytuację w dziedzinie zatrudnienia we Wspólnocie i przyjmie konkluzje w tej sprawie na podstawie wspólnego sprawozdania dotyczącego zatrudnienia, przyjętego przez Radę i Komisję.

W związku z marcowym szczytem Rady Europejskiej opinia Parlamentu Europejskiego w przedmiotowej sprawie będzie mile widziana. Na podstawie oceny Rady Europejskiej Rada przyjmie wytyczne dotyczące polityki zatrudnienia poszczególnych państw członkowskich. W obecnie obowiązujących wytycznych dotyczących zatrudnienia, przyjętych w ubiegłym roku, a także w ich poprzednich wersjach, stale podkreślano istotne znaczenie rozwiązania problemu bezrobocia wśród młodzieży i bezrobocia długoterminowego w państwach członkowskich.

Od jesieni 2008 roku, gdy skutki obecnego kryzysu w sferze zatrudnienia zaczęły być wyraźnie widoczne, komitet ds. zatrudnienia utworzony przez Radę zgodnie z art. 130 Traktatu, podjął nowe zadanie polegające na stałym monitorowaniu sytuacji w zakresie zatrudnienia w państwach członkowskich. Komitet na bieżąco przekazuje Radzie wnioski na ten temat.

Ponadto prezydencja postanowiła zorganizować szczyt w sprawie zatrudnienia, by stworzyć platformę do dyskusji i decyzji końcowych. Ten szczyt odbędzie się 7 maja. Tematy, które będą przedmiotem dyskusji, zostaną ostatecznie ustalone po wiosennym szczycie Rady Europejskiej – tak więc zamierzamy odbyć dyskusję orientacyjną na ten temat w przyszłym tygodniu. Należy również w tym kontekście nadmienić, że w tym roku Parlament Europejski i Rada, jako instytucje wspólnie stanowiące prawo, rozważają zmiany europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji i wprowadzają je. Fundusz jest instrumentem eliminowania negatywnych skutków globalizacji, do których z całą pewnością należy utratę pracy, a także ograniczania ryzyka, że zwalniani pracownicy staną się osobami długotrwale bezrobotnymi. Celem jest niedopuszczenie do długoterminowego bezrobocia, poprzez udzielanie w odpowiednim czasie pomocy pracownikom dotkniętym problemem bezrobocia w drodze programów aktywizacji, takich jak szkolenia, które umożliwiłyby zdobywanie lepszych kwalifikacji.

Generalnie wspieranie zatrudnienia, między innymi poprzez zwalczanie bezrobocia długoterminowego i bezrobocia wśród młodzieży, zawsze znajdowało się na wysokich miejscach w programach Rady i Rady Europejskiej. Prezydencja wspiera wdrażanie zasad elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego. Ich włączanie do krajowej polityki w różnych dziedzinach i kontynuacja reform strukturalnych przyczynią się do poprawy sytuacji na rynku pracy grup bardziej zagrożonych, do których zaliczają się ludzie młodzi, ludzie starsi, długoterminowo bezrobotni i osoby o niskich kwalifikacjach.

Mogę więc zapewnić szanownego pana posła, że wiosną 2009 roku, w czasie trwania ogólnoswiatowego kryzysu finansowego i ekonomicznego i przy narastającym bezrobociu, w dalszym ciągu podejmuje się tego rodzaju inicjatywy.

**Brian Crowley (UEN).** – Chciałbym podziękować panu urzędującemu przewodniczącemu za odpowiedź. Uważam, że prezydencji należą się wyrazy uznania za to, że zaplanowała konferencję poświęconą kwestii zatrudnienia, zanim dostrzegliśmy problem bezrobocia wywołanego obecnym kryzysem, czy też zdaliśmy sobie sprawę z powagi tego problemu.

Jednakże w świetle mającego się odbyć szczytu na temat zatrudnienia istnieją trzy najważniejsze aspekty, na których trzeba się skoncentrować i którymi należy się zająć: po pierwsze, nie można wykorzystywać

Europejskiego Funduszu Społecznego wyłącznie do szkolenia, lecz także do zagwarantowania, by to szkolenie faktycznie prowadziło do zatrudnienia, a nie tylko było szkoleniem dla samego szkolenia; po drugie, należy dopilnować, żeby fundusz dostosowania do globalizacji został uruchomiony natychmiast, ponieważ problem utraty zatrudnienia istnieje teraz; oraz po trzecie i najważniejsze, należy zachęcać naszych kolegów w Radzie, by nie angażowali się w protekcjonistyczne działania na rzecz ochrony miejsc pracy, podejmowane na szczeblu krajowym w ich własnych państwach, ze szkodą dla miejsc pracy w innych państwach, ponieważ jeśli współpracujemy i postępujemy w sposób skoordynowany, mamy większe szanse na osiągnięcie sukcesu.

**Gay Mitchell (PPE-DE).** – Czy pan urzędujący przewodniczący byłby skłonny przyznać mi rację, że sytuacja, w której się znajdujemy, nie przypomina tej z lat 30. ubiegłego stulecia, lecz jest zbliżona do istniejącej pod koniec drugiej wojny światowej i że tak naprawdę potrzebny jest nam program w rodzaju planu Marshalla, by wnieść nowy wkład w przywrócenie w Europie dobrej koniunktury?

Czy pan urzędujący przewodniczący uznałby zatem słuszność twierdzenia, że istnieją możliwości, by Europejski Bank Inwestycyjny pozyskał inwestora, takiego jak na przykład Chiny, który pożyczyłby EBI środki pieniężne na inwestycje w Europie. Te środki można by następnie spłacić w formie dodatkowych środków taryfowych w handlu i pobieranego przez Unię podatku VAT każdemu, kto pożyczyłby je EBI? Czy pan urzędujący przewodniczący jest skłonny przyznać, że chociaż konferencja w sprawie zatrudnienia jest inicjatywą mile widzianą, nam potrzebny jest nowy sposób myślenia i rozwiązania równie radykalne jak podejmowane po zakończeniu drugiej wojny światowej?

**Hubert Pirker (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Obecnie istniejące bariery utrudniające mobilność są bez wątpienia po części przyczyną bezrobocia wśród młodzieży. Dysponujemy doskonałymi transgranicznymi programami szkoleń, między innymi dla praktykantów, ale bariery w dziedzinie uprawnień do świadczeń socjalnych i ubezpieczenia zdrowotnego powodują, że te wszystkie możliwości związane z mobilnością i dodatkowymi szkoleniami zagranicą nie mogą być wykorzystane. Jakie działania podejmuje prezydencja Rady, by temu przeciwdziałać?

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Moim zdaniem chodzi o dwie odrębne kwestie. Pierwsza, o której mówił pan poseł Crowley, i druga podniesiona przez pana posła Mitchella. Uważam, że musimy się tu wystrzegać wszelkiego rodzaju protekcjonistycznych pokus, które mogłyby doprowadzić nawet do wzrostu bezrobocia w różnych państwach członkowskich. Rozwiązania na szczeblu krajowym nie mogą być podejmowane ze szkodą dla sąsiadów, a ceny za nią nie powinny płacić przyszłe pokolenia.

Musimy dysponować środkami i reagować na obecną sytuację i staramy się to robić. Zgadzam się z panem posłem Mitchellem, że potrzebny jest nam plan. Oczywiście, że tak, i kilka planów już mamy. Choćby europejski plan naprawy gospodarczej, który musimy realizować. Rzecz jasna prowadzimy rozmowy i współpracujemy z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym. Jego prezes, pan Maystadt, dwa dni temu, podczas swojej konferencji przedstawił dane dotyczące środków wydatkowanych przez EBI od początku kryzysu – jest to kwota o mniej więcej 10 miliardów euro większa niż w ubiegłym roku. EBI podjął także inną inicjatywę, wspólnie z EBOiR i Bankiem Światowym, polegającą na wyasygnowaniu środków w wysokości ponad 24 miliardów euro na finansowanie potrzeb na przykład różnych MŚP. Ma ona ważne znaczenie dla utrzymania zatrudnienia.

W nawiązaniu do przeglądu rozporządzeń w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego i europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji powiem, że w Radzie zostało osiągnięte porozumienie co do wniosku dotyczącego przeglądu rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego, wprowadzającego uproszczenia w zakresie ewidencjonowania wydatków i zwiększenia płatności zaliczkowych dla państw członkowskich. Obecnie czekamy na stanowisko Parlamentu w tej sprawie i poprawione rozporządzenie mogłoby wejść w życie w maju 2009 roku.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 3 skierowała: **Mairead McGuinness (H-0046/09)**

Przedmiot: Różnice pod względem norm produkcji na świecie

Europa narzuca wysokie normy w sferze produkcji i wytwarzania żywności w obrębie swoich granic, co wszyscy pochwalamy, jednak nie wymaga przestrzegania tych norm w przywozie. Normy europejskie, w szczególności w przypadku produkcji żywności oraz odzieży i zabawek, są najlepsze na świecie; niemniej jednak ze spełnieniem takich wysokich norm wiązą się większe koszty, a w konsekwencji produkcja w granicach UE jest droższa. Produkty pochodzące z przywozu, które nie podlegają takim samym, wysokim normom środowiskowym czy innym, trafiają na półki naszych sklepów często po o wiele niższych cenach.

Jakie przedsięwzięcia podejmuje Rada w ramach WTO i na innych ogólnościowych forach w celu zwiększania świadomości i zachęcania do stosowania wyższych norm w produkcji na całym świecie dla zapewnienia lepszej ochrony pracowników i konsumentów?

**Alexandr Vondra**, *urzędujący przewodniczący Rady*. – Z zadowoleniem przyjmuję kolejne pytanie przedstawiciela Irlandii w Parlamencie – najwyraźniej Irlandczycy największą aktywność wykazują podczas tury pytań.

A zatem, w nawiązaniu do inicjatywy w ramach WTO, mającej na celu zwiększenie świadomości i zachęcanie do stosowania wyższych norm w przypadku produkcji na całym świecie, pozwolę sobie najpierw przypomnieć szanownej pani poseł, że Komisja jest głównym negocjatorem Wspólnoty Europejskiej w sprawach handlowych w ramach WTO i działa na podstawie mandatu udzielonego jej przez Radę. Dlatego też przydałaby się nam tutaj pani komisarz Ashton.

W odniesieniu do norm: art. 20 GATT zawiera postanowienia zezwalające rządowi na stosowanie niektórych środków w handlu w celu ochrony zdrowia ludzi, zwierząt i roślin, pod warunkiem, że wskutek ich użycia nie będzie miała miejsca dyskryminacja lub ukryty protekcyjizm.

Ponadto istnieją dwa specjalne porozumienia WTO dotyczące tych kwestii: w sprawie stosowania środków sanitarnych i fitosanitarnych (porozumienie SPS) i w sprawie barier technicznych w handlu (porozumienie TBT).

SPS jest odrębnym porozumieniem zawierającym podstawowe zasady dotyczące norm bezpieczeństwa żywnościowego oraz zdrowia zwierząt i roślin. Zezwala ono państwom na wprowadzanie własnych norm, pod warunkiem, że są one oparte na badaniach naukowych. Porozumienie TBT zobowiązuje członków WTO do zapewnienia, by przepisy techniczne, dobrowolne normy i procedury oceny zgodności nie stwarzały niepotrzebnych utrudnień w handlu.

Dlatego zachęca się członków WTO do stosowania międzynarodowych norm, wytycznych i zaleceń w dziedzinach, w których one istnieją. Mogą oni podejmować działania, których rezultatem są wyższe normy tylko wówczas, gdy istnieje naukowe uzasadnienie.

Komisja Europejska nakłada wysokie normy, za pomocą których zapewniamy ochronę naszych konsumentów. Jednakże musimy dopilnować, by wymagane normy nie były sprzeczne z wspomnianymi wcześniej porozumieniami.

Wszyscy wiemy, że istnieją różne opinie na temat tych zagadnień i że Wspólnota Europejska wielokrotnie zajmowała pozycję obronną w sporach dotyczących takich działań.

Z punktu widzenia Wspólnoty dobra praktyka regulacyjna może między innymi pomóc w uniknięciu niepotrzebnych przeszkód w handlu międzynarodowym oraz w zapewnieniu, by prawodawstwo z punktu widzenia handlu nie było bardziej restrykcyjne niż jest to konieczne. Jednocześnie może ona spełniać funkcję instrumentu ochrony prawa do ustalania celów polityki publicznej, na przykład w odniesieniu do ochrony życia ludzi, zwierząt i roślin, a także środowiska na poziomach uznanych za właściwe, pod warunkiem że wskutek zastosowania takich środków nie będzie miała miejsca samowolna i nieuzasadniona dyskryminacja.

W kontekście obecnych niepokojów w sferze finansów i załamania gospodarczego trzeba z całym naciskiem podkreślać znaczenie przestrzegania i skutecznego stosowania wszystkich reguł i porozumień WTO.

Wspólnota Europejska podejmuje starania w ramach odpowiednich komitetów WTO, w szczególności, komitetów ds. TBT, SPS, TRIPS, handlu i ochrony środowiska, mające na celu wzmocnienie norm międzynarodowych. Ostatnią sprawą, o której warto wspomnieć jest twarde stanowisko Wspólnoty Europejskiej w Komitecie ds. SPS, zaprezentowane w końcu lutego, w odniesieniu do nieprzestrzegania przez członków normy Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt.

**Mairead McGuinness (PPE-DE)**. – Chciałabym podziękować panu urzędującemu przewodniczącemu za szczegółową i fachową odpowiedź. Proszę jednak pozwolić mi podać przykład z praktyki, który może pomóc panu w ukierunkowaniu toku myślenia. Za kilka lat w Unii zostanie wprowadzony zakaz produkcji jaj w systemach klatkowych. Systemy te będą jednak w dalszym ciągu stosowane poza naszymi granicami. Będziemy sprowadzać jaja w płynie lub w proszku pochodzące z systemów klatkowych, które zostały zabronione w Unii Europejskiej, producenci natomiast zastanawiają się nad sensem tego wszystkiego.

Zwracam się więc z pytaniem do pana, osoby, która jest dość logiczna i precyzyjna w swoich odpowiedziach, jakie argumenty przedstawia pan na poparcie takiego systemu, jeżeli nie powiemy, że nie można przywozić jaj w płynie lub produktów w proszku pochodzących z systemów klatkowych? Wprowadzanie tego rodzaju wewnętrznego zakazu jest absurdem.

**Jim Allister (NI).** – Panie ministrze! Moim zdaniem istotą tego pytania była konkurencyjność i sposób, w jaki ją zapewnimy producentom europejskim. Czy mógłbym zapytać pana, czy jest pan przekonany, że WPR powinna być wykorzystana w celu finansowania środków utrzymania konkurencyjności producentów UE, skoro producenci europejscy, zwłaszcza żywności, ponoszą dodatkowe koszty związane z przestrzeganiem norm UE, a równocześnie konkurują z przywozem z krajów, w których takie normy nie obowiązują? Bez tego rodzaju finansowania, czeka nas taki los, o jakim mówiła pani poseł McGuinness.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Nie należę do zagorzałych obrońców WPR. Ogólnie rzecz biorąc jesteśmy zwolennikiem kontynuacji reformy WPR, lecz mam nadzieję, że nie znajdziemy się w takiej sytuacji, by trzeba było przywozić jaja w płynie lub suszone. Uważam również, że u podstaw większości norm WE dotyczących wprowadzania towarów na rynek leżą nie tylko ustalenia, których dokonaliśmy tutaj, w Europie, ale też uzgodnienia podjęte na szczeblu międzynarodowym, normy Codex Alimentarius i normy ustanowione przez Europejską Komisję Gospodarczą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ważne jest, by każdy stosował się do niektórych norm i żebyśmy nie stwarzali warunków, które stanęłyby temu na przeszkodzie.

Porozumienie TBT zobowiązuje WTO i jej członków do zagwarantowania, by przepisy techniczne, dobrowolne normy i procedury oceny zgodności nie przyczyniały się do powstawania niepotrzebnych przeszkód dla handlu.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 4 skierował: **Claude Moraes (H-0047/09)**

Przedmiot: Zmiany klimatyczne

Jakie przygotowania podejmuje Rada w okresie poprzedzającym szczyt grupy G8, który ma się odbyć w lipcu, i konferencję w Kopenhadze poświęconą zagadnieniom związanym ze zmianami klimatycznymi, zaplanowaną na dalszą część tego roku, w celu osiągnięcia postępu w negocjacjach międzynarodowych w sprawie problemów wynikających ze zmiany klimatu? W szczególności, czy Rada może przedstawić jakiegokolwiek informacje na temat lepszej współpracy w tej dziedzinie między UE a nową administracją amerykańską?

Ponadto jakie dalsze działania mające na celu walkę ze zmianami klimatycznymi Rada zamierza podejmować w celu ujednolicenia pakietu środków uzgodnionych w grudniu?

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – W grudniu 2008 roku, podczas konferencji w Poznaniu, został uzgodniony program pracy na 2009 rok. Wyraźnie określono w nim kroki, które będą podejmowane w ramach przygotowań do konferencji kopenhaskiej dotyczącej zmian klimatu, która odbędzie się w grudniu 2009 roku. Konferencja w Poznaniu była też okazją do przekazania komunikatu, że obecny kryzys finansowy nie jest postrzegany jako przeszkoda dla dalszych działań związanych z przeciwdziałaniem zmianom klimatu, lecz przeciwnie, jako kolejna okazja do gruntownego przekształcenia naszego systemu gospodarczego i przejścia do gospodarki niskowęglowej.

Właśnie to zostało powiedziane, a my musimy zdawać sobie sprawę, że obecne czasy nie sprzyjają realizacji takiego przedsięwzięcia. Recesja gospodarcza będzie miała negatywny wpływ na wolę i gotowość zainteresowanych stron do absorpcji dodatkowych kosztów wynikających z zobowiązań do ograniczania emisji i stosowania środków ograniczających i adaptacyjnych.

Czeska prezydencja zamierza podejmować starania na szczeblu międzynarodowym na rzecz zawarcia korzystnego porozumienia w grudniu w Kopenhadze. Jak państwu wiadomo, w ślad za komunikatem Komisji zatytułowanym: „W kierunku ogólnego porozumienia kopenhaskiego w sprawie zmian klimat” i na podstawie wkładu, który wniosła Komisja tymczasowa do spraw zmian klimatycznych utworzona przez Parlament Europejski, Rada w ubiegłym tygodniu przyjęła konkluzje w tej sprawie, określając tym samym bardziej konkretnie stanowisko UE w doniesieniu do kompleksowego porozumienia w sprawie klimatu na okres po 2012 roku.

Oczekuje się, że na zbliżającym się posiedzeniu Rada Europejska uzgodni treść najważniejszych komunikatów politycznych. Oprócz wspólnej wizji długoterminowych działań dotyczących ograniczenia zmian klimatycznych i adaptacji do tych zmian, a także technologii, określenie odpowiednich sposobów



finansowania skutecznej i długookresowej polityki w różnych dziedzinach w związku z tymi zmianami jest ważne z punktu widzenia stanowiska UE, i od tego, czy zostaną one określone w znacznej mierze zależy sukces konferencji kopenhaskiej.

UE już zaczęła podejmować aktywne działania w celu nawiązania i podtrzymania kontaktów nie tylko z głównymi partnerami negocjacji i najważniejszymi wschodzącymi gospodarkami, ale też z nową administracją amerykańską i otrzymała z tamtej strony sygnały o gotowości do ponownego zaangażowania się w konstruktywny sposób.

Prezydencja odbyła swoje pierwsze spotkanie z przedstawicielami administracji amerykańskiej i w możliwie najkrótszym czasie zmierza przeprowadzić kolejne rozmowy. Zmiana klimatu będzie jednym z tematów dyskutowanych podczas nieformalnego szczytu UE-USA, który odbędzie się 5 kwietnia w Pradze. Pierwsze sygnały dochodzące z Waszyngtonu są w każdym razie zachęcające, a zatem sprawą o zasadniczym znaczeniu będzie zapewnienie dobrej współpracy między UE a Stanami Zjednoczonymi. Chodzi bowiem o to, żeby nasze stanowisko było w miarę możliwości ambitne i żeby zagwarantować w związku z tym, by najważniejsze gospodarki wschodzące poszły za tym przykładem.

Jeśli chcemy, żeby starania UE mające na celu zwalczanie zmian klimatycznych przyniosły efekty, sprawą zdecydowanie najwyższej wagi jest pozyskanie do współpracy innych gospodarek wytwarzających CO<sub>2</sub>. Właśnie z tego powodu kilka krajów otrzymało zaproszenie na szczyt grupy G8 – Republika Południowej Afryki, Egipt, Chiny, Indie, Australia, Meksyk, Brazylia, Indonezja i Korea Południowa.

Chcę też zaznaczyć, że osiągając porozumienie w sprawie pakietu dotyczącego klimatu i energii w grudniu 2008 roku, UE wysłała silny polityczny sygnał wszystkim partnerom negocjacyjnym na świecie. Teraz przystąpimy do wdrażania tego pakietu, z czym wiąże się wiele pracy natury technicznej.

Mając świadomość, że należy bardziej szczegółowo określić kryteria, które Unia Europejska chciałaby stosować przy podejmowaniu decyzji o przejściu z 20% do 30% ograniczenia emisji, Rada rozważa obecnie kwestie komplementarności przedsięwzięć i zasadności ewentualnych działań krajów rozwijających się na podstawie komunikatu Komisji. Odpowiedni tekst został dołączony do konkluzji Rady w sprawie środowiska z 2 marca 2009 r.

**Claude Moraes (PSE).** – Czym byłyby tura pytań bez naszych irlandzkich koleżanek i kolegów posłów i ich przekonujących i elokwentnych wystąpień? Zabieram głos jako pierwszy, ponieważ chcę zwrócić uwagę prezydencji na pewną kwestię.

U podstaw mego pytania leży przekonanie, że powinniśmy zdawać sobie sprawę, że nasi młodszy wyborcy w szczególności – i jestem pewien, że nie tylko ja znajduję się w takiej sytuacji – chcą nakłonić obecną prezydencję, która ma już za sobą połowę okresu urzędowania, a także prezydencję szwedzką, by dokładnie się przyjrzały temu, co Amerykanie starają się robić, żeby nie dopuścić do powstania sprzeczności – wspominał już zresztą o niej pan przewodniczący Vondra – między działaniami zmierzającymi do rozwiązania nagłych i najważniejszych problemów, którymi są kryzys gospodarczy, bezrobocie i tak dalej, a działaniami mającymi na celu zachęcanie do przeciwdziałania skutkom zmian klimatu, propagowanie pakietu dotyczącego zmian klimatu i zachęcanie sektorów przemysłu do udziału w tworzeniu gospodarki niskowęglowej.

Nie zwracam się tu z apelem do świata, ale chciałbym powiedzieć: proszę, miejmy świadomość, że nie są to wzajemnie wykluczające się cele. Wielu naszych młodszych wyborców w całej UE właśnie taki komunikat chce przekazać naszym prezydentom.

**Silvia-Adriana Țicău (PSE).** – (RO) Mając na względzie skutki zmiany klimatu, takie jak długotrwałe susze, zmniejszanie się zasobów wody pitnej i zjawisko pustoszenia ogromnych obszarów europejskiego terytorium, chciałabym zapytać Radę, czy bierze pod uwagę możliwość stworzenia europejskiego systemu nawadniania.

Uważam, że inwestowanie w rolnictwo w dobie kryzysu gospodarczego musi być traktowane jako priorytet. Ponadto, z punktu widzenia bilansu handlowego Unii Europejskiej, rolnictwo jest bardzo ważnym obszarem i mamy obowiązek zapewnić obywatelom Europy dostępność wystarczającej ilości zdrowej żywności po przystępnych cenach.

**Avril Doyle (PPE-DE).** – Chciałabym przypomnieć panu urzędującemu przewodniczącemu, że podczas spotkania na szczycie, które odbyło się w grudniu ubiegłego roku, wszyscy szefowie państw i rządów uzgodnili treść oświadczenia. Zawierało ono między innymi stwierdzenie, że w kontekście międzynarodowego porozumienia w sprawie zmian klimatu, które zostanie zawarte w Kopenhadze w 2009 roku, w przypadku

tych, którzy chcą, część dochodów ze sprzedaży pozwoleń na emisje na aukcjach byłaby wykorzystywana na umożliwianie i finansowanie działań zmierzających do ograniczania skutków zmian klimatu i adaptacji do tych zmian w krajach rozwijających się, które ratyfikowały to porozumienie, zwłaszcza krajach najsłabiej rozwiniętych.

Moje pytanie jest bardzo proste. Ponieważ oświadczenia podjęte podczas szczytu nie pojawiają się w Dzienniku Urzędowym ani nie będą podane w sposób jawny przed końcem pana prezydencji, czy pan minister mógłby publicznie przedstawić to oświadczenie z grudniowego szczytu tutaj w Izbie? Zdecydowanie powinniśmy dysponować treścią takich istotnych oświadczeń.

**Alexandr Vondra**, *urzędujący przewodniczący Rady*. – Przypuszczam, że znajduje się ono w konkluzjach Rady ds. Środowiska, przyjętych na początku marca. Niestety nie mam ze sobą dokumentów, więc jeszcze raz dokładnie sprawdzę później. Wydaje mi się jednak, że je czytałem. Mamy przed sobą posiedzenie wiosenne Rady Europejskiej i spodziewam się zatwierdzenia tych wszystkich ambitnych celów.

Nie wiem – a z tym wiąże się także inne pytania – czy będziemy mieli do dyspozycji odpowiednie środki finansowe, by móc udostępnić fundusze i przeznaczyć je na pomoc krajom rozwijającym się w ograniczaniu zmian klimatu i dostosowywania się do nich, ponieważ dopiero rozpoczęliśmy rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi i z innymi naszymi partnerami, a więc odkrywanie kart właśnie teraz nie miałoby sensu.

Deбата z Amerykanami trwa w dalszym ciągu. Na początku tego miesiąca zastępca ministra ds. środowiska spotkał się z Carol Brown, a Martin Bursík, czeski minister ds. ochrony środowiska, spotkał się ze swoimi partnerami z Waszyngtonu – przypuszczam, że pod koniec tego tygodnia, albo na początku przyszłego miesiąca – a zatem rozmowy nabrały już charakteru dialogu.

Tak, oczywiście, musimy znaleźć wspólną płaszczyznę. Jest kryzys gospodarczy; są też ambitne cele środowiskowe. Mają państwo rację, można znaleźć wiele sposobów na osiągnięcie synergii i nie ma powodów toczyć bojów. Jeżeli czytali państwo Europejski plan naprawy gospodarczej, to wiecie, że istnieje sporo programów, które mają zielone emblematy lub ekologiczne założenia. Ale jednocześnie w przyszłości trzeba będzie złożyć wiele wyjaśnień społeczeństwu. Warunki w państwach członkowskich UE na ogół nie są takie same, a więc trzeba będzie wykonać wiele pracy o charakterze publicznym i wykazać się dyplomacją publiczną w tej dziedzinie.

**Przewodnicząca**. – Pytanie nr 5 skierował: **Liam Aylward** (H-0050/09)

Przedmiot: Bezpieczeństwo na drogach

Zgodnie z priorytetami czeskiej prezydencji, należy podejmować wzmożone wysiłki zmierzające do poprawy bezpieczeństwa na drogach w całej Europie ze względu na to, że na drogach europejskich ginie wiele osób.

W jaki sposób prezydencja zamierza rozwiązać ten problem?

**Alexandr Vondra**, *urzędujący przewodniczący Rady*. – Jak szanowny pan poseł zauważył, poprawa bezpieczeństwa na drogach i zmniejszenie liczby śmiertelnych ofiar wypadków na drogach Wspólnoty, to postulaty, które należą do priorytetów czeskiej prezydencji w sektorze transportu. Nie jest to żadną niespodzianką – jesteśmy przecież państwem położonym w samym środku kontynentu i nasilenie ruchu drogowego i związane z nim niebezpieczeństwa mają dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Ponieważ prezydencja podziela obawy pana posła, a także dąży do poprawy obecnej sytuacji w krótkim terminie, zamierza przeprowadzić debatę na szczeblu ministerialnym podczas posiedzenia Rady wiosną 2009 roku na temat przyszłych dokonań w dziedzinie bezpieczeństwa na drogach w kontekście przygotowywania nowego planu działań w sprawie bezpieczeństwa na drogach. Niemniej jednak ponieważ Komisja poinformowała prezydencję o zamiarze przesunięcia terminu przyjęcia tego nowego planu działań, czeska prezydencja uznała tę debatę za przedwczesną.

Przykładem konkretnego działania w czasie naszej prezydencji w dziedzinie bezpieczeństwa na drogach są końcowe negocjacje między Radą a Parlamentem na temat wniosku dotyczącego rozporządzenia w sprawie wymogów technicznych w zakresie homologacji typu pojazdów silnikowych dotyczących ich bezpieczeństwa ogólnego. Jak państwu wiadomo przedstawicielom prezydencji i Parlamentu udało się osiągnąć porozumienie w sprawie tego wniosku i Parlament Europejski przyjął rozporządzenie wczoraj. W ogólnym rozporządzeniu dotyczącym bezpieczeństwa został ustanowiony wymóg montowania systemów elektronicznej kontroli stabilności pojazdu we wszystkich pojazdach oraz zaawansowanego systemu hamowania awaryjnego i systemu ostrzegania przed niezamierzoną zmianą pasa ruchu w pojazdach ciężkich. Te nowe rozwiązania

technologiczne mogą w znacznym stopniu przyczynić się do bezpieczeństwa pojazdów, a w związku z tym jest oczywiste, że gdy zostaną wprowadzone jako standardowe systemy w nowych pojazdach wynikną stąd korzyści dla bezpieczeństwa na drogach.

Ponieważ porozumienie zostało osiągnięte przy pierwszym czytaniu, możliwe będzie wprowadzenie obowiązku stosowania systemów elektronicznej kontroli stabilności w nowych pojazdach, począwszy od 2011 roku, czyli rok wcześniej niż przewidywano w początkowej wersji wniosku Komisji. Ponadto Rada właśnie przystąpiła do analizy planu działania Komisji w sprawie wdrażania inteligentnych systemów transportowych (ITS) w Europie i powiązanego z tym zagadnieniem wniosku dotyczącego dyrektywy ustanawiającej ramy wdrażania inteligentnych systemów transportowych w dziedzinie transportu drogowego oraz ich interfejsów z innymi rodzajami transportu. Jednym z celów obu tych dokumentów jest poprawa bezpieczeństwa na drogach poprzez stosowanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych w sektorze transportu drogowego.

Prezydencja zamierza zaapelować do ministrów o przyjęcie konkluzji Rady w sprawie planu działania na posiedzeniu Rady w marcu 2009 roku oraz ogólnego podejścia lub porozumienia politycznego w sprawie wyżej wymienionych wniosków na posiedzeniu Rady w czerwcu 2009 roku. Rola ITS w dziedzinie bezpieczeństwa na drogach będzie również omawiana podczas nieformalnego spotkania ministrów transportu, które odbędzie się pod koniec kwietnia w miejscowości Litoměřice, w moim państwie.

Stosowanie inteligentnych systemów transportowych takich jak system elektronicznego powiadamiania o wypadkach, kontroli czujności kierowcy, ostrzegania o przekroczeniu prędkości czy system uniemożliwiający jazdę po spożyciu alkoholu mogłoby w znacznym stopniu przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na naszych drogach. Już dzięki samym systemom elektronicznej kontroli stabilności pojazdu i systemowi eCall można byłoby uratować 6 500 istnień ludzkich rocznie w Europie, gdyby te systemy były w pełni wykorzystywane. Ponieważ prezydencja przywiązuje tak dużą wagę do bezpieczeństwa na drogach, będzie, jeżeli pozwoli jej na to ograniczony czas, którym dysponuje do końca czerwca, analizować każdy wniosek dotyczący tych zagadnień, ewentualnie przedłożony przez Komisję w najbliższym czasie.

**Seán Ó Neachtain (UEN).** – (GA) A oto kolejne pytanie Irlandii, chociaż tym razem w naszym ojczystym języku. Jakie są pana zdaniem najpoważniejsze przyczyny tak dużej liczby wypadków śmiertelnych na drogach? Czy czeska prezydencja zamierza w podjąć jakiegokolwiek nowe działania, by koordynować zróżnicowane normy obowiązujące w poszczególnych państwach europejskich w przypadku samochodów w dobrym stanie technicznym. Czy uważa pan, że należałoby zastosować także inne rozwiązania, oprócz technologicznych, w celu ograniczenia liczby ofiar śmiertelnych wypadków na drogach?

**Silvia-Adriana Țicău (PSE).** – (RO) UE nie zrobiła wystarczająco dużo, żeby ograniczyć liczbę wypadków na drogach. Bezpieczeństwo na drogach można poprawić poprzez inwestowanie w infrastrukturę, poprawę zachowań użytkowników dróg i przestrzeganie przepisów dotyczących ruchu na drogach.

Komisja Europejska przedstawiła wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie transgranicznego egzekwowania prawa w przypadku nakładania kar za łamanie przepisów prawa dotyczących bezpieczeństwa drogowego. Parlament Europejski przeprowadził głosowanie nad tym wnioskiem. Na jakim etapie są obecnie prace nad nim i jakie są perspektywy zatwierdzenia tego wniosku przez Radę Unii Europejskiej?

**Jim Higgins (PPE-DE).** – Po pierwsze, chciałbym zapytać Radę, czy podziela pogląd, że potrzebne nam są cele dostosowane do specyfiki każdego państwa członkowskiego w sferze ograniczenia liczby zgonów osób poszkodowanych i śmiertelnych ofiar wypadków drogowych.

Po drugie, czy Rada uznaje potrzebę wzmocnienia systemu, zgodnie z którym, w razie gdy zostanie popełnione wykroczenie na terenie jednej jurysdykcji, sprawca może być postawiony przed sądami tej jurysdykcji, nawet jeśli powrócił do swego ojczystego kraju?

I wreszcie ostatnia kwestia, choć w żadnym razie nie mniej istotna. Chcę powiedzieć, że z zadowoleniem przyjmuję informację Rady dotyczącą systemu eCall, ale też zapytać, kiedy zostanie wprowadzony obowiązek stosowania go we wszystkich państwach członkowskich. Ma to ważne znaczenie z punktu widzenia zapobiegania wypadkom, zwłaszcza z udziałem jednego pojazdu.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Po pierwsze, zdaję sobie sprawę z dużego znaczenia tych zagadnień w kontekście kampanii wyborczej, ponieważ każdemu leży na sercu problem bezpieczeństwa na drogach. Moim zdaniem musimy być jednak świadomi jednej rzeczy, że rządy, a Rada Europejska w szczególności, nie mogą ponosić odpowiedzialności za stratę każdego życia ludzkiego na naszych drogach.

Odpowiedzialność w tej kwestii spoczywa przede wszystkim na osobach zasiadających za kierownicą pojazdów.

Ale rzecz jasna musimy koncentrować się na tym zagadnieniu, i jeszcze raz podkreślę, dla nas ma ono pierwszorzędne znaczenie, a zatem musimy zrobić krok naprzód w tych dyskusjach. Właśnie dlatego umieściliśmy je na jednym z pierwszych miejsc naszego programu nieformalnego kwietniowego spotkania ministrów i z całą pewnością powiem swemu współpracownikowi w rządzie, naszemu ministrowi transportu, jak dużą wagę również państwo przywiązują do tej sprawy.

Głównym tematem tego nieformalnego spotkania jest wdrażanie inteligentnych systemów transportowych (ITS) w UE. Bezpieczeństwo i zabezpieczenia na drogach są oczywiście jednym z sześciu priorytetowych obszarów działań określonych przez Komisję w planie działania dotyczącym ITS. Zależy nam na osiągnięciu postępu w tej debacie.

**Przewodnicząca.** – Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Tym samym tura pytań została zakończona.

#### PRZEWODNICZY: LUISA MORGANTINI

*Wiceprzewodnicząca*

### 15. Zielona księga w sprawie pracowników służby zdrowia w Europie (debata)

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest zielona księga w sprawie pracowników służby zdrowia w Europie.

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Cieszę się, że poproszono mnie o wygłoszenie w Parlamencie oświadczenia na temat zielonej księgi w sprawie pracowników służby zdrowia w Europie, przyjętej przez Komisję w dniu 10 grudnia 2008 r.

Zaproszenie to pojawiło się w stosownym momencie, gdyż zbliżamy się właśnie do końca fazy konsultacji, która zostanie zamknięta z końcem bieżącego miesiąca.

To oczywiste, że wszystkie systemy opieki zdrowotnej w UE znajdują się pod coraz większą presją wynikającą ze starzenia się społeczeństwa, zagrożeń zdrowotnych, jak również coraz wyższych kosztów nowych technologii oraz rosnących oczekiwań pacjentów – a wszystko to w kontekście trudnej sytuacji gospodarczej.

Jeżeli nie zapewnimy starannie wyszkolonych i umotywowanych pracowników służby zdrowia w całej Unii Europejskiej, może to zagrozić stabilności finansowej europejskich systemów opieki zdrowotnej i doprowadzić do powstania nierówności w sferze zdrowia.

Proces starzenia się społeczeństwa europejskiego obejmuje też samych pracowników służby zdrowia, a w miejsce osób odchodzących z pracy zgłasza się zbyt mało nowych kandydatów. Winniśmy zastanowić się, dlaczego młodzi ludzie nie chcą podejmować pracy w sektorze zdrowia.

Fakt ten, w powiązaniu z mobilnością pracowników służby zdrowia w obrębie państw członkowskich i między państwami, jest źródłem powszechnych problemów kadrowych dotyczących większości systemów opieki zdrowotnej w Europie.

Oczekuję żywej reakcji na zieloną księgę ze strony szeregu zainteresowanych organizacji działających w sferze zdrowia, które wyrażają swoje zaniepokojenie tym jakże ważnym problemem.

Liczę także na głosy w dyskusji ze strony członków tej Izby. Wszelkie uwagi z pewnością pomogą nam w pracy, przyczyniając się do realizacji naszego wspólnego celu.

Analiza otrzymanych odpowiedzi pomoże nam opracować strategię na szczeblu UE, które powinny pomóc państwom członkowskim zmagającym się ze wspomnianymi problemami.

Debata poświęcona pracownikom służby zdrowia dotyczy nieco innych kwestii niż te, które objęto projektem dyrektywy w sprawie stosowania praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej.

Przedmiotowa propozycja skupia się na określeniu zasad i uregulowań, które są niezbędne dla zapewnienia pacjentom podróżującym po Europie równorzędnego dostępu do bezpiecznej i profesjonalnej opieki zdrowotnej.

Nadrzędnym celem projektu legislacyjnego jest sprawiedliwe i spójne egzekwowanie praw pacjentów w postaci zatwierdzonej przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Celem projektu nie jest natomiast zdefiniowanie zasad świadczenia transgranicznych usług zdrowotnych, swobody przedsiębiorczości czy mobilności pracowników służby zdrowia.

To nie oznacza jednak, że projekt dyrektywy pomija sprawę bezpieczeństwa i jakości opieki zdrowotnej oferowanej pacjentom za granicą, co z kolei nieodłącznie wiąże się z warunkami, w jakich pracownicy służby zdrowia świadczą opiekę zdrowotną.

W tym względzie projekt dyrektywy bardzo wyraźnie określa naczelną regułę, według której transgraniczna opieka zdrowotna podlega zasadom obowiązującym w kraju, w którym prowadzone jest leczenie.

Pragnę tu krótko przytoczyć kilka innych przepisów, jak choćby te zawarte w art. 5 proponowanego dokumentu, które zobowiązują państwa członkowskie do określenia krajowych norm jakości i bezpieczeństwa, do ich skutecznego wdrożenia oraz publicznego ogłoszenia. Podmioty świadczące opiekę zdrowotną udzielą pacjentom wszelkich informacji w celu umożliwienia im dokonania świadomego wyboru, w tym szczegółów dotyczących zakresu ich ubezpieczenia albo innych środków ochrony indywidualnej lub zbiorowej związanych z odpowiedzialnością zawodową, które obowiązują we wszystkich państwach członkowskich. Tym sposobem pacjenci mieliby możliwość składania skarg oraz korzystania ze środków prawnych i uzyskania odszkodowań w przypadku poniesienia szkody będącej wynikiem świadczenia opieki zdrowotnej

Uważam, że formułując taki zestaw reguł i zasad, w projekcie dyrektywy, jasno zdefiniowano relację między pacjentem a podmiotem świadczącym opiekę zdrowotną, zapewniając tym samym rzetelną informację, jak również bezpieczną i profesjonalną opieką medyczną wszystkim tym Europejczykom, którzy postanowią poddać się leczeniu w innym państwie członkowskim.

Chciałabym także przypomnieć, że istnieje jeszcze inny akt prawny UE, wchodzący w zakres odpowiedzialności mojego kolegi komisarza McCreavy'ego, który reguluje zasady wzajemnego uznawania kwalifikacji lekarzy, pielęgniarek, stomatologów, położnych i farmaceutów. Mam tu na myśli obowiązującą aktualnie dyrektywę 2005/36/WE. Dyrektywa ta nakłada także na państwa członkowskie konkretne zobowiązania w zakresie wymiany informacji w przypadku przepływu pracowników służby zdrowia. Narzędziem, które powinno ułatwić przepływ danych, jest system wymiany informacji na rynku wewnętrznym (IMI), który już teraz umożliwia elektroniczną wymianę informacji dotyczących pięciu głównych zawodów medycznych. Przewiduje się, że system IMI obejmie w przyszłości wszystkie zawody regulowane.

Podsumowując, stawienie czoła wyzwaniom związanym z pracownikami służby zdrowia w UE przy jednoczesnym działaniu na rzecz zapewnienia stabilności finansowej systemów opieki zdrowotnej będzie w ciągu najbliższej dekady jednym z najważniejszych zadań dla Europy. Zadanie to wymaga wszechstronnego strategicznego podejścia, gdyż trudno sobie wyobrazić, że jakiegokolwiek państwo członkowskie znajdzie skuteczne rozwiązanie w pojedynkę. Rozwiązanie nie może jedynie polegać na pozyskaniu pracowników służby zdrowia z krajów rozwijających się, gdzie jeszcze bardziej ich brakuje.

Pod tym względem zielona księga stworzy podstawę do dyskusji i pozwoli nam doprecyzować przedmiotowe zagadnienia, umożliwiając zaplanowanie wspólnych działań wszędzie tam, gdzie będzie to konieczne. Zdaję sobie sprawę, że mają państwo wysokie oczekiwania, i liczę na państwa pomoc w poszukiwaniu rozwiązań wspierających nieoceniony wkład, jaki pracownicy służby zdrowia wnoszą w życie nas wszystkich.

**Przewodnicząca.** – Pani komisarz! Nie mam wątpliwości, że posłowie do PE w odpowiedzi na pani apel wniosą owocny wkład w opracowanie zielonej księgi w sprawie pracowników służby zdrowia w Europie.

**John Bowis, w imieniu grupy PPE-DE.** – Pani przewodnicząca! Chcę podziękować pani komisarz nie tylko za to, że poświęciła dzisiejszy wieczór, by uczestniczyć w obradach Izby, ale także za przekazane nam przesłanie. To bardzo ważna zielona księga, która powinna zapoczątkować obszerną dyskusję nie tylko w obrębie Parlamentu, ale także poza jego murami.

Pani komisarz w toku swej wypowiedzi podniosła kilka spraw, w tym także pytanie, dlaczego nie przybywa nam pielęgniarek i lekarzy. Sądzę, – jeżeli wolno mi tak to ująć, – że to dopiero połowa pytania. Druga

połowa brzmi: dlaczego tak wiele pielęgniarek i lekarzy odchodzi z zawodu? Rozwiązaniem byłoby znalezienie skutecznych sposobów, które pozwolą rekrutować nowych i zarazem zatrzymać obecnych pracowników służby zdrowia. Mam tu na myśli zwłaszcza pielęgniarki, ale także lekarzy i innych terapeutów. Uważam, że musimy się bliżej przyjrzeć strukturom rozwoju zawodowego, które oferujemy. Musimy sprawdzić, jak oceniane są możliwości awansu. Musimy ograniczyć niektóre z barier w obrębie zawodów oraz między zawodami. Musimy zapewnić przyjazne środowisko pracy. To nie będzie łatwe, lecz może się przyczynić do poprawy komfortu pracy. Musimy także zapewnić ośrodki badawcze na terenie Europy, aby nie tracić pracowników decydujących się na wyjazd za granicę. Lecz przede wszystkim powinniśmy poznać poglądy szeregowych pracowników. Ponieważ zbyt często, – o czym wiem jeszcze z czasów, gdy sam byłem członkiem rządu, i o czym także wie pani komisarz – zasięgamy jedynie opinii na najwyższych szczeblach, nie schodząc do łóżek pacjentów i nie pytając o zdanie pielęgniarek i lekarzy pracujących u samych podstaw. Gdybyśmy tak częściej czynili, być może nasza polityka działań byłaby trafniejsza.

Chcę oczywiście w tym miejscu nawiązać – podobnie jak uczyniła to pani komisarz – do mojego sprawozdania czyli rozważań Parlamentu na temat transgranicznej opieki zdrowotnej. Od samego początku nie bez racji podkreślaliśmy znaczenie dwóch środków, których niestety nie uruchomiono jednocześnie. Jedną z rzeczonych spraw było oczywiście bezpieczeństwo pacjentów i tu dysponujemy środkiem, który przygotowano w przyspieszonym trybie. Natomiast druga sprawa nieco się przeciąga. Dotyczy ona pracowników służby zdrowia. Konieczne jest, by pracownicy służby zdrowia świadczyli usługi będące swego rodzaju wsparciem dla transgranicznej opieki zdrowotnej, umożliwiając pacjentom bezpieczne i wolne od obaw podróżowanie. To właśnie tu, w Strasburgu, przywołujemy na myśl przykłady Strasburga, Liège czy Luksemburga, gdzie idea sieci referencyjnej może okazać się bezcenna zarówno dla pacjentów, jak i w kontekście prowadzenia badań naukowych i szkoleń.

Pani komisarz wspomniała o przepływie pracowników służby zdrowia, i my musimy znaleźć takie rozwiązania, które ten przepływ umożliwią bez narażania na szwank bezpieczeństwa pacjentów. Uważam, że dotyczy to także testów językowych, które wprawdzie nie są przeszkodą, niemniej muszą stanowić środek ochrony pacjentów. Pani komisarz poruszyła też kwestię uznawania kwalifikacji. To oczywiście ważne, czy ktoś się leczy w kraju u świeżo upieczonego specjalisty, czy też woli się leczyć za granicą. Są bowiem zawody, jak na przykład kęgarstwo, które w jednych krajach są uznawane, a w innych nie. Musimy znaleźć sposób, który pozwoli nam uwzględnić w naszym procesie planowania takich właśnie pomocniczych pracowników służby zdrowia.

Musimy też zagwarantować bezpieczeństwo pacjentów poprzez udostępnianie informacji o lekarzach, których ukarano dyscyplinarnie lub pozbawiono uprawnień – dotyczy to lekarzy, pielęgniarek i pracowników służby zdrowia –, dlatego w moim sprawozdaniu zwracam się do Komisji o podjęcie działań, które to umożliwią. Uważam, że jest to problem, któremu należy poświęcić więcej uwagi.

Pani komisarz słusznie wspomniała o drenażu mózgów. To doprawdy tragiczne, że nie zapewniając wystarczającej liczby pracowników służby zdrowia, sprowadzamy ich zarazem z krajów, które najmniej mogą sobie na to pozwolić. Jeżeli przyjrzeć się statystykom, to łatwo zauważyć, że średnio co czwarty lekarz i co dwudziesta pielęgniarka zostali wykształceni w Afryce, zaś obecnie pracują w krajach OECD. To po części zasługa naszych krajów, które ich do siebie sprowadzają, po części jednak też naszych organizacji pozarządowych, które zatrudniają ich i rekrutują w danym kraju, oferując wyższe pensje niż tradycyjnie obowiązujące w ich ojczystych krajach. I dlatego wspomniani lekarze i pielęgniarki nie powracają tam do pracy.

Pani komisarz! Wszystkie te sprawy są ważne. Musimy zająć się bezpieczeństwem naszych pracowników. Musimy uwzględnić w naszym programie skażenia igłami do zastrzyków i zakażenia nabyte w szpitalach, jak również napaści na personel. Z naszych niedawnych rozmów z połączonymi wiemy, jak trudno jest uzyskać ubezpieczenie z tytułu prowadzenia działalności zawodowej. To jedno z tych spraw, które – mam nadzieję – stanowić będą kluczowy przedmiot naszych dyskusji poświęconych tej jakże potrzebnej zielonej księdze.

**Jules Maaten**, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Pani przewodnicząca! Pragnę podpisać się pod większością uwag, które przed chwilą przedstawił pan poseł Bowis. Zielona księga, którą otrzymaliśmy z rąk pani komisarz, jest udanym dokumentem. Nie trzeba dodawać, że z niecierpliwością oczekujemy pierwszych reakcji na jej treść, jak to zazwyczaj bywa w przypadku zielonych ksiąg. Część z nich oczywiście można przewidzieć, niemniej z pewnością warto je usłyszeć, aby ewentualnie móc je uwzględnić w przyszłym prawodawstwie.

Przedmiotowa zielona księga jest ważnym dokumentem, ponieważ dotyczy spraw koniecznych wymagających rozwiązania. Zielona księga jest wynikiem kontrowersji, które narosły wokół propozycji przedstawionych

swego czasu przez pana komisarza Bolkesteina, toteż z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że Komisja, opracowując zieloną księgę, podchodzi do sprawy z należytą starannością, przeznaczając dość miejsca i czasu na debatę, ponieważ – jak mi się wydaje – kwestii tej towarzyszy wiele obaw i niepokojów. Dlatego nie chciałbym ograniczać mojej wypowiedzi tylko do pracowników służby zdrowia, gdyż uważam, że także w innych dziedzinach odnajdziemy podobne obawy przed wszystkim tym, co dotąd pozostaje niejasne w europejskim wymiarze opieki zdrowotnej.

Ostatnie lata przyniosły wiele dokonań w dziedzinie zdrowia publicznego w Unii Europejskiej, zarówno pod rządami pani poprzedników, pani komisarz, jak również w trakcie pani kadencji; dlatego chcę skorzystać z okazji, aby pogratulować pani kształtu, który zdołała pani nadać owej polityce w tym stosunkowo krótkim okresie. Nie sądziłem, że uda się to zrobić w tak krótkim czasie, toteż uważam, że możemy być dumni ze sposobu, w jaki udało się to pani osiągnąć.

W ostatnich latach udało się sporo dokonać, na przykład w dziedzinie leków pediatrycznych, w przypadku których opinia publiczna nie zdaje sobie nawet sprawy z istnienia problemu, natomiast jego rozwiązanie na skalę europejską jest ważnym punktem naszego programu działań, gdyż państwa członkowskie nie są w stanie stawić mu czoła w pojedynkę. To właśnie tu liczy się ekonomia skali. Uważam, że dotyczy to także i innych obszarów, jak na przykład polityki dotyczącej wyrobów tytoniowych i odstraszania od nałogu palenia, gdzie Unia Europejska pełni rolę pioniera nie tylko w swoich granicach, ale także poza nimi. Także w tym przypadku to właśnie ekonomia skali przesądza o naszej skuteczności. Aktywnie pracujemy też nad kwestią transgranicznej opieki zdrowotnej oraz ochroną praw pacjentów w Europie, pod baczным okiem pana posła sprawozdawcy Johna Bowisa, dlatego z nadzieją oczekuję równie pozytywnych rezultatów także w tym obszarze.

Za każdym razem jednak, w toku dyskusji nad kolejnym tematem, nietrudno zauważyć, że nie tylko ministrowie, ale także posłowie do parlamentów krajowych pozostają niechętni zacieśnianiu europejskiej współpracy w dziedzinie opieki zdrowotnej. W sytuacji dwudziestu siedmiu różnych systemów obowiązujących w Unii Europejskiej wszyscy jesteśmy przekonani, że to nasz ojczysty model opieki zdrowotnej jest najlepszy. Każdy rozmówca będzie dowodził, że jego system przeważa nad pozostałymi. A to przecież jest niemożliwe. Nie może istnieć jednocześnie 27 różnych systemów, z których każdy jest najlepszy.

Nie trzeba dodawać, że w koncepcję każdego systemu, w każdym kraju, zaangażowano wiele przymysłów. W każdym przypadku system tworzyli ludzie w oparciu o najlepsze intencje. I kiedy w końcu udaje się osiągnąć trudną i kruchą równowagę, zjawia się Unia Europejska z jej patentem na najlepsze rozwiązanie. Nietrudno sobie wyobrazić, że takie działanie natrafia na opór.

Istnieją jednak nieliczne dziedziny, w których ta ekonomia skali może przynieść korzyści zarówno pacjentom, jak i systemom, jak np. w przypadku rzadkich chorób. Jest wiele powodów, które uzasadniają silniejsze zaangażowania Unii Europejskiej w dziedzinę zdrowia publicznego. Blisko 40 tysięcy pacjentów w Europie oczekuje obecnie na przeszczep organów i co dzień około dziesięć osób z tej listy umiera.

Każdego roku alkoholizm pochłania 195 tysięcy istnień ludzkich, kosztując europejską gospodarkę 125 miliardów euro. To problem, który najlepiej rozwiązywać lokalnie, nawet nie na płaszczyźnie krajowej. Ale pojawiają się także pewne ogólnoeuropejskie trendy na przykład w zakresie nadużywania alkoholu przez młodzież. Powinniśmy sprawdzić, czy nie byłoby rozsądniej zmierzyć się z tym problemem na szczeblu europejskim. Brzmienie aktualnego traktatu każe nam stawiać czoła tego rodzaju problemom.

Powinniśmy stawiać sobie jeszcze ambitniejsze cele, na przykład dotyczące zapewnienia rzeczywistego nieskrępowanego przepływu usług medycznych, i na tym właśnie polega wartość zielonej księgi. Jestem przekonany, że gdybyśmy postanowili rozprawić się z wszystkimi problemami, a problemów nie brakuje, i gdybyśmy zaproponowali konkretne rozwiązania, na przykład jak zapobiegać błędom medycznym lub jak zwiększyć pewność prawną nie tylko pacjentów, ale także pracowników służby zdrowia, to w ostatecznym rozrachunku byłoby to z korzyścią dla wszystkich, oczywiście pod warunkiem, że ów swobodny przepływ usług będzie zorganizowany w odpowiedzialny, a zarazem możliwy do zrealizowania sposób.

Jeżeli nie podejmiemy tematu zacieśnienia współpracy w zakresie dawstwa narządów oraz skuteczniejszej współpracy w zakresie ochrony przed pandemią na szczeblu europejskim – a są to kwestie, do których nieustannie powracam – to jestem przekonany, że któregoś dnia staniemy w obliczu poważnych problemów, jeżeli na przykład zaatakuje nas z Tajlandii epidemia grypy. Faktem jest, że w tego rodzaju przypadkach Komisja powinna móc uruchomić środki kryzysowe w ciągu 24 godzin.

Na koniec dodam, że jeśli chodzi o organizowanie w przyszłości skutecznych europejskich działań, artykuł 152 tak czy inaczej nie spełnia wymaganych standardów. Gdybyśmy mieli w dalszej przyszłości zmieniać treść traktatu, to jestem zdania, że w nowym traktacie powinniśmy rozważyć rozszerzenie podstawy prawnej dla zdrowia publicznego.

**Bart Staes**, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (NL) Pani przewodnicząca! Przyłączam się do gratulacji złożonych przez panów posłów Bowisa i Maatena na ręce pani komisarz w związku zieloną księgą, która w mojej ocenie z pewnością nie jest dokumentem przedwczesnym. Jak wspomniała pani komisarz, starzejące się społeczeństwo pociągnie za sobą większe obciążenia dla systemów opieki zdrowotnej, ale także – i to w głównej mierze – dla pracowników. Ktokolwiek zadał sobie trud, aby przysłuchać się głosom pracowników zatrudnionych w tym sektorze, ten doskonale wie, że ogólne warunki pracy są tam wyjątkowo ciężkie, i to zarówno pod względem fizycznym, jak też nierzadko psychicznym.

Praca w przedmiotowym sektorze niesie z sobą wiele wymagań, do tego często bywa nisko opłacana. Toteż nikogo nie dziwi, że rotacja personelu jest w tym sektorze bardzo duża. Faktem też jest, że i same umowy często nie dają poczucia bezpieczeństwa, dlatego wielu pracowników przedwcześnie porzuca pracę w sektorze. Uważam, że Unia będzie musiała uwzględnić w swojej polityce szereg różnych spraw, takich jak trwałe zatrudnienie, przyjazne środowisko pracy, eliminowanie zjawiska drenażu mózgów oraz zapewnienie bezpiecznej i godnej pracy.

Pani komisarz słusznie przytoczyła dyrektywę, nad którą pracuje obecnie pan poseł Bowis, czyli dyrektywę w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej. Pracownicy przedmiotowego sektora w rozmowach ze mną starali się też podkreślać związek między zatrudnieniem w charakterze pracownika służby zdrowia a dyrektywą w sprawie czasu pracy. W dyrektywie w sprawie czasu pracy o długości czasu przesądzą raczej umowy, a nie ludzie.

Skądinąd wiem, że są w Polsce lekarze, którzy w ciągu tygodnia pracują w polskich szpitalach w ramach standardowych umów, po czym wyjeżdżają na weekend do Wielkiej Brytanii na 48-godzinny dyżur. To doprawdy niebywałe. Jest to zjawisko, które należałoby uwzględnić, oczywiście w dyrektywie w sprawie czasu pracy. Toteż mam nadzieję, że w naszych dyskusjach nad zieloną księgą poruszymy także i ten temat.

**Konstantinos Droutsas**, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (EL) Pani przewodnicząca! Zielona księga w sprawie pracowników służby zdrowia w Europie ujawnia plany kapitału i Unii Europejskiej dotyczące prywatyzacji w dziedzinie zdrowia i dobrostanu, oznaczające dotkliwe konsekwencje dla szeregowych pracowników sektora opieki zdrowotnej i ich rodzin.

Zmiany te są elementem bardziej ogólnych antyegalitarnych tendencji w zakresie ubezpieczeń społecznych i usług socjalnych, zachodzących obecnie we wszystkich krajach Unii Europejskiej przy aktywnym wsparciu sił centrolewicowych i centroprawicowych, które traktują zdrowie jak towar, źródło rentowności kapitału, zaś pacjentów i ich rodziny jako klientelę.

Nadrzędnym celem pozostaje rozszerzenie aktywności biznesowej kapitału i skonstruowanie takiego systemu, w którym usługi opieki zdrowotnej sektora publicznego funkcjonowałyby w oparciu o kryteria sektora prywatnego, konkurując jednocześnie z sektorem prywatnym.

Pierwszymi ofiarami skomercjalizowanego systemu opieki zdrowotną jest nikt inny, jak tylko pracownicy tego właśnie sektora. Pracownicy ci, reprezentujący 10% pracowników całej Unii Europejskiej, częstokroć pracują w niedopuszczalnych warunkach, będących źródłem zagrożenia dla pacjentów. Nieustanne przekraczanie czasów pracy jest prawdopodobnie raczej regułą niż wyjątkiem. Ich płace, przynajmniej w sektorze publicznym, są wciąż ograniczane, podobnie zresztą jak ich efektywność ze względu na możliwość wyboru prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych. Naczelnym tematem zielonej księgi jest mobilność pracowników oraz stosowanie przepisów określonych w dyrektywie komisarza Bolkesteina w sektorze opieki zdrowotnej.

Zdrowie jest społeczną wartością, a nie towarem. Pracownicy służby zdrowia świadczą usługi socjalne, a nie są narzędziem generowania dochodu. Jedynie walcząc o swoje, pracownicy ci będą w stanie zagwarantować wysoki standard bezpłatnych usług gwarantowanych wyłącznie przez rząd, bez angażowania jakiejkolwiek prywatnej działalności gospodarczej.

**Kathy Sinnott**, w imieniu grupy *IND/DEM*. – Pani przewodnicząca! W sektorze zdrowia pracuje więcej osób niż w jakimkolwiek innym obszarze. Mówiąc o grupach pracowników służby zdrowia, mamy na myśli lekarzy, pielęgniarki, farmaceutów i stomatologów, wspieranych przez radiologów, techników



laboratoryjnych, naukowców, terapeutów, biochemików oraz całą armię pracowników administracji i personelu pomocniczego, którzy zapewniają należyte funkcjonowanie usług medycznych.

Jest także druga grupa specjalistów: to zielarze, kręgarze, osteopaci, homeopaci i dietetycy, którzy skupiają się na bardziej naturalnym podejściu do zdrowia.

No i jest także personel świadczący opiekę rodzinną, największa jednostkowa grupa pracowników służby zdrowia, którzy pracują w sferze opieki zdrowotnej dzień i noc bez należytego wynagrodzenia.

Wracając do pierwszej grupy zawodowej: w swym sprawozdaniu Komisja wyraża obawy, że liczba specjalistów zatrudnionych w głównym nurcie opieki zdrowotnej może nie wystarczyć do zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania. Komisja podkreśla też potrzebę nakłaniania młodych ludzi do wybierania tej grupy zawodów. Chociaż w niektórych krajach nie to jest akurat problemem.

W ubiegłym miesiącu w Irlandii 3,5 tysiąca młodych ludzi przystąpiło do egzaminu, licząc na zdobycie jednego z kilkuset miejsc oferowanych przez uczelnie medyczne. Podobnie liczba kandydatów ubiegających się o indeksy na takich kierunkach jak pielęgniarstwo, terapiutyka itp. znacznie przekracza liczbę osób, które nasze uniwersytety są gotowe wyedukować.

Pani komisarz! Tu nie chodzi o to, w jaki sposób przyciągnąć młodych ludzi. Tu chodzi o to, aby stworzyć im możliwości kształcenia. Nasi uczniowie szkół średnich w Irlandii zabiegają o możliwość kształcenia na kierunkach medycznych, lecz system oparty na racjonowaniu, który rozmija się z faktycznym zapotrzebowaniem, niestety im to uniemożliwia, narażając nas wszystkich na skrajny niedobór wykształconych specjalistów.

Wiem, że podobne dysproporcje między kształceniem i zapotrzebowaniem występują także w innych krajach Europy. Pragnę zauważyć, że dopóki nie zapewnimy młodym ludziom możliwości zdobycia upragnionych kwalifikacji, podejmowanie działań mających skłonić ich do wyboru takiego zawodu będzie jedynie rodzić w nich frustrację.

Pozbawiwszy studentów możliwości nauki, tworzymy sztuczne niedobory, po czym z konieczności sprowadzamy personel medyczny z krajów trzecich, nawet tych najuboższych, pozostawiając tamtejszą ludność bez opieki medycznej i powodując drenaż mózgów.

W przedmiotowym sprawozdaniu niestety całkowicie pominięto inną grupę pracowników służby zdrowia, którą wymieniłam, obejmującą specjalistów w rodzaju zielarzy. Pominięcie tych profesji oznacza brak uznania dla faktu, że te osoby przyczyniają się do utrzymania Europejczyków w dobrym zdrowiu, i nie uwzględnia życzeń wielu obywateli Europy, którzy korzystają z ich pomocy.

Ten sektor jest bardzo istotny. Podejmowane przez Komisję próby stłumienia go za pomocą dyrektyw, takich jak dyrektywa w sprawie witamin i mineralnych suplementów diety, jedynie pogłębiają narastającą przepaść między polityką UE a wyborami podejmowanymi każdego dnia przez zwykłych ludzi w kwestii zdrowia.

Na koniec chcę jeszcze wspomnieć o trzeciej i zarazem największej pojedynczej grupie pracowników służby zdrowia, a mianowicie o personelu świadczącym opiekę rodzinną. To pracownicy mający pod swoją opieką niedołężne osoby starsze i osoby niepełnosprawne. Z każdym rokiem potrzebujemy ich nie mniej, lecz coraz więcej. Ponieważ Europa się starzeje i liczba osób nie w pełni sprawnych nieustannie rośnie, nie możemy po prostu przejść nad tym faktem do porządku dziennego. Jednym sposobem, by nie utracić tak ważnego personelu, jest zapewnienie mu naszego wsparcia.

Podsumowując, nasze zdrowie jest ważniejsze niż kiedykolwiek. Komisja ma rację, twierdząc, że wciąż pojawiają się nowe zagrożenia dla zdrowia, inne z kolei powracają, jak na przykład choroby zakaźne. Niemniej Komisja winna także zwrócić szczególną uwagę na fakt, że wszystkie przewlekłe schorzenia związane z zaburzeniem funkcjonowania układu odpornościowego występują z coraz większą częstotliwością, jak choćby astma, alergia, stwardnienie rozsiane, autyzm, cukrzyca, epilepsja, fibromyalgia i wiele, wiele innych.

Radziłabym Komisji starannie zbadać każdą z chorób, których częstość występowania nieustannie rośnie, i spróbować dociec, co jest czynnikiem wywołującym owe epidemie, gdyż przyzwolenie na to, by rozwijały się w sposób niekontrolowany i atakowały coraz więcej osób, byłoby okrutnym i niewybaczalnym błędem.

**Nicodim Bulzesc (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję zieloną księgę Komisji oraz jej cel, jakim jest ukazanie problemów dotyczących pracowników służby zdrowia w Europie oraz zidentyfikowanie wyzwań i koniecznych działań.

Chcę także skorzystać z okazji, aby podkreślić jeden z aspektów zielonej księgi, a mianowicie problem kształcenia pracowników służby zdrowia. To ja zainicjowałem pisemne oświadczenie 0095/2008 w tej sprawie, które nadal obowiązuje. Gorąco popieram pomysł będący podstawą do opracowania szkoleń z zakresu komunikacji skierowanych do pracowników służby zdrowia, których celem jest zapewnienie pacjentom dostępu do czytelniejszej i pełniejszej informacji. To, w jakim stopniu pacjenci są w stanie zrozumieć zagadnienia i zalecenia natury zdrowotnej i medycznej, w dużym stopniu zależy od czytelności przekazu. Pomimo przeróżnych inicjatyw mających na celu poprawę jakości i dostępności informacji związanych ze zdrowiem badania pokazują, że pacjenci oczekują więcej informacji niż im się aktualnie przekazuje, natomiast pracownicy służby zdrowia mają raczej skłonność do przeceniania udostępnianych informacji.

**Ewa Tomaszewska (UEN).** – (PL) – Pani Przewodnicząca! Niedobór pracowników służby zdrowia jest zjawiskiem globalnym. Jednak najdotkliwiej się go odczuwa na własnym podwórku. Brak wyspecjalizowanej pomocy medycznej, brak doświadczeń klinicznych w określonych specjalnościach i konkretnych świadczeń medycznych prowadzi do poszukiwania pomocy lekarskiej w innych krajach.

Dlatego tak ważne jest uregulowanie zasad transgranicznej opieki medycznej. Pacjent ma prawo wiedzieć, jaki standard usług oferują konkretne placówki, jaki będzie sposób finansowania, ile za leczenie czy rehabilitację zapłaci system ochrony zdrowia z kraju pacjenta, a ile sam pacjent. Dyrektywa w tej sprawie jest konieczna.

Kolejną kwestią jest podnoszenie kwalifikacji personelu medycznego, w czym powinna pomóc mobilność powiązana z kursami językowymi. Za korzystną uważam propozycję stworzenia obserwatorium ds. personelu służby zdrowia. Pani Komisarz, dziękuję za Zieloną księgę.

**Colm Burke (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Działanie na rzecz trwałości zasobów personelu służby zdrowia w Europie ma kluczowe znaczenie dla procesu doskonalenia usług i placówek medycznych we wszystkich 27 państwach członkowskich.

Europa stoi w obliczu licznych wyzwań związanych z utrzymaniem i poprawą naszych usług medycznych. Sytuacja demograficzna w państwach członkowskich stanowi dla pracowników służby zdrowia niemały problem, gdyż społeczeństwo Europy się starzeje, a oczekiwana długość życia wydłuża się z każdą dekadą o 2,5 roku. Pracownicy służby zdrowia pracują w warunkach coraz większej presji, gdyż wraz ze społeczeństwem starzeją się też oni sami. Kluczowym warunkiem utrzymania odpowiedniego zasobu pracowników jest zapewnienie wystarczającej liczby młodych kandydatów, którzy zastąpią starszych kolegów odchodzących już niedługo na emeryturę.

Znaczenie poprawy jakości badań i danych medycznych w całej Europie jest nie do przecenienia. Obecnie w obrębie państw członkowskich wciąż brakuje aktualnych, porównywalnych danych i informacji z zakresu kluczowych zagadnień w dziedzinie opieki zdrowotnej, dotyczących kształcenia, zatrudnienia, wieku oraz płci pracowników służby zdrowia, jak również ich międzynarodowych przepływów. Dostępność informacji z terenu całej Europy ma fundamentalne znaczenie dla planowania i zapewnienia przyszłych pracowników służby zdrowia, oraz dla wszystkich organów w sektorze zdrowia.

**Czesław Adam Siekierski (PPE-DE).** – (PL) Pani Przewodnicząca! Bardzo zależy nam na tym, aby to właśnie system opieki zdrowotnej był tym najsprawniej funkcjonującym. Należy więc, zgodnie z założeniami Zielonej księgi, podnosić kwalifikacje personelu medycznego oraz zadbać o komfort i godziwe warunki pracy służby medycznej. Nie możemy pozwolić na to, aby lekarze dyżurowali zbyt długo.

Chciałbym również zwrócić uwagę na kwestię promocji zdrowia. Promowanie zdrowego trybu życia to jedna z metod przyczyniających się do profilaktyki. Może doprowadzić do zapobiegania różnego rodzaju chorób i schorzeń. Dlatego też, w myśl zasady, iż lepiej jest zapobiegać niż leczyć, powinno się wspomagać wszelkiego rodzaju akcje i kampanie promujące zdrowie. Pamiętajmy, że inwestycje we wszelkiego rodzaju innowacyjne metody leczenia, sprzęty kliniczne czy nowe technologie są inwestycjami w nas samych.

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Chcę podziękować wszystkim mówcom za cenny wkład w dyskusję. Wkład ten dowodzi, jak bardzo pomocne są państwa uwagi, ponieważ już teraz poruszono kilka bardzo istotnych kwestii.

Dotyczą one między innymi pytania, w jaki sposób możemy stworzyć dla pracowników takie środowisko pracy, które przekona ich do pozostania w ojczystym krajach, oraz jak rozwiązać dotkliwy problem drenażu mózgów.

Podczas mojej ubiegłotygodniowej wizyty w Liberii ze zgrozą usłyszałam, że 3 miliony tamtejszej ludności pozostaje pod opieką zaledwie 150 lekarzy. Pozostali lekarze wyjechali do Stanów Zjednoczonych. To bardzo poważny problem, który dotyczy nie tylko krajów trzeciego świata, ale także samej Unii Europejskiej, gdzie obserwujemy znaczący odpływ umysłów ze wschodu na zachód. Musimy zastanowić się, jak moglibyśmy zachęcić specjalistów i pracowników służby zdrowia do pozostania w ich ojczystych krajach. Aby to osiągnąć, musimy im przede wszystkim stworzyć lepsze warunki pracy.

Problemu instytucjonalnej opieki zdrowotnej nie sposób rozwiązać bez uwzględnienia konieczności i możliwości zapewnienia opieki nieformalnej, które faktycznie udało nam w zielonej księdze ze sobą pogodzić.

Pani poseł Sinnott podniosła nader istotne pytanie, w jaki sposób moglibyśmy szkolić więcej ludzi i oferować im więcej możliwości kształcenia. To zaledwie jedna strona medalu. Z jednej strony chcielibyśmy mieć do dyspozycji więcej pracowników służby zdrowia, z drugiej strony brak nam możliwości, aby zapewnić im kształcenie. Są to bardzo ważne problemy, na które powinniśmy znaleźć odpowiedź i zaproponować konkretne rozwiązania, jak tylko otrzymamy od państwa i wszystkich zainteresowanych stron uwagi i komentarze na temat zielonej księgi. Mam nadzieję, że pod koniec procedury opracujemy kilka rozwiązań, zanim jeszcze rzeczony problem przerodzi się w sytuację nie do rozwiązania.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

## 16. Piąte Światowe Forum Wody w Stambule w dniach 16-22 marca 2003 r. (debata)

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest debata dotycząca pytania ustnego skierowanego do Komisji przez pana posła Borrellę Fontellesa w imieniu Komisji Rozwoju w sprawie Piątego Światowego Forum Wody w Stambule w dniach 16-22 marca 2009 r. (O-0026/2009 – B6-0015/2009).

**Pierre Schapira, autor.** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Za kilka dni delegacja reprezentująca tę Izbę uda się do Stambułu, aby wziąć udział w Piątym Światowym Forum Wody – wydarzeniu, które zgromadzi wszystkich światowych aktorów zainteresowanych problemem wody, a więc agencje ONZ, banki rozwoju, państwa, organizacje zawodowe, organizacje pozarządowe i samorządy lokalne.

W czasach, gdy kurczą się zasoby wody, a tempo zmian klimatu każe nam oczekiwać rosnącej liczby konfliktów wokół dostępu do wody, postanowiłem przygotować na posiedzenie Izby i poddać pod głosowanie stanowczy tekst, który stworzyłby mocne podstawy dla działań europejskich w tej dziedzinie.

Jak państwo wiedzą, sytuacja jest poważna. Niedobory wody wykraczają już poza tradycyjnie pustynne obszary. Dostęp do wody, której jakość nieustannie się pogarsza, jest przedmiotem troski nas wszystkich. Dane ONZ mówią same za siebie. Miliard ludzi nie ma dostępu do bezpiecznej pitnej wody; dwa i pół miliarda ludzi nie ma dostępu do sieci kanalizacyjnych; każdego dnia pięć tysięcy dzieci poniżej szóstego roku życia umiera wskutek chorób wywołanych brakiem pitnej wody, sieci kanalizacyjnej lub też niską jakością ich obu.

To skandaliczne, że do pierwszych ofiar należą zawsze ludzie najubożsi. Dostęp do wody, który w nadchodzących latach pozostanie jednym z najpoważniejszych wyzwań, może nadal opóźniać realizację milenijnych celów rozwoju. Kolejne Światowe Forum Wody musi być dla nas okazją dla wspólnego znalezienia rozwiązań w odpowiedzi na to gigantyczne wyzwanie.

Moim nadrzędnym priorytetem było podkreślenie, że woda jest wspólnym dobrem ludzkości, która powinna mieć doń uniwersalne prawo. Tak właśnie brzmi pierwszy akapit proponowanej rezolucji i jest on bardzo ważny, ponieważ od niego zależy polityka, którą realizujemy w różnych obszarach. Przestrzeganie owej fundamentalnej zasady oznacza brak zgody na traktowanie wody jako towaru, gdyż katastrofalne następstwa takiego podejścia są nam niestety aż nadto dobrze znane.

Sprawozdanie z realizacji Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) sporządzone w 2006 roku ujawnia rażącą niesprawiedliwość. Brak systemów dystrybucji częstokroć pozbawia bezpiecznej wody pitnej te osoby, które znajdują się najbardziej niekorzystnej sytuacji. W rezultacie miliony osób zmusza się

do korzystania z nieoficjalnych źródeł zaopatrzenia, które z racji udziału pośredników naliczają niekiedy pięcio- do dziesięciokrotnie wyższe ceny.

Walczymy zatem o powszechną dostępność bezpiecznej wody pitnej i sieci kanalizacyjnych. A to oznacza, że woda musi pozostać pod kontrolą organów publicznych, które jako jedyne są w stanie zadbać o wspólny interes. Jest to zasada, którą winniśmy się kierować, realizując naszą politykę, toteż z zadowoleniem przyjmuję fakt, że nawiązano do niej w przedmiotowej rezolucji.

Potrzeba nam publicznej interwencji, zdolnej rozwiązać wspomniany wyżej problem dostępności. Sprawiedliwy i oparty na trwałych zasadach system kształtowania cen, obowiązujący wszystkich konsumentów, byłby dla ludzi biednych mniej kosztowny niż skazywanie ich na korzystanie z usług sektora nieoficjalnego, a przy tym umożliwiałby inwestowanie w potrzebną infrastrukturę.

Ten cel można osiągnąć tylko przy udziale nas wszystkich. Należy w tym celu sięgnąć po pomoc publiczną na rzecz rozwoju, w połączeniu ze środkami udostępnianymi przez samorządy lokalne, pożyczkami bankowymi, kapitałem prywatnym oraz środkami będącymi efektem innowacyjnych partnerstw.

Pragnę w szczególności podkreślić znaczenie finansowania opartego na solidarności, którego udanym przykładem jest francuska ustawa Oudin. Ustawa ta pozwala samorządom lokalnym przeznaczać po jednym eurocentie od każdego metra sześciennego opłaconego przez konsumentów wody na finansowanie wspólnych międzynarodowych działań poświęconych wyłącznie wodzie.

Pani komisarz! Czy Komisja jest gotowa zachęcać do wdrażania i wykorzystywania takiego instrumentu? Takie działania muszą być realizowane zgodnie z pojęciem dobra publicznego, toteż z zadowoleniem przyjmuję fakt, że w tekście przedmiotowej rezolucji wskazano na konieczność precyzyjnego zdefiniowania partnerstwa publiczno-prywatnego i uregulowania go stosownymi przepisami.

Od czasu ostatniego Światowego Forum rola samorządów lokalnych została uznana przez wszystkich zainteresowanych, włączając ministrów i członków tej Izby. Kolejne forum, które odbędzie się w Stambule, zapisze się w historii dwoma istotnymi krokami: podpisaniem przez samorządy lokalne porozumienia w sprawie wody oraz poświęceniem dwóch pełnych dni roli lokalnych organów administracji.

Pani komisarz! Czy jest pani gotowa wykorzystać ogromne rezerwy wiedzy eksperckiej oraz zasoby ludzkie i finansowe samorządów lokalnych, aby zachęcać do zawierania partnerstw północy z południem. Miasta północy chętnie zaangażują swoje doświadczenia i umiejętności techniczne w pomoc swoim miastom bliźniaczym w krajach rozwijających się.

Na koniec dodam, że ONZ opublikowała dziś sprawozdanie w sprawie wody, w którym zawarła zatrważające prognozy na przyszłość. Kryzys zaopatrzenia w wodę, który rozwinął się w obliczu podwójnej presji, jaką stanowi rozwój demograficzny i zmiany klimatu, ulega dodatkowemu zaostrzeniu wskutek nieodpowiednich reakcji politycznych. Mimo że woda jest priorytetem wszystkich działań w ramach polityki na rzecz rozwoju, przeznaczają na nią zaledwie 6 procent międzynarodowej pomocy.

Dlatego chciałbym, aby Europa, nasz Parlament oraz Komisja wysłały do mieszkańców południa zdecydowany sygnał, ponieważ nie wolno nam dłużej przyzwalać na nierówność szans w dostępie do wody.

**Przewodnicząca.** – Proszę mi pozwolić na krótki osobisty komentarz: mam głęboką nadzieję, że woda nie przestanie być naszym wspólnym dobrem i że wszyscy będą mieć do niej prawo.

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Na początek pragnę przekazać od mojego kolegi Louisa Michela wyrazy ubolewania, że nie może on osobiście uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu z powodu wizyty w Kongu. Niemniej sama z wielką przyjemnością odniosę się do poruszonych punktów, gdyż są one bardzo ważne.

Komisja w pełni podziela pogląd, że problem świadczenia usług wodociągowych i kanalizacyjnych najlepiej rozwiązywać na szczeblu lokalnym, za pośrednictwem samorządów, zarządów miast i gmin. Musimy jednak uwzględnić fakt, że między tymi szczeblami pojawiają się niekiedy słabe ogniwa, najbardziej widoczne w krajach słabszych ekonomicznie, w których zapewnienie podstawowych usług nie jest bezwzględnie priorytetem.

W toku Europejskich Dni Rozwoju, organizowanych w ubiegłym roku właśnie tu w Strasburgu, skupiono się przede wszystkim na roli lokalnych samorządów, które są kluczem dostępu do najbardziej podstawowych usług, oraz na znaczeniu lokalnych organów administracji i uczestnictwie obywateli. Jest to bez wątpienia

sprawa zasadniczej wagi dla sektora wodnego, dlatego Komisja, korzystając z przysługujących jej instrumentów, podejmuje działania na rzecz zapewnienia samorządom lokalnym silniejszego wsparcia oraz umocnienia partnerstw między lokalnymi aktorami z północy i południa.

Na szczęblu UE europejska polityka wodna opiera się na zasadzie dobrych rządów, wspierając zaangażowanie i aktywne uczestnictwo obywateli, lokalnych społeczności, organizacji pozarządowych i zainteresowanych stron. Postawa ta znajduje odzwierciedlenie nie tylko w ramowej dyrektywie wodnej, ale także w inicjatywach w rodzaju Inicjatywy wodnej UE, zainaugurowanej na Światowym Szczycie Zrównoważonego Rozwoju w Johannesburgu, której jednym z celów jest umocnienie roli lokalnych aktorów.

Należy zwiększyć ilość inwestycji w Afryce, gdzie do tej pory nie ruszyła realizacja milenijnych celów rozwoju związanych z wodą i kanalizacją, dlatego Komisja zademonstrowała swe polityczne zaangażowanie poprzez opracowanie mechanizmu finansowego.

Fundusz wodny rządu pół miliarda euro pozwolił uruchomić dwukrotność tej kwoty dzięki mechanizmowi współfinansowania licznych programów zmierzających do poprawy zaopatrzenia w wodę oraz warunków sanitarnych i higienicznych milionów ludzi. Pozwolił także poprawić gospodarkę wodną w krajach AKP. Jedną z wartości dodanych, wynikających z wdrożenia wspomnianego instrumentu, było skupienie uwagi na zaangażowaniu lokalnych aktorów.

Na posiedzeniu ministrów w ramach Światowego Forum Wody Unię Europejską będzie reprezentować obecna prezydencja czeska. W przygotowywanym wystąpieniu wspomina się o konieczności zapewnienia dobrych rządów poprzez rozwijanie potencjału i reformę instytucjonalną na wszystkich szczeblach.

Polityka Komisji, przyjęta w 2002 roku, wspiera zintegrowane gospodarowanie zasobami wody w krajach rozwijających się. Jej ramy przewidują uwzględnienie różnych sposobów korzystania z wody, takich jak wykorzystywanie wody do celów konsumpcyjnych, sanitarnych czy do nawadniania, gdyż tylko tym sposobem można zagwarantować optymalny podział korzyści pomiędzy wszystkich użytkowników.

Ponadto w kontekście inicjatywy „Zielona ściana dla Sahary i Sahelu” wchodzącej w zakres studium wykonalności wspieranego przez Komisję Europejską analizuje się obecnie najlepsze praktyki będące wynikiem doświadczeń związanych z zakładaniem pasów zieleni wokół miast, w szczególności w Afryce. Rozważa się także kontynuowanie wsparcia dla tej inicjatywy w ramach partnerstwa między Afryką a UE w dziedzinie zmian klimatu. Z przyjemnością informuję, że fundusz wodny będzie kontynuowany w ramach 10. Europejskiego Funduszu Rozwoju oraz że zarezerwowano już na ten cel kwotę 200 milionów euro. Liczymy też na udział państw członkowskich w formie wniesienia dodatkowych funduszy.

Podstawę strategii realizowanej przez Komisję stanowią zintegrowane ramy współpracy z partnerskimi rządami, państwami członkowskimi UE oraz wszystkimi zainteresowanymi stronami.

Fundusz wodny stanowi uzupełnienie krajowych programów, stanowiąc źródło finansowania dostępne dla zdecentralizowanych aktorów oraz umożliwiając opracowywanie innowacyjnych rozwiązań. Prace przygotowawcze nad funduszem wodnym planowanym w ramach 10. EFR ukazują potencjał, jaki kryją w sobie publiczni użytkownicy wody, którzy realizują ponad 90% usług wodociągowych i kanalizacyjnych w skali globu.

Dlatego partnerstwa publiczno-prywatne stanowią potencjalnie niezwykle efektywną pod względem kosztów koncepcję, służącą promowaniu zasady „dobrych rządów” w sektorze wodnym AKP i zdolną wywrzeć długofalowy i trwały wpływ na tamtejsze przemiany instytucjonalne i organizacyjne. Tego rodzaju „bliźniacze” partnerstwa, polegające przykładowo na zapewnieniu wsparcia szkoleniowego i technicznego, mogą stanowić skuteczny sposób promowania zasady dobrych rządów w sektorze wodnym w państwach AKP.

Na koniec chcę potwierdzić, że prowadzimy rozmowy z odpowiednimi partnerami na temat skuteczności pomocy i podziału pracy w obrębie mechanizmów przewidywanych w ramach Inicjatywy UE na rzecz Wody. W celu usprawnienia dialogu wykonano mapę pomocy UE na rzecz rozwoju w sektorze wodnym. Ważnym problemem w sektorze wodnym jest istnienie krajów „sierot” pozbawionych donatorów, dlatego Komisja zamierza tę kwestię uwzględnić w nowym funduszu wodnym w ramach 10. EFR.

**José Ribeiro e Castro**, w imieniu grupy PPE-DE. – (PT) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Chcę przypomnieć słowa wypowiedziane w tej Izbie kilka lat temu, w dniu 13 marca 2006 r., przez panią poseł Eiję-Riittę Korholę. Opisała wówczas sytuację dostępu do czystej wody w następujący sposób: „Dane są alarmujące: każdego dnia 3 900 dzieci umiera z powodu braku czystej wody. Jedna piąta ludności świata tj. około 1,1

miliarda ludzi cierpi na brak czystej wody. Ponad 40% ludzi nie posiada dostępu do usług wodociągowych i kanalizacyjnych”.

Od czasu tej wypowiedzi minęły trzy lata i czy coś się zmieniło? Globalny scenariusz wydarzeń pozostaje zatrważający i musi być źródłem zaniepokojenia. W zakresie podstawowych usług kanalizacyjnych stoimy w obliczu poważnego kryzysu, który dotyczy nas wszystkich.

Pragnę podkreślić, że problem ten najmocniej dotyka najuboższe i najsłabiej rozwinięte regiony świata, a nie tylko samą Afrykę Subsaharyjską. Obszar ten pozostaje regionem najdotkliwiej cierpiącym na brak odpowiedniej jakości wody, szczególnie na terenach wiejskich oraz w slumsach na obrzeżach największych miast. Problem ten obejmuje ogromne obszary globu. Mam tu z sobą broszurę wydaną przez UNICEF w 2001 roku. Większość zawartych w niej stwierdzeń pozostaje nadal aktualna i uderza swoją wymową. Co też nam mówią? Otóż czytamy, że wspomniany miliard ludzi jest rozproszony po całej planecie. Na ów miliard ludzi pozbawionych dostępu do czystej wody składają się: 4% w krajach Środkowego Wschodu i Północnej Afryki, 4% w Europie Środkowej i Wschodniej, 19% w Południowej Azji, 25% w Afryce Subsaharyjskiej oraz 42% w Afryce Wschodniej i w obszarze Pacyfiku. Jeżeli porównamy dane dla poszczególnych obszarów, to zauważymy, że najbardziej alarmujące liczby dotyczą regionów Wschodniej Afryki i państw Pacyfiku, jak również Afryki Subsaharyjskiej, gdzie odpowiednio 24% i 43% tamtejszej ludności u progu pierwszej dekady dwudziestego wieku wciąż nie ma dostępu do czystej wody pitnej.

Nie wolno zapominać o komplikacjach zdrowotnych wynikających z niedoborów wody, z których część kończy się śmiercią, jak również o wpływie, jaki te komplikacje wywierają na rozwój i postęp cywilizacyjny ludności pozbawionej tak fundamentalnego dobra w kategoriach tak ilościowych, jak i jakościowych. Należy też pamiętać o napięciach, jakie rodzi dostęp do wody w regionach przygranicznych, oraz eskalacji tego rodzaju zagrożeń w sytuacjach, kiedy nikt nie stara się im przeciwdziałać.

Unia Europejska jako globalny gracz oraz uczestnik *par excellence* światowych starań na rzecz rozwiązania przedmiotowego problemu nie może nie zabrać głosu w kluczowych debatach dedykowanych tej kwestii. Toteż z zadowoleniem przyjmuję sprawozdania przygotowane przez panią komisarz na posiedzenie tej Izby. Z zadowoleniem przyjmuję też fakt zorganizowania i uczestnictwo Europy w Piątym Światowym Forum Wody. Będzie to dla wszystkich najważniejszych graczy kolejna okazja do podjęcia obiektywnej dyskusji nad wspomnianymi problemami, która pozwoli uzgodnić jasne i zrozumiałe podejście do problemu. Mogę jedynie poprzeć wspomniane starania, podobnie jak to uczyniła cała Komisja Rozwoju, opowiadając się za zasadą pomocniczości. Ponadto, ponieważ szereg obowiązków przypada w tym względzie na szczebel lokalny, podzielam także pozostałe niepokoje wyrażone w naszej komisji. Panie i panowie! Woda jest dobrem o fundamentalnym znaczeniu dla życia – dla życia każdego z nas i dla życia całej ludzkości.

**Inés Ayala Sender**, w imieniu grupy PSE. – (ES) Pani przewodnicząca! Ogólnie z zadowoleniem przyjmuję fakt zorganizowania Piątego Światowego Forum Wody w Stambule i – co najważniejsze – uczestnictwa w nim Unii Europejskiej, którą będą reprezentowały delegacje Komisji i Parlamentu Europejskiego. Rozumiem też i popieram potrzebę wspierania lokalnej administracji publicznej w jej dążeniu do wdrożenia demokratycznych systemów opartych na partycypacji oraz wprowadzania ulepszeń i innowacji w zakresie gospodarowania wodą, jak również potrzebę popierania procesów decentralizacji.

Pierwszym i podstawowym celem wszystkich tych działań jest ochrona fundamentalnego prawa, jakim jest prawo do usług wodociągowych i kanalizacyjnych, lecz z oczywistych względów musi się to odbywać w ramach ścisłego poszanowania zasady zrównoważonego rozwoju, zapisanej w ramowej dyrektywie wodnej jako punkt odniesienia obowiązujący w Unii Europejskiej, oraz z uwzględnieniem milenijnych celów rozwoju stanowiących podstawę rozwoju.

Muszę dodać, że wszystko to, co powiedziałam – i co uwzględnię także w jutrzejszej poprawce, co do której wierzę, że zostanie przyjęta przez Izbę –, było ubiegłej jesieni przedmiotem dyskusji na Międzynarodowej Wystawie Expo 2008 w Saragossie, w której – co warto dodać – Parlament Europejski po raz pierwszy uczestniczył na równych prawach z Komisją. W toku wystawy EXPO ponad 2 tysiące ekspertów w ramach „Water Tribune”, organizacje pozarządowe na forum Agora, jak również delegacje Komisji i Parlamentu podjęły żywą dyskusję, której owocem były liczne wnioski oraz bardzo interesujące, twórcze propozycje dotyczące gospodarki wodnej.

Wyniki dyskusji utrwalono w formie dokumentu pod nazwą „Karta z Saragossy z 2008 r.”, przyjętego w dniu 14 września. Karta zawiera 17 punktów i kilka z tych punktów chciałbym tu przytoczyć. Czytamy tam, co następuje:

- „że dostęp do wody pitnej i sieci kanalizacyjnej jest prawem człowieka, które musi być gwarantowane przez wszystkie organy władzy publicznej”;
- „że dostęp do wody ma ogromny wpływ na rozwój”;
- „że prognozy wskazują, że zmiany klimatu mogą zmienić dostępność wody i zapotrzebowanie w wodę w skali całej planety”;
- „że zrównowazona produkcja żywności jest bezpośrednio powiązana z efektywnym wykorzystywaniem wody”.
- „że dorzecza stanowią środowiska, które najlepiej nadają się do ujarzmiania wody, zaś właściwe zarządzanie dorzeciami umożliwia rozwiązywanie konfliktów między państwami, regionami i użytkownikami”; i na koniec:
- “że władze publiczne muszą podejmować inicjatywy zmierzające do przyjmowania przepisów legislacyjnych i rozwiązań będących niezbędnym warunkiem zapewnienia wszystkim obywatelom dostępu do wody”.

Apeluję do pani komisarz o uwzględnienie wniosków zawartych w Karcie z Saragossy, w której opracowaniu uczestniczyliśmy, jako Komisja i Parlament, wraz z szeregiem ekspertów, organizacji samorządowych i stowarzyszeń, jak również dostrzeżenie faktu, że dokument ten stworzył platformę dla wstępnej dyskusji pod kątem zbliżającego się Piątego Światowego Forum Wody w Stambule.

Uważam, że warto włączyć wnioski zawarte w Karcie i zebrane w ramach Trybuny Wody do materiałów podsumowujących europejskie dyskusje i debaty, które my jako Unia Europejska zamierzamy wyłożyć w pawilonie w ramach tegorocznej międzynarodowej wystawy EXPO.

**Roberto Musacchio**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT)

Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przed dwoma laty toczyliśmy w tej Izbie debatę, którą zakończyliśmy przyjęciem ambitnej rezolucji w sprawie wody z okazji Czwartego Światowego Forum Wody w Meksyku. Zapisaliśmy w niej wówczas, że wodę należy traktować jako fundamentalne prawo człowieka oraz że należy opracować aktywną politykę, która zagwarantuje realizację tego prawa poprzez tworzenie form publiczno-prywatnej współpracy, skupiając się przede wszystkim na lokalnych społecznościach.

Pani komisarz! Pozwoli pani, że przypomnę, że rezolucja ta nie zyskała poparcia Komisji Europejskiej, również obecnej na Forum w Meksyku, mimo że zebrała pochwały ze strony wielu krajów, w tym zwłaszcza krajów Ameryki Łacińskiej. Zdecydował niestety charakter wspomnianego forum jako struktury z gruntu prywatnej. Obecnie mamy możliwość wysłania do Stambułu delegacji parlamentarnej i byłoby dobrze, gdyby naszą obecność na Forum wsparła również zdecydowana rezolucja, jak ta z 2006 roku: niemniej jeszcze nie dotarliśmy na miejsce, dlatego pozwalam sobie zgłosić rzeczzone poprawki.

W kwestii wody musimy osiągnąć prawdziwy punkt zwrotny. Przerażające statystyki dotyczące niedoborów wody są powszechnie znane, a zmiany klimatu prawdopodobnie jeszcze je pogorszą. Toteż musimy podjąć nowe działania właśnie w obszarze dotyczącym zmian klimatu. Zmiany klimatu sprawiają, że dostęp do wody jest coraz trudniejszy, z kolei ograniczony dostęp do wody eskaluje skutki zmian klimatu. Dlatego, obok problematyki dotyczącej praw i współpracy publiczno-prywatnej musimy ściślej kierować się protokołem z Kioto. Konieczne jest, aby w centralną problematykę wody zaangażować Narody Zjednoczone. Globalne gospodarowanie wodą można by wówczas powierzyć wyznaczonemu organowi ONZ, ratując je zarazem spod wpływów filozofii podmiotów prywatnych, niezmiennie reprezentowanej na obecnym forum. Działanie takie inspirowałoby do ściślejszego kierowania się najważniejszymi konwencjami w sprawie zmian klimatu i pustynnienia, będących elementem ramowej konwencji ONZ.

Oczywiście będą do tego konieczne odpowiednie środki finansowe. Środki te mogą pochodzić z ogólnych podatków i opłat, w tym na przykład za wodę mineralną, którą – na co zwracam uwagę koleżanek i kolegów posłów – szafujemy aż do przesady nawet tu w tej Izbie. Musimy przeciwstawić się prywatyzacji wody, która mogłaby uczynić z prawa człowieka, jakim jest dostęp do zasobu o tak żywotnym znaczeniu, artykuł handlowy. Uważam, że historia Europy uczy nas w całej rozciągłości, że to sfera publiczna zagwarantowała nam prawo do wody w naszych własnych domach, czego nie można powiedzieć o innych kontynentach, coraz bardziej podatnych na infiltrację sektora prywatnego.

Są to kwestie natury praktycznej, ale mają też ogromne znaczenie moralne. To nie przypadek, że za prawem do wody orędownymi nie tylko wielkie ruchy i osobistości świeckie, ale także przywódcy kościelni i ruchy religijne. Ostatnio, podobnie jak wielokrotnie w ciągu ubiegłych lat, Izba Parlamentu Europejskiego została

udostępniona na potrzeby ważnych zjazdów światowych organizacji działaczy, za co dziękuję przewodniczącym jako za słuszne działanie. Na ostatnim ze zjazdów wysunięto propozycję sporządzenia protokołu w sprawie prawa do wody, któremu w moim przekonaniu powinniśmy wszyscy udzielić poparcia.

**Filip Kaczmarek (PPE-DE).** – (PL) Pani Przewodnicząca! Dla większości z nas swobodny dostęp do wody jest czymś oczywistym. Codziennie zużywamy wielkie ilości wody. Warto jednak pamiętać, że według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia jedna szósta mieszkańców Ziemi, tj. ponad miliard ludzi nie ma dostępu do wody spełniającej podstawowe, minimalne normy czystości. Oznacza to, że w cywilizacji XXI wieku miliony ludzi cierpi z powodu pragnienia i umiera na skutek chorób wywołanych spożywaniem zanieczyszczonej wody. Byłem niedawno w największym mieście Afryki, w Lagos, gdzie zaledwie 1% mieszkańców posiada dostęp do bieżącej wody.

Dane tego typu są przerażające, ale mimo to problem wody nie zajmuje miejsca na pierwszy stronach gazet, nie wywołuje powszechnego zainteresowania mediów czy nie jest przedmiotem dyskusji i sporów, jak na przykład kwestie AIDS, walka z malarią czy globalne ocieplenie. Wynika to zapewne z faktu, iż problem ten dotyka tylko w 2% Europejczyków, ale już mieszkańców Afryki w 27%. Szacuje się, że w samej Afryce wskutek chorób wywołanych spożywaniem brudnej wody umiera rocznie więcej osób niż wskutek AIDS i malarii razem wziętych.

Można zatem powiedzieć, że brak dostępu do wody pitnej nie uśmierca w sposób medialny, widowiskowy i nie wywołuje takiego szerokiego zainteresowania jak klęski typu trzęsienia ziemi, tsunami czy powodzie albo konflikty zbrojne. Ale fakty są takie - jak mówił już pan Ribeiro e Castro - średnio każdego dnia umiera 6 tysięcy dzieci z powodu chorób wywołanych brakiem wody. Oznacza to, że co 15 sekund umiera dziecko. Wyobrażają sobie Państwo reakcję świata, oddźwięk, stopień mobilizacji i determinacji, gdyby to się działo w Europie, a nie w Afryce Subsaharyjskiej czy w Azji?

Dlatego problem dostępu do wody nie jest tylko problemem krajów rozwijających się, ale jest również problemem krajów rozwiniętych. Powszechny dostęp do wody pitnej jest niezbędnym warunkiem dla rozwoju krajów i skutecznej walki z ubóstwem. Bez zaspokojenia tej potrzeby nie ma mowy o polepszeniu opieki zdrowotnej czy rozwoju edukacji. Bez zapewnienia wody na potrzeby rolnictwa czy prostego przemysłu całe społeczeństwa są skazane na walkę o codzienną egzystencję, a rezultatem tej walki są konflikty zbrojne, migracja, destabilizacja, czyli blokady rozwoju i zwiększanie różnic rozwojowych.

W Forum, o którym mówimy, będą również brali udział politycy i będą dyskutowali o aktualnych sprawach. Jedną z tych aktualnych spraw jest sytuacja w Darfurze, skąd prezydent Baszir wyrzuca organizacje, które między innymi dbają o to, aby mieszkańcy Darfuru mieli dostęp do wody. Będzie to więc okazja, aby skłonić między innymi prezydenta Baszira, aby pozwolił organizacjom międzynarodowym na dostarczanie wody mieszkańcom Darfuru.

**Giulietto Chiesa (PSE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Ja też chcę przypomnieć, podobnie jak uczynił to pan poseł Musacchio, że w lutym tego roku Parlament wraz ze Światowym Forum Politycznym zwołanym przez Michaiła Gorbaczowa gościł konferencję pod znamienym tytułem „Czynimy pokój dzięki wodzie”. Konferencja ta ogłosiła memorandum na rzecz światowego protokołu w sprawie wody, które zasługuje na najwyższe zainteresowanie i które – co jeszcze istotniejsze – zyskało poparcie wszystkich liczących się grup politycznych w tej Izbie, a jednak wydaje się, że zostało ono zignorowane przez Komisję Rozwoju, która opracowała przedmiotowy dokument.

Nie sądzę, aby był to przypadek: tekst dokumentu, nad którym dziś debatujemy, wydaje się de facto mglisty i niedopracowany we wszystkich najważniejszych kwestiach, które pojawią się w programie posiedzenia w Stambule. Weźmy za przykład kwestię wody jako fundamentalnego prawa człowieka. Jeżeli woda jest naszym prawem – a absurdem byłoby temu zaprzeczać – to nie może być zarazem towarem. W wolnym społeczeństwie prawa nie można ani kupić, ani sprzedać. Prawo można kupić jedynie w społeczeństwie niewolników. Mamy jednak głęboką świadomość, że potężne prywatne interesy chciałyby to prawo zagarnąć. Co zatem Europa zamierza obwieścić w Stambule? Kto, jak twierdzi przykładowo w punkcie uzasadnienia J, powinien przyznać wodzie wyższy priorytet pod względem finansowym? To doskonały przykład nader mętnego sformułowania. Idąc dalej, czy państwo, czy też własność publiczna, pozostaje jedynym podmiotem polityki wodnej? A może, jak stwierdzono w ustępie 12 przedmiotowej rezolucji, jest ono „głównym podmiotem” tejże polityki? Co to zdanie naprawdę oznacza? Reszta zaprzecza z kolei treści ustępu 2 tego samego dokumentu, gdzie słusznie stwierdzono, że woda jako „dobro publiczne” powinna „podlegać kontroli publicznej”.



Krótko mówiąc, obserwujemy ogólny kryzys modelu rozwoju naszego społeczeństwa, a mimo tego obstajemy przy idei rynku, który sam składa przyrodę w ofierze prywatnym zyskom. Kończąc przytoczę jeszcze jeden bardzo słaby punkt: przedmiotowy dokument nie zawiera jakiegokolwiek propozycji odnośnie do organizacji gospodarowania wodą w skali globu. Natomiast wspomniane wcześniej memorandum nakreśliło propozycję światowej agencji, która pojawia się z jednej z poprawek, na którą zamierzam oddać swój głos.

**Czesław Adam Siekierski (PPE-DE).** – (PL) Pani Przewodnicząca! Piąte Światowe Forum Wody to wydarzenie, które powinno stać się okazją do prac nad systemami publicznego gospodarowania wodą, które byłyby skuteczne, przejrzyste, podlegające regulacji i zgodne z celami zrównoważonego rozwoju w celu zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Specjalna rola i zadania spoczywają tu na samorządach lokalnych. Ponadto kryzys żywnościowy ujawnił potrzebę rozwijania nowych technik, takich jak nawadnianie obszarów rolnych. Równolegle w rolnictwie zadbajmy o to, aby stosowane były naturalne nawozy lub takie, które szybko rozłożą się w glebie i nie przenikną do wód podziemnych.

Wreszcie, jak Komisja zamierza zrealizować wolę Parlamentu Europejskiego wyrażoną w jego rezolucji z dnia 15 marca w sprawie czwartego Światowego Forum Wodnego, dotyczącą popierania i sposobów solidarnego finansowania gospodarki wodnej? Problem wody to najważniejsze wyzwanie, przed jakim stoi świat i Europa.

**Alessandro Battilocchio (PSE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Koledzy posłowie mają rację, bieżące dane są alarmujące i dają podstawy do głębokiego zastanowienia. Wielu, zbyt wielu ludzi w skali globu jest pozbawionych fundamentalnego prawa, jakim jest dostęp do wody. W ostatnich latach znacząco rozbudowano regulacje prawne w tym obszarze. W Stambule oczekuję jednak zwrócenia uwagi na potrzebę racjonalizacji działań szeregu międzynarodowych organów zaangażowanych w zarządzanie, kierowanie i nadzorowanie światowej dynamiki w dziedzinie wody, gdyż działania i kompetencje tych organów obecnie często się nakładają. Tej reformy nie wolno nam dłużej odkładać.

Mam także nadzieję, że Piąte Światowe Forum Wody zaakceptuje koncepcję wody jako globalnego dobra o charakterze publicznym, i że koncepcja ta spotka się z poparciem, którego konsekwencją będzie przyjęcie stosownych polityk dedykowanych ochronie wody, własności publicznej oraz procedurom dystrybucji i korzystania z wody.

**Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE).** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Mam wrażenie, że my wszyscy w tej Izbie od lat powtarzamy to samo.

Uważam, że o wodzie, o tym wspólnym dobru ludzkości, powiedziano już wszystko, i niestety trzeba to będzie powiedzieć ponownie, ponieważ sytuacja jest daleka od poprawy, a raczej wykazuje tendencję przeciwną. Ostatni raport Organizacji Narodów Zjednoczonych pokazuje, że sytuacja w istocie wydaje się pogarszać. Dlatego uważam, że oprócz przedstawionych propozycji i polityki realizowanej przez Unię Europejską w tych obszarach, które są już pierwszym krokiem naprzód, powinniśmy posunąć się jeszcze dalej, ponieważ gdzie nie ma wody, tam nie ma życia. Musimy mieć świadomość, że liczne grupy ludności, w tym zwłaszcza kraje, z którymi realizujemy wymianę handlową i z którymi prowadzimy rozmowy, zostały pozbawione zaopatrzenia w wodę lub nadal nie mają dostępu do wody pitnej.

Taka sytuacja jest niedopuszczalna i niemożliwa do przyjęcia. Uważam, że musimy zdecydowanie poprzeć status wody jako wspólnego dobra ludzkości, przy czym Unia Europejska musi zagwarantować odpowiednie poparcie na szczeblu europejskim oraz w Stambule. Woda nie jest towarem, którym mogą lub mogłyby handlować nasze wielonarodowościowe koncerny. I właśnie o to musimy zabiegać w Stambule i wierzę, że koleżanki i koledzy posłowie w tej walce nie zawiodą.

**John Bowis (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Z uwagą wysłuchałem kolegów, którzy słusznie wskazali na niedobory wody, brak dostępu do wody i wynikające z tego faktu choroby. Wszystko to są problemy o fundamentalnym znaczeniu dla Forum Wody.

Chciałby jeszcze naświetlić drugą stronę medalu, gdyż ci spośród nas, którzy ostatnio brali udział w regionalnej konferencji państwa AKP w Gujanie, mieli okazję usłyszeć, że są także państwa, które w wyniku zmian klimatu doświadczają nadmiaru wody. Pan poseł Musacchio mówił o wpływie zmian klimatu, prowadzącym do zanieczyszczania i wysychania wód oraz utraty dostępu do wody. Za to w opisywanym przypadku mamy problem nadmiaru wody, i tu z kolei nie wolno zapominać o ryzyku zanieczyszczenia ujęć wodnych, niszczeniu upraw i wszystkich innych negatywnych konsekwencjach takiego nadmiaru.

Dlatego uważam, że powinniśmy uzupełnić listę, którą przygotowujemy na Forum Wody, o problematykę wyrębu lasów i zalesień, gdyż dopóki nie podejmiemy odpowiednich środków zaradczych, będziemy na przemian doświadczać powodzi i susz.

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Nie sposób nie docenić znaczenia wody, jak również konieczności gospodarowania nią we właściwy sposób. Niemniej, jak już wspomniałam w moich pierwszych słowach, musimy także wspierać uboższe części tego świata w ich staraniach o dostęp do zdrowej wody pitnej. Komisja będzie kontynuować pomoc dla tych krajów.

Fakt, iż woda jest podstawową potrzebą człowieka, został uznany i potwierdzony na Czwartym Światowym Forum Wody w Meksyku w 2006 roku. Jak już wspomniałam, UE będzie reprezentowana na zbliżającym się Forum w Stambule i zajmie zdecydowane stanowisko we wszystkich punktach, które wymieniałam.

Pan poseł Bowis poruszył jeszcze jedną ważną sprawę – i tu podzielam jego zdanie – a mianowicie fakt, że są też takie regiony globu, w których zmiany klimatu prowadzą do powodzi. Musimy i tu podjąć konkretne działania. Pan poseł jasno wskazał, że jednym z możliwych rozwiązań w tym względzie są zalesienia.

**Przewodnicząca.** – Otrzymałam jeden projekt rezolucji<sup>(3)</sup> złożony zgodnie z art. 108 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 12 marca 2009 r.

## **17. Sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego nr 10/2008 dotyczące pomocy WE na rzecz rozwoju usług zdrowotnych w Afryce Subsaharyjskiej (debata)**

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest debata w sprawie pytania ustnego skierowanego do Komisji przez pana Borrella Fontellesa w imieniu Komisji Rozwoju w odniesieniu do specjalnego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego nr 10/2008 dotyczącego pomocy WE na rzecz rozwoju usług zdrowotnych w Afryce Subsaharyjskiej (O-0030/2009 – B6-0016/2009).

**Anne Van Lancker, autorka.** – (NL) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Afryka jest jedynym kontynentem, który nie uczynił żadnego postępu, o którym można by rozmawiać w kontekście osiągnięcia milenijnych celów rozwoju, szczególnie w kwestii zdrowia, to jest w odniesieniu do umieralności matek i noworodków, walki z HIV/AIDS, gruźlicą i malarią. Wynika to w pełni z tamtejszych słabych systemów opieki zdrowotnej oraz kryzysu zasobów ludzkich, który nęka ten sektor. Jest więc zupełnie jasne, że inwestowanie w systemy opieki zdrowotnej jest niezbędne w walce z ubóstwem.

Taki jest także pogląd Komisji, jednak według sprawozdania Trybunału Obrachunkowego, choć Komisja mówi o tym od lat, to zrobiła ona bardzo niewiele w kwestii wprowadzania jakichkolwiek zmian praktycznych. Komisja czyni wysiłki, głównie poprzez fundusze wertykalne w walce z AIDS, i może to być naszym zdaniem konieczne, jednak nie powinno się to odbywać kosztem ogólnego pakietu inwestycji w podstawową opiekę zdrowotną.

Pani komisarz! Od 2000 roku budżet podstawowej opieki zdrowotnej nie wzrósł nawet proporcjonalnie w ramach całego pakietu oficjalnej pomocy rozwojowej. Są więc wystarczające powody, by Parlament, na podstawie sprawozdania Trybunału Obrachunkowego, zadał Komisji kilka pytań i dał kilka zaleceń. Chciałabym poruszyć cztery kwestie.

Po pierwsze, należy zwiększyć budżet opieki zdrowotnej. Ewidentnie potrzebna jest wspólna inicjatywa UE oraz krajów partnerskich. Kraje rozwijające się zobowiązały się w ramach Deklaracji z Abudży zainwestować 15% swego budżetu. Pani komisarz! Nie da się jednak tego zrobić, jeżeli Komisja i Europa są gotowe wydać na ten cel jedynie 5,5% Europejskiego Funduszu Rozwoju (EFR). Dlatego chciałabym się dowiedzieć, w jaki sposób Komisja zamierza zapewnić zwiększenie inwestycji na opiekę zdrowotną w ramach 10. EFR?

Po drugie, należy lepiej i skuteczniej wykorzystywać wsparcie budżetowe. Choć jest ono jednym z punktów popisowych Komisji, to nie jest wysoko punktowane w sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego. Mimo to, wsparcie budżetowe może jak najbardziej uzupełniać niedociągnięcia w południowych systemach opieki

<sup>(3)</sup> Patrz protokół.

zdrowotnej. Choć sektorowe wsparcie budżetowe może naprawdę odpowiedzieć na potrzeby tych systemów, to w Afryce Subsaharyjskiej jest ono wykorzystywane w niewielkim stopniu.

Ogólne wsparcie budżetowe także może być pomocne, jeżeli Komisja zdoła zobowiązać partnerów – i wzbudzić ich entuzjazm – do wyboru opieki zdrowotnej jako sektora głównego, do czego Komisję nakłaniamy. Moje pytanie do Komisji brzmi: w jaki sposób Komisja zagwarantuje podjęcie znacznie lepszych i lepiej ukierunkowanych działań zarówno poprzez wsparcie z budżetu sektorowego, jak i z budżetu ogólnego?

Umowy w ramach milenijnych celów rozwoju są jednym z obiecujących instrumentów Komisji. Popieram je w stu procentach, ale szczerze mówiąc, są one niezbyt wystarczające i zbyt krótkowzroczne, gdyż przeznaczone są tylko dla wybranych, a zatem niezbędne są alternatywne rozwiązania dla innych.

Po trzecie, potrzebna jest większa wiedza specjalistyczna w dziedzinie ochrony zdrowia. Według przedmiotowego sprawozdania Komisja ma zbyt małe doświadczenie, aby praktycznie urzeczywistnić propozycje w ramach swej polityki w sektorze opieki zdrowotnej. Dlatego prosimy Komisję o zapewnienie tej wiedzy specjalistycznej poprzez zaangażowanie większej liczby ekspertów w dziedzinie zdrowia oraz poprzez bardziej skuteczną współpracę ze Światową Organizacją Zdrowia i z państwami członkowskimi.

Po czwarte, sektor opieki zdrowotnej musi być lepiej skoordynowany. Pani komisarz! Niezbędne jest zastosowanie w praktyce Unijnego kodeksu postępowania w sprawie podziału pracy oraz lepsze skoordynowanie inwestycji i programów w zakresie opieki zdrowotnej pomiędzy różnymi państwami członkowskimi. Ponadto musimy zadbać o to, by tak zwane sieroty wśród potrzebujących państw także otrzymały pomoc w dziedzinie zdrowia.

Chcę zakończyć słowem podziękowania skierowanym do pana Staesa, który w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej potwierdza obawy wyrażone przez Komisję Rozwoju i zwrócił się do Komisji Europejskiej o wyjaśnienie jej planów dotyczących absolutorium, najlepiej do końca 2009 roku.

Pani komisarz, panie i panowie! Jasne jest, że Parlament nakłania Komisję do ostatecznego urzeczywistnienia priorytetów jej polityki, z większym przekonaniem i lepszymi instrumentami. Jest to bardziej niż niezbędne, jeżeli chcemy mieć szanse na osiągnięcie milenijnych celów rozwoju do 2015 roku, ponieważ, pani komisarz, podstawowa opieka zdrowotna zasługuje na trwałe inwestycje w długiej perspektywie.

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Pani przewodnicząca, Komisja z prawdziwym zadowoleniem przyjmuje specjalne sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego dotyczące pomocy WE na rzecz rozwoju usług opieki zdrowotnej w Afryce. Debata na temat tego pytania ustnego daje nam możliwość omówienia wspólnie z Parlamentem Europejskim naszego wsparcia dla sektora opieki zdrowotnej w Afryce.

Nie będę powtarzać oficjalnego stanowiska Komisji w sprawie specjalnego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego, które zostało już opublikowane w Internecie.

Niestety, sprawozdanie to nie zostało obszernie opisane w prasie i, kiedy o nim wspominano, dokonywano czasem nadmiernych uproszczeń w postaci sformułowań, jakoby „Europa nie dotrzymała swych obietnic złożonych Afryce”. Proszę więc pozwolić, że wyjaśnię kilka istotnych kwestii, zanim rozpoczniemy debatę.

Komisja nadal w pełni popiera milenijne cele rozwoju, których integralną częścią są cele związane z kwestiami zdrowotnymi 4, 5 i 6, czyli zmniejszenie umieralności dzieci o dwie trzecie, zmniejszenie umieralności matek o trzy czwarte oraz ograniczenie rozprzestrzeniania się HIV/AIDS. Za tym właśnie opowiada się nasza współpraca rozwojowa, ale naszego zaangażowania nie można mierzyć alokacją środków budżetowych w samym sektorze ochrony zdrowia.

Bez wątpienia umieralność dzieci ograniczą skuteczne interwencje służby zdrowia, w szczególności szczepienia. Dlatego monitorujemy zakres szczepień nie tylko w naszych programach zdrowotnych, ale i w wielu naszych działaniach w ramach wsparcia z budżetu ogólnego. Umieralność dzieci zależy jednak również od innych czynników takich jak odżywianie, warunki mieszkaniowe, dostęp do czystej wody, warunki sanitarne i edukacja. Dlatego nasz wkład często wykracza poza sam sektor opieki zdrowotnej.

Decydując o podziale środków w poszczególnych sektorach oraz o modalności naszej pomocy rozwojowej, uzgodniliśmy w Paryżu i w Akrze, że będziemy w coraz większym stopniu przestrzegać podstawowych zasad skuteczności pomocy. Oto dwa przykłady. Pierwszym jest przywództwo partnerskich rządów. Oznacza to akceptację sektorów zgłoszonych do wsparcia po dogłębnej dyskusji z krajem partnerskim. Być może nie jest to sektor opieki zdrowotnej, ale edukacja, dostęp do wody i warunki sanitarne.

Drugi przykład to dostosowanie systemów krajowych, które oznacza ukierunkowanie naszej pomocy, najlepiej jako wsparcia z budżetu (pod warunkiem spełnienia podstawowych kryteriów). Jeśli dany kraj ma wystarczająco dobrze sformułowaną strategię walki z ubóstwem, najlepiej, aby nasze wsparcie pochodziło z budżetu ogólnego.

Choć wsparcie to nie będzie wówczas wyasygnowane jako wsparcie dla sektora opieki zdrowotnej, będzie ono powiązane z celami dotyczącymi zdrowia takimi jak zasięg szczepień czy odsetek porodów przyjmowanych przez wykwalifikowany personel. Cele takie są zwykle częścią strategii walki z ubóstwem i są monitorowane, a wydatki w ramach wsparcia budżetowego często wiążą się z postępem w tym zakresie.

Oprócz globalnych zobowiązań w zakresie skuteczności pomocy z Akry i Paryża, my, Unia Europejska, uzgodniliśmy wspólnie kodeks postępowania, który przewiduje na przykład zmniejszenie liczby sektorów, w jakich działa każdy donator, w celu zmniejszenia obciążenia związanego z administracją i zarządzaniem w naszych krajach partnerskich ze względu na dużą ilość donatorów. Takie jest znaczenie podejścia związanego z podziałem pracy, jakie uzgodniły państwa członkowskie UE i Komisja Europejska. Wiemy, że nie zawsze łatwo będzie to uzgodnić na szczeblu krajowym, szczególnie że kwestie zdrowotne zajmują wysoką pozycję w opinii publicznej i wszyscy donatorzy chcą być obecni i widoczni. Czasem będziemy musieli oprzeć się takiej tendencji i pozostawić to zadanie innym donatorom.

Dlatego mam nadzieję, że nasza dzisiejsza debata przyczyni się do dalszego wyjaśnienia tych kwestii i pomoże Europie spełnić obietnice złożone Afryce.

**John Bowis**, w imieniu Grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! Dziękuję pani komisarz za tę odpowiedź. Pani komisarz! Jestem pewien, że ma pani rację co do wieloznaczności liczb i konieczności ich ostrożnej analizy. Dziś jednak zajmujemy się sprawozdaniem Trybunału Obrachunkowego, a więc musimy przyjrzeć się liczbom. Czasem chciałbym, abyśmy zwracali uwagę bardziej na ludzi, niż na liczby, ale zgadzam się z powiedzeniem: „nie ma dobrobytu bez zdrowia”. To nie tylko slogan, ale rzeczywistość w wielu krajach o niskim dochodzie.

Zgadzamy się ze stwierdzeniem Trybunału Obrachunkowego, że na opiekę zdrowotną przeznaczają się zaledwie 5,5% EFR, podczas gdy polityka Unii Europejskiej – i Parlamentu – przewiduje 35% wydatków na opiekę zdrowotną i edukację. A więc to niewłaściwa liczba i może nie jest tak źle, jak ona sugeruje. Mimo to widać, że musimy działać znacznie lepiej, a to wymaga współpracy – jeśli mogę użyć tego pojęcia – z tymi 15%, do których zobowiązały się same zainteresowane państwa w Deklaracji z Abudży.

Pani komisarz! Chcę jednak wrócić do kwestii ludzi. Wystarczy pojechać do Mali, zobaczyć przebieg niekontrolowanej cukrzycy i ocenić koszt dla rodzin: ponad 30% dochodu rodziny wydaje się na insulinę, jeśli trzeba ją kupić – a trzeba. Wystarczy pojechać do Czadu i spytać o opiekę w zakresie zdrowia psychicznego, a odpowiedzą, że mieli taką opiekę przed wojną domową. Wystarczy pojechać dokądkolwiek w Afryce i zobaczyć nieludzkie traktowanie ludzi z epilepsją, podczas gdy za kilka centów moglibyśmy większość z nich uwolnić od napadów choroby. Wystarczy pojechać dokądkolwiek w Afryce i zobaczyć sieroty, których rodzice zmarli w wyniku AIDS, zobaczyć i spotkać dziadków próbujących wychować wnuki, skoro rodzice nie żyją.

Znamy dane statystyczne. Wiemy, że w obu Amerykach zamieszkuje 14% ludności świata, która boryka się z 10% globalnego obciążenia chorobami, mając do dyspozycji 42% pracowników służby zdrowia. Afrykę Subsaharyjską zamieszkuje 11% ludności świata, nęka ją 25% chorób na świecie, a obszar ten dysponuje 3% pracowników służby zdrowia. To odzwierciedla naszą wcześniejszą debatę. Ale musimy się tym sprawom przyjrzeć, ponieważ nie ma zdrowia bez opieki zdrowotnej, bez pracowników służby zdrowia i bez edukacji prozdrowotnej.

Musimy też przyjrzeć się niektórym rozpoczynanym przez nas projektom. A to nie tylko gruźlica, AIDS i malaria, ale wszystkie inne choroby. To choroby zapomniane, w odniesieniu do których Komisja szczeni się swą współpracą z firmami farmaceutycznymi w inicjatywach niesienia pomocy ludziom potrzebującym odpowiednich leków. Musimy skoncentrować się na przyczynach chorób i temu właśnie służą dzisiejsze debaty.

Dopiero gdy połączymy wszystkie te elementy, otrzymamy pełne dane statystyczne – czyli pełne informacje o ludności. To, co zrobimy lepiej, pomoże ludziom żyć lepiej, a w konsekwencji także ich gospodarkom.

**Bart Staes**, w imieniu Grupy Verts/ALE. – (NL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego zostanie oficjalnie przedstawione w Komisji Kontroli Budżetowej dopiero w przyszłym

tygodniu. Dlatego chciałbym pogratulować Komisji Rozwoju i pani Van Lancker, która zadbała o to, by dziś mogła się odbyć ta debata, i byśmy jutro mogli przyjąć rezolucję, w której wyjaśnimy szczegółowo to, co się nie powiodło.

Powinniśmy zwrócić uwagę na długą wypowiedź pani Van Lancker i na zawarte w niej zalecenia. Pani komisarz! Powinniśmy też zwrócić uwagę na wypowiedź pana Bowisa, który bardzo trafnie wymienił wszystkie niedociągnięcia.

Nikt, kto czyta sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego, nie może po prostu prześliznąć się po tej kwestii. Liczby mówią same za siebie, a pani Van Lancker miała rację, podkreślając, że milenijne cele rozwoju dla tego sektora będą osiągnięte z wielkim trudem, jeżeli w ogóle uda się je osiągnąć. Analizując dane przedstawione przez Trybunał Obrachunkowy dla każdego kraju, spadamy twardo na ziemię.

Co do współczynnika zachorowalności na AIDS, to w Suazi choruje 34% ludności, w Lesoto 23%, a w Malawi 14%. Umieralność dzieci w Suazi w 1997 roku wynosiła 78/1000, a obecnie 86/1000. W Lesoto średnia długość życia w połowie lat 90. wynosiła 60, dziś tylko 41. W Kenii więcej niż 1 dziecko na 10 umiera, nie osiągając wieku pięciu lat. Zalecenie, analiza Trybunału Obrachunkowego co do skuteczności polityki UE jest w odniesieniu do ostatnich kilku lat boleśnie niepokojąca.

Dlatego, pani komisarz, mam nadzieję, że Komisja naprawdę odpowie do 10 kwietnia na pytania, które jako sprawozdawca Komisji Kontroli Budżetowej ująłem w tej rezolucji, abyśmy mogli te odpowiedzi uwzględnić w absolutorium pod koniec kwietnia.

**José Ribeiro e Castro (PPE-DE).** – (PT) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Każdy, kto odwiedzi Afrykę Subsaharyjską, stwierdzi w większości krajów ogromną słabość systemów opieki zdrowotnej i niezwykle negatywny wpływ tego stanu rzeczy na życie i zdrowie ludzi, którym te służby powinny pomagać.

Dane regularnie publikowane na szczeblu międzynarodowym ciągle to potwierdzają. W tym względzie koncepcja, że proste i praktyczne gesty, które nie są szczególnie rozbudowane ani nawet szczególnie drogie, mogą wystarczyć do uratowania wielu żyć ludzkich, jest niezwykle niepokojąca. Wsparcie finansowe ze strony Europy może tu odgrywać kluczową rolę i musimy zawsze pamiętać, że współpraca w dziedzinie ochrony zdrowia jest kwestią strategiczną i dotyczy bezpośrednio nie jednego milenijnego celu rozwoju, ale wielu z nich. Trybunał Obrachunkowy stwierdził, że – cytuję: „Udział funduszy przeznaczonych przez WE na sektor ochrony zdrowia w łącznej pomocy Wspólnoty na rzecz rozwoju nie zwiększył się od 2000 roku, pomimo zobowiązań Komisji w zakresie MCR oraz kryzysu w tym sektorze w Afryce Subsaharyjskiej”, koniec cytatu. Uznał także, tu znowu cytuję, że „Komisja przekazała znaczne fundusze mające dopomóc w uruchomieniu Światowego Funduszu w celu walki z AIDS, gruźlicą i malarią, lecz nie poświęciła tyle samo uwagi wspieraniu krajowych systemów opieki zdrowotnej jako całości, choć w założeniu miał to być jeden z jej priorytetów”, koniec cytatu.

Zdaniem Trybunału dzieje się tak, ponieważ – i tu znowu cytuję: „Specjalistyczna wiedza w dziedzinie ochrony zdrowia, którą dysponuje Komisja, jest niewystarczająca do zapewnienia możliwie najskuteczniejszego wykorzystania środków finansowych w tym sektorze”, koniec cytatu.

Trybunał Obrachunkowy stawia więc bezpośrednio przed Komisją Europejską wielkie wyzwanie, pod którym się podpisuję. Z naszej strony chcę powtórzyć to wyzwanie w oparciu o obiektywizm przedstawionych danych i przedmiotowej oceny. Usługi w zakresie zdrowia stanowią już część, ale muszą stanowić coraz większą część naszych priorytetów w zakresie pomocy rozwojowej, dlatego zasługują na większe finansowanie. Optymalizacja pomocy z uwzględnieniem pozornie sprzecznych potrzeb koordynacji zarządzania i bliskości korzystającej z niej ludności polega na zapewnieniu opieki, która może uratować życie wielu ludziom.

Komisja Europejska nie może nie odpowiedzieć pozytywnie na to wyzwanie, a ja zachęcam ją do odpowiedzi. Pan Bowis wygłosił właśnie poruszające przemówienie, w którym zimne kontury danych liczbowych przedstawionych przez Trybunał Obrachunkowy zastąpił twarzami, ludzkimi twarzami. Pani komisarz! Wyzwaniem dla nas jest zagwarantowanie, by nasza współpraca zaowocowała uśmiechem i nadzieją na wielu z tych twarzy. Dlatego tak ważna jest zmiana danych liczbowych w naszej współpracy w zakresie zdrowia.

**Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Właściwie nie chciałam się wypowiadać w sprawie tego sprawozdania, a tylko dodać kwestię, która jest mi szczególnie bliska, a którą podnosiłam przy kilku okazjach na posiedzeniach AKP. Jest to kwestia warunków zdrowotnych ludu Tuareg w Nigerze.

W tym kontekście, i tu zwracam się do pani komisarz, chciałabym poruszyć problem firm europejskich, które eksploatują zasoby naturalne w krajach Afryki, szczególnie firmy francuskiej o nazwie Areva, która ma wydobywać uran w Nigrze, nie informując społeczności lokalnych, wskutek czego mieszkający tam ludzie będą na przykład używać radioaktywnych materiałów lub złomu jako przyborów kuchennych.

Dziś władze Nigru nie pozwalają na prowadzenie poważnych badań w sprawie radioaktywności wśród tej ludności, ale wiemy, że sytuacja jest alarmująca.

W trakcie jednego z posiedzeń AKP wnioskowaliśmy o przeprowadzenie badania epidemiologicznego wśród tej ludności. Dziś ponownie kieruję tę prośbę do Komisji.

#### PRZEWODNICZĄCY: MANUEL DOS SANTOS

*Wiceprzewodniczący*

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Panie przewodniczący! Słuchałam uważnie tego, co dziś mówiono i zwróciłam uwagę na to, o czym mówi sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego, ale także – jak już mówiłam – wróciłam właśnie z wizyty na Wybrzeżu Kości Słoniowej i w Liberii, gdzie na własne oczy widziałam, jakie są potrzeby tych krajów w zakresie ochrony zdrowia. Potrzebna jest infrastruktura, wyszkolone służby zdrowia, o których już mówiliśmy, a także leki.

Potrzeby te są ogromne i zgadzam się z tym, że musimy zintensyfikować wysiłki w zakresie oferowanej przez nas pomocy w dziedzinie zdrowia w biednych krajach afrykańskich.

Zapewniam, że przekażę państwa uwagi mojemu współpracownikowi – Louisowi Michelowi, i jestem pewna, że on także rozważy wnikliwie wszystkie państwa sugestie i uwagi.

**Przewodniczący.** – Otrzymałem jeden projekt rezolucji<sup>(4)</sup> przedstawiony zgodnie z art. 108 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

### 18. Wprowadzenie jednolitego obszaru płatniczego w euro (SEPA) (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest ustne pytanie do Komisji skierowane przez panią Berès w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, w sprawie wprowadzenia jednolitego obszaru płatniczego w euro (SEPA) (O-0018/2009).

**Pervenche Berès, autorka.** – (FR) Panie przewodniczący, wypowiadam się w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Pani komisarz! Parlament Europejski, pod kierownictwem naszego sprawozdawcy – pana Gauzès, bardzo zaangażował się w tworzenie środków prawnych niezbędnych do wdrożenia projektu SEPA – jednolitego obszaru płatniczego w euro.

Tworząc dokument towarzyszący, dyrektywę w sprawie usług płatniczych, zadaliśmy sobie kilka pytań. Teraz widzimy, że prawdopodobnie były one uzasadnione.

Teraz, gdy projekt ten ma ruszyć, mamy pewne obawy, ponieważ mamy wrażenie, że poziom mobilizacji, który jak mi się wydaje nie ma nic wspólnego z wyzwaniem kryzysu, zmaterializował się nie całkiem tak jak powinien.

Faktem jest, że projekt, który uzyskał ogromne poparcie ze strony przedstawicieli zainteresowanego sektora oraz ze strony prawodawcy, a który przede wszystkim musi zapewniać nowoczesne narzędzie płatnicze dostosowane do wymogów naszej jednolitej waluty, jaką jest euro, może nie osiągnąć masy krytycznej potrzebnej do jego pełnej skuteczności.

Szczególnie niepokoi nas to, że uruchomienie systemu bezpośredniego obciążania rachunków SEPA, który jest bez wątpienia jednym z najbardziej oryginalnych aspektów tego projektu, napotyka na pewne trudności.

---

<sup>(4)</sup> patrz protokół

Naszym zdaniem, zważywszy na odpowiedzialność Komisji, należy tu zadać dwa pytania. Po pierwsze, jak Komisja zamierza promować i wspierać migrację do instrumentów płatniczych SEPA? Harmonogram został określony, a oczywiste jest, że nie uwzględnia on pewnych kwestii praktycznych. Po drugie, czy Komisja jest zdania, że masę krytyczną płatności przeniesionych do SEPA można osiągnąć do końca 2010 r., a jeśli nie, to co należy zrobić, by to osiągnąć?

Przyjmując to prawodawstwo, nie ustalaliśmy sprecyzowanego i wiążącego terminu zakończenia migracji do instrumentów SEPA. Uważamy, że najwyższy czas to uczynić. Rozumiemy, że nadal pozostają otwarte pytania dotyczące kompatybilności systemów krajowych z systemem SEPA oraz co oznacza zakończenie migracji, ale uważamy, że Komisja powinna wspierać zainteresowany sektor w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, które wciąż są otwarte.

Dalej – kwestia wielostronnych opłat za wymianę, którą wyraźnie zignorowano lub zaniedbano, podczas gdy zdaniem wielu zaangażowanych podmiotów ma ona kluczowe znaczenie dla powodzenia projektu SEPA. Z tego punktu widzenia czasami wydaje się, że w różnych właściwych organach, czy to w profesjonalnym sektorze bankowym, czy w DG ds. Rynku Wewnętrznego i Usług, czy też w DG ds. Konkurencji, trochę spychamy odpowiedzialność na innych.

Być może to prawodawca powinien rozmawiać z tymi zaangażowanymi podmiotami i wymagać od nich pewnego poczucia odpowiedzialności. Naszym zdaniem na tym etapie nie możemy zakwestionować spójnego fragmentu przedmiotowego prawodawstwa bez wsparcia podmiotów gospodarczych w ich wysiłkach zmierzających do zaproponowania alternatywnego systemu. Taką właśnie mamy trudność w przypadku wielostronnych opłat za wymianę.

DG ds. Konkurencji wskazała w pewnych przypadkach, że uważa ten fragment prawodawstwa za sprzeczny z zasadami konkurencji, ale mimo to jest przekonana, że to zainteresowany sektor powinien znaleźć alternatywne rozwiązanie. Faktem jest, że DG ds. Konkurencji nie sprawdziła alternatywnych rozwiązań, które istnieją na szczelbu państw członkowskich. Dlatego nie możemy wiedzieć, czy DG ds. Konkurencji może ten sektor wesprzeć ani czy dane rozwiązania są odpowiednie z punktu widzenia problemów, z jakimi się borykamy.

Proszę sobie na przykład wyobrazić, że finansowanie systemu wielostronnych opłat za wymianę polegałoby na karach nakładanych w mocy prawa, to znaczy na popełnionych błędach. W praktyce bardzo często oznaczałoby to zmuszanie do płatności ludzi najbardziej bezbronnych, a to nie wydaje mi się ani rozsądne, ani sprawiedliwe.

Dlatego wzywam Komisję do podjęcia działań w dwóch ważnych kwestiach: do ustalenia terminu zakończenia migracji i do pomocy w opracowaniu systemu alternatywnego lub takiego systemu, który będzie do przyjęcia z punktu widzenia zasad Traktatu w odniesieniu do wymiany.

**Androulla Vassiliou**, komisarz. – Panie przewodniczący! Po pierwsze, chcę powiedzieć, że komisarz McCreevy bardzo żałuje, że nie może tu być.

Cóż, to rzeczywiście długie pytanie, ale uważam, że zarówno pytanie, jak i projekt rezolucji w sprawie wprowadzania SEPA prawidłowo identyfikuje kluczowe kwestie, jakie musimy rozwiązać, by system SEPA się sprawdził.

Pytanie pierwsze dotyczy tego, w jaki sposób Komisja zamierza promować i kształtować przejście do instrumentów SEPA.

SEPA to projekt nastawiony głównie na rynek, ale w związku ze znacznymi korzyściami dla szerszej gospodarki, Komisja zachęca do przejścia do systemu SEPA, na przykład działając jako katalizator w promowaniu wizerunku politycznego SEPA poprzez nasze sprawozdanie w sprawie postępów we wprowadzaniu SEPA, jak również zachęcając władze publiczne do wczesnej migracji do SEPA. Komisja sama także dąży do szybkiego przyjęcia systemu SEPA. I na koniec, jak w zeszłym tygodniu podała Komisja w komunikacie dotyczącym „realizacji europejskiego programu naprawy”, poprzez propozycje mające gwarantować osiągnięcie pełnych korzyści z SEPA.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy masę krytyczną płatności przeniesionych do SEPA można osiągnąć do końca 2010 r. Wyraźnie wolimy szybką migrację, aby ograniczyć do minimum związane z nią koszty dodatkowe. Choć system polecenia przelewu SEPA został z powodzeniem uruchomiony, to dotychczas przeniesiono niespełna 2% płatności. Co więcej, system bezpośredniego obciążania rachunków SEPA zostanie

wprowadzony dopiero w drugiej połowie roku. Obecne tempo migracji jest zatem zbyt powolne, by osiągnąć masę krytyczną płatności przeniesionych do SEPA do końca 2010 r.

Trzecie pytanie dotyczyło konieczności ustalenia dokładnie sprecyzowanego i wiążącego terminu zakończenia migracji do SEPA. Dostrzegamy poważne zalety ustalenia terminu zakończenia migracji i oczywiście rok 2012 nie wydaje się nierozsądny. Dla wielu państw członkowskich kwestia ta jest jednak nadal bardzo drażliwa. Dlatego jesteśmy za precyzyjnym określeniem procesu badania tej kwestii poprzez zebranie informacji o wpływie terminu zakończenia migracji na różne zainteresowane podmioty i rozpoczęcie merytorycznej debaty z nimi.

To mogłoby utorować drogę do pewnego politycznego poparcia i, w razie potrzeby, do ewentualnego wniosku legislacyjnego na przykład pod koniec roku.

Czwarte pytanie dotyczy tego, w jaki sposób można poprawić zabezpieczenie prawne związane z systemem bezpośredniego obciążania rachunków SEPA, w szczególności jeżeli chodzi o zastosowanie MIF oraz istniejących poleceń zapłaty.

Potrzebne nam jest tymczasowe rozwiązanie tego modelowego problemu biznesowego, które zapewni jasność prawną i pozwoli na udany start systemu poleceń zapłaty SEPA. Dlatego właśnie Komisja w pełni popiera wysiłki Parlamentu i Rady zmierzające do znalezienia rozwiązania tymczasowego w kontekście przeglądu rozporządzenia w sprawie zagranicznych poleceń zapłaty.

Komisja popiera także trwałą moc prawną istniejących poleceń zapłaty w ramach migracji do SEPA. Jest to jednak kwestia prawna, którą rozstrzygnąć muszą władze krajowe, korzystając na przykład z możliwości, jakie daje wdrożenie dyrektywy w sprawie usług płatniczych.

Piąte pytanie dotyczyło tego, w jaki sposób Komisja planuje zająć się kwestią MIF w przypadku płatności kartą.

Postęp prac w tym obszarze polega przede wszystkim na ocenie przez Komisję dwóch głównych międzynarodowych systemów płatności kartą, tj. MasterCard i Visa, pod kątem zasad konkurencji.

19 grudnia 2007 r. Komisja zdecydowała, że opłaty MIF w odniesieniu do międzynarodowych płatności kartami kredytowymi i debetowymi MasterCard i Maestro są niezgodne z zasadami konkurencji. MasterCard odwołuje się od decyzji Komisji.

W marcu 2008 r. Komisja wszczęła postępowanie w celu ustalenia, czy opłaty MIF w odniesieniu do Visa Europe stanowią naruszenie art. 81. Rozmowy z Visa trwają.

Komisja dąży do utrzymania równorzędności MasterCard i Visa Europe oraz innych systemów płatności kartą, które mogą się pojawić w przyszłości.

Przedostatnie pytanie dotyczy tego, Komisja mogłaby zaproponować konkretne rozwiązanie problemów związanych z istniejącą opłatą MIF. W gospodarce rynkowej zainteresowany sektor jest zobowiązany do zaproponowania stosownego modelu biznesowego. Jak powiedziałam, w kwestii kart trwają rozmowy z Mastercard i Visa. Jeśli chodzi o system poleceń zapłaty SEPA, to Komisja jest gotowa wspomóc sektor, udzielając pilnych wskazówek w ramach zrównoważonego dialogu z sektorem bankowym i na podstawie wkładu zainteresowanych podmiotów rynkowych. Wskazówki te powinny być sformułowane najpóźniej do listopada 2009 r.

Ostatnie pytanie dotyczy tego, jakie Komisja zamierza podjąć konkretne działania, by wyeliminować możliwość powstania droższego systemu płatności wskutek migracji do systemu SEPA.

Zdaniem Komisji, to nie powinno się zdarzyć. Po pierwsze, system SEPA powinien zwiększyć konkurencję i wydajność operacyjną poprzez korzyści skali, co powoduje tendencję zniżkową w odniesieniu do cen.

Po drugie, system SEPA powinien też zwiększyć przejrzystość, co ograniczy subsydiowanie skrośne i ukryty wzrost cen, choć optycznie niektórzy użytkownicy mogą postrzegać przejście z wysokich cen ukrytych do niskich cen widocznych jako wzrost cen. Tu ważna będzie wyraźna informacja ze strony banków.

Po trzecie, Komisja uważnie monitoruje wpływ SEPA na klientów, prowadząc badania.

Na koniec dodam, że dzielimy obawy co do możliwości zastąpienia skutecznych krajowych systemów kart debetowych droższymi alternatywami. Podejmowane są jednak inicjatywy, które mogą rozwinąć się w



nowy paneuropejski system kart debetowych, a obecne władze UE i krajowe władze ds. konkurencji zapewniają ogólne poparcie.

W związku z powyższym można wysnuć wniosek, że program SEPA powinien zagwarantować bardziej skuteczny system płatności i adekwatne zabezpieczenie w ramach europejskiej i krajowej polityki ochrony konkurencji.

Dlatego z wielkim zadowoleniem przyjmuję tę rezolucję i mocne poparcie Parlamentu dla SEPA.

**Jean-Paul Gauzès**, w imieniu Grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Wysłuchaliśmy właśnie licznych wypowiedzi na temat efektów dyrektywy w sprawie usług płatniczych, w której przypadku ja byłem sprawozdawcą Parlamentu i którą przyjęto po pierwszym czytaniu w roku 2007.

Celem przedmiotowej dyrektywy było między innymi wyposażenie różnych instytucji bankowych zgrupowanych w Europejskiej Radzie ds. Płatności w instrumenty prawne niezbędne do wdrożenia SEPA. Przyjęto zatem rozporządzenie europejskie w sprawie kart bankowych, poleceń przelewu i poleceń zapłaty.

SEPA tworzy zintegrowany rynek usług płatniczych w euro, w którym nie ma różnicy między płatnościami zagranicznymi a krajowymi. Ta sytuacja przyniesie korzyść zarówno sektorowi bankowemu, jak i konsumentom.

Jak pani powiedziała, Komisja zobowiązała się zagwarantować, aby migracja do instrumentów SEPA nie skutkowała droższym systemem płatności dla obywateli Unii Europejskiej.

Od czasu przyjęcia przedmiotowego sprawozdania, migracja do SEPA postępuje bardzo wolno, zbyt wolno. Na dzień 1 października 2008 r. zaledwie 1,7% transakcji dokonano w formie polecenia przelewu SEPA.

Dlatego dziś zatwierdzamy rezolucję Parlamentu Europejskiego wzywającą Komisję do ustalenia ostatecznego terminu migracji do SEPA. Termin ten nie może przypadać później niż w grudniu 2012 roku. Po tym dniu, wszystkie płatności w euro powinny być dokonywane według standardów SEPA.

Przed migracją należy jednak rozwiązać delikatny problem, delikatną kwestię wielostronnych opłat za wymianę. Opłat tych nie należy znosić. Usługi płatnicze są działalnością komercyjną. Uzasadnione jest pokrycie kosztów i zachowanie marży zysku uczestników.

Z drugiej strony należy unikać niejasności i arbitralności. Dlatego Komisja powinna podać wskazówki dotyczące stosowania przedmiotowych opłat MIF.

Aby mieć większą pewność prawną, wskazówki te muszą być znane przed wprowadzeniem systemu poleceń zapłaty SEPA. Bez takiej pewności prawnej banki w wielu krajach mogą nie wprowadzić systemu bezpośredniego obciążania rachunków, a to może zatrzymać proces wdrażania systemu SEPA.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów oraz Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim przedstawiły bardzo podobne poprawki w tym względzie przed jutrzejszym głosowaniem. Oczywiście mamy nadzieję, że zostaną one uwzględnione.

**Margarita Starkevičiūtė (ALDE).** – (LT) W tych trudnych czasach bardzo ważne jest znalezienie możliwych źródeł wzrostu gospodarczego. Rozwój naszego europejskiego rynku finansowego jest właśnie takim źródłem potencjalnego wzrostu dla gospodarki europejskiej. W tym przypadku mówimy o rynku płatności. Szkoda, że decyzje, które podjęliśmy, wchodzą w życie raczej powoli. Jako główny powód tego stanu rzeczy podaje się zwykle techniczne możliwości banków, jako że proponowane rozwiązania są przeważnie rozwiązaniami technicznymi, ale ja chciałabym powiedzieć, że modernizacja techniczna banków leży w interesie sektora bankowego i samych banków, zatem mogą one modernizować także swój rynek, swe systemy płatności i zwiększać zyski. Dlatego bardzo ważne jest, by państwa członkowskie wdrażały plan wprowadzania jednolitego obszaru płatniczego w euro z większą determinacją.

**Paul Rübig (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wiemy, że jednolity obszar płatniczy w euro stanowi prawdziwe wyzwanie dla małych i średnich przedsiębiorstw. Ostatnio trwają bardzo intensywne prace nad systemem kart kredytowych, a ceny i koszty wynikające z tych systemów znacznie się różnią. Moim zdaniem brakuje tu wymaganego poziomu przejrzystości.

Właśnie w czasie kryzysu potrzebne jest wspólne wsparcie dla działalności gospodarczej. Koniecznie należy zapewnić możliwość poprawy wiarygodności kredytowej firm poprzez zmniejszenie kosztów, ponieważ wtedy będą one mogły oczywiście ponownie uzyskać dostęp do kredytu. Myślę, że system SEPA

byłby tu dobrym instrumentem. Powinien on być wprowadzony jak najszybciej, aby doprowadzić do sytuacji, w której nie tylko małe i średnie przedsiębiorstwa będą działały tanio i wydajnie, ale w której będzie to dotyczyło także transakcji między małymi a wielkimi przedsiębiorstwami.

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować Komisji Gospodarczej i Monetarnej oraz jej przewodniczącej, pani Berès, za tę debatę. Komisja z zadowoleniem przyjmuje poparcie Parlamentu dla SEPA, który jest nie tylko inicjatywą samoregulującą, ale także ważną inicjatywą w zakresie porządku publicznego, wzmacniającą unię gospodarczą i walutową, jak i strategię lizbońską. Parlament i Komisja wyraźnie podzielają tę samą wizję i te same cele dotyczące SEPA.

Chcę jednak przypomnieć trzy ważne kwestie. Po pierwsze, jak już wspomniano, Komisja bardzo aktywnie pomaga w przeprowadzaniu procesu migracji do SEPA, szczególnie poprzez wywieranie presji na władze publiczne, by były wczesnymi użytkownikami systemu. Będziemy niestrudzenie kontynuować nasze wysiłki jako katalizator SEPA.

Po drugie, choć podzielamy dążenie Parlamentu do określenia ostatecznego terminu wprowadzenia SEPA, nie uważamy, by teraz był stosowny czas na ustalanie ostatecznie wiążącej daty. Uruchomiliśmy pewien proces i jesteśmy przekonani, że potrzeba dużo pracy u podstaw zanim będzie można podjąć takie zobowiązanie.

Po trzecie mogę potwierdzić, że Komisja poda wskazówki w sprawie kompatybilności wielostronnych opłat międzybankowych z zasadami konkurencji. Wiemy, że zostało mało czasu do wejścia w życie systemu poleceń zapłaty SEPA, i że nasze wskazówki powinny w związku z tym być gotowe do listopada 2009 roku. Podkreślę jednak, że wskazówki można podać tylko wtedy, gdy przedmiotowy sektor przedstawi nam najpierw konkretne koncepcje dotyczące możliwych modeli biznesowych.

**Przewodniczący.** – Otrzymałem jeden projekt rezolucji<sup>(5)</sup> przedstawiony zgodnie z art. 108 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, 12 marca 2009 r.

## 19. Sri Lanka (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest debata nad projektem rezolucji przedstawionym przez Komisję Spraw Zagranicznych w sprawie pogarszającej się sytuacji humanitarnej na Sri Lance (B6-0140/2009).

**Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE).** – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Przede wszystkim chcę podziękować przewodniczącemu Komisji Spraw Zagranicznych za zgodę na przyjęcie procedury określonej w art. 91 i ujęcie tej nadzwyczajnej rezolucji w poniedziałkowym porządku obrad, jako że na naszym ostatnim posiedzeniu plenarnym w Strasburgu mieliśmy już nadzwyczajną rezolucję w sprawie Sri Lanki. Chciałabym także podziękować Parlamentowi za zgodę na dzisiejszą debatę oraz pani komisarz za przyjęcie na tę debatę, choć wiem, jak bardzo jest pani zajęta.

Chcieliśmy tej rezolucji, ponieważ musimy wysłać silny sygnał polityczny rządowi i przedstawicielom Tamilów na Sri Lance z uwagi na pogarszającą się z każdym dniem tamtejszą sytuację. Mamy informacje z pierwszej ręki od tamilskich rodzin oraz od ludzi, którzy są w Europie i którzy zawsze wysyłają nam wiadomości i informacje o tym, co dzieje się z nimi samymi i z ich rodzinami uwięzionymi w rejonie walk między armią lankijską a siłami Tygrysów Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu. Ludzie ci naprawdę doznają strasznych cierpień.

Nie wiemy, ilu ludzi cierpi, ale szacujemy, że trzeba ewakuować od 150 do 200 tysięcy osób. Co jednak oznacza ewakuacja? Organizacje pozarządowe zwracają się do nas o przeprowadzenie ewakuacji drogą morską, lecz tu znowu muszę zapytać: dokąd? Dokąd ci ludzie mają się udać?

---

<sup>(5)</sup> patrz protokół

Dziś po południu spotkałam dziewczynkę, która urodziła się w obozie uchodźców lankijskich i która przebywa obecnie w Europie. Jeżeli ci ludzie mają opuszczać swój kraj i mieszkać w obozach dla uchodźców, to także nie jest rozwiązanie.

Dlatego w rezolucji tej domagamy się rzeczywistego zawieszenia broni. Oczywiście będziemy dyskutować z Grupą Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów na temat natychmiastowego, przejściowego zawieszenia broni. Naprawdę zwracamy się do władz o natychmiastowe zawieszenie broni w celu umożliwienia ludności cywilnej opuszczenia terenów walk, ponieważ wiemy, że są tam zabici. Dziś mieliśmy kolejny przykład. Oczywiście w tej rezolucji wzywamy rząd Sri Lanki do współpracy z krajami i organizacjami humanitarnymi, które chcą pomóc rozwiązać ten konflikt. Zapytujemy także, czy Unia Europejska może pomóc w dostawie niezwykle potrzebnej żywności i leków.

Na koniec chcę powiedzieć w imieniu mojej grupy – ponieważ to z inicjatywy Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego przedstawiliśmy tę nadzwyczajną rezolucję w poniedziałek w Komisji Spraw Zagranicznych – że wzywamy do bardzo poważnego potraktowania tej sprawy przez posłów, którzy mają bardzo odmienne interesy związane z tym krajem. Chcę przypomnieć, że już od dawna niektóre grupy polityczne ubiegają się o możliwość wypowiedzi w sprawie Sri Lanki, a z powodów wewnętrznych w niektórych krajach nie byliśmy w stanie omówić kwestii Tamilów i ich sytuacji, która pogorszyła się od lat osiemdziesiątych.

Pani komisarz! Ponieważ jest pani tu z nami, być może możemy zadać sobie jeszcze jedno pytanie. Wydaje się, że Unia Europejska może pomóc w rozwiązaniu tego konfliktu. Być może przyszedł czas, abyśmy rozważyli możliwość powołania komórki ds. rozwiązywania konfliktu w Unii Europejskiej.

Na przykładzie Kaukazu, na przykładzie całego świata przekonujemy się, że propozycje Unii Europejskiej są traktowane poważnie. Dziś w rozwiązywaniu tego konfliktu nie możemy już tylko wspierać, musimy aktywnie promować jego rozwiązanie. Jeżeli dziś zdołamy rozpocząć budowanie podstaw do rozwiązania tego konfliktu z silną obecnością Unii Europejskiej i z silnym komunikatem do władz, to uważam, że zwiększymy także nasz autorytet w kategoriach unii politycznej.

**Benita Ferrero-Waldner**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Jako przedstawicielka współprzewodniczących z Tokio w procesie pokojowym w sprawie Sri Lanki, Komisja Europejska i ja osobiście bacznie śledzimy rozwój sytuacji na Sri Lance. Głęboko niepokoi nas aktualna sytuacja i tragiczne pod względem humanitarnym konsekwencje konfliktu, przedstawione we wnioskach Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych z 23 lutego oraz w oświadczeniu współprzewodniczących wydanym lokalnie 3 lutego.

Szczególnie martwi nas ciężkie położenie tysięcy wewnętrznych uchodźców – ma pani rację – uwięzionych w rejonie walk na północy Sri Lanki. To już nie kryzys, a humanitarna katastrofa. Potwierdzają to liczne niezależne źródła, włącznie z ONZ i Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża. Niedawne ogłoszenie rządu w sprawie otwarcia dwóch dróg ewakuacyjnych na północy i na południu strefy bezpieczeństwa to pozytywny krok, ale chcemy wiedzieć, jak to się sprawdzi w praktyce.

Wezwaliśmy strony – Tygrysów Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu (LTTE) i władze Sri Lanki – do ochrony ludności cywilnej zgodnie z wymogami międzynarodowego prawa humanitarnego, w celu umożliwienia bezpiecznego i dobrowolnego przemieszczania się ludności ze strefy walk. Za dramatyczny wzrost liczby ofiar wśród ludności cywilnej w ostatnich miesiącach odpowiada zarówno LTTE, jak i armia lankijska. Zachodzi pilna potrzeba natychmiastowego działania w celu ratowania życia ludzkiego na Sri Lance, co potwierdza także podsekretarz ONZ – Sir John Holmes, który zwrócił uwagę na dużą liczbę ofiar, a także Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża.

Komisja jest przekonana, że kryzys ten będzie miał trwałe konsekwencje dla pokoju, pojednania i jedności Sri Lanki, i w tym kontekście silnie popiera skierowane przez Sir Johna Holmesa do rządu Sri Lanki wezwanie do zaprzestania walk na czas potrzebny ludności cywilnej na bezpieczną ucieczkę, jak również wezwanie LTTE do wypuszczenia ludności cywilnej i wydanie zgody na pokojowe zakończenie walk.

Współprzewodniczący zaapelowali także do LTTE o złożenie broni, ale niestety, wezwanie to odrzucono, a wręcz zignorowano. Uważamy, że rząd Sri Lanki ma obowiązek chronić wszystkich swych obywateli i zgodzić się na humanitarne zawieszenie broni – to zagadnienie znalazło się także we wnioskach Rady ostatnim razem – aby umożliwić chorym i rannym opuszczenie Vanni oraz zapewnić możliwość dostarczenia żywności i leków. To także sugerowały w miniony weekend Indie.

W kontekście doniesień o egzekucjach pozasądowych, uprowadzeniach i poważnym zastraszaniu mediów, cały czas pozostajemy zaniepokojeni sytuacją w zakresie praw człowieka na Sri Lance. Bardzo ważne jest, by rząd odnosił się do najbardziej rażących przypadków. Takie zbrodnie nie mogą uchodzić bezkarnie.

Komisja Europejska jest nadal przekonana o braku możliwości militarnego rozstrzygnięcia konfliktu etnicznego na Sri Lance, do której to opinii także się przychylam. Potrzebny jest wszechstronny dialog, prowadzący do uzgodnień politycznych. Trwały pokój i pojednanie można osiągnąć tylko w drodze rozwiązywania problemów, które doprowadziły do rebelii, zapewniając jednocześnie wszystkim społecznościom odpowiednią przestrzeń. Jako współprzewodnicząca zawsze powtarzam, że w grę wchodzi jedynie rozwiązanie polityczne w postaci jakiegoś projektu decentralizacji władzy, który już był przedstawiony, został zaniechany i teraz powinien znów wrócić do łask.

**Charles Tannock**, w imieniu Grupy PPE-DE. – Pani komisarz! Brutalny konflikt domowy na Sri Lance nareszcie ma się ku końcowi. Oczywiście jest zbyt wcześnie, by stwierdzić, czy będzie to oznaczało koniec działań terrorystycznych ze strony Tamilskich Tygrysów.

Z pewnością nie powinniśmy popierać trwałego zawieszenia broni na tym etapie, by nie dopuścić do przegrupowania Tygrysów. Moim zdaniem mogą oni albo złożyć broń, albo zostać pokonani militarnie przy jeszcze większej liczbie ofiar. Długoterminowe zawieszenie broni byłoby katastrofą, ponieważ – jak pokazuje atak samobójczy na Sri Lance na początku tego tygodnia – LTTE jest organizacją bezwzględną, rządzą krwią i słusznie określaną przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone mianem terrorystycznej.

Powinniśmy zdecydowanie poprzeć wysiłki prezydenta Rajapaksy zmierzające do zakończenia rebelii, która przynosi Sri Lance tylko niewysłowione cierpienie i poważne opóźnienie rozwoju gospodarczego na tej pięknej wyspie. Tysiące niewinnych cywilów – wewnętrznych uchodźców wciąż jednak pozostaje uwięzionych w wąskim pasie przybrzeżnym. Tej ludności cywilnej należy umożliwić ucieczkę, aby armia mogła dokończyć ofensywę. Tygrysy wykorzystują ludność cywilną jako żywe tarcze. To naganne, ale można się było tego po nich spodziewać. Są oni głusi na wezwania społeczności międzynarodowej do złożenia broni i ustanowienia tymczasowego korytarza dla pomocy humanitarnej.

Umożliwienie ONZ i innym organizacjom zorganizowania bezpiecznego wyjścia tej ludności ze strefy walk jest jednak niezbędne dla uniknięcia dalszego przelewu krwi. Sri Lanka rozumie własną odpowiedzialność w tym względzie i chce uniknąć ofiar wśród ludności cywilnej, ale – co zrozumiałe – cierpliwość armii jest ograniczona, a ponadto istnieją obawy, że Tygrysy będą próbować uciec przy okazji ewakuacji drogą morską, wtapiając się w ludność cywilną.

Dlatego w imieniu mojej części Izby popieram utworzenie korytarza humanitarnego i doprowadzenie do natychmiastowego, przejściowego zawieszenia broni lub do zaprzestania walk, choć chcemy także doprowadzić do pełnego zwycięstwa nad LTTE i do powstania pokojowego, sprawiedliwego i wieloetnicznego unitarnego państwa Sri Lanki, zbudowanego na miejscu LTTE i cieszącego się maksymalną autonomią obszarów większości tamilskiej oraz równym podziałem zasobów i uprawnień.

**Robert Evans**, w imieniu Grupy PSE. – Panie przewodniczący! Z wielkim zadowoleniem przyjmuję tę debatę. Dziękuję też pani komisarz za jej poważne, mocne i głębokie oświadczenie. Temat jest bardzo ważny i szkoda, że rozmawiamy o nim o 23:00 w tak niewielkim składzie. Frekwencja nie odzwierciedla jednak moim zdaniem zainteresowania tym tematem ani powagi, z jaką traktują go posłowie. Posługując się słowami pani komisarz, powiem, że głęboko niepokoi nas ta sytuacja. Dzisiejsza debata potwierdza także, że sytuacja ta rozwija się i, jak na początku powiedziała pani Isler Béguin, musimy wysłać silny sygnał o jej pogarszaniu się z każdym dniem.

Popieram pierwotnie przedstawioną rezolucję, za wyjątkiem słowa „przejściowe”. Ubolewam nad sformułowaniem, jakiego właśnie użył pan Tannock, mówiąc, że długoterminowe zawieszenie broni byłoby katastrofą. Na pewno – i tu apeluję do pana – nie interesuje nas jedynie przejściowe zawieszenie broni. W każdym konflikcie na świecie nasz Parlament, w skład którego wchodzi ludzie współczujący, opowiadał się za trwałym zawieszeniem broni, które może otworzyć drogę do dyplomatycznej odbudowy i rozpoczęcia dialogu, a także do owego pokojowego, sprawiedliwego i wieloetnicznego społeczeństwa, o którym mówił pan Tannock i z czym się zgadzam.

Dlatego pochwalam pierwszą poprawkę Zielonych i jestem pewien, że wszyscy zebrani tutaj przyzwocii ludzie, z troską o losy cywilnej ludności na Sri Lance, także ją pochwalą. Przejściowe zawieszenie broni z natury wiąże się z powrotem wojny, czego nikt nie chce. Powrót wojny będzie oznaczał więcej ofiar, więcej

cierpienia, większą humanitarną tragedię, a nie wierzę, by ktokolwiek po którejkolwiek stronie Izby tego właśnie pragnął.

Podobnie rzecz się ma z drugą poprawką. Popieram także tę poprawkę, ponieważ potępia ona wszelkie akty przemocy bez względu na to, kto je popełnia, po którejkolwiek stronie konfliktu. Nie możemy akceptować żadnej przemocy, włącznie z ostatnim atakiem samobójczym, o którym już mówiono.

Przejdźmy do poprawek 3, 4 i 5. Chciałbym odczytać fragment korespondencji od lankijskiego posła w okręgu Dżafna, pana Selvarajaha Kajendrena, z dnia 10 marca. Píše on: „Chcę pilnie zwrócić pana uwagę na ofiary wśród ludności cywilnej na Sri Lance. W tym tygodniu we wtorek, 10 marca 2009 r., między godziną 2:00 a 10:00 nad ranem armia wystrzeliła pociski artyleryjskie wyposażone w amunicję kasetową. Siły rządowe Sri Lanki masowo zaatakowały wszystkie części „strefy bezpieczeństwa” przy użyciu wszelkiego rodzaju śmiertelnych pocisków, w tym także broni, która w wielu krajach jest zabroniona. W tym masowym ostrzale zginęło ponad 130 osób, włącznie z dziećmi, a ponad 200 odniosło ciężkie obrażenia.”

Wątpię, by ktokolwiek zasugerował, że to zmyślona wiadomość. Przeciwnie, myślę, że wszyscy chcemy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zakończyć tę przemoc. Mój korespondent powołuje się także na swego współpracownika, pana S. Kanakarathna, który mieszka w samym centrum „strefy bezpieczeństwa”. Mówi on, że od 1 stycznia do 6 marca tego roku na skutek bombardowania w „strefach bezpieczeństwa” zginęło 2 544 cywilów, a dobrze ponad 5 828 osób zostało ciężko rannych. Mówi także, że armia lankijska kontynuuje bombardowanie z powietrza i ostrzał artyleryjski, zabijając każdego dnia średnio 30 do 40 cywilów.

I nie wierzę, by były to wieści zmyślane. Z tego, co powiedziała pani komisarz, z dowodów dostarczonych przez wszystkie organizacje pozarządowe w tamtej okolicy wynika, że tak się tam właśnie dzieje.

Poprawka 6: Odnoszę się tu do sprawozdania Sir Johna Holmesa, które przesłał do mnie Jego Ekscelencja Ambasador Sri Lanki w Brukseli. W sprawozdaniu tym wskazuje on na poważne przeciążenie w niektórych obozach przejściowych. W mojej poprawce odzwierciedlam jego słowa. Rzeczywiście powinniśmy pomyśleć o tych obozach. Mam kilka zdjęć z tych obozów. Mogę je udostępnić wszystkim zainteresowanym. Także te zdjęcia uważam za prawdziwe, a nie sfabrykowane. Wiem, że biuro pani komisarz w Kolombo bacznie śledzi tę sprawę i ma bliskie kontakty w strefie realnego zagrożenia.

Poprawki 7 i 8 wzmacniają pierwotne odniesienie do strefy walk w celu zagwarantowania pełnej troski o potrzeby ludności cywilnej. Domagamy się swobodnego dostępu nie tylko do strefy walk, ale także do obozów uchodźców, aby organizacje humanitarne, które popierają wszyscy w tej Izbie, miały tam pełny dostęp. Każdy członek tej Izby poprze działania organizacji humanitarnych.

Na koniec poprawka 9, która sugeruje, abyśmy wysłali tę rezolucję do Sekretarza Generalnego ONZ, ponieważ uważam, że jest to kryzys humanitarny o wymiarze międzynarodowym, jak mówi sam tytuł, i że powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy. Dlatego dziękuję Zielonym za ten zapis i proszę wszystkich posłów o poparcie poprawek przedstawionych przez wszystkie grupy polityczne.

**Marie Anne Isler Béguin**, w imieniu Grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący! Dziękuję pani Ferrero-Waldner za jej przemowę i odpowiedź na wezwanie ze strony organizacji pozarządowych i uwięzionych ludzi.

Obawiamy się sytuacji podobnej do tej, jaka miała miejsce w Birmie po tsunami w roku 2006, gdy junta nie dopuściła pomocy humanitarnej. Dlatego teraz musimy zrobić wszystko, co możliwe, aby pomoc humanitarna i nasza pomoc dotarła do potrzebujących.

Chciałabym jednak zwrócić się także do posłów z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów oraz z Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, ponieważ uważam, panie i panowie, że musimy się odwołać do mądrości. Złożyliśmy ten wniosek o nadzwyczajną rezolucję, aby umożliwić Parlamentowi wyrażenie opinii i zajęcie stanowiska w tej sprawie jutro.

Nie chciałabym w żadnym razie, aby któraś ze stron nie głosowała za tą rezolucją z powodu różnic zdań na temat natychmiastowego czy przejściowego zawieszenia broni, które to różnice rozumiemy, gdyż przedmiotowa debata już się odbyła. Dlatego szczerze wzywam państwa do mądrego postępowania.

Z drugiej strony chcę powiedzieć, zwracając się szczególnie do pana Tannocka, że – tu powtórzę słowa pani Ferrero-Waldner – konflikt zbrojny nigdy nie rozwiązał żadnego problemu. To wiemy. Wojna nigdy niczego nie rozwiązuje.

Moim zdaniem wzywanie do przejściowego zawieszenia broni jest nieodpowiedzialne w stosunku do zainteresowanej ludności. To oznaczałoby w rzeczywistości powrót walk w przyszłości – a cóż to byłaby za przyszłość po ewakuacji ludności? Czy możemy sobie pozwolić na opuszczenie ewakuowanej ludności? Tamilowie to ludzie, którzy posiadają ziemię. Dlatego chcą do niej wrócić. Są Lankijczykami.

Dlatego uważam, że musimy tej kwestii poświęcić wiele uwagi, ale jestem gotowa na ustępstwa i na wycofanie poprawek, pod warunkiem, że osiągniemy wspólne stanowisko, aby wysłać ten mocny sygnał polityczny całemu światu.

**Geoffrey Van Orden (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Nie powinniśmy mieć złudzeń co do okropnego wpływu wojny na niewinną ludność cywilną ani co do naszego moralnego obowiązku dążenia za wszelką cenę do jak najmniejszego narażenia tych ludzi i zapewnienia pomocy humanitarnej. Dlatego Parlament przyjął tę nadzwyczajną rezolucję w sprawie Sri Lanki przed niespełna trzema tygodniami.

Od dziesięcioleci Sri Lanka zmaga się z kampanią terrorystyczną prowadzoną przez potępianą w środowisku międzynarodowym organizację LTTE. Nie ma porównania między terrorystami a uprawnionymi siłami demokratycznego rządu. Pamiętajmy, że to LTTE udoskonaliła bombardowania samobójcze jako taktykę, że była pionierem kierowania kobiet do ataków samobójczych i że jawnie wciela dzieci do armii oraz stosuje żywe tarcze. W ciągu ostatnich 26 lat organizacja ta systematycznie dokonywała tysięcy rozmyślnych morderstw w całej Sri Lance, a dwa dni temu 14 osób zginęło w ataku samobójczym w czasie islamskiego święta w dzielnicy Matara.

LTTE prowadzi obecnie desperacką decydującą grę i, co typowe dla takich sytuacji, zwraca się do międzynarodowych apologetów o pomoc. Niewielka mniejszość posłów w tej Izbie była niezadowolona z rezolucji przyjętej przez większość w Parlamencie i, haniebnie i niestosownie, chciała wyrazić potępienie głównie w stosunku do rządu lankijskiego. Nie możemy popierać poprawek opartych na nieuzasadnionych – i często nonsensownych – zarzutach, jak słyszeliśmy od pana Evansa, albo na wybiórczych cytatach ze sprawozdania jednej organizacji pozarządowej. Nie mamy powodu, aby kwestionować zdecydowane zapewnienie rządu, że jego wojska nie ostrzelały i nie będą ostrzeliwać strefy bezpieczeństwa.

Sześć dni temu Sekretarz Generalny ONZ wezwał LTTE do wycofania broni i wojowników z terenów koncentracji ludności cywilnej i do współpracy we wszystkich działaniach humanitarnych zmierzających do zmniejszenia cierpień ludności cywilnej. Unia Europejska potępia działania LTTE uniemożliwiające ludności cywilnej opuszczenie terenu konfliktu.

Wszyscy członkowie Parlamentu mogą natomiast wezwać LTTE do złożenia broni i uwolnienia ludności cywilnej. Wówczas będzie można dostarczyć tak potrzebną pomoc humanitarną, ludzie będą mogli zacząć myśleć o lepszym życiu, a cała Sri Lanka będzie mogła wrócić na drogę demokratycznej polityki i budować prawe i lepiej prosperujące społeczeństwo dla wszystkich obywateli, wolne od opresji terrorystów.

**Jo Leinen (PSE).** – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! W pełni zgadzam się z państwem, że Sri Lance potrzebne jest rozwiązanie polityczne, a nie militarne. Byłem w tym kraju wielokrotnie jako członek delegacji do spraw stosunków z państwami Azji Południowej. Wiem, jak ludzie tęsknią do pokoju po 25 latach przemocy.

Muszę jednak powiedzieć, że w takiej wojnie ruch wykonać powinna LTTE, która niestety tego nie robi. Państwo także o tym wspomnieli, a ministrowie spraw zagranicznych 23 lutego ponownie pilnie wzywali tę organizację do złożenia broni i zakończenia terroru. Proszę sobie tylko wyobrazić państwo członkowskie UE, w którym przez 25 lat panowałby terror. Łatwo sobie wyobrazić ten wielki chaos i nieporządek. Popieram sprawę Tamilów, ale jednakowo zdecydowanie sprzeciwiam się metodom stosowanym przez LTTE. Od tygodni słyszymy, że w tym małym okręgu zwyczajnie uwięziono ponad 100 ludzi. Agencja Reutera podała wczoraj, że według relacji naocznych świadków, zabija się ludzi, którzy próbują opuścić strefę. Musimy więc wezwać LTTE i wspierające ją siły do zaprzestania tych praktyk. Koniec, tak dłużej być nie może.

Oczywiście ludność cywilna w tej strefie walk jest narażona na ogień zaporowy z obu stron. Musimy także wezwać rząd do przestrzegania prawa międzynarodowego i do umożliwienia działań humanitarnych. To fundamentalizm po obu stronach domaga się tyłu ofiar. Myślę, że powinniśmy się przygotować na powojenny porządek. Jak pani powiedziała, do lankijskiej konstytucji trzeba wprowadzić 13. poprawkę, która przewiduje decentralizację regionalnej administracji wśród ludzi, którzy tam mieszkają, a UE może zapewnić w tym względzie cenną pomoc. Jestem pewien, że wszyscy są na to przygotowani, zarówno po stronie Komisji, jak i naszej, czyli po stronie UE.

**Paul Rübzig (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz Ferrero-Waldner, panie i panowie! Myślę, że to, co powiedziała pani komisarz, tj. że rozwiązanie militarne nie jest możliwe, trzeba na Sri Lance nagłośnić. Jeśli chodzi o napięcia w kraju i problemy, które piętrzyły się tam od lat, rząd rzeczywiście próbuje wysuwać jakieś propozycje. Nie sprawdza się po prostu jego strategia komunikacyjna.

Oczywiście trzeba także zauważyć, że pozycja strategiczna Sri Lanki pozwala też na działanie czynników zewnętrznych, uruchamiając czynniki zewnętrzne, które trudno opanować w samym kraju. Dlatego należy także zagwarantować poprawę sytuacji gospodarczej oraz infrastruktury na tych terenach, aby umożliwić niezbędną komunikację między stronami konfliktu. Być może dałoby się wykorzystać tu takiego czy innego mediatora.

**Erik Meijer (GUE/NGL).** – (NL) Panie przewodniczący! To, co teraz dzieje się na Sri Lance, trwa od dobrych paru lat. To nie tylko problem humanitarny, ale głównie poważna porażka polityczna. Po latach brutalnych walk o oddzielenie północno-wschodniej części kraju, poprzednia administracja Norwegii zaproponowała mediację między większościowym rządem Sri Lanki a buntowniczym ruchem Tamilów. Negocjator norweski, który przez długi czas pracował nad osiągnięciem pokojowych rozwiązań, sam jest dziś ministrem w nowym rządzie. Niestety, jego propozycja pokojowego rozwiązania została od tego czasu zaniechana.

Latem 2006 roku rząd lankijski zakończył próby pokojowe i ponownie opowiedział się za jednostronnym wprowadzeniem rozwiązania militarnego. Rząd ten prawdopodobnie ulega dziś złudzeniu, że zdoła osiągnąć wielki sukces, natomiast w rzeczywistości pokojowe, harmonijne współistnienie dwóch narodów jako równorzędnych partnerów będzie w przyszłości jeszcze trudniejsze. Bez kompromisu w sprawie pokojowego rozwiązania, przyszłość rysuje się makabrycznie. Musimy wrócić do pokojowych mediacji, w których nie ma wygranych i zwyciężonych.

**Michael Gahler (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący! Dziękuję pani komisarz za tak wyraźne stanowisko. Myślę, że powinniśmy się teraz skoncentrować na losie ludności cywilnej, a jedyną rzeczą, jaka może tu w rzeczywistości pomóc, jest to, co zostało powiedziane na Radzie Ministrów dnia 23 lutego, czyli wezwanie ze strony UE do natychmiastowego zawieszenia broni. Jestem przeciwny dodawaniu słowa „przejściowe”, gdyż rozwiązanie takie prowadzić będzie do dalszej katastrofy humanitarnej.

Myślę też, że w sytuacji, gdy ludzie są uwięzieni w tej strefie, musimy się sprzeciwić wszelkim aktom przemocy, które uniemożliwiają ludziom opuszczenie strefy walk. W tej sytuacji nie ma dla mnie znaczenia, czy przemoc stosuje LTTE, czy wojska rządowe. My musimy się skoncentrować na ludziach.

Być może mogę się zwrócić do moich szanownych przyjaciół z byłej potęgi kolonialnej, którzy przygotowują się do opuszczenia naszej grupy. Mam nadzieję, że moje wrażenie, że istnieje pewna wewnętrzna zachęta do tak jednostronnego ataku na samą LTTE, jest fałszywe. Mam też nadzieję, że nie mają oni na myśli określonego segmentu elektoratu.

**Robert Evans (PSE).** – Panie przewodniczący! To nie jest wniosek w sprawie przestrzegania regulaminu. Chciałem tylko zwrócić uwagę, że chcę zabrać głos, do czego jestem uprawniony i co, jak sądzę, właśnie zrobiłem.

Chcę podziękować panu Meijerowi za jego uwagi. Odnosił się on także do odważnego działania pana Erika Soldheima z Norwegii, którego poznałem przed 10 dniami w Oslo.

Zgadzam się z panem Gahlerem, który mówił bardzo rozsądnie: chodzi nam o losy ludności cywilnej. Uważam, że najważniejszą z wszystkich poprawek jest poprawka 1, która wzywa do natychmiastowego, całkowitego zawieszenia broni w interesie całej ludności Sri Lanki.

Konieczność tę potwierdzają liczne dowody. To nie poszlaki. Niektóre dowody pochodzą z urzędu regionalnego dyrektora służby zdrowia przy rządzie lankijskim, który mówi o katastrofie humanitarnej i o trudnych warunkach, w jakich żyją ludzie. Potwierdza to Komisja Europejska, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, OZN, Międzynarodowa Grupa Kryzysowa oraz organizacja pomocy uchodźcom Refugee Care Holandia. Tematem dzisiejszej debaty jest pogarszająca się sytuacja humanitarna na Sri Lance. Mamy obowiązek uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zapobiec temu, czemu jak myślę, możemy zapobiec, jeśli znajdziemy właściwy sposób.

**Przewodniczący.** – Panie i panowie! Stosuję się ściśle do Regulaminu. Ponieważ mogłem udzielić głosu pięciu mówcom, a wypowiedziało się tylko trzech, zdecydowałem także, by udzielić głosu panu Evansowi.

**Benita Ferrero-Waldner**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Chcę podziękować szanownym posłom za tę bardzo ważną debatę, mimo że była ona krótka i odbyła się tak późnym wieczorem.

Od początku kadencji tej Komisji, jako współprzewodnicząca dużo zajmowałam się problemem Sri Lanki. Były chwile, gdy mieliśmy pewną nadzieję – raczej na początku – ale teraz nadzieja osłabła. Chciałam uczestniczyć w procesie genewskim, ale to chyba było trudne dla rządu Sri Lanki. W każdym razie proces ten niestety się załamał. Byłam także gotowa udać się na północ i rozpocząć mediacje, jak mój poprzednik – Chris Patten. Ale północ nie była gotowa – oficjalnie pan Prabhakaran miał odrę lub oszę. W każdym razie zgadzam się zupełnie z panem Gahlerem, który powiedział – a jest to także mój problem – że powinniśmy na pierwszym miejscu postawić ludzi i kwestie humanitarne.

Jak często bywa, jesteśmy największym donatorem pomocy humanitarnej w Sri Lance. W latach 2008-2009, przeznaczaliśmy 19 milionów euro na pomoc humanitarną, która następnie udzielana była za pośrednictwem partnerów takich jak Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, ONZ, a także niektóre międzynarodowe organizacje pozarządowe. Organizacje te są gotowe nieść pomoc potrzebującej ludności, ale – jak informują – napotykają na prawdziwe problemy w uzyskiwaniu dostępu do terenu konfliktu. Od września 2008 roku Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża jest jedyną organizacją, której umożliwiono działanie na terenach kontrolowanych przez LTTE w Vanni. Światowemu Programowi Żywnościowemu pozwolono wysłać kilka konwojów żywnościowych, ale pokryły one tylko około 50% potrzeb. Od roku 2008 przekazaliśmy tym dwóm organizacjom kolejne 7 milionów euro na pomoc humanitarną. Konsekwentnie zabiegamy także, zarówno w Kolombo, jak i w Brukseli, o lepszy dostęp organizacji humanitarnych do tej ludności.

Dlatego mogę tylko powiedzieć – wraz z pozostałymi współprzewodniczącymi, a także szczególnie z Norwegią, że wykorzystaliśmy każdą możliwość nakłonienia stron konfliktu do wprowadzenia w życie umowy o zawieszeniu broni z 2002 roku i do rozwiązania konfliktu drogą pokojową, ale żadne z tych starań nie przyniosły rezultatu. Liczne wezwania do powrotu do negocjacji zawsze były zupełnie ignorowane i, niestety, wciąż przeważa ścieżka zbrojna. Od trzech lat zakres interwencji społeczności międzynarodowej zmniejsza się coraz bardziej, ale żaden z współprzewodniczących nie zarzucił tej misji. Wszyscy wciąż dążymy do pokojowego rozwiązania konfliktu, jak widać z ostatniej notatki prasowej współprzewodniczących z dnia 3 lutego, o której na pewno państwo wiedzą.

Dlatego teraz musimy ponownie domagać się dostępu organizacji humanitarnych, uwolnienia służb humanitarnych i ludności cywilnej, oraz próbować we właściwym czasie rozpocząć wspomaganie dialogu politycznego ze stronami konfliktu, aby przekonać je, że jedynym rozwiązaniem jest rozwiązanie polityczne. W przeciwnym razie toczyć się będzie wojna partyzancka, która niczego nie rozstrzygnie na tej pięknej wyspie. Kiedyś była ona rajem i znów może nim być.

**Przewodniczący**. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, 12 marca 2009 r.

## **20. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół**

## **21. Zamknięcie posiedzenia**

*(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 23.35)*